

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 września 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

48. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 11 września 2013 r.)

str.	str.
Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Renata Janik	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Wojciech Penkalski	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Beata Bublewicz	5
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej	
Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati	5
Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska	7
Poseł Krystyna Skowrońska	8
Poseł Beata Szydło	10
Poseł Wincenty Elsner	12
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkty 1. i 2. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Jan Łopata	14
Poseł Ryszard Zbrzyzny	17
Poseł Andrzej Romanek	19
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	22
Poseł Cezary Olejniczak	22
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	22
Poseł Tadeusz Tomaszewski	23
Poseł Marek Polak	23
Poseł Maria Zuba	23
Poseł Barbara Bubula	23
Poseł Krzysztof Popiołek	24
Poseł Wincenty Elsner	24
Poseł Henryk Kowalczyk	24
Poseł Michał Wojtkiewicz	25
Poseł Zbyszek Zaborowski	25
Poseł Romuald Ajchler	25
Poseł Marek Balt	26
Poseł Adam Kwiatkowski	26
Poseł Ryszard Zbrzyzny	26
Poseł Piotr Polak	26
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	27
Poseł Gabriela Masłowska	27
Poseł Piotr Szeliga	28
Poseł Piotr Walkowski	28
Poseł Andrzej Romanek	28
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkty 1. i 2. porządku dziennego (cd.)	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń	29
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna	31
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	32
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	33
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	35
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych	
Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska	35
Poseł Adam Żyliński	36
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	36
Poseł Łukasz Krupa	37
Poseł Jan Łopata	38
Poseł Ryszard Zbrzyzny	39
Poseł Piotr Szeliga	40
Poseł Adam Żyliński	40
Poseł Piotr Pyzik	41
Poseł Romuald Ajchler	41
Poseł Piotr Szeliga	42
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	42
Poseł Romuald Ajchler	43
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	43
Poseł Piotr Pyzik	43
Poseł Bożena Szydłowska	43
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim pro-	

jękie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym

Poseł Sprawozdawca Tomasz Makowski	44
Poseł Tadeusz Jarmuziewicz	44
Poseł Jerzy Rębek	45
Poseł Andrzej Lewandowski	46
Poseł Piotr Zgorzelski	47
Poseł Zbyszek Zaborowski	48
Poseł Kazimierz Ziobro	48
Poseł Krystyna Pawłowicz	49
Poseł Józefa Hryniewicz	49
Poseł Michał Szczerba	50
Poseł Henryk Siedlaczek	50
Poseł Piotr Pyzik	50
Poseł Cezary Olejniczak	51
Poseł Tadeusz Tomaszewski	51
Poseł Romuald Ajchler	51
Poseł Jerzy Rębek	52
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	52
Poseł Krzysztof Brejza	53
Poseł Marek Matuszewski	53
Poseł Grzegorz Schreiber	53
Poseł Marcin Witko	54
Poseł Piotr Polak	54
Poseł Piotr Szeliga	55
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska	55
Poseł Michał Szczerba	55

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Rajmund Miller	57
Poseł Jerzy Ziętek	59
Poseł Józefa Hryniewicz	60
Poseł Łukasz Krupa	61
Poseł Marek Gos	62
Poseł Jacek Czerniak	62
Poseł Mieczysław Golba	63
Poseł Iwona Kozłowska	64
Poseł Marek Balt	64
Poseł Krzysztof Brejza	65
Poseł Krystyna Kłosin	65
Poseł Romuald Ajchler	65
Poseł Jerzy Ziętek	66
Poseł Piotr Szeliga	66
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziejewicz-Winnicki	66
Poseł Romuald Ajchler	69
Poseł Józefa Hryniewicz	69

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel	69
--	----

Poseł Leszek Korzeniowski	71
Poseł Jan Warzecha	71
Poseł Adam Rybakowicz	72
Poseł Mirosław Maliszewski	73
Poseł Cezary Olejniczak	74
Poseł Jarosław Żaczek	74
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	75
Poseł Romuald Ajchler	75
Poseł Artur Dunin	76
Poseł Henryk Kowalczyk	76
Poseł Mirosław Maliszewski	77
Poseł Marek Matuszewski	77
Poseł Artur Dunin	77
Poseł Marek Matuszewski	78
Poseł Cezary Olejniczak	78
Poseł Marek Matuszewski	78
Poseł Piotr Szeliga	79
Poseł Cezary Olejniczak	79
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	79

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Beata Bublewicz	80
Poseł Robert Wardzała	81
Poseł Jacek Sasin	81
Poseł Michał Tomasz Pacholski	82
Poseł Krystyna Ozga	83
Poseł Krystyna Łybacka	84
Poseł Tadeusz Woźniak	85
Poseł Henryk Siedlaczek	86
Poseł Tadeusz Woźniak	86
Poseł Piotr Pyzik	87
Poseł Krystyna Łybacka	87
Poseł Romuald Ajchler	87
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Marcin Jabłoński	88
Poseł Krystyna Łybacka	90
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Marcin Jabłoński	90

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka	90
---------------------------------------	----

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu

Poseł Sprawozdawca Andrzej Halicki	90
Poseł Artur Dunin	91
Poseł Andrzej Duda	92
Poseł Marek Poznański	93
Poseł Józef Zych	94

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 8. porządku dziennego (cd.)

Poseł Adam Kępiński	95
-------------------------------	----

Poseł Beata Kempa	95
Poseł Józef Zych	96
Poseł Beata Kempa	96
Poseł Józef Zych	97
Poseł Henryk Siedlaczek	97
Poseł Mirosław Pawlak	97
Poseł Artur Dunin	98
Poseł Andrzej Duda	98
Poseł Romuald Ajchler	99
Poseł Marek Poznański	99
Poseł Piotr Szeliga	99
Poseł Beata Kempa	99
Poseł Marek Poznański	100
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski ...	100
Poseł Andrzej Halicki	101

**Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy o podatku od towa-
rów i usług**

Poseł Łukasz Gibała	102
Poseł Bożena Szydłowska	104
Poseł Henryk Kowalczyk	104
Poseł Jerzy Borkowski	105
Poseł Genowefa Tokarska	106
Poseł Zbigniew Matuszczak	107
Poseł Jarosław Żaczek	107
Poseł Henryk Siedlaczek	108
Poseł Jerzy Borkowski	108
Poseł Piotr Pyzik	108
Poseł Artur Górczyński	109
Poseł Marek Matuszewski	109
Poseł Zbigniew Matuszczak	109
Poseł Maria Zuba	109
Poseł Henryk Kowalczyk	110
Poseł Ryszard Zbrzyzny	110
Poseł Marek Poznański	111
Poseł Piotr Polak	111
Poseł Piotr Szeliga	111
Poseł Łukasz Krupa	111
Poseł Bogdan Rzońca	111
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	112
Poseł Łukasz Gibała	114
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	119

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawo-
zdanie Komisji Finansów Publicznych
o rządowym projekcie ustawy o zmia-
nie ustawy o podatku akcyzowym**

Poseł Sprawozdawca Artur Gierada	119
Poseł Marcin Świącicki	121
Poseł Henryk Kowalczyk	121

Poseł Łukasz Krupa	122
Poseł Genowefa Tokarska	122
Poseł Ryszard Zbrzyzny	123
Poseł Jacek Bogucki	124
Poseł Maria Zuba	124
Poseł Romuald Ajchler	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica	125
Poseł Artur Gierada	125

**Punkt 11. porządku dziennego: Sprawo-
zdanie Komisji Obrony Narodowej
o rządowym projekcie ustawy
o zmianie ustawy o służbie wojskowej
żołnierzy zawodowych oraz o zmianie
niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Mariusz Antoni Kamiński	126
Poseł Renata Butryn	127
Poseł Michał Jach	128
Poseł Wojciech Penkalski	128
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	129
Poseł Stanisław Wziątek	130
Poseł Renata Butryn	131
Poseł Stanisław Wziątek	131
Poseł Piotr Szeliga	131
Poseł Romuald Ajchler	131
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek	131
Poseł Mariusz Antoni Kamiński	132

Oświadczenia

Poseł Szymon Giżyński	133
Poseł Wojciech Penkalski	134
Poseł Jerzy Ziętek	135
Poseł Henryk Siedlaczek	136
Poseł Kazimierz Ziobro	136
Poseł Romuald Ajchler	137
Poseł Artur Dębski	138
Poseł Piotr Pyzik	139
Poseł Henryk Kmiecik	139

(Przerwa w posiedzeniu)

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-
szonych**

Poseł Mirosław Pawlak	141
Poseł Waldemar Andzel	141
Poseł Józef Rojek	142
Poseł Bogdan Rzońca	142
Poseł Piotr Szeliga	142
Poseł Andrzej Szlachta	143
Poseł Jan Warzecha	143
Poseł Jan Ziobro	144
Poseł Jarosław Żaczek	144

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Beatę Bublewicz, Marka Poznańskiego, Marię Małgorzatę Janyską oraz Marcina Mastalerka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Beata Bublewicz i Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Beata Bublewicz i Maria Małgorzata Janyska.

Protokół 47. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Konstantego Miodowicza na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy postanowiłam o wstąpieniu na jego miejsce pani Renaty Janik, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

Proszę panią poseł o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Renata Janik.

Posel Renata Janik:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Stwierdzam, że poseł Renata Janik złożyła ślubowanie poselskie.

Wysoka Izbo! Naszym dzisiejszym obradom przysłuchuje się obecnie delegacja Francusko-Polskiej Grupy Przyjaźni Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej z przewodniczącym Jeanem Launay na czele.

Witam naszych francuskich kolegów. (Oklaski)

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych,

— o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1675, 1690 i 1678.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej,

— o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1681 i 1660.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013,

— o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1691, 1676 i 1673.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Marszałek

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Poselski Ruch Palikota złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat wzmózonych działań kontrolnych prowadzonych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską oraz wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, wniosek o uzupełnienie porządku dziennego poddam pod głosowanie.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Ucieczka we wniosek formalny.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Penkalski z wnioskiem formalnym.

Poseł Wojciech Penkalski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu zwracam się z prośbą o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów z uwagi na to, że mamy obawy co do tego wniosku, jak również informacji prezesa Rady Ministrów na temat wzmózonych działań przeprowadzanych przez izbę celną i urząd celny, jeśli chodzi o restrykcje, które dotyczą też protestów związanych z MRG.

Jako poseł reprezentujący okręg 34. pozwalam sobie na zapoznanie Wysokiej Izby z sytuacją, jaka wytworzyła się w związku z funkcjonowaniem umowy o małym ruchu granicznym. Rosnąca liczba zarówno obywateli polskich, jak też Rosjan przekraczających granicę w ramach małego ruchu granicznego to pozytywne konsekwencje w postaci mniejszego obciążenia lokalnych ośrodków pomocy społecznej koniecznością wypłaty zasiłków, a tym samym mniejsze wydatki socjalne z budżetu państwa ponoszone na ten cel. Obostrzenia nakładane sukcesywnie przez ministra Kapicę na podróżnych przewożących legalną ilość paliwa i innych towarów objętych akcyzą są wyrazem ignorowania obowiązującego prawa, a ponadto są to działania pozostające w kolizji z zasadami zdrowej ekonomii, by nie rzec – zdrowego rozsądku.

W imieniu ogromnej części mieszkańców okręgu wyborczego, który reprezentuję, pragnę zwrócić się o podjęcie interwencji w sprawie stosowania tych ograniczeń wobec podróżujących w ramach małego ruchu granicznego przewożących legalną ilość towaru.

Istotną kwestią pozostaje także wymóg przestrzegania prawa przez funkcjonariuszy państwowych,

w tym przedstawicieli służb celnych. Pan premier Donald Tusk podczas kampanii wyborczej w Elblągu przyjechał i jednym pstryknięciem palców nakazał ministrowi Kapicy przywrócenie stanu faktycznego sprzed roku, co zostało tylko w połowie zaakceptowane. Przywróci to niewątpliwie zaufanie społeczne do organów państwowych, a ponadto przywróci coś, co jest bezcenne dla ludzi, czyli godność wielu osobom, które nie czyniąc zła, złego użytku z możliwości...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas minął.

Poseł Wojciech Penkalski:

...jakie daje umowa o małym ruchu granicznym, chcą poprawić swoją egzystencję. Dziękuję i proszę o akceptację. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, informuję pana, że 40 minut temu skończyło się posiedzenie Konwentu. O tym, że komisja rozpatrywała tę kwestię i nie zarekomendowała powrotu dyskusji na ten temat na salę sejmową, był informowany pański przedstawiciel nie na tym, ale na poprzednim posiedzeniu Konwentu. W związku z tym teraz Wysoka Izba w głosowaniu zdecyduje, czy rozszerzymy porządek, czy też nie będziemy tego robić.

Dlatego też przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Prezesa Rady Ministrów na temat wzmózonych działań kontrolnych prowadzonych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską oraz wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głos oddało 192 posłów, przeciw – 218, 3 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw: o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013, a także zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Marszałek

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie nawiązania dialogu między rządem a organizacjami związkowymi oraz realizacji postulatów, które przedstawili marszałkowi Sejmu szefowie NSZZ „Solidarność”, OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych, o przedstawienie której wnosił Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Beata Bublewicz:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 10.45,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,
- do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 11,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 11,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 11,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 12,
- Zdrowia – o godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.30,
- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 12.30,
- Administracji i Cyfryzacji – o godz. 14,
- Infrastruktury – o godz. 14,
- Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 14,
- Ustawodawczej – o godz. 14,
- Gospodarki wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 14.15,
- Gospodarki wspólnie z Komisją Infrastruktury oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 16,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16,

- Obrony Narodowej – o godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16,
- Skarbu Państwa – o godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy i rządowego projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – o godz. 16.

Ponadto informuję, że w dniu dzisiejszym o godz. 13 odbędzie się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Uzdrowisk. Dziękuję. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa! Informuję, że w dalszym ciągu trwa posiedzenie Sejmu. Posłów, którzy nie zamierzają uczestniczyć w obradach, bardzo proszę o opuszczenie sali. Tych, którzy zamierzają to zrobić, proszę o zajęcie miejsc i zachowanie spokoju.

Ogłaszam minutę przerwy, abyście państwo mogli opuścić salę. Potem przystąpimy do rozpatrzenia punktów 1. i 2. dzisiejszego porządku dziennego.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 20 do godz. 9 min 21*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 1. i 2. porządku dziennego:

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druki nr 1625 i 1691).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 1626 i 1681).

Proszę pana posła Dariusza Rosatego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1691.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*)
Mam zaszczyt w imieniu komisji...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Proszę panów...*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie przewodniczący, jeśli można, spróbuję uciśzyć salę.

Szanowni państwo, zwracam się tu do pana posła Biernata, pani posłanki Libery, pana ministra Plocke i do pani, która już przestała rozmawiać, więc nie powiem, do kogo...

Panie pośle Biernat, proszę zająć miejsce.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Panie marszałku, poseł Jurgiel też...)

Gdyby jeszcze pani posłanka Libera-Małecka zechciała przerwać rozmowę.

Jesteśmy już bliscy stworzenia odpowiednich warunków panu przewodniczącemu.

Gdyby jeszcze pan poseł Jurgiel zechciał zapewnić mu lepsze warunki. Tak, pan poseł Jurgiel się z tym zgadza.

W zasadzie tak już jest nie najgorzej, panie przewodniczący. W tych warunkach można już chyba przedstawić sprawozdanie komisji, o co proszę.

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie komisji z prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druki sejmowe nr 1625 i 1691).

Zacznę od przypomnienia, że w dniu 28 sierpnia br. odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013. Przedstawiciele rządu przedstawili wówczas argumenty za dokonaniem zmian tegorocznego budżetu. Jednocześnie w trakcie debaty posłowie zarówno koalicji, jak i opozycji przedstawiali swoje oświadczenia w tej sprawie, a także zadawali liczne pytania, na które odpowiedzi udzielali przedstawiciele rządu. Dlatego nie ma potrzeby, aby ponownie przytaczać całość uzasadnienia projektu zmiany ustawy.

Po zakończeniu pierwszego czytania Sejm, działając zgodnie z art. 106 ust. 1 i 2 regulaminu Sejmu, skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania. Sprawozdanie miało być przygotowane do dnia 5 września – taki termin wyznaczyło Prezydium Sejmu. Tak też się stało, ponieważ komisja przyjęła je właśnie w dniu 5 września.

Prace komisji sejmowych nad projektem ustawy toczyły się zgodnie z procedurą przyjętą postanowieniem marszałek Sejmu wydanym na podstawie art. 18 ust. 3 regulaminu Sejmu. Postanowienie to stanowi o rozpatrywaniu projektu ustawy przez 22 komisje sejmowe zgodnie z zakresem ich właściwości oraz zgodnie z przyjętym przez Komisję Finansów Publicznych harmonogramem.

Komisja Finansów Publicznych w dniu 29 sierpnia rozpatrzyła własne części budżetowe w zakresie zmian dochodów i wydatków, a także przychodów i rozchodów państwa z załącznika nr 3. Natomiast właściwe komisje sejmowe, obradując na posiedzeniach w dniach 29 i 30 sierpnia, wypracowały dla Komisji Finansów Publicznych swoje opinie o częściach budżetowych będących w zakresie ich właściwości. Opinie te zostały przedstawione na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych przez posłów sprawozdawców tychże komisji. Dodatkowo zgodnie z obowiązującą procedurą prezentowane były opinie posłów członków Komisji Finansów Publicznych uczestniczących w posiedzeniach komisji branżowych. Są to tzw. opinie posłów koreferentów.

Prace Komisji Finansów Publicznych toczyły się na 16 posiedzeniach. Komisja rozpatrzyła 10 tzw. własnych części budżetowych oraz 25 opinii komisji sejmowych. W trakcie posiedzeń Komisji Finansów Publicznych posłowie korzystali z możliwości uczestniczenia w dyskusji, zadawania pytań. Odpowiedzi udzielali przedstawiciele rządu lub reprezentanci innych instytucji państwowych, których budżety były przedmiotem analizy.

Pytania te dotyczyły różnych kwestii, głównie celowości i skutków cięć dokonywanych w poszczególnych częściach budżetu. Wiele z nich dotyczyło również jakości, metodologii i trafności planowania dochodów budżetowych. Spośród 25 opinii przedłożonych przez komisje sejmowe 4 opinie były opiniami wspólnymi połączonych komisji, 24 były pozytywne, a 1 opinia – częściowo negatywna. Oznacza to, że komisje zaakceptowały proponowaną nowelizację budżetu. Jednak moim obowiązkiem jako posła sprawozdawcy jest wskazanie zastrzeżeń i wątpliwości podniesionych w opiniach trzech komisji: Komisji Obrony Narodowej, Komisji Gospodarki oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Komisja Obrony Narodowej pozytywnie zaopiniowała zaproponowane zmniejszenie wydatków obronnych w 2013 r., zwróciła jednak uwagę, że przy tak wysokim poziomie zmniejszenia wydatków – prawie 3,2 mld zł – nie da się uniknąć negatywnych skutków w przypadku zamówień w polskim przemyśle obronnym, dla którego kontrakty zawierane z Ministerstwem Obrony Narodowej są głównym źródłem przychodu. Zdaniem komisji ograniczenie wydatków obronnych winno mieć charakter jednorazowy, a limit wydatków obronnych na 2014 r. powinien być ustalony zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei Komisja Gospodarki pozytywnie zaopiniowała nowelizację ustawy budżetowej w odniesieniu do czterech części budżetowych i wydała negatywną opinię w odniesieniu do pozostałych części budżetowych, w tym części budżetowej 20, a także części budżetowych 83 i 85. Komisja stwierdziła, że po tych zmianach środki przeznaczone m.in. na utrzymanie mocy rezerwowych na potrzeby Sił Zbrojnych, są zde-

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati

cydowanie niewystarczające. Zdaniem komisji obecna sytuacja przemysłu obronnego w Polsce jest bardzo trudna ze względu na brak zamówień z Ministerstwa Obrony Narodowej. W tej sytuacji cięcia środków dla przemysłu zbrojeniowego prowadzą do likwidacji branży i komisja nie może ich zaakceptować.

Komisja Gospodarki negatywnie oceniła zmniejszenie środków przeznaczonych na wsparcie finansowe inwestycji w zakresie wytwarzania biokomponentów, biopaliw ciekłych lub innych paliw odnawialnych. Poza tym uznała za niewystarczające środki dotacji na realizację programów wieloletnich wsparcia finansowego projektów inwestycyjnych.

Przedstawiciele rządu odnieśli się do kwestii podniesionych w opiniach tych dwóch komisji. Z wyjaśnień przedstawicieli rządu wynika, że po pierwsze, zmniejszenie budżetu obrony narodowej nie dotknie strategicznych programów modernizacyjnych polskiej armii, po drugie, skutki dla polskiego przemysłu zbrojeniowego będą minimalne, jako że główny ciężar związany z ograniczaniem budżetu ministra obrony narodowej poniosą zagraniczni dostawcy sprzętu i wyposażenia dla polskiej armii, po trzecie, zmniejszenie wydatków na potrzeby obronności kraju ma charakter jednorazowy i w roku 2014 nastąpi powrót do budżetu obronnego na poziomie 1,95% PKB. Poza tym wskazywano, iż zaproponowane cięcia budżetu obrony narodowej nie spowodują zwiększenia zobowiązań wymagalnych.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że rząd, przygotowując nowelizację budżetu, starał się tak ograniczać wydatki, aby z jednej strony umożliwić realizację przyjętych zadań, a z drugiej unikać powstawania zobowiązań wymagalnych i lepiej zarządzać płynnością budżetu, wykorzystując fakt, że nie wszystkie zaplanowane wydatki w rzeczywistości będą mogły być zrealizowane w bieżącym roku. Przyczyną tego mogą być np. oszczędności w przetargach, wyłonienie tańszych dostawców, nieuruchomienie niektórych rezerw celowych lub dokonane z przyczyn obiektywnych zmiany w harmonogramach realizacji niektórych inwestycji. Generalnie więc chodzi o oszczędności, które obniżą deficyt strukturalny, zapewniając jednocześnie bezpieczeństwo i wiarygodność polskich finansów publicznych.

Z wyjaśnień przedstawicieli rządu w odpowiedzi na częściowo negatywną opinię Komisji Gospodarki wynikało m.in. to, że zmniejszenie wydatków na innowacyjność w zakresie wsparcia finansowego inwestycji dotyczyło dwóch indywidualnych programów inwestycyjnych, które z różnych, niezależnych od strony rządowej powodów nie zostały zrealizowane i nie będą realizowane w bieżącym roku. Nie ma też zagrożenia dla innowacyjności m.in. w związku ze zmniejszeniem rezerwy celowej przewidzianej na składkę do Europejskiej Agencji Kosmicznej, jako że Polska uiszcza składkę w kwocie i terminach, w ja-

kich jest do tego zobowiązana, a te terminy wypadają w 2014 r., a zatem nie ma obowiązku płacenia tych składek w bieżącym roku. Kwota redukcji wydatków dotyczących programu mobilizacji gospodarki była najmniejsza, jaka mogła być zaproponowana w istniejących uwarunkowaniach, wynikających ze znacznego zaangażowania środków, zaś realizacja wydatków na dofinansowanie biokomponentów uzależniona od wyniku rozstrzygnięcia konkursu wskazywała na możliwość poczynienia oszczędności.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pozytywnie opiniując projekt zmiany tegorocznej ustawy budżetowej, jako jedyna złożyła dwie poprawki. Pierwsza zmierzała do tego, aby w części 33: Rozwój wsi zmniejszyć dotację dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o kwotę 20 mln zł i przeznaczyć te środki na zwiększenie wydatków w części 83: Rezerwy celowe w pozycji 35: Ubezpieczenie upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Poprawka ta została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Finansów Publicznych.

Druga poprawka zmierzała do zmniejszenia rezerwy celowej w pozycji 8: Współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich o kwotę 2929 tys. zł i zwiększenia wydatków wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego. Komisja Finansów Publicznych nie zaakceptowała tej poprawki, ponieważ jej przyjęcie ograniczyłoby środki na współfinansowanie programów unijnych realizowanych przez samorządy.

Na zakończenie chciałbym poinformować, że w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych posłowie nie składali żadnych poprawek, nie zgłoszono też żadnych wniosków mniejszości. W związku z tym Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania zawartego w druku sejmowym nr 1691. Sprawozdanie to poza uwzględnieniem jednej poprawki komisyjnej jest tożsame z przedłożeniem rządowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Uprzejmie proszę panią posel Teresę Piotrowską o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1681.

Posel Sprawozdawca Teresa Piotrowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, druk nr 1626.

Posel Sprawozdawca Teresa Piotrowska

Sejm na 47. posiedzeniu 28 sierpnia 2013 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu 29 sierpnia 2013 r. projekt ten rozpatrzyła, czego efektem jest sprawozdanie zawarte w druku nr 1681.

Proponowane przepisy zawarte w tej ustawie mają swoje odzwierciedlenie w kwotach ujętych w projekcie zmiany budżetu państwa na 2013 r., a ich wprowadzenie umożliwi realizację zaproponowanej przez rząd nowelizacji budżetu na rok 2013.

Sztynne zapisy ustawowe dotyczące kształtowania niektórych wydatków budżetowych nie pozwalają na elastyczne planowanie ich wielkości. Komisja finansów po analizie zapisów zaproponowanych w projekcie wprowadziła zmianę dotyczącą zapewnienia możliwości wykorzystania środków w wysokości 165 mln zł z Krajowego Funduszu Drogowego nie tylko na remonty, ale również na przebudowy dróg krajowych realizowane przez generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad. Zmiana ta znajduje odzwierciedlenie w art. 1 w zmianie 1. jako nowe brzmienie ust. 1 w art. 34 ustawy. W tym miejscu należy podkreślić, że art. 34 z założenia miał uelastycznić możliwości wydatkowania środków przez ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w związku z ograniczeniami budżetowymi. Uprzedzając państwa pytania, ewentualne pytania państwa posłów, informuję, że nie ulega zmianie kwota przeznaczona na realizację tych zadań. Komisja proponowaną zmianę przyjęła bez sprzeciwu.

W odniesieniu do pozostałych zapisów nie proponowano żadnych zmian, w związku z czym Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Teresie Piotrowskiej. Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! 28 sierpnia 2013 r. na tej sali rozmawialiśmy o nowelizacji budżetu na rok 2013. Zaprezentowany został projekt nowelizacji, głosy klubów w sprawie nowelizacji również padły. Chciałabym jednak do tej debaty powrócić, dlatego że ta debata pokazała, po pierwsze, w jaki sposób pracujemy, w jaki sposób planuje się budżet i na ile

samo planowanie ma wpływ na realną gospodarkę. Od roku 2008 jesteśmy w kryzysie i z tego kryzysu wychodzimy długo, powoli, na ile potrafimy w gospodarkach narodowych i na ile potrafimy we współpracy, realizując założenia gospodarcze krajowe, w zakresie eksportu tego, co produkujemy w kraju. Na pewno należy powiedzieć, że założenia projektu budżetu różnią się od ich realizacji w trakcie monitorowania realizacji budżetu. Ale czy na wszystkie te wskaźniki makroekonomiczne, które były podstawą projektu budżetu, miał wpływ rząd, czy realna gospodarka i jej otoczenie? Wskazywano w trakcie przedstawiania nowelizacji, jak wiele krajów europejskich dokonywało nowelizacji budżetu w roku bieżącym. My również jesteśmy w trakcie nowelizacji ustawy budżetowej i warto powiedzieć o tym, na ile wskaźniki makroekonomiczne uzależnione były od tego, co dzieje się w kraju, a na ile od sytuacji zewnętrznej.

Na pewno jeśli chodzi o wzrost produktu krajowego brutto, który jest inny w bieżącym roku przy monitorowaniu niż założenia, na ten wskaźnik, na wzrost produktu krajowego brutto miała wpływ sytuacja w Europie, bo prawie 25% PKB to polski eksport. Na tempo wzrostu importu również nie mamy wpływu, bo o tym, jak kształtuje się zapotrzebowanie rynku w zakresie popytu krajowego, trudno mówić i trudno precyzyjnie się wstrześcić w ten wskaźnik, dlatego że nie tylko rząd może to kreować, a konsumpcja prywatna w sposób szczególny w czasach trudnych jest nieprzewidywalna i w zakresie konsumpcji prywatnej zdecydowanie zadziałały mechanizmy ostrożności w planowaniu wydatków prywatnych. Na wzrost inwestycji prywatnych w odniesieniu do produktu krajowego brutto ma też wpływ sytuacja, w jakiej się znajdujemy, czyli ostrożność w planowaniu, a tempo wzrostu inflacji w związku z ostrożnością w wydawaniu pieniędzy jest niższe w trakcie bieżącego roku o prawie 1% w stosunku do wskaźników planowanych. Ta gorsza perspektywa wzrostu gospodarczego i niższej aktywności sektora prywatnego powoduje spadek popytu na pracę i to przekłada się również na wzrost zatrudnienia i na stopę bezrobocia.

A zatem były to założenia makroekonomiczne, w oparciu o które realizowano wpływy budżetowe. W trakcie roku wskazano, iż niższe będą wpływy z podatku VAT – o 13,4 mld, z CIT – o 7,6 mld, z akcyzy – o 4,7 mld. W tym przypadku wskazywano i pokazano zarówno w trakcie debaty, jak i w komisji, jakie były uwarunkowania realizacji niższych wpływów podatkowych. Główna przyczyna spadku dochodów z VAT o te 13,4 mld to niezmienna wielkość konsumpcji indywidualnej, widoczny spadek spożycia zbiorowego, a także konsolidacja wydatków budżetowych i niższy wpływ zapotrzebowania rządowego na konsumpcję; na dochody z VAT pośrednio wpływała sytuacja w handlu zagranicznym, o czym mówiłam, gdyż eksport jest objęty stawką zerową. W przypadku dochodów z CIT miało na to wpływ niekorzystne rozliczenie roczne i duże zwroty podatku od podmiotów

Posel Krystyna Skowrońska

gospodarczych, mniejsze, niż prognozowano, płatności ze strony firm. W przypadku akcyzy spadek o 1 mld w porównaniu za 7 miesięcy spowodowany był spadkiem zapłaty akcyzy od trzech najważniejszych wyrobów: paliw silnikowych, wyrobów tytoniowych i alkoholu etylowego. Znacznie lepsze mamy wpływy z PIT i tym nie będę się zajmowała. Ogółem dochody budżetu państwa według prognozy szacowanej przez rząd będą niższe o 23,7 mld. Stąd potrzeba nowelizacji, o której i mówiono w sierpniu, i mówimy teraz. A zatem propozycja jest następująca: obniżenie dochodów budżetowych o 23,7 mld zł, w tym ograniczenie wydatków o 7,7 mld i wzrost deficytu o 16 mld zł.

Jeśli chodzi o ograniczenie wydatków, oto główne pozycje. Wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej – nierealizowanie wskaźnika finansowania Sił Zbrojnych w wysokości 1,95 PKB, co znalazło odzwierciedlenie w zmianach w ustawie o kołobudżetowej.

Wstrzymujemy przejściowo waloryzację wydatków związanych z poprawą jakości w szkolnictwie, a także finansowanie infrastruktury kolejowej, które będzie na tym samym poziomie, jednakże nie ze środków budżetowych, ale ze środków PKP PLK, w kwocie niezmienną 1 mld zł. Ponadto pozytywnie zeweryfikowano w budżecie zmniejszenie kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego o kwotę 1 mld zł, a także rezerw celowych w kwocie około 1 mld zł. Szczegółowe uzasadnienie i szczegółowe omówienie zmniejszeń w wydatkach budżetowych zawarte jest na str. 13 uzasadnienia do projektu budżetu. Chciałabym omówić tylko niektóre elementy z tych ograniczeń.

Budżet i finanse publiczne inwestycji – zmniejszenie o kwotę 90 mln zł, w tym 76 mln zł – informatyzacja. W związku z tym, iż ta inwestycja nie była przygotowana, nie będzie nadzwyczajnych kosztów, które powodują utrudnienia. W zakresie budownictwa w części 18 – zmniejszenie o kwotę 120 mln zł. Te 120 mln zł to mniejsze dopłaty do Funduszu Dopłat. Nie jest to spowodowane zmniejszeniami, ale oceną, iż mniejsze będą z tego tytułu potrzeby w związku ze zmianą stawki WIBOR. Zdecydowane zmniejszenie środków w zakresie kultury – prawie o 150 mln zł, w tym 127 mln zł na budowę Muzeum II Wojny Światowej w związku z nieprzygotowaniem do realizacji. W zakresie nauki wskazano, iż będą zmniejszenia o kwotę 160 mln zł, w tym na Narodowe Centrum Badań i Rozwoju – o kwotę 70 mln zł. Dysponenci tej części budżetowej nie wskazywali, iż będą kłopoty z realizacją budżetu. Największe oszczędności, czyli największe zmniejszenie w zakresie części 29: Obrona narodowa, wskazywałam. W zakresie oświaty i wychowania – zmniejszenie, m.in. w wydatkach bieżących, o 364 mln zł. Chciałabym wskazać, iż w zakresie obsługi zadłużenia zagranicznego zmniejszenie o kwotę 1 mld zł, a także rezerw celowych, zostało zaopiniowane pozytywnie. Weryfikacja kosztów ponoszonych z budżetu wskazała, iż nie będą one powodowały m.in. kłopotów związanych

z zabezpieczeniem społecznym obywateli. Wstrzymanie wydatków inwestycyjnych spowodowane jest brakiem przygotowania inwestycji do realizacji oraz weryfikacją ponoszenia kosztów w roku 2013, o czym mówił m.in. poseł sprawozdawca.

Jeśli chodzi o poprawki wprowadzone w trakcie procedowania, klub Platforma Obywatelska będzie głosował za ich przyjęciem. Ostatecznie dochody ukształtują się na poziomie 275 729 000 000 zł – to jest to zmniejszenie, o którym mówiłam, o kwotę 23,6 mld zł – wydatki ogółem ukształtują się po zmianach w wysokości 327,3 mld zł, czyli ograniczenie, o którym mówiliśmy, jest w wysokości 7,7 mld zł, a deficyt ukształtuje się po zmianach w wysokości 51,5 mld zł.

Będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w zakresie przyjęcia nowelizacji budżetu na rok 2013. To jest stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

W trakcie procedowania, drugiego czytania, chcemy złożyć dwie poprawki do nowelizacji budżetu, polegające na dodaniu w ustawie o kołobudżetowej dwóch zmian. Proponujemy dodanie art. 37d, który dotyczy podziału rezerw celowych zaplanowanych w części 83, w poz. 76 – zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego. Uruchomienia tej rezerwy dokonuje minister właściwy ds. finansów publicznych, nie tak jak jest dotychczas, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, ale w terminie przesunięty: do dnia 25 listopada. Minister właściwy ds. oświaty oraz wojewodowie występują o uruchomienie tej rezerwy i jej podział do ministra finansów w terminie do 15 listopada, terminy są przesunięte. Chcielibyśmy, aby rezerwa w kwocie 504 mln zł mogła być uruchamiana w terminie późniejszym, niż określały dotychczas obowiązujące rygory. Jesteśmy w trakcie nowelizacji ustawy budżetowej i termin, który wcześniej został przewidziany na występowanie do ministra finansów, tj. 30 września, chcemy przesunąć tak, aby dysponenci tej części budżetowej mogli otrzymać środki.

Proponujemy również dodanie art. 37e po dodanym art. 37d. Związane jest to również z podziałem rezerwy celowej, która w budżecie jest w części 83, poz. 32, tj. zwrot gminom utraconych dochodów w związku ze zwolnieniem z podatku od nieruchomości w parkach narodowych i rezerwach przyrody oraz w związku ze zwolnieniem z podatku rolnego, od nieruchomości, leśnego przedsiębiorców o statusie centrum badawczo-rozwojowego, a także na uzupełnienie części rekompensującej subwencji ogólnej na wyrównanie ubytków dochodów w specjalnych strefach ekonomicznych.

Jeżeli chodzi o procedurę dotyczącą uruchomienia, to chcemy wydłużyć ten okres, aby wojewodowie występowali do ministra właściwego do spraw finansów publicznych do 15 listopada, a minister podejmował decyzję o uruchomieniu tej rezerwy do 25 listopada. Wskazujemy, jakie są podstawy do dokonania takiej zmiany. Dotychczas w kwestii tego podziału

Posel Krystyna Skowrońska

zgodnie z ustawą o finansach publicznych przewidywano, że minister finansów uruchamia rezerwy do 15 października. Przypomnę, że kwota rezerwy została zwiększona z 5837 tys. do 6637 tys. zł. W związku z tym, iż nowelizacja ustawy będzie procedowana (*Dzwonek*), pozwalamy sobie złożyć dwie poprawki, aby to nie wstrzymywało możliwości uruchamiania rezerw. Jest to rozwiązanie incydentalne, zawarte w ustawie o budżecie, i o jego przyjęcie w pracach komisji oraz pozytywne zaopiniowanie prosimy Wysoką Izbę.

Przedkładałam te poprawki na ręce pana marszałka. Raz jeszcze oświadczam, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za nowelizacją ustawy budżetowej. Wiemy, że to jest szczególna sytuacja i mimo wszystko życzymy ministrowi, aby wpływy podatkowe były wyższe, tzn. żeby gospodarka rozwijała się szybciej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej Krystynie Skowrońskiej.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uprzejmie proszę panią przewodniczącą Beatę Szydło.

Posel Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchając przedstawicieli Platformy Obywatelskiej i rządu, można odnieść wrażenie, że najlepsze, co mogło się w Polsce zdarzyć, to nowelizacja tegorocznego budżetu. Wszystkie ministerstwa są szczęśliwe, nikt nie zgłasza zastrzeżeń, mimo że zabiera się ponad 3 mld ministerstwu obrony na wyposażenie polskiej armii, ponad 300 mln zł na oświatę, a rodzice protestują dzisiaj, bo okazało się, że dzieci w przedszkolach nie będą mogły mieć dodatkowych zajęć. Zabiera się ponad 100 mln na świadczenia rodzinne, w tym na zasiłki pielęgnacyjne, ponad 400 mln zł na rolnictwo. W budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia może w tym roku zabraknąć szacunkowo ok. 2 mld zł. Pacjenci nie mają szans, żeby w tej chwili dostać się do specjalisty, są długie kolejki, a poszczególne szpitale biją na alarm, bo nie mają pieniędzy na leczenie. Jeżeli chodzi o pieniądze na naukę i na rozwój, to ponad 160 mln zł, a Polska, mimo iż dysponowała w tym okresie budżetowania unijnego największymi środkami z Unii Europejskiej, jest na szarym końcu, w ogonie krajów europejskich, które mogą poszczycić się największymi osiągnięciami i wskaźnikami dotyczącymi innowacyjności.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda, tak nie było.)

Ale tu słyszymy, że nic się nie stało i że nie ma żadnych problemów. To jest tak, że państwo pogubiło się już w tym swoim zaklinaniu rzeczywistości i w oszukiwaniu Polaków, w tym twierdzeniu, w kreowaniu takiej rzeczywistości, która nie istnieje. Najlepszym przykładem, symbolicznym, było to, jak premier Tusk ogłosił w Krynicy zakończenie kryzysu, a następnego dnia podjęliście państwo decyzję o zabranii tych milionów ze świadczeń rodzinnych, z oświaty, nauki, rolnictwa, do tego wszystkiego jeszcze informacja o propozycji rozbicia, zniszczenia systemu emerytalnego. Nie idzie za tym żaden plan, żadna nadzieja na to, żebyśmy mogli powiedzieć spokojnie, że polska gospodarka ma szansę, polskie finanse publiczne są rzeczywiście pod kontrolą, że wiecie, co z tym zrobić, tak aby Polacy mogli czuć się bezpiecznie.

Rząd podąża ciągle drogą chaosu. Skrajnie niepokojące jest to, że są podejmowane i wymyślane coraz to nowe różnego rodzaju magiczne sztuczki, zaklęcia, instrumenty. Chodzi o wiarę właśnie w to, że przechycicie rynek, gospodarkę, kryzys, przechycicie wszystkich i uzdrowicie sytuację. Tylko że z roku na rok jest coraz gorzej.

Porównujecie się państwo bardzo chętnie do krajów Unii Europejskiej, tyle tylko że Polska od 6 lat oddala się od statusu kraju rozwiniętego gospodarczo i cały czas jakość życia Polaków jest nieporównanie gorsza od tego, co jest w krajach zachodnich, pomimo tego że prezentują one negatywne wyniki makroekonomiczne w czasie kryzysu. Unia Europejska jako źródło zastrzyku kapitałowego nie rozwiąże za nas problemów z naszego własnego podwórka – to pokazały właśnie ostatnie lata waszych rządów. Ogromne pieniądze z Unii Europejskiej zostały zmarnowane. Chodzi o pieniądze z Unii Europejskiej, które miały być przeznaczone na rynek pracy, na inwestycje mające stać się kołem zamachowym polskiej gospodarki. I co? Okazuje się, że dzisiaj Polska, jak niektórzy twierdzą, stoi przed bankructwem.

Przed wszystkim wyczerpała się obecna formuła rozwoju, którą prezentuje rząd. PKB per capita Polski wzrosło o 42% średniej Unii Europejskiej w 2000 r. do ponad 60% w 2012 r. Jednak wzrost wydatków gospodarstw był w dużej mierze pochodną malejącej skłonności do oszczędzania i rosnącego zadłużenia. Taka sytuacja prowadziła do permanentnego deficytu krajowych oszczędności przy niskich nakładach inwestycyjnych. Powodowało to konieczność zadłużania się gospodarki za granicą. Łączny dług firm i gospodarstw domowych wzrósł z 37% PKB w 2000 r. do 78% PKB na koniec 2012 r. Nastąpił spadek stopy oszczędności gospodarstw domowych z ok. 12% na przełomie poprzedniej dekady w okolice 2–5% obecnie. Spada udział Polski w globalnym handlu. Jedynie 8,2% eksportu z Polski trafia do krajów rozwijających się. Posiadamy bardzo niski poziom wykorzystywania zasobów pracy, niewielkie zasoby majątku wytwórczego i bardzo wysoki stopień zużycia majątku.

Posel Beata Szydło

Z kolei największy problem, przed jakim za chwilę stanie Polska, to sytuacja demograficzna. Tutaj również żadnego pomysłu, żadnych projektów. Wzrasta bezrobocie, wzrastają obciążenia fiskalne. W latach 2010–2013 czterokrotnie zostały wyciągnięte pieniądze z Funduszu Rezerwy Demograficznej, łącznie na kwotę 16,5 mld zł. Wydatki na administrację rosną. Wskaźnik dzietności jest jednym z najniższych w Europie, Polska zajmuje 209. miejsce na świecie, natomiast wydatki na politykę prorodziną kształtują się na poziomie poniżej 1% PKB i należą do najniższych w krajach OECD.

W tej chwili jeszcze proponujecie państwo zmianę w systemie emerytalnym. Do końca też nie wiadomo, czym to będzie skutkowało, bo informacje wysyłane przez przedstawicieli rządu są rozbieżne, a zdaje się, że nawet koalicja zaczyna mieć wątpliwości. Koalicyjny PSL nie jest poinformowany, na czym to będzie polegało. Premier z ministrem ogłosili na konferencji prasowej pewne tezy. Do dzisiaj nie ma żadnego projektu. Do dzisiaj nie ma też projektu, o którym mówiliście państwo przy okazji zamrażania progów ostrożnościowego. Mielicie przedstawić całościowy projekt rozwiązań dotyczących zabezpieczeń i progów ostrożnościowych. Ten projekt ustawy miał być we wrześniu w Wysokiej Izbie, takie były deklaracje przedstawicieli rządu, ale jak dotąd nie doczekaliśmy się.

Polski dług publiczny ciągle rośnie. Opublikowane przez ministerstwo dane z ostatniego półrocza pokazują, że na koniec pierwszego półrocza polskie zadłużenie wynosiło prawie 900 mld zł. Przekroczony został zatem nie tylko ten pierwszy próg ostrożnościowy, który państwo zamroziliście, ale według szacunków również i drugi. Tu oczywiście zastosujecie swoim sposobem sztuczki i będziecie dokonywali takich zabiegów, aby poprzez kurs walutowy i poprzez te zasady, które zostały wprowadzone w ubiegłym roku, zamiast po kursie z końca roku liczyć dług, biorąc średnią z całego roku, i aby odliczyć od niego wolne środki, które zostały na rachunku, więc tych 55% nie przekroczycie na papierze. Co z tego, jeżeli realnie Polska ciągle się zadłuża? W tej chwili nie ma szansy na to, żeby z tej spirali zadłużenia wyjść. Wymyśliliście więc państwo w desperacji, ratując własną skórę, skok na ostatni sejf, w którym jeszcze są zgromadzone oszczędności Polaków, czyli system emerytalny. Aby poprawić sobie te statystyki, będziecie państwo próbowali ten system rozmontować, zmniejszyć oficjalnie zadłużenie. Ten zabieg jest też potrzebny przed rokiem 2014 i 2015, bo przecież są to lata wyborcze. W tej desperacji szykujecie się na taki zabieg, ale poziom długu publicznego dzięki umorzeniu obligacji za 121 mld zł, które dotąd należały do emerytów, powróci zaledwie do poziomu z początku 2011 r., zaś relacja długu publicznego do PKB spadnie z bieżącego poziomu, czyli około 55%, do 47,6%, natomiast o tyle samo wzrośnie również dług ukryty w ZUS. Z jednej strony mamy więc bardzo drastyczny ruch, podkopujący elementarne za-

ufanie obywateli do państwa i podnoszący ryzyko inwestowania w Polsce – giełda też odpowiednio na te propozycje zareagowała – a z drugiej strony dzięki temu zabiegowi nie jesteście w stanie, pan minister finansów nie jest w stanie doprowadzić wysokości długu publicznego nawet do poziomu z dnia, w którym zaczął być ministrem. Taka jest dzisiaj rzeczywistość.

Proszę państwa, można mówić – tak jak padały głosy ze strony przedstawicieli klubu Platformy, sprawozdawcy komisji – można podchodzić do tego, co się dzieje w tej chwili, do nowelizacji budżetu, właśnie w taki oto sposób: przekonywać, że nic się nie dzieje, inni też nowelizują swoje budżety, generalnie jest dobrze, i można próbować sprzedawać tę narrację Polakom. Tyle tylko, że akurat dzisiaj, kiedy w Warszawie rozpoczynają się protesty... Ci ludzie nie przyjeżdżają tutaj protestować ze względu na to, że jest im dobrze i że, jak państwo twierdzicie, nowelizacja budżetu, stan finansów publicznych, zadłużenie prowadzą do tego, iż widzą oni perspektywę w tym kraju, mają nadzieję, że będzie spadek bezrobocia, że ich dzieci, gdy będą szły do przedszkola czy do szkoły, będą miały zapewnione zajęcia dodatkowe, że będzie ich stać na zakup podręczników, że w Polsce będzie perspektywa, iż rodziny będą miały szansę zdobyć mieszkanie, mieć pracę, czyli, generalnie rzecz biorąc, że Polska będzie krajem, w którym sprawy będą się toczyły w dobrym kierunku. Ludzie, którzy tutaj przyjeżdżają, nie mają jakichś nieosiągalnych, wygórowanych postulatów, oni chcą normalnego życia, normalnej rozmowy, chcą, ażeby polski rząd nie oszukiwał, nie wprowadzał ludzi w błąd, ażeby polski rząd mówił uczciwie. Jeżeli jest trudna sytuacja, to powiedzcie o tym uczciwie, przyznajcie się do błędu, przyznajcie się do odpowiedzialności i nie czarujcie rzeczywistości.

Polska nie zasługuje na to, aby była prowadzona w ten sposób przez kolejne lata. Jeśli chodzi o sprawy w Polsce, nie zasługuje ona na to, abyśmy musieli co roku słuchać tej samej retoryki płynącej z ust przedstawicieli koalicji rządzącej. Czy nic się nie stało? Pewnie odpowiecie sobie państwo sami, bo myślę, że nie macie już pomysłu, nie macie wizji, nie wiecie, co z tym wszystkim zrobić. Zadajcie sobie pytanie. Co zrobicie w przyszłym roku, kiedy okaże się, że nie ma już możliwości rozmontowywania systemu emerytalnego, kiedy – praktycznie rzecz biorąc – nie będzie już czego sprzedać w Polsce, bo wszystkie spółki zostały wyprzedane? Co wtedy zrobicie? Skąd zabierzecie pieniądze? Skąd zabierzecie pieniądze, żeby finansować tę szaloną, nieodpowiedzialną politykę rządu Platformy i PSL-u?

Prawo i Sprawiedliwość nie zgadza się z tym, my nie poprzemy tej nowelizacji. Tak jak mówiliśmy podczas pierwszego czytania, nie zgadzamy się na to, aby zabierać pieniądze z obrony narodowej, z oświaty, z nauki, aby nie było pieniędzy na służbę zdrowia w Polsce. To jest szaleństwo, szanowni państwo. Opamiętajcie się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej Beacie Szydło.

Pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie... Czy w ławach jest jakiś minister konstytucyjny, bo ja stąd nie widzę? Tak wygląda zainteresowanie rządu Donalda Tuska nowelizacją budżetu rządu Donalda Tuska. A może to już jest nowy rząd, po rekonstrukcji, to są nowi ministrowie?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przepraszam, panie pośle, czuję się zobowiązany – proszę zatrzymać czas – udzielić panu odpowiedzi. Otóż są członkowie rządu, ministrowie upoważnieni do tego, aby śledzić...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ale konstytucyjni?)

Poseł Wincenty Elsner:

Konstytucyjni – może są, ja nie widzę.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Konstytucyjni? Gdzie?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, w każdym razie na pewno będzie miał panu kto odpowiedzieć na pytania, które pan sformułuje. Chciałbym pana posła uspokoić.

Poseł Wincenty Elsner:

Ale ja chciałem porozmawiać z panem ministrem Rostowskim.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Uprzejmie proszę przekazać panu ministrowi Rostowskiemu, że pan poseł Elsner wyraził pragnienie rozmowy z panem ministrem Rostowskim.

Proszę kontynuować.

Poseł Wincenty Elsner:

Jesień 2012 r. – debata o budżecie na rok 2013: pierwsze czytanie, drugie czytanie, trzecie czytanie, powtarzanie z naszej strony, że nie uda się wykonać budżetu przygotowanego według pomysłów ministra Rostowskiego, powoływanie się na wskaźniki, na

opinie ekspertów, że jest to budżet rządowego chciejstwa, a nie realnych możliwości, że dochody zaplanowano za wysokie, a wydatki za niskie, ot, chociażby FUS-u. Ściana, zero dyskusji, tylko profesorskie polajanki ministra Jana Vincent-Rostowskiego, rozdzielane po równo po prawej i po lewej stronie opozycji, i zaklinanie, że ten budżet is the best.

Lato 2013 r. – debata o wykonaniu budżetu za rok 2012: znowu trzy czytania, kilkadziesiąt minut tu, z mównicy, przekonywania, że budżet 2012 r. został przejeżdżony, że pomimo zaangażowania gigantycznych środków, funduszy unijnych nie przyczynił się do trwałego rozwoju gospodarki, że w tym budżecie nie było żadnego planu gospodarczego, żadnej strategii, że wszystko zgadza się, ale tylko na papierze, że zadłużenie Polski jest najwyższe w historii – wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy o tej 24-miliardowej dziurze – i stale rośnie. Ściana, zero refleksji i tylko uśmiechnięta twarz Jana Vincent-Rostowskiego pod palmami na zielonej wyspie, który nie zauważył, że został już tam sam jak Robinson Crusoe, no, może z Piętaszkiem, Tuskiem, bo latem 2013 r. wszyscy wokół już wiedzieli, że kasa państwowa świeci pustkami, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych gorączkowo zapożycza się w budżecie, aby zdążyć na czas z wypłatami rent i emerytur.

I czas terazniejszy, wrzesień 2013 r. – nowelizacja tego, co jeszcze pół roku temu było osiągnięciem geniuszu Jana Vincent-Rostowskiego. Żenujące tłumaczenie, że nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało, wszyscy nowelizują swoje budżety, wszyscy zadłużają się na potęgę, więc my również, ale znowu w tym zadłużeniu jesteśmy najlepsi. Demolowanie zasad demokratycznego państwa. Próg ostrożnościowy – nie ma, nowa reguła wydatkowa – nie ma, zapisane w ustawie 1,95 wydatków na armię – zawieszone, zagwarantowane 18% wpływów z akcyzy za paliwa, za co powinny być budowane drogi – zawieszone. Poziom wydatków na szkolnictwo wyższe waloryzowanych corocznie o nie mniej, niż wynosi inflacja – to też zagwarantowane w ustawie – zawieszone. Papier jest cierpliwy. Wszystko da się napisać. Wszystko da się przegłosować. Wszystko da się zawiesić. Ale to jest demolowanie tego, nad czym pracowaliśmy przez lata. Zarzeka się pan, że to tylko na rok 2013. Zobaczymy.

Czasem wystarczy zawiesić tylko jeden przepis i tylko na tydzień, by doprowadzić do katastrofy. Wyobraża sobie pan, panie ministrze, zawieszenie art. 16 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, tego, mówiącego o ruchu prawostronnym w Polsce? Totalna katastrofa gwarantowana już po tygodniu zawieszenia. I do takiej katastrofy prowadzi pan finanse publiczne, pozbawiając je progu ostrożnościowego i nawołując: zadłużajmy się, bo inni mają dług większy od nas. Ale o tym wszystkim mówiliśmy już kilka tygodni temu, ekonomiści z tej strony sali i z tej, wszyscy. I znowu ściana, zero wniosków. I winny jest cały świat, tylko nie polski rząd, bo gospodarka na całym świecie nie chciała rosnąć tak, jak to sobie pół

Posel Wincenty Elsner

roku temu zaplanował polski minister Jan Vincent-Rostowski, bo ludzie w Polsce nie chcieli kupować droższych o wartość wyższego VAT towarów w takiej ilości, jak to Rostowski zapisał w budżecie, bo Polacy nie wypalili tylu papierosów z wyższą akcyzą, żeby starczyło na renty i emerytury. I dziś ma pan już kaca, że w przyszłym roku Polacy nie wypiją tyle wódki, ile im pan każe w budżecie na 2014 r., który zaraz trafi do Sejmu, i okaże się, że zbierze pan z wyższej akcyzy mniej niż z tej dzisiejszej. Taka polityka to obłęd.

I teraz, przychodzi pan do nas, zebrząc tutaj, w Sejmie, o kolejne 24 mld. Zaskoczę pana. Tak, rozumiem pana stres związany z tą dziurą budżetową. I niech pan powie prawdę Polakom. Jeśli Sejm nie zgodzi się na zasypianie dziury budżetowej nowymi kredytami, to renciści i emeryci w grudniu nie dostaną ani grosza. To najkrótsza recenzja tej nowelizacji. I najstraszniejsza zarazem.

Powiem panu, że mam dosyć. Trzecia debata o budżecie w ciągu 10 miesięcy, tysiące słów kwitowanych ironicznym uśmiechem Jana Vincent-Rostowskiego, uśmiechem, mówiącym wiele – możecie mi wszyscy...

Co dalej? Właśnie, co dalej? Jaki ma sens mówienie po raz kolejny o długach zamykanych pod dywan, zapychanym ponad 40 mld długów funduszu drogowym, sztucznych z FUS-em, jakichś fikcyjnych miliardowych – ostatnio to 18 mld – pożyczkach budżetu dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dla zamydlenia oczu rynkom finansowym, pokazania, że wszystko jest pod kontrolą. Nie jest pod kontrolą. Wszystko się wymyka spod kontroli. I pan to wie. I rynki finansowe też to wiedzą. Póki co, starają się przemykać oczy lub odwracać głowy, by grać dalej. Czy kryzys grecki pojawił się nagle, zaskoczył wszystkich? Pana, rynki? Przecież lata temu już, w momencie wstępowania Grecji do Unii, było wiadomo, że wskaźniki zadłużenia tego kraju to ściema. Tak więc niech pan nie mówi, że rynki finansowe wierzą panu, ufają. To do czasu, bo jest pan zgrabnym hochsztaplerem, a oni są rządni zysków. Ale te rynki i pan to jak dwa auta pędzące naprzeciwko siebie na zderzenie, bez szans na wyminięcie. Jak oni pierwsi zjadą na pobocze, jak pierwsi uznają, że wystarczy tej księgowej kreatywności, że nie warto kupować pańskich papierów, polskich papierów, będzie Grecja, tutaj, w Polsce. Ale, jak pan pierwszy spasyje, jest szansa. Rezygnacja ministra finansów zmieści się na jednej kartce A4. O, takiej. Zresztą, już napisana. Wystarczy tylko pański podpis.

No, bo o czym mam panu tu dalej mówić i po co, skoro pan i tak niczego nie słucha. Ale niestety to, co pan zapisze w budżecie, w ustawach, przekłada się na ludzkie losy, kłopoty, pomyślność Polaków. Mówi pan, że spadają wpływy z podatków, z CIT-u, od firm. Czy był pan kiedyś – jak pracownicy mówią – w strefie, w specjalnej strefie ekonomicznej? Mam dwie ta-

kie w pobliżu, jedną pod Wrocławiem, drugą pod Wałbrzychem. Czy był pan tam bez kamer, bez orszaków i klakierów, tak po prostu, by porozmawiać z ludźmi? Olbrzymie hale, nie fabryki – montownie, i setki ludzi dowożonych ze wsi i miasteczek, by było taniej, pracujących po 12 godzin, by było taniej; wyścig szczurów – majstrów, kierowników, nadzorców, mających tylko jeden cel – by było taniej. Nie płacą podatków, bo są w strefie, bo tak jest taniej. I sztuczki, jednej firmie kończy się zwolnienie, znika, pojawia się nowa, w tej samej hali, z tymi samymi ludźmi, znowu zwolniona od podatku, bo tak jest taniej.

Biznes kończy się szybko, gdy okazuje się, że gdzie indziej jest taniej, w Rumunii, w Indonezji, wszędzie jedno gdzie. I wtedy jest płacz i zgrzytanie zębów – ludzie tracących pracę i pana, bo byli, zwinęli się, nic w budżecie nie zostało. To się nazywa polityka gospodarcza? Nie, to doraźne wykorzystanie polskiej taniej siły roboczej. Z kim pan chce konkurować ceną robocizny? Z Malezją? Z Wietnamem? Nie ma szans.

Proponowaliśmy – Ruch Palikota – panu projekty, ot, chociażby dotyczący podatku wyjścia, tak by ten, kto skorzystał z bonusów i zwolnień, nie mógł stąd się zwinąć z dnia na dzień. Zero odzewu, zero dyskusji. Projekt poszedł do kosza w pierwszym dniu czytania. A nie przyszło panu do głowy, że można inaczej, że może tych firm eksploatujących polskich robotników na wzór niegdysiejszych murzynów na plantacjach będzie mniej, ale będą płacić podatki, i pieniądze z tych podatków będzie można przeznaczyć na inną gospodarkę, na gospodarkę innowacyjną, by powstały konkurujące ze sobą fabryki nie ceną, ale stopniem przetworzenia i jakością produktu, zatrudniające specjalistów? To też nowe miejsca pracy. To byłaby polityka gospodarcza i coś by z tego zostało. Montownia dzisiaj jest w Polsce, jutro w Malezji, a po Rostowskim zostają tylko długi.

Inna sprawa – fundusze unijne, za które budujemy drogi i autostrady. Jechał pan, panie ministrze, autostradą A4, z Wrocławia do Katowic? Widział pan te dziury i kilometrowe pęknięcia jezdni? Ile lat ma ta autostrada, zbudowana najdrożej w Europie? W przetargu liczyła się tylko najniższa cena, i to ból głowy wykonawcy, żeby to wszystko trzymało się w kupie przez te najbliższe trzy lata czy pięć lat, do końca gwarancji. A potem niech się wszystko sypie. To jest polityka gospodarcza? Pochwalić się 400 mld z Unii, wydać je i... I nieważne, co dalej. Po nas choćby potop. Tak, panie ministrze? Pan sam się wyżywi, rynki finansowe noszą pana na rękach. Trudno się dziwić – co roku płaci im pan z naszych podatków kilkadziesiąt miliardów samych odsetek i co roku więcej. Prawie podwoił pan zadłużenie Polski. To się panu udało, to jest sukces tego rządu. O czym mamy tutaj mówić? O kreatywnej księgowości, o budżetowym czary-mary? Znowu?

Podam może tylko dwa przykłady. Szukając miliardowych oszczędności, znalazł pan „zbędny” miliard, za który ma być budowana infrastruktura kolejowa i tory, bo dreamlinerowi wystarczą 2 km lot-

Posel Wincenty Elsner

niska, nawet w Modlinie, a potem już tylko powietrze, a Pendolino musi mieć tory tu, na ziemi.

Pisze pan w uzasadnieniu: Środki budżetowe w 2013 r. zostaną przejściowo zastąpione środkami spółki PKP PLK SA. Czyli co? PKP wydrukuje obligacje, sprzeda je za miliard. Za parę lat wykupi je. Za co? Za pieniądze, które otrzyma z budżetu, tyle że to nie będzie pański budżet, tylko budżet następcy. Jakie to proste: dziś ma pan miliard w gotówce, Fundusz Kolejowy ma miliard długu, a zadłużenie nam spadło – na papierze. Kolejny raz ratuje panu życie prezes Belka – znowu jest wielomiliardowy zysk NBP, tym razem ponad 5 mld zł. Na razie gra na kursach przynosi rezultaty, wyniki, ale gdy dobra passa opuści prezesa Belkę i będzie zliczał straty na różnicach kursowych, to wtedy budżet odda? Budżet, którego ciężary dźwigają na swych barkach palacze, budżet z podatków od wódki i spekulacji na giełdzie banku centralnego. Piękny wynik, panie ministrze. Co która złotówka z budżetu z tego pochodzi? Co szósta, tak?

Czy nie można inaczej? Przedstawiliśmy projekty Ruchu Palikota dotyczące zatrzymania zysków uciekających do rajów podatkowych, ukrócenia fikcyjnych transakcji dokonywanych w celu ukrywania zysków, położenia podatkowej łapy choćby na małej części krociowych zysków banków – mówię o podatku od transakcji finansowych. Zero reakcji, zero zainteresowania. Wszystkie te projekty zostały przez was wyrzucone do kosza. Ten dyskurs, ta debata nie ma sensu. Nie, to nie debata. Kiedyś mówiło się: gadał chłop do obrazu, a obraz ani razu. Szkoda słów. A poprawki? Drugie czytanie to czas składania poprawek. Co tu można poprawić? Można co najwyżej przesypywać z jednej dziurawej kieszeni do drugiej – też dziurawej.

Chciałem złożyć do ustawy o budżecie poprawkę, jedną drobną zmianę, tylko jedną, parę linijek – mówiłem już o niej – że w 2013 r. zawiesza się art. 16 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, że w Polsce zawiesza się ruch prawostronny tylko w 2013 r. Chciałem dzięki tej prowokacji pokazać, jak łatwo nieodpowiedzialność polityków, rządu, premiera, ministra finansów może wszystko wysadzić w powietrze. To jak prowokacja dziennikarzy, którzy przynieśli tu kiedyś, do Sejmu, bombę, atrapę bomby, nie po to, żeby wysadzić coś w powietrze, ale by pokazać, jak łatwo można to zrobić. Nie złożę takiej poprawki, bo nie chcę doprowadzić do katastrofy ani w ruchu drogowym, ani w finansach publicznych.

(Posel Teresa Piotrowska: Łaskawca.)

To pan prowadzi finanse publiczne do katastrofy, panie Janie Vincent-Rostowski. (Oklaski)

(Posel Teresa Piotrowska: Szkoda, że Rostowskiego nie ma.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, rozumiem, że pan już skończył i nie wróci na trybunę w czasie omawiania tego punktu porządku? (Wesołość na sali)

(Posel Teresa Piotrowska: Nie udał się dzisiaj ten teatr, panie pośle.)

(Posel Wincenty Elsner: To nie jest element...)

Zdaje się, że miał pan jakąś poprawkę. A może nie miał pan, tylko wydawało mi się?

(Posel Wincenty Elsner: Nie, miałem, ale wycofałem ją, zanim złożyłem.)

Dobrze, wycofał pan. W takim razie z woli pana posła Elsnera uznajemy, że zakończył on swoje wystąpienie.

Nie wypadałoby, żeby pan poseł Jan Łopata mówił, kiedy byłby wyłączony czas, bo mógłby wówczas nie bardzo orientować się, jak prowadzić swoje wystąpienie.

Trzeba przeprowadzić drobną naprawę komputera, więc ogłaszam 3 minuty przerwy technicznej.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 23 do godz. 10 min 33)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 1. i 2. porządku dziennego.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Dziękuję za tę techniczną stronę mojego wystąpienia, za przygotowanie. Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druku nr 1691) oraz o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 1681).

Wysoki Sejmie! To dość szczególna sytuacja. Po tygodniu bardzo wytężonej pracy, szczególnie w Komisji Finansów Publicznych, o czym przed chwilą informował pan przewodniczący, dzisiaj powtórnie zajmujemy się rządowymi propozycjami zmian w ustawie budżetowej oraz w ustawie pozwalającej niejako na dokonanie zmian w budżecie, czyli w ustawie o budżecie.

Na poprzednim posiedzeniu Sejmu starałem się bardzo merytorycznie i w miarę szczegółowo omówić

Posel Jan Łopata

proponowane zmiany. Nie wydaje mi się uzasadnione, by powtórnie do tego wracać. Przypomnę tylko skrótowno, że w ustawie ośrodkowej, w której w trakcie prac komisji nie wprowadzono żadnych poprawek, wprowadza się istotną regulację zawieszającą działanie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie, modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zmiana tej regulacji to zmniejszenie finansowania potrzeb obronnych o 3 190 209 tys. zł. Jest to znacząca kwota. Tę zmianę wymieniam jako pierwszą, bo to blisko połowa tych tak zwanych, niekiedy dramatycznie przedstawianych, cięć.

Może warto, a nawet na pewno warto zauważyć, iż mimo ograniczeń, o których wspomniałem, nakłady na potrzeby obrony to ogromna kwota – 28 252 277 tys. zł. Oczywiście bezpieczeństwo nie ma ceny, czy może bardziej należałoby powiedzieć jednoznacznie, iż niepodległość nie ma ceny.

Warto zauważyć, że w założeniach do budżetu państwa na przyszły rok, na rok 2014, proponuje się ustawową regulację, o której wspomniałem, czyli 1,95% PKB na obronność – jest to powrót do istniejących od kilkunastu lat zapisów. W tym miejscu można skonstatować, iż był to taki jednorazowy, bezpośredni wkład armii w tkankę społeczną.

Znaczącą wartością i istotną zmianą w tej ustawie jest zmiana dotycząca finansowania infrastruktury kolejowej. Kwota ta to ponad 1 mld zł. Potrzeby inwestycyjne czy też ich finansowanie mają być zabezpieczone wyemitowaniem obligacji przez spółkę kapitałową PKP PLK. W kontekście tej poprawki, tej zmiany prowadzona była w komisjach, ale i w mediach, przed chwilą również na sali sejmowej, w przestrzeni publicznej, dyskusja o tzw. zamiataniu długów pod dywan, o prowadzeniu podwójnej, kreatywnej księgowości. Jednak ci sami krytycy, mając, bo muszą mieć, świadomość o finansowaniu deficytem, finansowaniu długiem wpłat do otwartych funduszy emerytalnych, ani słowem nie zająkną się o bezsensowności tej operacji w sytuacji, kiedy inwestycje współfinansowane bezpośrednio z budżetu są przycinane, ograniczane czy też poszukujemy innego rozwiązania, by je wspomóc.

Nasuwa mi się tutaj inny przykład – narodowy program przebudowy dróg lokalnych, świetnie oceniany przez samorządowców, przez rząd również uznany za najlepiej realizowany. I właśnie – deficyt, dług, OFE, i środków na ten cel już kolejny rok brakuje.

Tak moim zdaniem trzeba patrzeć i oceniać to przedsięwzięcie zwane drugim filarem, zwane otwartymi funduszami emerytalnymi, tak też trzeba patrzeć na te niemiłe zmiany w ustawie budżetowej, które w pewnym sensie, w dużej części są pokłosiem decyzji sprzed kilkunastu lat.

Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o samą ustawę budżetową, to choć proponowane zmiany spotkały się z różną opinią posłów, te, które dotyczyły instytucji,

które same to proponowały czy też uczestniczyły czynnie w podejmowaniu decyzji oszczędnościowych, w powszechnej opinii, jeżeli chodzi o ocenę tych zmian, zostały zaakceptowane – nie z zadowoleniem, ale ze zrozumieniem.

W trakcie prac okazało się jednak, że część proponowanych zmian wprowadzona jest bez żadnych konsultacji, powiem więcej, bez wiedzy dysponentów tych środków, a mam tu na myśli zmiany w części 85: Budżety wojewodów, w rozdziale 01002. Skutkuje to tym, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosła poprawkę przywracającą poprzednie i tak bardzo niewystarczające finansowanie. Dotyczyło to sześciu województw. Największych cięć dokonał wojewoda wielkopolski, o kwotę 1 mln 300 tys. zł, ale w czołówce jest również wojewoda lubelski – wojewoda tego próbującego gonić peleton biednego, rolniczego województwa – który dokonał cięć o kwotę 555 tys. zł.

Eksperyment wprowadzony kilka lat temu, nadający ośrodkom doradztwa rolniczego status samorządowych osób prawnych podlegających właściwemu miejscowo sejmikowi województwa, ale finansowanych czy dotowanych w dużej części przez budżet państwa via wojewodowie, jest moim zdaniem bardzo ułomny, jest niedobry i również wymaga pilnych zmian.

Jednostki doradztwa rolniczego realizują zadania z zakresu doradztwa rolniczego nieodpłatnie. Środki finansowe na działalność statutową ODR-ów podległych aktualnie samorządom, strukturom samorządu terytorialnego, są zabezpieczone średnio, uwaga, na poziomie tylko około 55% w budżetach właśnie wojewodów. Pozostałe środki finansowe pozyskują one z działalności gospodarczej realizowanej w zakresie określonej w ustawie o jednostkach doradztwa rolniczego. Ze zgodnej opinii jednostek doradztwa rolniczego wynika, że otrzymana dotacja budżetowa jest dalece niewystarczająca na pokrycie kosztów ich działalności statutowej. Poświęcam temu zagadnieniu wiele uwagi, bo po pierwsze, będę proponował poprawkę przywracającą pierwotny stan finansowania ośrodków doradztwa rolniczego, przypominam, na średnim poziomie 55% potrzeb, a po wtóre, nie chciałbym, abyśmy wylali dziecko z kąpielą, paraliżując pracę tych ośrodków, w sytuacji gdy Komisja Europejska w swoim rozporządzeniu w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zarządzania nią i monitorowania jej proponuje wzmocnienie systemu doradztwa rolniczego. Posiadanie przez państwo członkowskie systemu doradztwa rolniczego ma być jednym z elementów tzw. warunkowości wstępnej – chodzi o warunki, które mają zapewnić ramy prawne, strategiczne, instytucjonalne dla efektywnego wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ponadto projekt Unii Europejskiej proponuje w ramach wsparcia szereg działań, które mogą być realizowane przez doradztwo rolnicze lub przy jego udziale. Tworząc Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, państwo członkowskie musi wykazać, że zapewniło dostępność doradztwa dotyczącego wymogów wynikających z uregulowań prawnych i wszystkich aspek-

Posel Jan Łopata

tów związanych ze zrównoważonym zarządzaniem w rolnictwie. To w tym kontekście mówiłem o wylewaniu dziecka z kąpielą, bo odejdą dobrzy specjaliści, dyrektorom nie wystarczy na wynagrodzenia, a jutro nerwowo będziemy tworzyć instytucje wsparcia obszarów wiejskich, bo zagrożone będą unijne pieniądze. Przemyślmy to, bardzo o to proszę, przemyślmy to jeszcze raz.

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu chciałbym jeszcze zgłosić jedną poprawkę – może trochę zaskakującą, tak na dobrą sprawę zaskakującą również dla mnie samego, bo pochodzę z województwa, które jest beneficjentem tego, o czym za chwilę będę mówił, ale po pierwsze, zgłaszam ją w imieniu klubu, a po drugie, po zastanowieniu i po przemyśleniu tego uważam, że powinniśmy się nad tym pochylić. Zanim jednak to zrobię, zanim zgłoszę tę poprawkę, kilka zdań wytłumaczenia i wyjaśnienia.

Otóż w ostatnich miesiącach słowo „kryzys” odmiennie było przez obywateli, także na tej sali sejmowej, przez wszystkie przypadki. Jego skutki odczuwane są teraz nie tylko przez budżet państwa, i musimy tenże budżet znowelizować, lecz odczuwają je także zwykli obywatele, również samorządy lokalne. To zjawisko kryzysowe spowodowało, że konieczna jest nowelizacja budżetu państwa, trudno też się dziwić, że kryzys dotarł do samorządów, w tym na Mazowsze, do regionu do tej pory powszechnie uważanego za najbogatszy, regionu, który od 2004 r. dzielił się swoim bogactwem z pozostałymi województwami w ramach tzw. janosikowego.

O problemie janosikowego nieraz już na tej sali mówiliśmy. Wielu z nas zna także doniesienia medialne na temat konsekwencji, do których doprowadziły przepisy dotyczące tzw. subwencji wyrównawczej. Co do jednego wszyscy chyba się zgadzamy – ideą janosikowego jest piękna idea solidaryzmu społecznego. Bogate województwa, powiaty czy gminy mają się dzielić z biedniejszymi województwami, powiatami czy też gminami i w ten sposób niwelowane mają być dysproporcje rozwojowe pomiędzy bogatymi i biednymi samorządami. Trzeba przyznać, że do tej pory cel ten był osiągnięty. Pieniądze z Mazowsza wspierały pozostałe województwa. Warto zauważyć i zapamiętać, że od 2004 r. na ten cel centralny region przekazał pozostałym piętnastu województwom 6,2 mld zł. Pamiętajmy jednak, że oprócz samorządu województwa janosikowe płacą również inne samorządy z regionu – gminy i powiaty. O skali wsparcia dla innych regionów świadczy łączna kwota prawie 10 mld zł. 9,9 mld zł – tyle od 2004 r. przekazały w ramach janosikowego samorządy z całego województwa. Warto zauważyć, że w tym czasie z Unii Europejskiej na Mazowsze trafiło 10 mld zł. Reasumując, Mazowsze oddaje innym regionom tyle, ile dostało z Unii Europejskiej.

Nie można udawać, że kryzys gospodarczy uderza tylko w budżet państwa. Dotyka on także, i to bardzo

dotkliwie, samorządów. Mazowsze, region, który wypracowuje 22% produktu krajowego brutto, nie jest tu niestety zieloną wyspą, tym bardziej że aż 80% dochodów tego województwa stanowią wpływy od przedsiębiorstw w ramach podatku CIT. I teraz tak: o ile nie wiadomo, jakie dochody będzie miało w danym roku województwo, bo trudno przewidzieć, właśnie w okresie kryzysu, wpływy od firm, o tyle w 100% wiadomo, w jakiej wysokości janosikowe będzie ono musiało płacić, to już jest określone.

Może jeszcze kilka kwot, kilka liczb – do końca czerwca do budżetu województwa wpłynęło o ok. 200 mln zł mniej niż w analogicznym okresie przed rokiem i aż o 285 mln mniej niż w 2008 r., a tegoroczne janosikowe płacone przez Mazowsze wynosi 661 mln zł, czyli co druga złotówka, która trafia do budżetu od mazowieckich przedsiębiorców, jest przekazywana innym województwom. Należy przyznać, że władze województwa do tej pory mimo kryzysu starały się wywiązywać z obowiązku płacenia subwencji na rzecz pozostałych województw. Aby móc zapłacić czerwcową, lipcową i sierpniową transzę tzw. podatku janosikowego, wprowadzono plan oszczędnościowy. W ten sposób udało się wygospodarować 110 mln zł. Zamrożono dziesiątki inwestycji, realizację innych rozłożono na lata. Tylko w tym roku zmniejszono o 10% dotacje dla urzędu i instytucji podległych i, uwaga, zaciągnięto dodatkowo kredyt w rachunku bieżącym na 200 mln zł. To właśnie z tego kredytu płacone były ostatnie raty janosikowego.

Mamy więc niewątpliwie do czynienia z błędem systemowym. Problemem jest algorytm, który nie przewiduje, że po czasie koniunktury może przyjść kryzys. Efektem tego błędu jest obecna sytuacja. Mazowsze, którego pieniądze są wielkim wsparciem dla pozostałych regionów, nie jest w stanie zapłacić ostatnich rat janosikowego, w sumie 220 mln zł. Dlaczego? Starałem się o tym powiedzieć – po prostu fizycznie tych pieniędzy nie ma, nie wpływają one bowiem od podatników, którymi są przedsiębiorcy z Mazowsza.

Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Solidaryzm nie powinien działać tylko w jedną stronę. Przez lata Mazowsze wspomagało inne regiony. Dziś potrzebuje naszej pomocy. Doraźnym rozwiązaniem ratującym sytuację w tym roku jest pożyczka z budżetu państwa – w tym zakresie chciałbym zgłosić poprawkę – która ma umożliwić konieczne zwiększenie puli środków kierowanych na ten cel. Dlatego wnioskuję o przyjęcie poprawki dotyczącej zwiększenia na rok 2013 puli środków przeznaczonych na pożyczki dla samorządów lokalnych o kwotę, którą wymieniłem, czyli o 220 mln zł. Oczywiście przyjęcie tej poprawki będzie wiązało się ze zwiększeniem deficytu państwa, a zatem i długu publicznego, należy jednak pamiętać, że Mazowsze bez wsparcia nie będzie w stanie wywiązać się z obowiązku przekazania janosikowego. Pamiętajmy, że jeśli do tego dojdzie, ciężar odpowiedzialności i tak spadnie na budżet państwa.

Posel Jan Łopata

Poświęciłem temu tematowi, Wysoki Sejmie, wiele uwagi, ale tak jak w przypadku poprzedniej kwestii zależy nam na rozwiązaniu systemowym, na wskazywaniu przyczyn i ich usuwaniu. Tymczasowe rozwiązanie stanowią zgłoszone przeze mnie poprawki do projektu. *(Dzwonek)* Bardzo proszę o ich poparcie. Natomiast niewątpliwie potrzebna jest zmiana systemowa, chodzi mi tu o moje poprawki, zarówno pierwszą, jak i drugą. Jednocześnie informuję, że klub będzie głosował za przyjęciem proponowanych zmian w ustawie budżetowej.

Panie marszałku, w imieniu klubu bardzo proszę o przyjęcie poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Łopacie.

O zabranie głosu proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od samego mieszania herbaty w szklance, bez dodawania cukru bądź jego substytutów, oczywiście nie stanie się ona słodsza. Tak więc zabieranie gospodarce paliwa, które stanowią finansowe środki inwestycyjne, czy też zgoda na obniżanie dochodów obywateli nie zapewnią oczekiwanego wzrostu gospodarczego, czego miernikiem oczywiście jest wzrost produktu krajowego brutto i wszystkiego, co się z tym wzrostem wiąże. Spada przecież – a wynika to także z uzasadnienia do nowelizacji tych dwóch ustaw, a więc ustawy budżetowej i ustawy tzw. okołobudżetowej – konsumpcja indywidualna, która do tej pory była kołem zamachowym wzrostu PKB w Polsce. Na szczęście wzrasta poziom naszej wymiany zagranicznej, co w jakiejś części rekompensuje istotny spadek konsumpcji indywidualnej. Przecież z poziomem tej konsumpcji wiąże się wzrost bądź spadek wpływów z podatków pośrednich, a więc i z podatku VAT, który jest najbardziej ważącym elementem składowym budżetu państwa. Pan minister Rostowski przeszacował wpływy z VAT, in minus ok. 13 czy 15 mld zł, nie przewidując, że tak drastycznie spadnie konsumpcja indywidualna. Nic dziwnego, że tak się dzieje, bowiem nie wzrastają wynagrodzenia. Ludzie dysponują coraz mniejszymi środkami indywidualnymi, które mogą uruchomić na rynku. Coraz więcej ludzi jest bez pracy, a więc nie posiada dochodów bądź ma je minimalne. Tak więc to wszystko składa się na malejącą konsumpcję indywidualną.

Nowelizowane ustawa budżetowa oraz ustawa tzw. okołobudżetowa zmierzają w sumie w złym kierunku. Nowelizacje te cechuje doraźność, a nie gospodarskie spojrzenie w przyszłość. Przecież nie cho-

dzi czy nie powinno chodzić tutaj o doraźną korzyść polityczną i zasypywanie dziur budżetowych, liczy się to, co będzie za rok, dwa czy za trzy. Tymczasem naszym zdaniem triumfuje szkodliwa dla gospodarki i rozwoju społecznego liberalna doktryna tzw. niewidzialnej ręki rynku, która ma wszystko załatwić za rządzących. Jest to mylna doktryna. Jak pokazuje historia doktryn politycznych i gospodarczych, wcale się tak nie dzieje, szczególnie w trudnych sytuacjach, a przecież z taką mamy do czynienia dzisiaj w Polsce. Tutaj potrzebny jest interwencjonizm państwowy, potrzeba go być może więcej niż w sytuacji normalnie rozwijającej się gospodarki. Potrzebna jest realizacja perspektywicznych celów rozwojowych, a nie, jak proponuje nam koalicja PO-PSL, wyłącznie doraźnych celów politycznych.

Jak bowiem należy ocenić wielomiliardowe cięcia wydatków na inwestycje infrastrukturalne czy też w obronność kraju oraz przemysł? Przecież szybki obieg dużego pieniądza inwestycyjnego w gospodarce decyduje o tempie wzrostu produktu krajowego brutto. Myślałem, że każdy z nas o tym doskonale wie. Okazuje się, że koalicja PO-PSL nie za bardzo. Nie dziwi nas tutaj, że sejmowa Komisja Gospodarki zapiniowała negatywnie proponowane przez rząd zmiany w ustawie budżetowej na 2013 r. W tej właśnie bowiem komisji zasiadają posłowie, dla których gospodarka nie jest abstrakcją. Stapają oni twardo po ziemi i potrafią ocenić potrzeby oraz rzeczywisty stan polskiej gospodarki. Mają świadomość tego, że proponowane zmiany negatywnie wpłyną na kondycję wielu firm i przedsiębiorstw, a tym samym na kolejne budżety państwa. Właśnie za to chciałbym podziękować członkom Komisji Gospodarki.

Niestety, kalkulacja polityczna rządzącej koalicji wzięła górę i Komisja Finansów Publicznych głosami koalicji nie przyjęła propozycji Komisji Gospodarki, zaakceptowała natomiast niedobre, szkodzące rozwiązania. Oznacza to zmniejszenie wsparcia na inwestycje, biopaliwa, biokomponenty o ok. 0,5 mld zł. Wobec tego ten rynek zostanie zagospodarowany przez naszych zagranicznych konkurentów, bowiem biokomponenty i biopaliwa są niezbędne do produkcji paliw. Przecież i u nas są tu tacy producenci. Oczywiście może to nie być obojętne dla cen paliw, kosztów prowadzonej produkcji czy usług, bowiem paliwa są elementami kosztotwórczymi, oznaczają miejsca pracy, także w rolnictwie. Co z dochodami rolników, którzy na dużą skalę uprawiają rzepak będący surowcem do produkcji biokomponentów? Tych pytań mógłbym tu mnożyć. Jest to działanie szkodliwe dla polskiej gospodarki.

Co oznacza zmniejszenie dotacji na budowę falochronu w Świnoujściu o 111 mln zł? Pewnie dla laika nie oznacza nic albo niewiele, ale dla nas, zasiadających w Wysokiej Izbie oznacza to, że jest ogromne zagrożenie, jeśli chodzi o oddanie portu gazowego, gazoportu w Świnoujściu. Tymczasem w roku 2014 do tego portu przybędą pierwsze tankowce czy gazowce, żeby zrealizować umowę gazową między Pol-

Posel Ryszard Zbrzyzny

ską a Katarzem, a umowa brzmi tak: bierz i płac, jeżeli nie weźmiesz, to też będziesz płacił. Stąd pytanie, bo być może te gazowce będą rozładowywane nie w Świnoujściu, lecz w innych portach Europy Zachodniej. Oczywiście z tym wiążą się koszty. Kto je poniesie? Kto zapłaci za tę nieodpowiedzialność, nonszalancję? Kto odpowie za te decyzje? Mam nadzieję, że nie polski parlament.

Co oznacza zmniejszenie budżetu MON o ponad 3 mld zł?

(Głos z sali: 30!)

Niektórzy pytają, po co nam wojsko, szczególnie w kontekście kontrowersyjnego, dyskusyjnego udziału naszych żołnierzy w misjach zagranicznych. Nie podzielamy takich opinii. Wojsko polskie ma być nowoczesne, dobrze zorganizowane i mobilne. To kosztuje i powinniśmy mieć to wkalkulowane w budżet naszego państwa. Te koszty trzeba jednak ponieść.

Co z planem mobilizacji gospodarki? Na to trzeba mieć pieniądze, żeby gospodarka była gotowa na produkcję zbrojeniową w trudnych, miejmy nadzieję, które nie zaistnieją w przyszłości, czasach mobilizacji. Co oznacza dla wojska pomniejszenie środków na zakup materiałów i wyposażenia, a więc paliwa, smarów, amunicji, materiałów wybuchowych? Otóż oznacza to, że polski przemysł będzie miał mniejsze obroty, mniejsze o te kwoty, a z tego tytułu mniejsze będą podatki pośrednie.

Co oznacza rezygnacja z konserwacji i napraw sprzętu i budynków? Większe koszty w nieodległej przyszłości. Jeżeli bowiem dzisiaj tego zaniechamy, to za rok, za dwa, za pięć zapłacimy z tego tytułu wielokrotnie więcej. A co z kondycją i mobilnością polskiego przemysłu obronnego? Otóż, zmniejszenie kwoty zamówień o ok. 300 mln zł to poważny uszczerbek w dochodach firm i zagrożenie, jak niektórzy szacują, dla ok. 1 tys. miejsc pracy. Zgody na taką politykę z naszej strony oczywiście nie ma.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej krytycznie odnosi się do nowelizacji budżetu MON na 2013 r. Cięcia w zakresie wydatków obronnych szkodzą naszemu bezpieczeństwu. Zmieniając zasadę, oczywiście in minus, zgodnie z którą wydatki obronne stanowią 1,95% PKB, będącą fundamentem bezpieczeństwa naszego kraju, rządząca koalicja stworzyła niebezpieczny precedens na przyszłość, wzruszyła niewzruszalną dotąd kotwicę bezpieczeństwa. Naszej zgody na takie praktyki oczywiście nie ma i nie będziemy wspierać tych regulacji.

Kontynuując wątek gospodarki, bo ona jest tu najważniejsza, bo ona będzie decydować o naszej przyszłości i wydolności budżetu państwa, powiem, że ograniczenie inwestycji, finansowania infrastruktury transportu lądowego o kwotę ponad 1 mld zł wpisuje się w negatywną ocenę postawy rządzących w stosunku do gospodarki i jej rozwoju. Oznacza to, że Pendolino, które medialnie bardzo ładnie zostało pokazane obywatelom Rzeczypospolitej, jeździć bę-

dzie wyłącznie po doświadczalnym torze pod Żmigrodem, będąc atrakcją turystyczną dla gości rządzącej koalicji, zbyt drogą atrakcją. Na takie zabawki nas po prostu nie stać. A tak nawiasem mówiąc: Kto zaczyna budować dom od dymu z komina? Kto kupuje pociąg na XXI wiek, posiadając XIX-wieczne tory? Oczywiście koalicja PO-PSL. Jest to karygodne, nonszalancie i nieodpowiednie zachowanie ministra Nowaka, miłośnika gadżetów. Zegarki mogą zrozumieć, ale Pendolino niestety nie. Skąd PKP PLK ma wziąć 1 mld zł na kontynuację projektów inwestycyjnych w infrastrukturę kolejową? Otóż, cytat, cytat z klasyka: środki budżetowe roku 2013 zostaną przejściowo zastąpione środkami spółki PKP PLK. Jakimi środkami? Oczywiście pochodzącymi z kredytów albo z obligacji, jak niektórzy podpowiadają. Co to oznacza? Oznaczać to może poważne spowolnienie i tak już bardzo opóźnionych inwestycji kolejowych albo dalsze poważne zadłużanie tej spółki, a więc przenoszenie długu publicznego z poziomu budżetu państwa na poziom firmy pod nazwą PKP PLK.

Nowelizacja budżetu na rok 2013 to także podwyższenie dochodów z dywidend i wpłat z zysków pochodzących ze spółek i przedsiębiorstw państwowych. Takie jeszcze są. Kolejny miliard złotych ma być wypompowany z gospodarki, kolejny miliard, który mógłby nakręcać koniunkturę, przynieść wartość dodaną, utrzymać lub zwiększyć liczbę miejsc pracy. Nie jest to jednak priorytet tego rządu. Rząd oczekuje doraźnej korzyści, a po nim choćby potop. A jak pobrać ten dodatkowy 1 mld zł ze spółek i przedsiębiorstw państwowych? Otóż, fachowcy od brania pieniędzy, a takich w rządzie PO-PSL nie brakuje, wiedzą, jak to zrobić.

Co z tego, że zyski za rok obrachunkowy 2012 już dawno zostały podzielone, już dawno zostały wypłacone dywidendy? Przecież są przedsiębiorstwa – na szczęście jeszcze takie są – które planują za rok obrachunkowy 2013 wypracowanie określonych, co prawda mniejszych niż w poprzednim roku, ale jednak zysków. Fachowcy od pieniędzy uznali zatem, że pobiorą zaliczkową dywidendę od planowanych zysków. Od planowanych, a nie realnych, wypracowanych zysków. Co z tego, że do końca roku mamy jeszcze 4 miesiące? Co z tego, że bilanse robi się na koniec roku obrachunkowego? Co z tego, że z wynikiem może być różnie za 4 miesiące, bowiem przedsiębiorstwa funkcjonują w zmieniającej się rzeczywistości? Przecież rząd PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego dzisiaj potrzebuje pieniędzy i pobierze je bez względu na to, jaki będzie wynik w bilansach tychże spółek czy też przedsiębiorstw państwowych, oczywiście na szkodę płynności tych firm, ich planów rozwojowych, miejsc pracy. Przecież niewidzialna ręka rynku załatwi to za rządzących.

Kolejny cytat klasyka: dajemy impuls stymulacyjny gospodarce poprzez zwiększenie deficytu budżetowego w skali 16 mld zł. To jest przecież 1% PKB. Oczywiście klasykiem jest minister Vincent-Rostowski. Jeśli rzeczywiście na takie impulsy miałyby re-

Posel Ryszard Zbrzyzny

agować wprost gospodarka, to, panie ministrze, więcej odwagi. Zaplanuj pan deficyt budżetowy nie plus 16 mld zł, tylko plus 160 mld zł, a kryzys będzie poza nami. Więcej odwagi, jeżeli pan wierzy w to, co mówi. Proponuję mniej demagogii, a więcej profesjonalizmu.

Nie dziwi nas protesty organizowane przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność” i Forum Związków Zawodowych. Arogancja władzy, brak dialogu społecznego, obciążanie kosztami kryzysu najuboższych, kryzysu, którego rzekomo nie ma, jak powiedział ostatnio pan premier Donald Tusk. I oby tak było. Nie dziwi nas reakcja central związkowych, nie dziwi nas reakcja ogromnej większości społeczeństwa polskiego, bo wiem to jest słuszny protest, protest, który rozpoczął się dzisiaj, właśnie w tej chwili, i będzie trwał do końca tego tygodnia. Jesteśmy z protestującymi, bo wiem identyfikujemy się z postulatami, które będą niesione na sztafardach przez te grupy społeczne.

Czego żądają Polacy, czego żądają związki zawodowe? Mógłbym (*Dzwonek*) przedstawić Wysokiej Izbie cały zestaw postulatów, ale będzie okazja zapoznać się z nimi podczas najbliższych czterech dni. Zapraszam na spotkania z przedstawicielami i związków zawodowych, i różnych organizacji społecznych, które będą uczestniczyć w tym proteście.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście będzie głosował przeciwko tej nowelizacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Romanka, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż ta niezwykle ciekawa debata pokazuje też, jak patrzymy na zgłaszane poprawki, jak załatwia się pewne aspekty dotyczące zmian w ustawie budżetowej.

Zwracam się do pana posła Łopaty. Panie pośle, wszystkie samorządy, nie tylko samorząd województwa mazowieckiego, mają problemy. Wszystkie mają problemy, bo wszystkim spadają dochody i z CIT, i z PIT, a pan próbuje przy okazji nowelizacji budżetu, zresztą niezgodnie z prawem, bo zwiększa pan deficyt, a tak być po prostu nie może, załatwić dla kolegi, marszałka województwa mazowieckiego 220 mln zł, ale nie boli pana to, że właśnie w nowelizacji budżetu ograniczono dotacje dla samorządów o 100 mln zł. Pan mówi: 220 mln zł, bo tyle potrzebuje marszałek województwa mazowieckiego właśnie po to, ażeby mógł funkcjonować samorząd mazowiecki.

Panie pośle, delikatnie rzecz ujmując, to jest nieeleganckie, bo pan w ogóle nie troszczy się o samorządy, którym dochody spadają, a które przecież wydają pieniądze na inwestycje i będą je wydawać, bo przecież kończą perspektywę finansową na lata 2007–2013 i potrzebują tych pieniędzy. Pan troszczy się o interes jednego samorządu, co więcej, pan troszczy się o interes kolegi. Chciałbym, aby pan tak troszczył się o samorządy, jak pan troszczy się o kolegę partyjnego. Nielegancko, delikatnie rzecz ujmując, po prostu tak być absolutnie nie może.

Tak wiele wydarzyło się ostatnimi czasy, że warto, odnosząc się do tego, co jest w nowelizacji budżetu, powiedzieć o kilku sprawach. Otóż, szanowni państwo, przecież tego, co ostatnio proponuje rząd à propos spraw związanych z otwartymi funduszami emerytalnymi, już nie można określić inaczej jak klasyczny skok na kasę, realną kasę, której jeszcze troszkę w otwartych funduszach pozostało.

Szacuje się, że dzisiaj jest to około 120 mld zł, ale gdyby przyjąć to, co proponuje pan minister Rostowski, czyli koniec grudnia 2012 r., to jest to kwota grubo ponad 140 mld zł. Tę kwotę minister Rostowski chce zabrać przyszłym polskim emerytom. Nie liczy się ze stanowiskiem czy z sytuacją polskich emerytów, ale liczy się tylko z jednym: z łataniem dziury budżetowej, a tak naprawdę Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, bo przekazywanie tych twardych czy stabilnych papierów wartościowych spowoduje, że o tyle spadnie wartość długu Skarbu Państwa w relacji do PKB – o 8%.

Po co to czyni? Przecież nie z troski o to, żeby naszym emerytom w przyszłości żyło się lepiej. Robi to tylko po to, żeby dać ten polityczny czas dla Platformy Obywatelskiej, żeby dotrwała do roku 2015. A potem to już po Platformie wszystko, nawet potop, nic się w tej materii nie liczy. To pokazuje, proszę państwa, przy okazji debaty nad nowelizacją budżetu, jakie są intencje rządu PO–PSL.

I kto to czyni? To człowiek od tzw. mokrej roboty, czyli pan minister Rostowski, który dzisiaj wszystkich przekonuje, że tak trzeba. On sam mówi: gdyby był dzisiaj ubezpieczony w polskim systemie emerytalnym, z całą pewnością przeniósłby składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wspomnę tylko, że tenże minister Rostowski ma zgromadzony w brytyjskim funduszu emerytalnym prawie 1 mln zł. Jakoś tych wartości nie chce przenosić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. A może jednak się zdecyduje. Niemożliwe? To niech pani zerknie na oświadczenie majątkowe.

(*Głos z sali*: Niemożliwe jest przeniesienie do ZUS-u.)

Wiem, że niemożliwe, ale mógłby to spieniężyć i przenieść do ZUS-u, jak ma takie duże zaufanie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W czym jest istota rzeczy? To, co było w kwestiach otwartych funduszy emerytalnych, opiera się na umowie...

Posel Andrzej Romanek

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Jest to technicznie niemożliwe.)

...a to, co w kwestiach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, opiera się na zaufaniu do państwa, ale jakie może być zaufanie, proszę państwa, do naszego państwa rządzonego przez Platformę Obywatelską? Gdy popatrzymy na stopień zadłużenia, to zobaczymy, że wynosi ono 254 mld dolarów. Jakie to zaufanie do naszego państwa? Delikatnie rzecz ujmując, niewielkie. Czy ono w przyszłości wzrośnie? Z całą pewnością nie. Dlatego że już w tym roku przewidziano deficyt na poziomie 51 mld zł, a w przyszłym – ponad 47 mld. To co, dług Skarbu Państwa będzie się zmniejszał? Nie, będzie się zwiększał i to zaufanie będzie z roku na rok malało. Z miesiąca na miesiąc przybywa 6 mld długu Skarbu Państwa, ponad 6 mld. Pan minister Rostowski przekonuje wszystkich Polaków, że tak, w ZUS-ie pewna jest emerytura. Nie, proponujecie polskim emerytom głodową emeryturę, ale was polski emeryt w ogóle nie interesuje. Przy okazji nowelizacji budżetu chcecie pozalać parę spraw, które są dla was z politycznego punktu widzenia korzystne. Takie są niestety fakty, straszne fakty. Tak prowadzi politykę Platforma Obywatelska wspólnie z PSL. To jest kolejny przykład, jak Platforma Obywatelska strzyże, mówiąc najogólniej, Polaków, a jak strzygła, to za chwilę pokażę.

Otóż, proszę państwa, ten system, który proponuje pan minister Rostowski wspólnie z premierem Donaldem Tuskiem, powoduje jedną rzecz: z realnych pieniędzy będziemy mieć wirtualne pieniądze na rachunkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Komu to poprawi samopoczucie? Na pewno premierowi i ministrowi Rostowskiemu, bo będzie miał 8% mniej relacji długu do PKB. I co będzie mógł robić? Będzie mógł się znowu przez kolejne lata, panie przewodniczący, zadłużać bez miary. Będzie zadowolony? Tak, on na pewno. Premier również, ale czy Polacy z tego tytułu będą zadowoleni? Przecież dług czy zobowiązania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są ogromne, po prostu ogromne i mamy tego pełną świadomość. Opierają się na jednej rzeczy – na zaufaniu obywatela do państwa. Proszę państwa, gdy patrzymy na ostatnie posunięcia rządu, dochodzimy do wniosku, że to, co wyprawia pan minister Rostowski wspólnie z panem premierem Donaldem Tuskiem, to całkowita demolka, przepraszam za to określenie, systemu polskich finansów publicznych.

Podam przykłady. Zapytam też, gdzie podziały się pieniądze. Przecież w ciągu ostatnich 6 lat z prywatyzacji wpłynęło ponad 60 mld zł. Pytam, gdzie są te pieniądze? Panie ministrze, gdzie są te pieniądze? Jeżeli popatrzymy na kwestie dotyczące obniżki składki do otwartych funduszy emerytalnych: 7,3 do 2,3, to jest kwota 46 mld. Kolejne pieniądze, które zostały wydrenowane, Polacy zostali z nich ostrzyżeni, to są pieniądze z Funduszu Rezerwy Demo-

graficznej, 17 mld zł. Ale to nie wszystko, proszę państwa.

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Nie czytał pan wydatków publicznych?)

Czytam, cały czas czytam te wydatki. Wy tylko macie jedną rzecz – wydatki, o oszczędnościach w ogóle nie mówicie.

(*Głos z sali*: Ucz się rozumieć.)

Pomyślcie o oszczędnościach.

Kolejna rzecz, spółki Skarbu Państwa, średnio ok. 7 mld dywidendy. W tym roku już przewidziano na rok przyszyły, w projekcie budżetu, że ta dywidenda spada, dlatego że już nie ma jak dość polskich spółek Skarbu Państwa, bo też nie ma z czego.

Kolejna sprawa, proszę państwa, podwyższenie składki rentowej, 10 mld w skali roku, z 6% do 8%. Pytam, panie pośle, bo pan tak się denerwuje, gdzie są te pieniądze?

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Po stronie wydatkowej.)

To są dochody, które wpływają do budżetu państwa. Gdzie one są?

Ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę, wielkość długu – w ciągu miesiąca ponad 6 mld. Dług wynosi 844 mld zł. Za pana premiera Donalda Tuska i za pana ministra Rostowskiego przybyło 344 mld. Cały czas strzyże się Polaków, a mimo wszystko zwiększa się dług. Niech mi pan, panie pośle, wytłumaczy, jak to się dzieje. Tak prymitywnie rządzić, podkreślam, może każdy. Każdy tak chciałby rządzić, w ten sposób.

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Nie chciałby pan wypłacać emerytur?)

Patrząc na to, co przygotował pan minister Rostowski wspólnie z panem premierem Donaldem Tuskiem, mogę powiedzieć, że to jest taki cypryjski scenariusz polskich otwartych funduszy emerytalnych. Na Cyprze pozbawiono prawie 10% lokowanych w bankach środków. Tu okrada się Polaków na kwotę 120 lub, inaczej licząc, 140 mld zł. Po co? Żeby załatać Fundusz Ubezpieczeń Społecznych.

(*Głos z sali*: Chociaż coś zaproponował.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy patrzymy na kwestię dotyczącą oszczędności, które zaproponował rząd pana premiera Donalda Tuska i pan minister Rostowski, to musimy sobie jasno zdawać sprawę z dosyć oczywistych kwestii. Otóż wydatki na obronę zostały okrojone powyżej 3 mld. W jakim zakresie te wydatki są najbardziej okrojone? W zakresie wydatków materialnych, w zakresie zakupów, czyli tam, gdzie polski przemysł zbrojeniowy, szczególnie na Podkarpaciu, będzie mógł korzystać. To jest prawie 1 mld 800. Kto tym ludziom pracującym na Podkarpaciu powie dzisiaj, że zabraknie pieniędzy na ich wynagrodzenia, że zmniejszy się liczba osób zatrudnionych, bo rząd ogranicza wydatki o kwotę ponad 3 mld zł, a na inwestycje majątkowe – 1 mld 800. To jest działanie zmierzające ku temu, żeby pobudzać polską gospodarkę? Nie, absolutnie. Zwiększony o te 16 mld deficyt przeznaczony jest na zupełnie inne

Posel Andrzej Romanek

cele. Ograniczenie wydatków, właśnie tych, które zmierzają ku temu, ażeby polski przemysł zbrojeniowy się rozwijał, jest kompletnym absurdem.

Ale nie tylko takie propozycje pan minister Rostowski przygotował Polakom. Otóż gdy się spojrzy jeszcze na kolejne wydatki, chociażby dotyczące rezerw celowych, no, proszę państwa, wspomniałem: 100 mln ograniczenie dla jednostek samorządu terytorialnego, zasiłki pielęgnacyjne – 104 mln zł. To są te kwestie, na które warto zwrócić uwagę.

I jeszcze jedno, o czym tu mówiono, proszę państwa, zwiększenie dostępności do wychowania przedszkolnego. Przecież to nie kto inny jak premier Donald Tusk obiecał Polakom, że wszędzie będą przedszkola i wszystkie polskie dzieci będą mogły korzystać z przedszkoli. A co robi? Ogranicza wydatki do 184 mln zł. Tak to, niestety, wygląda. W związku z powyższym pytam: Jaka tu jest strategia i wizja rządu? Ale tu nie może być ani strategii, ani wizji rządu z bardzo prostego powodu, kiedy pan minister Rostowski planował ten budżet w 2012 r., pomylił się o, bagatela, 29 mld zł, czyli o 10% naszego budżetu. Takiego księgowego to tylko pozazdrościć. Naprawdę takiego księgowego to tylko pozazdrościć.

Panie ministrze, jak pan będzie planował budżet na rok 2014, bo pan go już zaplanował, życzyłbym panu, ażeby pan się aż tak dalece nie mylił, bo 10% budżetu to jest gigantyczna kwota.

I kwestie, na które też chciałbym zwrócić uwagę à propos tej debaty, teje dyskusji. Otóż wszystkie przesłanki z roku 2012 wskazywały, że przecież i spóżyte, ale też i inwestycje będą spadać, eksport będzie też spadał, spadał będzie też import, w związku z tym będą mniejsze wpływy z podatku VAT. Bo przecież gdy popatrzymy na sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły, już widzimy w tymże sprawozdaniu z wykonania budżetu ważny aspekt – dochody z podatku VAT spadły o 16 mld zł, przepraszam, o 12 mld zł, a w sumie z podatków – o 16 mld. To są poważne spadki dochodów. Przesłanki płynące chociażby z rynków europejskich co do wzrostu gospodarczego, który był planowany wyższy, a przecież był spadek o 0,3%, wskazywały, że ten import nie będzie tak rósł, jak rósł w latach poprzednich. Co więcej, eksport też nie będzie rósł tak jak rósł w latach poprzednich. I gdyby nie to koło ratunkowe, o którym wspomniałem, czyli 8 mld z zysku Narodowego Banku Polskiego, sytuacja w 2012 r. byłaby tragiczna, byłaby bardzo tragiczna. Takie są, niestety, fakty. Ale pan minister Rostowski kompletnie na to nie zwracał uwagi, ignorował te przesłanki, twarde przesłanki i brnął, szedł w zaparte, mówiąc, że jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej. A jak jest, to widzimy, proszę państwa, dzisiaj.

Inaczej mówiąc, propozycje, które zostały złożone, między innymi ograniczenia dotyczące oświaty, szkolnictwa wyższego, badań prorozwojowych, to są przecież te najczulsze i najważniejsze inwestycje, któ-

re chcemy, ażeby się rozwijały; kapitał ludzki, ludzie wykształceni, świetnie przygotowani i tam ograniczacie wydatki. No, tak funkcjonować nie da się po prostu.

W związku z powyższym Solidarna Polska przygotowała kilka poprawek. Mamy świadomość, że te poprawki czy te projekty, które przygotowaliście, nie znalazły aprobaty. W czasie debaty widać było, że szans na ich zmianę wielkich nie ma.

Po pierwsze, składamy wniosek o odrzucenie nowelizacji zarówno ustawy budżetowej, jak i ustawy o budżecie, bo te rozwiązania zaproponowane przez ministra Rostowskiego są rozwiązaniami absolutnie nie do zaakceptowania przez Solidarną Polskę. Ale co więcej, składamy poprawki, bo uważamy, że właśnie w tych najczulszych miejscach, gdzie Polska powinna wydawać pieniądze, nie powinno być ograniczeń. Dla przykładu podam sprawę utrzymania placówek oświatowych – chcemy zwiększenia o ponad 7 mln zł; stypendia i pomoc materialna dla studentów i dla doktorantów – 50 mln zł. Przecież chcemy, żeby i polski student, i polski doktorant miał możliwość rozwoju. To są te czule i wrażliwe miejsca. Znajdujemy też środki na infrastrukturę kolejową – 368 mln zł. Po co? A no po to, bo uważamy, że ulokowanie przez PKP na polskim rynku kwoty powyżej miliarda złotych jest absolutnie niemożliwe, tym bardziej że mamy już przecież wrzesień. W jakim czasie PKP będzie w stanie ulokować tak wielką ilość obligacji? To są bujdy, to jest absolutnie nieprawda. Ale pan minister oczywiście mówi, że PKP da sobie radę. *(Dzwonek)* Ja tylko wspomnę, że w ubiegłym roku straty wynosiły ponad 700 mln zł.

Tych rozwiązań i propozycji Solidarna Polska absolutnie akceptować nie może, dlatego składamy wniosek o odrzucenie zarówno projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej, jak i projektu ustawy o zmianie ustawy o budżecie, i poprawki zgłaszane w drugim czytaniu. Proszę bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Romankowi.

To były wystąpienia klubowe.

Teraz przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę, więc zamykam tę listę.

Czas na zadanie pytania....

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: No właśnie.)

...a no właśnie, zaraz zaspokoję ciekawość pana posła Kuźmiuka i wszystkich państwa, i z całą pewnością, tak jak się spodziewaliście, będzie to 1 minuta.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, 1,5 minuty.)

(Posel Maria Zuba: Panie marszałku, nie ma dużo osób, jest nas mało.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Chciałem państwa zaskoczyć, wiedziałem, że pan poseł Kuźmiuk myśli o trochę dłuższym czasie, ale trzymajmy się tej 1 minuty.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w budżecie to nie tylko zmiany kwot w tabelach księgowych, ale de facto są one wskazaniem pomysłów lub brakiem tych pomysłów na zarządzanie, na rozwój w poszczególnych obszarach gospodarki. Skoncentruję się na kilku częściach budżetowych w obszarze rolnictwa.

Przedstawiciel ministerstwa rolnictwa solennie zapewniał, że wystarczą oszczędności na zmianie redyskonta weksli i środki ze sprzedaży ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Z trudem, ale te zmiany mogłyby być przyjęte, choć nie uważam, żeby ziemia państwowa miała być wykorzystywana do łatania dziury budżetowej wywołanej nieudolnością koalicji Platformy i PSL. Jednak to, co ujrzyliśmy w zaproponowanych zmianach budżetowych, przeraziło nas. Przypomnę, ministerstwo rolnictwa zapowiedziało między innymi przesunięcie wypłaty uzupełniających płatności obszarowych na rok 2014, przy drastycznym spadku dochodów rolników spowodowanych załamaniem cen rzepaku i zbóż; zabranie środków z ubezpieczeń upraw i zwierząt; zabranie z budżetów wojewodów środków przeznaczonych na meliorację; zmniejszenie środków na doradztwo rolnicze i zabranie środków na ochronę (*Dzwonek*) Polski przed chorobami zakaźnymi zwierząt. To jest szczególnie niebezpieczne w kontekście realnego zagrożenia z Białorusi afrykańskim pomorem świń. Dlatego zadaję pytanie panu ministrowi rolnictwa: Jak pan chce prowadzić aktywną politykę rolną wobec obszarów wiejskich, godząc się na tak drastyczne rozmontowanie, zniszczenie systemu wsparcia finansowego rolnictwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Upomnę się również o polskich rolników, o mieszkańców polskiej wsi. Państwo oszczędzacie kosztem rolników. O tym się głośno nie mówi,

bo państwo zabieracie z budżetów wojewodów część pieniędzy m.in. na melioracje, na ośrodki doradztwa rolniczego, które mają służyć rolnikom. Ale dzięki temu ruchowi, tj. zabieraniu kolejnych milionów z ośrodków doradztwa rolniczego, polscy rolnicy nie będą przygotowani od 2014 r. do wprowadzenia nowych norm i produkowania żywności, nie tylko sadowniczej, ale pozostałej, zgodnie z nowymi praktykami.

Zabieracie również środki z kredytów preferencyjnych. Pan minister już przez cały rok sprytnie zabierał, z każdym miesiącem mówiąc, że nie ma limitów kredytowych. Teraz środki się znalazły, bo po prostu ich nie wydano kosztem polskich rolników, którzy nie mogli dostosować swoich gospodarstw, chcieli kupować ziemię w sąsiedztwie (*Dzwonek*) lub z Agencji Nieruchomości Rolnych, a państwo im to uniemożliwiliście. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że będzie pan wyrozumiały.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Będę pytał o rzeczy zasadnicze – właśnie przede wszystkim o przewidywany spadek dochodów podatkowych. W sumie, jeżeli mowa o tych czterech głównych podatkach, chodzi o kwotę 27,6 mld zł, czyli to jest 10% wpływów podatkowych. Pytanie o uzasadnienie tego spadku. Przecież będziemy mieli 1-procentowy, być może 1,5-procentowy wzrost gospodarczy, a w budżecie było założenie 2,5, czyli jest to różnica 1 punktu procentowego i tak gigantyczny spadek wpływów podatkowych. Chciałbym, żeby ktoś z państwa to wreszcie wyjaśnił, co jest przyczyną tego stanu rzeczy.

Chyba najlepiej to zobrazować na przykładzie podatku VAT. To jest po prostu jakaś tragedia. Wykonanie w tym budżecie 2012 r. – 121 mld zł, wykonanie w tym budżecie – tylko 113. To przecież jakiś kataklizm. (*Dzwonek*) A mamy wzrost gospodarczy, jakąś inflację.

Proszę państwa, poważnie podejdźcie do tego zagadnienia i wreszcie powiedzcie posłom, co takiego się stało, że dochody podatkowe spadły o 10%. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Maria Zuba: O 25%.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Dzisiejsza nowelizacja budżetu to oczywiście efekt planistycznych dokonań ekipy pana ministra Rostowskiego. W ciągu 6 lat, jeśli chodzi o przychody, pomylił się on tylko o 88 mld zł, a nowelizacji tegorocznej ustawy budżetowej towarzyszy ogólnopolska akcja protestacyjna. Związkowcy, uczestnicy tego protestu domagają się od rządu m.in. uwolnienia środków z Funduszu Pracy, których jest ponad 7 mld zł, składek pracodawców na aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Chciałbym zapytać, czy minister finansów uwolni w tym roku dodatkowe środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia, m.in. na zakładanie własnej działalności gospodarczej, dlatego że w tej chwili nie ma już pieniędzy w powiatach.

Drugie pytanie. W budżecie ministra sportu znajdowała się kwota 2750 tys. zł na wypłaty nagród, premii dla prezesów spółki PL.2012. *(Dzwonek)* W tej chwili w tym budżecie oszczędność to 1238 tys. i na posiedzeniu komisji kultury fizycznej nikt z przedstawicieli resortu ani tej spółki nie umiał wyjaśnić, czy to oznacza, że któryś z prezesów zrezygnował z tej premii, skąd wzięła się ta oszczędność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiadomo, korekta tegorocznej ustawy budżetowej polega m.in. na wprowadzeniu ograniczeń finansowania poszczególnych zadań zawartych w jej pierwotnej wersji.

Chciałbym zapytać panią minister: Czy proponowane zmiany będą dotyczyły ograniczenia środków finansowych na realizację zadania zawartego w programie finansowania budowy zbiornika wodnego w Świnnej Porębie? Jeśli tak, to o jaką wartość i kiedy możliwy jest ostateczny termin oddania do użytkowania tej inwestycji? Pytam, bo znacznie ogranicza się środki na infrastrukturę kolejową, a obecnie trwa tam przebudowa właśnie lokalnej linii kolejowej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd uparcie przez 6 lat udowadnia nam, że nie potrafi rządzić tym krajem. Tak naprawdę nie macie żadnej strategii rozwoju gospodarczego naszego kraju. Wszystko, co robicie, to tylko staracie się skoncentrować na zmianie przepisów, tak aby się nie znaleźć na krawędzi prawa lub poza tym prawem. Widać to już przy drugiej nowelizacji budżetu. Pierwsza nowelizacja w roku 2009, druga nowelizacja w roku 2012. Prace nad nowelizacją pokazują, że plan tego budżetu był zrobiony według systemu rozpasanego. Poduszki finansowe były tak duże, że żaden minister tak naprawdę nie protestował. Prawdopodobnie zrezygnowaliście tylko i wyłącznie z kolejnych premii, z kolejnych limuzyn *(Dzwonek)*, aczkolwiek pan minister Rostowski ostatnio kupuje nową limuzynę.

Moje pytanie jest takie: Dlaczego rząd robi kolejny zamach na Krajowy Fundusz Drogowy? Dołożyliście państwo do tego funduszu, oprócz zadania pierwszego dotyczącego budowy dróg, modernizację, teraz dokładacie przebudowę. W naszym województwie planowana jest obwodnica Opatowa, która wymaga szybkiej budowy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, minuta to rzeczywiście nie jest dużo czasu i ten czas już upłynął.

Posel Maria Zuba:

Przyjeżdżają tam politycy Platformy Obywatelskiej i PSL. Wyjeżdżają, a drogi wciąż nie ma. Moje pytanie brzmi: Kiedy i w jakim czasie zostanie wybudowana obwodnica Opatowa? Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że są to pytania. Czas na oświadczenia będzie po zakończeniu dzisiejszych debat.

Pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym bardzo stanowczo zaprotestować przeciwko temu, że czas na zadawanie pytań, w tak ważnej debacie, jak debata budżetowa, ograniczony jest tylko do minuty. *(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Za mało, panie marszałku.)*

Posel Barbara Bubula

Moim zdaniem jest to parodia debaty, w ten sposób ograniczane są prawa posłów.

Chciałabym zapytać rząd o to, w jaki sposób ta nowelizacja budżetu państwa ma się do projektu budżetu na przyszły rok, który rząd przyjął 6 września br. i przekazał do Komisji Trójstronnej. W tym projekcie budżetu nie zostały zmienione optymistyczne założenia makroekonomiczne dotyczące przyszłego roku: wzrost PKB – 2,5%, inflacja średnioroczna – 2,4%. Tymczasem w tej nowelizacji mamy bardzo drastyczne spadki dochodów podatkowych i niepodatkowych, a także bardzo wysoki wzrost deficytu. Jak te założenia i liczby, zawarte w projekcie przyszłorocznego budżetu, mają się do drastycznych cięć, które przedstawiają państwo w projekcie zmian tegorocznego budżetu? Czy nie jest tak, że w przyszłym roku znowu będziemy mieć do czynienia z koniecznością nowelizowania zbyt optymistycznego budżetu państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pozwalam trochę przekraczać czas, ale znaj proporcją, mocium panie. Proszę, żebyśmy się tych proporcji trzymali.

(Poseł Tomasz Kulesza: Ale dowcipny jest nasz pan marszałek.)

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W nowelizacji budżetu na 2013 r. trudno dostrzec podjęcia przez rząd próby działań, które w kolejnych latach mogłyby wnieść nową jakość w podejściu do problemu finansów publicznych. Nowelizacja budżetu sprowadza się zatem do podjęcia decyzji prostych, można powiedzieć, prymitywnych. Gdyby firmie prywatnej, przeżywającej problemy finansowe, zarząd firmy proponował tylko takie posunięcia, to za taką pracę właściciel natychmiast by im podziękował. Z rządem, niestety, tak się nie da zrobić. Naród nie może szybko i zdecydowanie powiedzieć rządzącym: dość, zwalniam was. Naród musi czekać do następnych wyborów.

Cały ten potężny aparat, który jest złożony z fachowców, rządu, ministra finansów, potrafił wymyślić tylko obniżenie wydatków inwestycyjnych. Naród was sownie wynagradza, a więc oczekuje od was inteligentnych posunięć. Oczekuje od was myślenia i działań, które będą odpowiedzią na pytanie: Jak zarobić pieniądze? Tymczasem obniża się wydatki inwestycyjne w MON, inwestycje na kolei, obniża się poziom kredytów preferencyjnych w rolnictwie. Te

oszczędności, wbrew temu, co mówicie, uderzają w ludzi. Mniej inwestycji to mniej pracy, co skutkuje obniżeniem popytu wewnętrznego i mniejszymi wpływami z podatków.

Mam pytania: Czy w znowelizowanych dochodach budżetu państwa zostały uwzględnione mniejsze wpływy, o których mówiłem wcześniej, wynikające z ograniczenia inwestycji? Skąd pochodzi ponad 5 mld zł zysku w Narodowym Banku Polskim, który ma zasilić budżet państwa? Czy są to realne pieniądze, uzyskane z lokat rezerw walutowych, czy pieniądze wirtualne, które pochodzą z księgowania zmian kursów walutowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Chciałem zapytać o najnowsze dane z frontu walki o renty i emerytury Polaków, czyli o sytuację w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, chodzi o ostatnie dane, pewnie z końca sierpnia. Jakie były przez te 8 miesięcy faktyczne wpływy do FUS i jak to się ma do zaplanowanych w obowiązującym jeszcze budżecie, uchwalonym na przełomie roku? Jakie były wydatki FUS przez te 8 miesięcy? Jaki procent dotacji przeznaczonej dla FUS przekazano przez te 8 miesięcy fizycznie do FUS? Jaka kwotę tzw. pożyczki, jaki procent tej zaplanowanej pożyczki, która najpierw miała wynosić 6 mld zł, później 12 mld zł, teraz mówimy o 18 mld zł, został faktycznie przekazany do FUS? Jak wygląda sytuacja FUS dzisiaj, 11 września? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już pierwsze półrocze pokazało dramatyczną sytuację, czyli 50 mld zł wzrostu zadłużenia sektora rządowego. Proponowane oszczędności i zamykanie budżetu to jest dramat. Łatwe do przewidzenia jest to, że straty, jeżeli chodzi o te tzw. oszczędności, jeżeli chodzi o wpływy podatkowe z tym związane, będą jeszcze większe niż uzyskane oszczędności. Mielśmy przykład Funduszu Pracy, który przedstawiałem w ubiegłym roku, gdzie zaoszczędzony miliard złotych i tak później wydano

Posel Henryk Kowalczyk

na zasiłki, na wszystko inne, a bezrobocie wzrosło o 400 tys. W tej nowelizacji budżetu zaoszczędzono 360 mln zł, jeżeli chodzi o kredyty preferencyjne w rolnictwie. Przecież to nie pozwoli na uruchomienie akcji kredytowej związanej z wieloma miliardami złotych, które wpuszczone do gospodarki przyniosłyby ogromne wpływy z podatków. *(Dzwonek)*

Kolejny element jest związany z zabraniami PKP miliarda złotych i mówieniem, że oni sobie wypuszczają obligacje. Mam pytanie: O ile będą droższe obligacje wypuszczone przez kolej od wypuszczonych przez ministra finansów?

Takie przykłady bezsensownych oszczędności można by mnożyć. Chciałbym, żeby skutki budżetowe i podatkowe tych oszczędności były przedstawione przez rząd, wtedy byłoby widać, że ma to jakiś sens, bo w tej sytuacji, niestety, sensu nie ma. Próbowaliśmy to naprawić, jeżeli chodzi o bezsensowne oszczędności, składając stosowne poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Rządu! Chcę wystąpić w imieniu tych, którzy nie mogą przyjść pod Sejm i nie będą strajkowali; nie będą strajkowali, pikietowali również ich opiekunowie. To są ludzie, którzy potrzebują opieki. Te osoby zostały pozbawione zasiłków opiekuńczych. Wiele osób przychodzi do biura, do nas, również pisze listy. Chcę państwu odczytać jeden fragment listu, dramatyczny: Ustawa pozbawiająca opiekunów osób niepełnosprawnych świadczeń pielęgnacyjnych to najwyższa niesprawiedliwość, ponieważ ukarano osoby, które poświęciły się dla drugiego człowieka w imię miłości, poczucia obowiązku, dla swoich bliskich. To kara zbyt surowa, to wielka krzywda, a krzywdę należy naprawić. Czy my, opiekunowie osób bez możliwości samodzielnej egzystencji, możemy jeszcze liczyć na państwo polskie? Czy możemy liczyć na posłów, posłanki *(Dzwonek)*, na osoby, które wybraliśmy, aby były naszymi przedstawicielami i naprawiły także bolesną krzywdę?

Szanowni państwo, są dwa najważniejsze progi w życiu człowieka: kiedy się rodzi i kiedy umiera. Czy pozwolicie im godnie ten drugi próg przekroczyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier Donald Tusk w Krynicy oświadczył, że kryzys się skończył. Pytam w związku z tym rząd: To dlaczego nadal trzeba podnosić deficyt o 16 mld zł i ciąć wydatki o 8 mld zł? A jeżeli to oświadczenie nie spowodowało końca kryzysu, to dlaczego rząd zdejmuje wydatki związane z rozwojem gospodarki? Dlaczego tnie w MON wydatki na kwotę 3,2 mld zł, z czego prawie dwie trzecie stanowią zamówienia w polskim przemyśle? I dlaczego, zakładając, że realizuje te cięcia, z tzw. planu mobilizacji gospodarki, czyli z utrzymania linii produkcyjnych na wypadek kryzysu, z 83 zdejmuje 50 mln zł? *(Dzwonek)* Te firmy muszą przetrwać, one będą jeszcze potrzebne. Nagle okazuje się, że utrzymanie nieczynnych linii produkcyjnych w sierpniu można załatwić kwotą 30 mln zł. Raptownie spadły koszty utrzymania. Jakim cudem, panie ministrze? Jakim cudem to się stało? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

A więc pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Minister! Ktoś zapytał mnie przed zapowiedzią nowelizacji budżetu, jakie widzę możliwości oszczędności w rolnictwie. Powiedziałem wówczas, że ja osobiście i klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie widzimy takich możliwości, wręcz przeciwnie, rolnictwu przy okazji nowelizacji budżetu powinno się pomóc. Pomóc z tego prostego powodu, że jest tyle zagrożeń, między innymi wspomniany tutaj niedawno pomór afrykański – gdyby trafił on do naszego kraju, będzie to ogromna tragedia. Ale minister finansów zabiera środki na ubezpieczenie, zabiera środki, które mają decydować o tym, jak dalej będzie się rozwijać hodowla w Polsce, zabiera środki na walkę z chorobami zakaźnymi, ba, zabiera również środki na kredyty preferencyjne, które napędzają gospodarkę.

Pani minister, chciałbym zapytać: Czy ktoś z państwa policzył *(Dzwonek)* straty gospodarcze, jakie

Posel Romuald Ajchler

wynikną z tych pozornych niby-oszczędności? Ile przez zabranie miliarda złotych z rolnictwa nie wykona się spraw związanych z melioracją? Czy żeście o tym zapomnieli? Pan minister rolnictwa zawsze domaga się środków na melioracje, a dzisiaj się godzi, bo zmieniło się miejsce siedzenia? To jest wstyd.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie dotyczące opłat, grzywien, odsetek i innych dochodów niepodatkowych. W budżecie było zaplanowane ponad 20 mld zł. W proponowanej nowelizacji jest ponad 18 mld zł. Różnica to 1755 mln zł. Planowaliście wpływy z fotoradarów w wysokości 1,5 mld. Chciałbym zapytać: Ile do teraz jest zrealizowanych zaplanowanych dochodów? Jaki macie plan? Czy znowelizowaliście również, czy zaproponowaliście mniejsze wpływy z fotoradarów czy z kar, z mandatów? Co wchodzi w zakres tej różnicy, czyli 1755 mln zł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wśród wielu rzeczy, które bulwersują Polaków, wśród wielu zmian, które wprowadza rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, szukając oszczędności, szczególnie szukając ich wśród osób najbardziej potrzebujących, jest kwestia znowelizowanych przepisów związanych ze świadczeniami pielęgnacyjnymi. Państwo żeście postanowili od tego roku zmienić zasadę, wprowadziliście kryterium dochodowe, pozbowiliście dziesiątki tysięcy, jeśli nie setki tysięcy ludzi tak naprawdę niewielkiej kwoty, bo z punktu widzenia budżetu państwa kwota 600 czy 500 zł dla jednej osoby to są żadne środki.

Chciałbym zapytać: Jakie oszczędności państwo osiągnęliście i dlaczego pomimo wielu, wielu głosów, które płyną ze strony społeczeństwa, ludzi, państwo tak naprawdę nic w tej sprawie nie zamierzacie zrobić? Zamierzacie wprowadzać kolejne oszczędności,

dotykające tych, którzy tak naprawdę potrzebują wsparcia. Jakie negatywne wpływy dla budżetu państwa mają wprowadzone przez was rozwiązania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać: Czy w Polsce przestała już obowiązywać ustawa kominowa? Z tego, co sobie bowiem przypominam, Wysoka Izba nie uchylała tej ustawy, a praktyka jest taka, że w spółkach Skarbu Państwa tak właściwie wszystkie zarządy nie są wynagradzane zgodnie z ustawą kominową. Jest ona omijana, są tzw. kontrakty menedżerskie i przyrost wynagrodzeń mamy kilkudziesięcio-, a nawet kilkusetprocentowy. Co to oznacza? Że społeczeństwo polskie ma oszczędzać, bo mamy kryzys, także pracownicy sfery budżetowej po raz kolejny będą mieli zamrożone wynagrodzenia, a koledzy z koalicji rządzącej zasiadający w spółkach Skarbu Państwa będą mieli niczym nieograniczone wzrosty wynagrodzeń. A więc czy to jest praktyka godna pochwalenia? Otóż nie, trzeba podejść do tego z naganą.

Kolejna sprawa. W jaki sposób Skarb Państwa chce pobrać zaliczkowo dywidendy ze spółek, które jeszcze kontroluje? *(Dzwonek)* Czy jest znana lista spółek, z których będzie dokonany pobór dywidend, w jakiej wysokości i w jakich terminach? Rok budżetowy bowiem w tych spółkach się nie skończył, zostały zaplanowane środki na inwestycje i na zakupy. A więc pytanie: Czy chcecie zrujnować te plany, czy też konsekwentnie wyeliminować możliwości rozwojowe tych firm? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy pan premier Donald Tusk raczył zauważyć i ogłosić, że kryzys w Polsce już się skończył. Niestety, poprzednia i dzisiejsza debata pokazuje, że kryzys w Polsce się nie skończył i o kilkadziesiąt miliardów złotych w tym roku w polskim budżecie będzie mniej. Około miliarda złotych mniej trafi na polską wieś, 600 mln na wydatki.

Posel Piotr Polak

Chciałbym zapytać pana ministra rolnictwa. Już wiemy, że w tym roku polskim rolnikom nie będą wypłacane uzupełniające płatności obszarowe, będą przesunięte na rok 2014. Co z podstawowymi płatnościami obszarowymi dla polskich rolników? Czy będą wypłacane w tym roku, czy również będą przesunięte na rok przyszły? Są to środki, przypomnę, unijne.

Pytanie o ograniczenie wydatków w budżetach wojewodów o prawie 140 mln zł. (*Dzwonek*) Wojewodowie zaproponowali cięcia w wydatkach na rolnictwo. Konkretnie chciałbym zapytać o wydatki zaplanowane na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Wiemy doskonale z posiedzeń komisji rolnictwa, ile łez wylewają rolnicy, ile cierpienia doznają z powodu poniesionych strat w związku z gradobiciem, wymarzeniem, zalewaniem itd.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Piotr Polak:

Czy w tej sprawie zostaną zrealizowane wszystkie oczekiwania rolników, których dotknęły klęski żywiołowe?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Finansów! Dziś bardzo dużo głosów jest w sprawie wydatków z budżetu państwa, natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę na to, że każdy podmiot gospodarczy, choćby najmniejszy, jest twórcą budżetu państwa. Chciałbym zapytać, panie ministrze, o rozporządzenie z 14 marca br. w sprawie kas rejestrujących. To rozporządzenie mówi, że paragon fiskalny powinien zawierać między innymi nazwę towaru lub usługi pozwalającą na jednoznaczną ich identyfikację, dalej, że – tutaj uwaga – liczba znaków dla nazwy towarów w kasie musi być nie mniejsza niż 12. Przepisy nie wykluczają stosowania skrótów.

Otóż wiele podmiotów gospodarczych to małe sklepy, jeszcze prywatne, które posiadają stare kasy fiskalne mające nie więcej niż 8 znaków. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, przepraszam, chcę wyjaśnić tę kwestię.

To rozporządzenie uderza właśnie w te małe podmioty gospodarcze, dla których zakupienie nowej kasy fiskalnej jest to potężny wydatek, często wielkości uzysku jednego miesiąca pracy. Myślę, panie ministrze, że bardziej racjonalne i skuteczne dla budżetu państwa byłoby poszukiwanie rezerw może gdzieś w hiper- i supermarketach, tam byłoby więcej pieniędzy.

Przepraszam, panie marszałku, ale jeszcze jedna rzecz mnie nurtuje.

Ponieważ tu bardzo dużo łez wylewa się w związku z utratą miejsc pracy, zwracam się do rządu: Czy ktoś jest w stanie policzyć, ile miejsc pracy straci się choćby poprzez przegłosowanie ostatniej ustawy o uboju rytualnym? Mnie, zwracam się do prawej strony, bardzo mocno dotknęło wasze pismo, w którym piszecie, że z tego tytułu jest płacz tylko w PSL-u i w Izraelu. Z premedytacją niszczyte miejsca pracy i jeszcze potem rozdzieracie szaty i ośmieszacie tych, którzy tych miejsc pracy bronią. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Rząd zajęty łataniem dziury budżetowej i kreatywną księgowością całkowicie zaniedbuje sprawy o znaczeniu strategicznym, wskutek czego konkurencyjność polskiej gospodarki w odniesieniu do globalnej konkurencyjności się pogarsza, o czym świadczą ostatnie dane. W ostatnim roku wyprzedza nas Azerbejdżan, Chile i Panama, Tajlandia itd. To jest istotna informacja dla inwestorów, dla których ważnym kryterium jest kwestia infrastruktury gospodarczej. Komisja Europejska przygotowała projekt rozwoju sieci transportowych w Europie do roku 2030, który będzie wkrótce zatwierdzany przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej. Korytarze, które są tam przewidziane, mają różne połączenia, m.in. drogami wodnymi. Na tej liście, proszę państwa, nie ma dróg wodnych w Polsce, natomiast jest wiele połączeń wodnych w Europie. Proszę bardzo, jeśli chodzi o Polskę, jest biała plama. Dlaczego rząd polski zaniedbuje te kwestie? Oczywiście wiąże się to także z prezydencją, która nie przyniosła efektów w tym zakresie. Czy w tej chwili rząd podejmuje jakieś działania, żeby nadrobić te zaniedbania, np. przez zwrócenie się do prezydenta Litwy, która sprawuje prezydencję, żeby włączyć te kwestie do projektu Unii Europejskiej na najbliższe lata? I czy w budżecie przewidziane są środki na ten cel, żeby taki projekt przygotować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Również dziękuję.
Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Inwestycje PKP będą wstrzymane, bo zabraliście pieniądze. Rolnikom zabraliście m.in. środki na doradztwo, melioracja stanie, a jak powodzie będą, wtedy będzie płacz. Osobom niepełnosprawnym pieniądze zabrano, studentom, doktorantom zabrano. Komu jeszcze państwo zabiorą do końca tego roku pieniądze i komu w następnym roku? Jaki jest realny stan finansów państwa? Bo państwo tutaj cały czas mylicie się, co widać w złym oszacowaniu i przychodów, i w wydatków. Jaki jest realny stan? Co będzie za rok? Jaki będzie budżet w następnym roku?

I kolejne pytania. Brakuje pieniędzy w Funduszu Pracy, szczególnie w urzędach powiatowych, dla przedsiębiorców. Czy będą jakieś środki w najbliższym czasie uruchomione? Jeśli tak, to jakie?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam pytanie dotyczące tego, jak długo będziemy utrzymywać taki stan, że wojewodowie będą przydzielali zadania, decydowali o zadaniach, które są realizowane przez samorządy? Mam tu na myśli sprawę, która dotknęła ośrodki doradztwa rolniczego będące od kilku lat pod nadzorem urzędów marszałkowskich, bo wojewodowie w kilku województwach bez uzgodnień z samymi zainteresowanymi ściągnęli środki na to. Stąd też nasz klub zgłosił poprawkę, ażeby te środki były zachowane. Zresztą była to poprawka przyjęta przez komisję rolnictwa, ale niestety, komisja finansów jej nie przyjęła. Jeżeli chcemy realizować zadania wspólnej polityki rolnej, to musimy patrzeć, ażeby ci specjaliści, którzy tam są, utrzymali się i mogli w dalszym ciągu funkcjonować. Dziękuję, czas minął. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Ja to też zauważyłem.
I pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Poseł Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Premier Donald Tusk w Krynicy ogłosił koniec kryzysu. Mam nadzieję, że kryzys nie jest głuchy i wyprowadzi się z Polski, usłucha pana premiera Donalda Tuska, wbrew temu, co robi pan minister Rostowski, który jest głuchy na nawoływania opozycji.

Mam pytanie. Jakież to przesłanki wskazują na to, że koniec tego roku, czyli czwarty kwartał, to będzie 2-procentowy, a przyszły rok to będzie 3-procentowy wzrost PKB, skoro w uzasadnieniu ustawy budżetowej wszystko leci na łeb na szyję – dochody lecą na łeb na szyję? A pan premier znowu wlewa w Polaków fałszywą nadzieję. No, ileż można? Pytam: Jakie są makroekonomiczne przesłanki takiego stwierdzenia?

I druga rzecz, o którą chcę zapytać, bo to wywołuje oburzenie Polaków, to otwarte fundusze emerytalne. Pytam: Ile z tych otwartych funduszy emerytalnych? Czy rzeczywiście na koniec roku 2012 będzie liczona wartość tych obligacji, co dałoby 51%, czyli około 140 mld, czy będzie tak, jak to wynika z danych na koniec lipca tego roku, tj. 43%, czyli kwota ponad 120 mld? Powiem w ten sposób. Pan Jerzy Buzek to jest jedyna osoba, która wedle tej reklamy, która była pokazywana w 1999 r., rzeczywiście będzie korzystała z emerytury pod palmami, tylko dlatego że się wyprowadził z Polski, był przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. A syndyk masy upadłości Platformy Obywatelskiej, czyli pan premier Donald Tusk, chce zasłużyć sobie też na miejsce w Komisji Europejskiej i likwiduje otwarte fundusze emerytalne.

Panie Ministrze! Panie Premierze! Po prostu wstyd. To są dwie jedyne osoby, które na emeryturę pod palmami sobie zapracowały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zanim poproszę przedstawicieli rządu, żeby ze chcieli odnieść się do planu debaty, ogłaszam 3-minutową techniczną przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 55
do godz. 12 min 01)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 1. i 2. porządku dziennego.

Pan poseł Elsner wyraził wątpliwość, czy aby wystarczająco rząd go słucha, więc mam dla pana dobrą wiadomość: aż czterech przedstawicieli rządu będzie udzielać odpowiedzi na te pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Pięciu. Jeszcze ja.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Pięciu, jak poprawia mnie pan minister Plocke, ale chyba nie ma racji. Mniejsza o to.

(*Posel Wincenty Elsner: Jestem zaszczycony.*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Warto czekać.*)

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń.

Bardzo pana ministra proszę o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parę razy musiałem uszczypnąć się w trakcie tej debaty, bo wydawało mi się, że jestem gdzieś w innym świecie, a obraz, który państwo kreujecie w swoich wypowiedziach, był naprawdę dramatyczny...

(*Posel Wincenty Elsner: Ma pan rację, to dwa światy.*)

...tyle że bardzo sugestywnie zarysowany, ale nieprawdziwy. Warto, moim zdaniem, po raz kolejny przywołać podstawowe dane, które obrazują to, w jakiej sytuacji znajduje się dzisiaj Polska, jeśli chodzi o stan finansów publicznych. Nie ma lepszej, syntetycznej, obiektywnej miary niż dług publiczny w relacji do PKB. Mówimy o tym wielokrotnie, do państwa to nie dociera. Dług publiczny w Polsce w relacji do PKB wynosi 55,6%. Mówię tu o relacji do PKB obliczonego metodologią obowiązującą w Eurostacie, czyli...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: ESA'95.*)

...ESA'95, i to jest dług na koniec roku 2012. Warto w kontekście wielu wypowiedzi podkreślić też to, że gdyby nie OFE, to ta relacja wynosiłaby 38,1%.

(*Posel Wincenty Elsner: Wszystko przed wami.*)

To jest prosty rachunek, 17,5% jest tak naprawdę konsekwencją reformy z 1999 r. i tego gigantycznego wysiłku, który ponosimy wszyscy, aby ten system funkcjonował. Jak gigantyczny to jest wysiłek, mogę uzmysłwić państwu, chociażby podając wstępną kalkulację, jaką przeprowadziliśmy. Jeśli chodzi o obsługę długu publicznego w roku przyszłym, po wprowadzeniu reformy OFE i po umorzeniu obligacji w roku przyszłym oszczędności wynosiłyby około 4,8 mld zł tylko z tego tytułu. Gigantyczny wysiłek, który niestety nie przekłada się na wyższe emerytury. To jest klucz i punkt wyjścia do dyskusji nad reformą systemu emerytalnego. Tę dyskusję od paru miesięcy prowadzimy. Jej efekty publikujemy, oznajmiamy państwu, wygląda na to, że niedostatecznie dobrze. Dzisiaj debata nie tego dotyczy, ale wobec tego, że państwo podnosicie te kwestie, myślę, że warto do tego się odnieść. Poproszę panią minister Izabelę Leszczynę, żeby to zrobiła, a ja tylko powtórzę: wysokość i bezpieczeństwo emerytur to jest podstawowa przesłanka przeglądu i podstawowa przesłanka zmian w systemie.

Jeśli chcemy odnieść się do głosów, które tutaj wybrzmiewały wielokrotnie, dotyczących tego, że zadłużamy Polskę w tych trudnych czasach, prowadząc do dramatycznego zadłużenia, prawie do bankructwa naszego kraju, to warto zwrócić uwagę...

(*Posel Wincenty Elsner: Bilion będzie.*)

...no, magia liczb, tak, ale warto zwrócić uwagę, że w tych trudnych czasach, w latach 2007–2012, w Polsce przyrost zadłużenia w relacji do PKB wyniósł 10,6%, podczas gdy w strefie euro ten wzrost zadłużenia wyniósł 24,2%, a w całej Unii Europejskiej 26,2%. To jest dowód na to, że zachowujemy rozsądek i umiar. Zachowujemy się roztropnie i nie ma potwierdzenia wypowiedzianych przez państwa tez. Alarmujecie, mówiąc o 55%, o niebezpieczeństwie przekroczenia drugiego progu. To znowu jest straszenie niepoparte sensowną, obiektywną analizą, bo nie bierzecie państwo pod uwagę tego, że jeśli chodzi o aktualny stan zadłużenia w relacji do PKB, to przewidywać tej relacji nie jesteśmy w stanie pod koniec II kwartału, bo przecież dzisiejszy wzrost długu w pierwszym półroczu wynika z faktu, że – informujemy o tym, także pokazując, że finanse publiczne państwa są bezpieczne – 80% całorocznych potrzeb pożyczkowych netto budżetu państwa zaspokoiliśmy, zapewniliśmy, w I półroczu. Do tego trzeba dodać osłabienie złotego, z którym mieliśmy do czynienia w I półroczu. Dane makroekonomiczne wskazują na to, że w nadchodzących miesiącach, w II półroczu, to się zmieni, co pozwoli znacząco pomniejszyć kwotę długu. Wreszcie mamy do czynienia w pierwszej połowie roku ze znaczącym spadkiem dynamiki PKB i jednocześnie spadkiem inflacji. Informujemy o tym także w przywoływanej wielokrotnie Krynicy, a sygnały rynkowe potwierdzają, że mamy do czynienia z odbiciem i wzrostem tempa zarówno jeśli chodzi o PKB, jak i o inflację. To są dane, które wskazują, że to wieszczenie przekroczenia 50-procentowego progu jest zdecydowanie przedwczesne. To jest kolejna próba straszenia Polaków bez uzasadnienia. To straszenie Polaków odbija się nam, niestety, na parametrach, które decydują o przyszłym wzroście. Chciałbym, żebyście państwo mieli świadomość, że słowa wypowiedziane tutaj nie pozostają bez echa i że reakcje na te słowa mogą przynosić odwrotny do zamierzonego, mam nadzieję, skutek.

(*Posel Wincenty Elsner: I w waszych sondażach.*)

Mówicie państwo o regule wydatkowej. W wypowiedziach pojawiał się niepokój związany z tym, że nie ma jej jeszcze w Sejmie. My nie deklarowaliśmy, że ona będzie dzisiaj czy jutro. Mówiliśmy, że trafi do Sejmu do końca września. Założenia do tej bardzo ważnej, istotnej ustawy zostały przez rząd przyjęte. W tej chwili trwają konsultacje społeczne. Ta reguła 24 września, mam nadzieję, bo taki mamy harmonogram, trafi pod obrady Rady Ministrów i w końcu września, tak jak to deklarowaliśmy, także do Sejmu.

Mówicie państwo o nadmiernych obciążeniach podatkowych za naszych rządów. Mogę powiedzieć, że te obciążenia podatkowe wynoszą dzisiaj 33,1%

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

w relacji do PKB, bo to syntetyczna i obiektywna miara. Mogę powiedzieć państwu, że średnio, jeśli chodzi o Unię Europejską, te obciążenia wynoszą 40,6%, a w Polsce mamy 33,1%. Te obciążenia należą do najniższych.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: O ile wzrosły?)

O ile wzrosły? Bardzo proszę, za czasów PiS, w roku 2007, wynosiły 34,9% PKB, panie pośle. To są dane Eurostatu, którymi służę. Nie pojawia się pytanie, ale uprzedzę, że jeśli chodzi o rządy SLD, mieliśmy wówczas 33,2%, czyli poziom podobny do dzisiejszego, różnica wynosi 0,1%.

Jeśli chodzi o wydatki sektora instytucji rządowych i samorządowych na tle Unii Europejskiej, to należą one do najniższych w Europie. Średnia europejska to jest 49, prawie 50%, jeśli chodzi o wydatki sektora instytucji rządowych i samorządowych, a w Polsce jest to 41,6%. To także w relacji do PKB, żebyśmy byli obiektywni i uczciwi.

Wybrzmiało tu w takim dziwnym kontekście, że PKB per capita w Polsce rośnie w niezadowalającym tempie. Tak z pewnością jest, chcielibyśmy, aby PKB, aby wzrost gospodarczy nabrał tempa i by było to tempo szybsze. Natomiast chcę państwu powiedzieć, że w ostatnich 5 latach nadrobiamy dystans do Unii Europejskiej w tempie nienotowanym wcześniej. W ciągu 5 lat, w okresie 2007–2012, PKB per capita wzrósł o 11,7%. Dzisiaj to jest 66,2% średniej europejskiej. W 2007 r. to było 54,5%, a tempo wzrostu w ostatnich 10 latach wynosiło w sumie 7,8%. Jeśli zachowalibyśmy dotychczasowe tempo, to w ciągu niespełna 15 lat dogonilibyśmy Europę w sensie osiągnięcia tej europejskiej średniej. Wciąż jednak będzie nam daleko do Niemiec, Holandii, do tych krajów, które to PKB mają najwyższe w Europie.

Mówiliśmy o bezrobociu. Jest to niewątpliwie problem społeczny, który wymaga szczególnej uwagi, ale tak naprawdę kluczem do przeciwdziałania bezrobociu jest wspieranie gospodarki i uzyskiwanie efektu pod nazwą wzrost zatrudnienia. Jak tłumaczyłem parokrotnie w tej sali, nie jest to tak jednoznaczne, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać, ponieważ stopa bezrobocia zależy także od aktywności zawodowej i zmian w strukturze wieku ludności. W Polsce mamy do czynienia od paru lat, za naszych rządów, z bardzo znaczącym wzrostem aktywności zawodowej. Na tyle znaczącym, że przy jednoczesnym wzroście podaży pracy, w sensie ludności w wieku produkcyjnym, wzrost zatrudnienia nie przekłada się, tak jak byśmy chcieli, na spadek stopy bezrobocia. Jednak w latach 2007–2012 powstało w Polsce 935 tys. miejsc pracy. Większy przyrost odnotowały tylko Niemcy, kraj znacznie liczniejszy.

Jeśli mówimy o zatrudnieniu i bezrobociu, powinienem pewnie powiedzieć parę słów także na temat płacy. Miarą tego, jak rząd odnosi się do tych kwestii, z pewnością jest czy może być wynagrodzenie minimalne. Zajmujemy 12. miejsce w Europie na 21 kra-

jów, które mają w ogóle takie rozwiązanie jak płaca minimalna, a w latach 2007–2013 ten wzrost, wynoszący u nas ponad 22%, daje nam 2. lokatę, jeśli chodzi o przyrost płacy minimalnej w Europie. To tyle, żeby w takim telegraficznym skrócie zobrazować stan państwa.

Jest kwestia, do której chciałbym odnieść się także w kategoriach fundamentalnych, czyli naszego podejścia do zmiany w budżecie, zmiany, którą tak naprawdę sygnalizowaliśmy w grudniu 2012 r. Mówiliśmy, że ta zmiana może okazać się konieczna. Nie życzyliśmy sobie tego. Niestety sytuacja makroekonomiczna wymusiła na nas te działania, ale przypomnę, że to są działania tak naprawdę bardzo rozważne, zorientowane na to, aby nie ograniczać wzrostu, aby nadmiernym zacieśnieniem fiskalnym nie wywoływać efektu odwrotnego do pożądanego. Stąd nasza propozycja, cięcie wydatków tylko w kwocie 7,6 mld i powiększenie deficytu, głównie dlatego, żeby stymulować gospodarkę, a nie ją dusić.

Cięcia – pewnie poproszę o to, żeby szczegółowo odnieśli się do tego przedstawiciele resortów, także pani minister Majszczyk – wbrew temu, co tutaj wybrzmiewało, w gruncie rzeczy zostały uzgodnione na poziomie poszczególnych resortów i były zorientowane na to, aby nie zakłócać normalnego rytmu funkcjonowania poszczególnych działów naszej gospodarki i życia społecznego, przede wszystkim z zacięciem, z uwzględnieniem bezpieczeństwa Polaków.

Straszne emocje budzą cięcia, jeśli chodzi o obronę narodową. Chciałbym odnieść się do tego trochę bardziej szczegółowo, znowu ze wskazaniem sytuacji w krajach nas otaczających. Nasze wydatki na obronę narodową w latach 2009–2013 – takie mam dane – wzrosły o 25%. Początki kryzysu to 2009 r. My tak na dobrą sprawę, praktycznie rzecz biorąc, ograniczając to co roku, bo przypomnę, że w 2012 r. także nie wydaliśmy wszystkiego, co mieliśmy w budżecie, a w tym roku znowu przycinamy, odnotowaliśmy jednak wzrost wydatków o 25,5%, podczas gdy kraje takie jak Hiszpania w tym samym czasie odnotowały spadek nakładów na obronę narodową o 33%, Grecja – prawie 50%, ale także Francja – 35,6%. O tyle spadły nakłady w tym kraju. Jedynym krajem, który udało mi się znaleźć, w którym te nakłady wzrosły w większym stopniu niż w Polsce, jest Turcja, ale myślę, że nie trzeba tego specjalnie uzasadniać – 59,5%, a Stany Zjednoczone zanotowały wzrost tylko o 6,5%. Myślę, że to także uzasadnienie dla kierunku poszukiwań, jeśli chodzi o oszczędności w budżecie państwa uzasadniające nasze cięcia, jeżeli chodzi o wydatki budżetowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zabranie głosu poproszę panią sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Izabelę Leszczynę.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Padło kilka pytań, a raczej może dało się zauważyć zniecierpliwienie pani poseł Szydło odnoszące się do tego, że nie ma jeszcze ustawy zmieniającej ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych i funduszach emerytalnych, ale też padło kilka nieprawdziwych tez, które postaram się dość szybko wyjaśnić.

Otóż chciałabym przypomnieć, że przegląd systemu emerytalnego wynika z art. 32 ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych i zgodnie z tym artykułem rząd jest zobowiązany czy był zobowiązany w tym roku przeprowadzić taki przegląd do końca grudnia. Zrobiliśmy to w pierwszej połowie roku, 26 czerwca opublikowaliśmy ten przegląd i rozpoczęła się dwumiesięczna debata, dyskusja wokół przeglądu systemu emerytalnego.

W tej debacie wzięło udział bardzo wiele różnych podmiotów, także przedstawiciele rynku kapitałowego, otwartych funduszy emerytalnych, związków zawodowych, pracodawców. Wszyscy uczestnicy tej debaty byli zgodni co do jednego: zadłużanie państwa w takim błędnym kole, kiedy emitujemy obligacje, które kupuje OFE, po to żebyśmy mieli pieniądze, żeby przekazywać je do OFE w związku ze składką, którą ZUS od 1999 r. przekazuje do otwartych funduszy emerytalnych, to kiepski pomysł na system emerytalny. Co do tego panowała zgoda.

Wyjaśniliśmy także przez te dwa miesiące wszystkie kwestie dotyczące naszych wyliczeń, założeń, metodologii, na podstawie której ustaliliśmy, wyliczyliśmy stopy zwrotu. Wszyscy, dla których rzetelność jest wartością, uznali te nasze wyliczenia.

Dnia 6 września premier Donald Tusk ogłosił decyzję rządu dotyczącą zmian w zakresie obowiązkowej części kapitałowej systemu emerytalnego. Dzisiaj mamy 11 września. Nie sądzę, aby pani poseł Szydło uważała, że w ciągu pięciu dni można stworzyć dobre prawo, napisać dobry projekt ustawy, która na wiele lat będzie regulowała system emerytalny w Polsce. Debata 2-miesięczna, a wcześniej jeszcze kilkumiesięczna, zanim przegląd został opublikowany, nie była debatą sztuczną. Przed podjęciem ostatecznej decyzji i wyborem najlepszego wariantu zmian w systemie emerytalnym rzeczywiście analizowaliśmy wszystkie głosy, w tym przede wszystkim głosy krytyczne.

Wczoraj premier Donald Tusk zapowiedział, że w ciągu kilku tygodni, sądzę, że będzie to na przełomie września i października, projekt ustawy zostanie przekazany do konsultacji społecznych. Później już normalnym trybem legislacyjnym, ani bez zbędnej zwłoki, ani bez zbędnego pośpiechu, będzie procedowany.

Pani poseł Szydło martwiła się także o giełdę. Myślę, że nie ma powodu martwić się o giełdę. Taka

jej uroda, że raz są spadki, a raz są wzrosty. Dzisiaj stan giełdy jest porównywalny ze stanami sprzed ogłoszenia decyzji, podobnie jak rentowność naszych obligacji. Rynek spokojnie przyjął decyzje rządu, bo wie, że to są dobre decyzje dla finansów publicznych.

Nie ma chyba też powodu, żeby państwo posłowie epatowali takimi określeniami jak ukryty dług w ZUS, dziura budżetowa czy dziura w ZUS. Zostawmy to publicystom. Nie ma czegoś takiego jak ukryty dług w ZUS. Przyszłe zobowiązania będą realizowane z przyszłych składek. Warto natomiast pamiętać o jednym, wspominał o tym też chyba pan poseł Romanek, dziwiąc się i pytając, co zrobiliśmy z pieniędzmi, kiedy zmniejszyliśmy składkę do OFE z 7,3% do 2,3, w tym roku 2,8. Otóż chciałabym poinformować pana posła, że zmniejszenie składki nie spowodowało tego, że rząd miał w swojej dyspozycji więcej środków finansowych, tylko to, że musieliśmy zaciągnąć mniejszą pożyczkę. Przypomnę wszystkim państwu, że kiedy w 1999 r. podjęliśmy decyzję czy podjęto decyzję o tym, że z ZUS-u do OFE będzie przekazywane 7,3% składki emerytalnej, ta składka nie uległa podwyższeniu. Ona przed reformą w 1999 r. wynosiła 90,52% i po reformie była dokładnie taka sama. Co to znaczy? To znaczy, że jako państwo musieliśmy zapłacić ubytek tej składki. Czym? Długiem. Musieliśmy zapożyczać się po to, żeby zapłacić ten ubytek. Przypomnę, że system emerytalny w Polsce, tak jak w zdecydowanej większości krajów świata, jest systemem repartycyjnym. To oznacza, że z bieżących składek wypłacamy bieżące emerytury. Tak było w całości przed 1999 r. To znaczy, że jeśli zabraliśmy część pieniędzy, to nie mogliśmy przecież powiedzieć emerytom: Teraz damy wam mniej emerytury, bo musimy jednak odłożyć dla młodszych na przyszłe emerytury. Tak że starajmy się nie wmawiać, na pewno nie mówić z tej mównicy, że zmniejszenie długu publicznego dzięki umorzeniu obligacji to pozytywny efekt, ale tylko dla rządu.

Pan minister Cichoń już powiedział, że w kosztach obsługi długu jest zysk w wysokości 4800 mln. To są pieniądze, których rząd przecież nie wyda na siebie. Wydamy je może na szkoły, może na infrastrukturę, pokryjemy nimi te wszystkie rozwojowe wydatki, o które państwo zawsze postulujecie. Przypomnę także, że zakładamy sobie wędzidło, nie chcemy zmniejszyć długu po to, żeby zadłużać się w kolejnych latach. Za naprawdę niegodne uważam zarzuty, że rząd kupuje sobie jakiś tam czas i z tyłu głowy ma kampanię wyborczą. Wprowadzamy stabilizującą regułę wydatkową, która pozwoli rządowi wydawać tyle, ile będzie zapisane w algorytmie antycyklicznym pozwalającym się rozwijać polskiej gospodarce także w trudnych czasach. Dzisiaj, przy sztywnych tylko progach ostrożnościowych, bez reguły wydatkowej, musimy zaciskać pasa wtedy, kiedy gospodarka potrzebuje stymulacji. Nowa reguła wydatkowa właśnie ma to zmienić.

Na temat otwartych funduszy emerytalnych i zmian w systemie kapitałowym czy w ogóle w systemie eme-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

rytalnym rząd, Rada Ministrów przedstawi Wysokiej Izbie informację zgodnie z artykułem, na który już się powoływałam, na jednym z najbliższych posiedzeń. Mam nadzieję, że wtedy będzie dyskusja z państwem posłami. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Uprzejmie proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi sześciu parlamentarzystów skierowało pytania. Pan poseł Ardanowski pytał, jaka będzie polityka wobec rolnictwa przy obniżeniu wydatków. Chcę poinformować Wysoką Izbę, że obniżenie wydatków w kwocie 602,5 mln zł oznacza zmniejszenie wydatków o 5,2% z budżetu krajowego w częściach 32., 33., 35., 62., w części 83. budżetu wojewodów i w części 83., czyli rezerwy celowe. To obniżenie nie spowoduje zakłóceń w realizacji zadań wynikających ze wspólnej polityki rolnej, zadań, które realizuje minister rolnictwa i rozwoju wsi. Przypomnę także, że środki europejskie w tym względzie nie zostały zmniejszone.

Pan poseł Olejniczak stwierdził, że oszczędności w dopłatach do kredytów preferencyjnych spowodowałyby brak kredytów na rynku. Chcę poinformować, że rzeczywiście oszczędności w kwocie 365 mln wynikają z obniżenia stopy redyskonta weksli. Przy konstruowaniu budżetu na rok 2013 stopa redyskonta weksli, która była wzięta do budżetu, była na poziomie 5%, dziś jest to 2,75%, a więc to jest kwota oszczędności. Natomiast nie ma to nic wspólnego z dostępem do kredytów preferencyjnych na rynku. Przypomnę, że mamy akcję kredytową w skali całego kraju do końca grudnia na poziomie 4 mld zł, z tego 3 mld zł to są kredyty inwestycyjne, 1 mld zł to są kredyty klęskowe. A więc nie ma żadnych zagrożeń. Wielokrotnie słyszymy, że brakuje kredytów. Nie ma takiej opcji, ponieważ te kredyty są dostępne w bankach, które podpisały umowę z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Pan poseł Ajchler martwi się o afrykański pomór świń i o to, czy są zabezpieczone środki finansowe na zwalczanie tej choroby. Informuję pana posła, że w Polsce ta choroba nie występuje. Natomiast choroba ta występuje, jak stwierdzono, w dwóch ośrodkach na terenie Białorusi. Polskie służby weterynaryjne są w ciągłym kontakcie z inspekcją weterynaryjną

na Białorusi i z Komisją Europejską. Cały proces jest monitorowany, pod pełną kontrolą polskich władz weterynaryjnych. Dzisiaj nie ma żadnych zagrożeń w tym względzie.

Pan poseł Polak zapytał o dwie istotne kwestie, mianowicie jak będzie realizowana kwestia dotycząca płatności bezpośrednich w ramach uzupełniających płatności obszarowych. Informuję pana posła, że płatności uzupełniające będą wypłacane od 1 stycznia 2014 r. Na ten cel w budżecie zarezerwowano 1850 mln zł. Natomiast jednolita płatność obszarowa będzie realizowana od 1 grudnia 2013 r. i będzie wypłacana w pełnej wysokości, co wynika z przepisów prawa. Kwestia druga, która została przez pana posła podniesiona, dotyczy realizacji programu zatwierdzonego uchwałą Rady Ministrów z 6 sierpnia 2013 r., chodzi o usuwanie skutków klęsk żywiołowych w gospodarstwach rolnych. Ten program jest wdrażany, jest realizowany. Do 20 września rolnicy mogą składać wnioski w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Tenże program będzie kontynuowany przez agencję. Przypomnę, że na ten cel zarezerwowano ponad 100 mln zł. W przeliczeniu na 1 ha jest to 100 zł i na 1 m² tunelu bądź szklarni – 10 zł. Nie ma żadnego zagrożenia dla realizacji tego rządowego programu.

Pan poseł Szeliga zwrócił uwagę na zmniejszenie wydatków na melioracje wodne w części 85. budżetu wojewodów. Informuję, że rzeczywiście wojewodowie obniżyli wydatki na ten cel w kwocie 87,7 mln zł na melioracje wodne i 280 tys. zł na funkcjonowanie spółek wodnych. Chcę poinformować, że to są inwestycje realizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i będą kontynuowane w roku 2014. Nie ma zagrożeń, że te zadania nie będą zrealizowane.

Natomiast ostatnie pytanie, które postawił pan poseł Walkowski, dotyczy funkcjonowania i finansowania ośrodków doradztwa rolniczego. Chcę poinformować, że od 1 stycznia 2013 r. w części 33. budżetu ministra rolnictwa i rozwoju wsi finansowanie ośrodków doradztwa rolniczego będzie z budżetu ministra rolnictwa i rozwoju wsi, co pozwoli na równomierne rozkładanie zadań na poszczególne ośrodki regionalne, a także kreowanie wspólnej polityki rolnej w ramach nowej polityki, która od 2014 r. pewnie będzie faktem. Mam nadzieję, że to też w jakimś sensie spowoduje, że ta polityka będzie jednorodna, bo będzie sterowana przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. To tyle, panie marszałku. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczuk w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym odnieść się do pytań szczegółowych dotyczących wydatków i ograniczeń zaprezentowanych w noweli budżetu na rok 2013.

Wielokrotnie sugerowaliście państwo w swoich pytaniach, a w zasadzie też zadawaliście pytania, jak proponowane oszczędności przełożą się na dochody i czy zaproponowane oszczędności w noweli budżetu na rok 2013 ograniczą inwestycje, a tym samym przyczynią się do spadku dochodów.

Chciałabym zwrócić uwagę, że przede wszystkim wbrew temu, co padło również z ust pana posła Łopaty, nie ma takich sytuacji, jeśli chodzi o ograniczenia zaproponowane w tym budżecie, które nie byłyby uzgodnione z poszczególnymi dysponentami. Również te wskazywane przez pana posła jako ograniczenia dotyczące ośrodków doradztwa rolniczego były zaproponowane przez poszczególnych wojewodów. Zgodnie z sugestią, która była wskazana przy konstruowaniu tych oszczędności, miały być to oszczędności, które nie spowodują zakłóceń w realizacji bieżącej działalności co do zasady i nie spowodują zobowiązań wymagalnych Skarbu Państwa. Dlatego też na wstępie chciałabym sprostować tę kwestię: nie ma takiego przypadku, żeby kwestia oszczędności nie była uzgodniona z poszczególnym dysponentem, który te oszczędności w swoim budżecie ma w tej noweli wskazane. Jeżeli chodzi o przełożenie się tych oszczędności na dochody, to również chciałabym powiedzieć, że nie ma takich sytuacji, aby oszczędności wskazane w tym projekcie noweli budżetu na rok 2013 przekładały się wprost na spadek dochodów zaplanowanych jednocześnie w budżecie na ten rok. Oczywiście były tu wskazywane różne przypadki, że ogranicza się wydatki na inwestycje. Było tutaj wskazywane m.in. ograniczenie – nie wiem, nie pamiętam w tej chwili, przez którego z panów posłów – wydatków na inwestycje kolejowe. Przypomnę to, co zostało wskazane w uzasadnieniu do tzw. ustawy ośrodków budżetowej związanej z realizacją budżetu na 2013 r., noweli tego budżetu, że nie ma tu mowy o spadku wydatków na inwestycje kolejowe, a jest jedynie przesunięte, zmienione źródło finansowania tych wydatków. Nie ogranicza się natomiast tych wydatków i planu w zakresie rzeczowych robót związanych z infrastrukturą kolejową.

Chciałabym również wspomnieć, że ograniczenia wydatków w zakresie infrastruktury, na co zwróciliśmy uwagę w uzasadnieniu do noweli budżetu na 2013 r., tam, gdzie te ograniczenia dotyczą wydatków o charakterze inwestycyjnym, wynikają co do zasady albo z już osiągniętych oszczędności, które wynikają z przeprowadzonych postępowań przetargowych, albo też z faktu nierealizowania tych inwestycji z przyczyn obiektywnych. Bez względu na to, czy nowela budżetu miałaby miejsce w tym roku, czy też

nie, i tak te inwestycje, na rzecz których wskazano w ustawie ograniczenia, co do zasady nie byłyby zrealizowane. Stąd też oszczędności przedstawione w noweli budżetu mają charakter co do zasady neutralny, jeżeli chodzi właśnie o wydatki o charakterze inwestycyjnym.

Przy okazji pytań dotyczących wydatków na inwestycje było pytanie, o ile pamiętam, pana posła Polaka, dotyczące tego, jak wskazane w noweli budżetu oszczędności, szczególnie w zakresie wydatków o charakterze inwestycyjnym, przełożą się na realizację inwestycji Świnna Poręba. Chciałabym zwrócić uwagę, a tym samym odpowiedzieć panu posłowi, że od roku 2011 ta inwestycja nie jest finansowana ze środków stricte budżetu państwa – jest finansowana z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Tym samym ta nowela i ograniczenia przedstawione w zakresie budżetu na rok 2013 nie przełożą się w żaden sposób na wydatki i plany dotyczące tej inwestycji, która – tak jak powiedziałam przed chwilą – jest finansowana od 2011 r. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, a nie bezpośrednio ze środków budżetu państwa.

Pan poseł Elsner zadał pytanie dotyczące sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli chodzi o finansowanie wydatków dokonywanych przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, oczywiście tak jak stanowi ustawa dotycząca tego funduszu, zakłada się pewną elastyczność zasilania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wskazuje się tam oprócz oczywiście dochodów ze składek możliwość dofinansowywania tego funduszu nie tylko dotacją z budżetu państwa, lecz także pożyczką z budżetu państwa czy też środkami KFD. Po 8 miesiącach dotacja, która została przekazana do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jest dotacją rzędu 20 300 mln zł z 37 100 mln zł planowanych na ten rok. W tym czasie zasilono również Fundusz Ubezpieczeń Społecznych pożyczką w wysokości 12 mld zł z budżetu państwa. Były również uruchomione środki z FRD.

Jeżeli chodzi o wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to na dzień dzisiejszy posiadamy dane za lipiec, więc pozwolę sobie posłużyć się – może nie będzie to współmierne z przekazanymi dotacjami – danymi, które mamy. Jeżeli chodzi o wpływy do FUS z tytułu składek, to narastająco za 7 miesięcy było to prawie 70 mld zł. Jeżeli chodzi o poziom zaplanowany w budżecie jeszcze przed nowelizacją, to dochody te były zaplanowane na 127,5 mld zł, natomiast zgodnie z zaprezentowaną państwu nowelą są one nieco niższe i zaplanowane w tej noweli na poziomie 121,4 mld zł.

Zgodnie z szacunkami, których dokonywał także fundusz ubezpieczeń, ale również według naszych szacunków w ścisłej współpracy z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych nie ma żadnego zagrożenia w realizacji wydatków z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pozostająca jeszcze do uruchomienia dotacja z budżetu państwa, czyli jeszcze ponad 16 mld zł, oraz zakładane jeszcze do końca roku wpływy ze

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

składek zapewniają pełną realizację planowanych wydatków. W tej chwili nie pamiętam tej kwoty.

(*Posel Wincenty Elsner*: Plus 6 mld jeszcze tej pożyczki, limitu pożyczkowego.)

Nie, panie pośle. To, co mówię, nie zakłada już tych 6 mld. Tak jak powiedziałam, i mówię to w odniesieniu do udzielonej pożyczki i udzielonych dotacji, i pozostającej jeszcze zgodnie z planem kwoty dotacji...

(*Posel Wincenty Elsner*: Czyli jeszcze nie wykorzystano.)

...ta kwota, dotacja nie ma dzisiaj żadnego założenia, tak jak to było przedstawiane w trakcie prac komisji. Oczywiście podwyższenie potrzeb pożyczkowych jest taką pewną asekuracją, natomiast przy kalkulacji potrzeb FUS, jak również zakładanych składek, wpływu ze składek już przy tej obniżonej kwocie i kwocie dotacji pozostającej do uruchomienia, która nie jest ruszana tą nowelą, jak pan poseł na pewno zauważył, zakłada się, że w pełni zostaną pokryte potrzeby wydatkowe tego funduszu.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Balta w zakresie prognozy przedstawionej w noweli budżetu na rok 2013 co do wpływów z tzw. dochodów niepodatkowych, gdzie mamy hasło: wpływy z grzywien, kar itd., to oczywiście jest to bardzo pojemna pozycja zawierająca w sobie m.in. dochody z tzw. fotoradarów, i tu jest spadek tych dochodów prawie o 2 mld zł, tj. 1,7 mld zł.

Tu nastąpiła redukcja zakładanych wpływów związanych z fotoradarami, te dochody będą na poziomie kilkudziesięciu milionów złotych, i oczywiście przewidywane wykonanie zostało w tej noweli odpowiednio zredukowane o tę kwotę. Nastąpiło również przemodelowanie i uwzględnione zostało nowe przewidywane wykonanie w zakresie sprzedaży praw do emisji gazów cieplarnianych, tu również wpływy będą o wiele mniejsze niż te, które były zakładane. Dotyczy to także wpływów z dywidendy cyfrowej, one również będą nieco niższe niż te, które były zakładane. Ogólnie suma mniejszych wpływów z tego tytułu będzie dużo większa niż 1,7 mld zł, niemniej jednak po 6–7 miesiącach od momentu przygotowywania noweli budżetu zaobserwowaliśmy w przypadku innych tytułów większy wpływ niż ten, który był planowany. Zatem suma, zbilansowanie ubytków w planowanych dochodach w tej grupie dochodowej z dodatkowymi wpływami, które planujemy osiągnąć, a które już wynikają z danych za 7 miesięcy, daje taką kwotę, ta różnica wynosi właśnie 1,7 mld zł. Tak jak mówię, to nie jest takie czyste sumowanie mniejszych dochodów, bo z jednej strony są one mniejsze, ale z drugiej strony, w przypadku innych tytułów są one większe. Jeżeli chodzi o te niższe, to są te, o których państwu przed chwilą powiedziałam.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Zbrzyznego, o jakie zaliczkowe...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Dywidendy.)

...dywidendy zostały powiększone wpływy na rok 2013, dochody na rok 2013, to chciałabym zwrócić państwa uwagę na taką sprawę. Otóż te zaliczkowe dywidendy wpłacane do budżetu nie są wynikiem decyzji samego ministra skarbu, ale są wynikiem decyzji zarządów spółek i w rozumieniu ustawy Kodeks spółek handlowych mogą być płacone, jeśli zarząd upoważni do ich wpłaty. Obecnie te kalkulacje, które zostały uwzględnione w budżecie na rok 2013, obejmują deklaracje, które zostały przedstawione, a są to deklaracje spółki PZU oraz Krajowej Spółki Cukrowej.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Tylko te dwie?)

Tak, te dwie.

Było pytanie pana posła Kuźmiuka dotyczące przyczyn mniejszych dochodów. Ja chciałabym powiedzieć, że szczegółowo...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Katastrofa...)

...odnosiłam się do tej kwestii osobiście na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i w większości były to informacje, które były podawane również na początku tego roku, kiedy ta kwestia była analizowana podczas prac Komisji Finansów Publicznych. Jeszcze raz zwrócę uwagę na to, że sam przyrost PKB nie jest wystarczającym odnośnikiem dla określenia, że wpływy z tytułu podatków powinny rosnać analogicznie czy też w ogóle powinny rosnać. Oczywiście wzrost PKB jest tu pewną przesłanką, ale zwłaszcza gdy chodzi o podatki pośrednie, trzeba wziąć pod uwagę również inne czynniki, inne wskaźniki, przede wszystkim spożycie, spożycie wewnętrzne, także inwestycje, a w przypadku obu tych wskaźników zaobserwowaliśmy spadek.

Dodatkowo chciałabym zwrócić uwagę na to, że ta różnica bierze się również z faktu, że realizacja PKB w ubiegłym roku była niższa, więc podstawa do tworzenia planu na rok 2013 okazała się zawyżona. Już z tego powodu w planie na rok 2013 nastąpił ubytek kilku miliardów złotych.

Oczywiście głównym źródłem dochodów, jeżeli chodzi o dochody podatkowe, jest podatek od towarów i usług, a na to nakłada się jeszcze zmiana sposobu liczenia dochodu w zakresie tego podatku, a to jest rząd prawie 3 mld zł. Mówię o tej zmianie, która została dokonana pod koniec ubiegłego roku w zakresie sposobu liczenia dochodów budżetu państwa.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Nie chciało się przyznać w 2012 r., to trzeba się przyznać w 2013 r.)

Jeżeli chodzi o podatki dochodowe, to – tak jak mówiliśmy o tym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych – rozliczenie roczne również jest gorsze niż było zakładane, co związane jest ze spowolnieniem i z gorszymi wynikami poszczególnych podmiotów gospodarczych. Istotne jest również to, co też było wielokrotnie podnoszone, zwłaszcza gdy chodzi o podatek od towarów i usług, mianowicie duży udział eksportu, zwłaszcza w tym roku, co oczywiście przekłada się, jeżeli chodzi o ten podatek, na jego zerową stawkę, są jedynie zwroty podatku.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: W poszczególnych fazach jest on płacony.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

Tak, ale potem jest zwracany, na końcu nie ma części, która pozostaje. To jest również istotna przesłanka.

Pani poseł Zuba pytała, dlaczego robimy zamach na KFD i dokładamy przebudowy dróg do puli środków wydatkowanych z tego funduszu na remonty. Ja chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że tu nie ma żadnego zamachu. Z ustawy dotyczącej finansowania infrastruktury drogowej już dzisiaj wyraźnie wynika, że obok budowy z Krajowego Funduszu Drogowego może być finansowana przebudowa. Nie ma tu żadnego zamachu na KFD, to jest jakieś nieporozumienie. Z tego, co rozumiem, odnosi się to do poprawki, która została zgłoszona w trakcie prac nad ustawą o budżecie, ale tak jak ja rozumiem tę poprawkę, bo innego sensu ona mieć nie może z racji tego, że ustawa o finansowaniu infrastruktury przewiduje możliwość wydatkowania środków tego funduszu na przebudowę, to jedyną przesłanką do wpisania obok remontów również przebudowy do kwoty 165 mln zł jest kwestia, aby te środki, które były przeznaczone na remonty, mogły być wykorzystane również na przebudowy, gdyż – jak rozumiem – te środki nie zostaną w pełni wykorzystane na remonty. Chodzi o środki oznaczone ustawą o budżecie na rok 2013, to nie jest żaden dodatkowy tytuł. Jeszcze raz podkreślam, że ustawa już dzisiaj daje takie możliwości, nie ma tu zatem żadnego zamachu.

Było też pytanie pani poseł Bubuli dotyczące tego, jak się ma ta nowela budżetowa do założeń przyjętych na rok 2014. Oczywiście chciałabym zwrócić uwagę, że dyskusja nad projektem budżetu na 2014 r. będzie się odbywała po ostatecznym przyjęciu budżetu przez Radę Ministrów i skierowaniu go do parlamentu, co zostanie dokonane do końca tego miesiąca, ale już dzisiaj ten projekt jest publicznie dostępny. Mogę wskazać, że niższe wykonanie dochodów, planowane i uwzględnione w noweli budżetu na 2013 r., zostało uwzględnione przy konstrukcji budżetu na 2014 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wystąpienie pani minister zamyka rozpatrywanie...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, krótkie sprostowanie.)

Pan poseł sprostuje swoją wcześniejszą wypowiedź. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Pani minister, nie mamy czasu, żeby teraz polemizować w sprawie podatku VAT, ale myślę, że przyczyny, które pani tutaj wymieniła, są wygodne dla

państwa, żeby tak to tłumaczyć. Moim zdaniem problem naprawdę istnieje, ale państwo nie chcecie o nim mówić, bo odpowiadacie za stworzenie tych problemów. Fachowiec od tego podatku, chyba lepszego w Polsce nie ma, pan prof. Modzelewski napisał do nas, do Komisji Finansów Publicznych, że wydajność tego podatku, mówię o podatku VAT, w warunkach roku 2012 powinna wynieść około 140 mld zł. Zebrałiśmy 121 mld zł, a w 2013 r., mimo tego wzrostu, mimo inflacji, państwo chcecie zebrać 113 mld zł.

Pani minister, rozumiem wszystkie przyczyny, eksport, niższy wzrost gospodarczy, ale w ten sposób nie da się wytłumaczyć, dlaczego tych miliardów brakuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 oraz do projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, proponuję, aby Sejm ponownie skierował te projekty do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdań.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych (druki nr 1490 i 1675).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bożenę Szydłowską.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Marszałek Sejmu na 45. posiedzeniu w dniu 11 lipca przekazała rządowy projekt ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych do Komisji Finansów Publicznych. Jest to obszerny akt prawny, który jest transpozycją dyrektywy Rady Europy nr 2010/24/UE z 16 marca 2010 r. Komisja Finansów Publicznych przekazała ten projekt do podkomisji stałej do spraw monitoringu systemu podatkowego. Odbyły się trzy posiedzenia podkomisji, która swoje sprawozdanie przekazała komisji 28 sierpnia. Komisja zaakceptowała sprawozdanie przekazane przez podkomisję i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Adam Żyliński, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Adam Żyliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych. Ustawa określa zasady udzielania wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a państwami członkowskimi i państwami trzecimi przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych. Potrzeba opracowania omawianego projektu ustawy wynika z konieczności transpozycji dyrektywy Rady 2010/24/UE.

W obecnym stanie prawnym sposób i zakres udzielania pomocy państwom członkowskim i państwom trzecim lub korzystania z pomocy tych państw przy dochodzeniu należności pieniężnych regulują przepisy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Ustawa ta reguluje zasady działania wierzycieli i organów egzekucyjnych w zakresie dochodzenia obowiązków podlegających egzekucji administracyjnej oraz ich zabezpieczenia w postępowaniu zabezpieczającym. Nowa ustawa, będąca efektem transpozycji dyrektywy, zapewni efektywniejsze korzystanie i udzielanie wzajemnej pomocy. Będzie to możliwe poprzez zapewnienie szerszej wymiany informacji pomiędzy państwami członkowskimi i dzięki objęciu zakresem stosowania wszystkich osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej w Unii Europejskiej.

Ważne w tym projekcie jest uwzględnienie wszystkich form, jakie mogą przybrać należności pieniężne organów administracji publicznej, dotyczących podatków, ceł, opłat, refundacji i interwencji, w tym wszystkich należności pieniężnych przysługujących od podatnika lub osoby trzeciej odpowiedzialnej za zapłatę tych należności. Koniecznym okazało się również rozszerzenie katalogu należności pieniężnych, m.in. o podatki pobierane przez organy administracji samorządowej. Nowa regulacja będzie miała ponadto zastosowanie do kar, grzywien i dopłat administracyjnych, o ile związane są one z podatkami, cłem lub innymi należnościami w ramach funduszy europejskich skierowanych do sektora rolniczego i obszarów

wiejskich. Zupełną nowością jest wyznaczenie centralnego biura łącznikowego oraz, w razie potrzeby, biura łącznikowego do kontaktów z państwami członkowskimi w zakresie wzajemnej pomocy przy dochodzeniu należności.

Projektowana ustawa definiuje prawa i obowiązki wszystkich zainteresowanych stron. Jak czytamy w uzasadnieniu, ustawa ma gwarantować sprawność, rzetelność, przejrzystość i szybkość działań organów państwa członkowskiego we wskazanym zakresie. Wzajemna pomoc ma obejmować wymianę informacji dotyczących podmiotów, w szczególności takich danych jak adres zamieszkania, siedziby, posiadane rachunki bankowe, ruchomości i nieruchomości, wysokość uzyskiwanych dochodów, źródła dochodów, rodzaj i miejsce zatrudnienia, rodzaj i miejsce prowadzonej działalności.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych nie wzbudził szczególnej dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Jednak już po przyjęciu sprawozdania przez komisję pojawiła się konieczność zmian w projekcie ustawy, których treść przewiduje określenie w drodze rozporządzenia wzorów wniosków o udzielenie pomocy kierowanych do państw członkowskich i państw trzecich.

Mój klub zgłasza w tej materii zestaw trzech poprawek o charakterze dostosowawczym. Uwzględniając te poprawki, klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji w całości. Dziękuję bardzo.

Proszę, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Ciągle tylko Kuźmiuk i Kuźmiuk.)

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Bardzo przepraszam, w zasadzie ostatni raz dzisiaj.

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister jakiś odmieniony.

Panie ministrze, mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych (druk nr 1490) i sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1675.

Mówimy o dostosowaniu prawa polskiego do prawa unijnego zawartego w dyrektywie Rady z 16

Posel Zbigniew Kuźmiuk

marca 2010 r., ale także do rozporządzenia wykonawczego i decyzji wykonawczej Komisji z 18 listopada 2011 r. Projektowana ustawa obejmuje również wzajemną pomoc w dochodzeniu innych należności niż te, o których mówi dyrektywa, wynikających z umów międzynarodowych zawartych przez Rzeczpospolitą Polską zarówno z państwami członkowskimi Unii Europejskiej, jak i państwami trzecimi.

W tej transpozycji dyrektywy chodzi o zapewnienie szerszej wymiany informacji pomiędzy państwami członkowskimi; uwzględnienie wszystkich form, jakie mogą przybrać należności pieniężne organów administracji publicznej dotyczące podatków, ceł, opłat, refundacji i interwencji; rozszerzenie katalogu należności pieniężnych między innymi o podatki pobierane przez organy organizacji samorządowej, a więc w naszym przypadku jednostki samorządu terytorialnego; zdefiniowanie praw i obowiązków wszystkich zainteresowanych stron; wreszcie wyznaczenie centralnego biura łącznikowego, które w imieniu naszego kraju będzie zajmować się sprawami proponowanymi w projekcie ustawy.

Proszę państwa, chodzi tutaj między innymi o wymianę informacji na wniosek i bez wniosku – instytucję powiadomienia, to jest doreczenia podmiotowi dokumentu odnoszącego się do należności pieniężnych ciążących na tym podmiocie. Wreszcie zasadnicze formy to dochodzenie należności pieniężnych lub ich zabezpieczenie przez uprawnione organy państwa członkowskiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę, że transpozycja prawa unijnego do prawa polskiego jest po prostu naszym obowiązkiem wynikającym z tego, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, zresztą zdaje się, że ten projekt ustawy powinien być przyjęty już jakiś czas temu, więc jesteśmy w tej sprawie opóźnieni. Przyznam szczerze, że zawartość działu IV dotyczącego w tym przypadku naszego kraju i obowiązki określone w tym dziale rzeczywiście kładą się nad tym dostosowaniem prawa zastanowić. Otóż jest tutaj art. 62 – pozwolę sobie go zacytować – który będzie dotyczył naszego kraju, jeżeli inne państwa zwrócą się do nas o pomoc:

„Art. 62. 1. Urzędnik państwa członkowskiego może uczestniczyć przy czynnościach związanych z realizacją wzajemnej pomocy, a w szczególności może: 1) uczestniczyć w przeszukiwaniu strony i innych uczestników postępowania egzekucyjnego w administracji, w szczególności świadków i biegłych; 2) przeglądać i analizować akta sprawy, z wyjątkiem akt zawierających informacje niejawne, a także innych akt, które organ egzekucyjny wyłączy ze względu na ważny interes państwa; 3) uczestniczyć w czynnościach egzekucyjnych lub zabezpieczających”.

Moim zdaniem pkt 3 art. 62 to jest daleko idąca ingerencja, na którą, nie wiedząc czemu, państwo polskie się zgadza. Głównie właśnie z tego powodu,

w szczególności zapisu w art. 62, mój klub wstrzyma się od głosu w czasie ostatecznego głosowania nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych (druki nr 1490 i 1675).

Potrzeba opracowania projektu wynika z konieczności transpozycji dyrektywy Rady 2010/24/EU z dnia 16 marca 2010 r. w sprawie wzajemnej pomocy przy odzyskiwaniu wierzytelności dotyczących podatków, ceł i innych obciążeń. Dyrektywa ta zastąpiła dyrektywę Rady z 2008/55/WE w sprawie wzajemnej pomocy przy odzyskiwaniu wierzytelności dotyczących niektórych opłat, ceł, podatków i innych obciążeń. Powyższa dyrektywa stanowi z kolei ujednoliconą wersję dyrektywy Rady 76/308/EWG z 1976 r. również w sprawie wzajemnej pomocy w dochodzeniu roszczeń wynikających z operacji będących częścią systemu finansowania Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej oraz rolniczych opłat wyrównawczych i opłat celnych.

Jednocześnie Komisja Europejska wydała rozporządzenie wykonawcze nr 1189/2011 z dnia 18 listopada 2011 r. ustalające szczegółowe przepisy dotyczące niektórych przepisów dyrektywy Rady 2010/24/EU w sprawie wzajemnej pomocy przy odzyskiwaniu wierzytelności dotyczących podatków, ceł i innych obciążeń. Projektowana ustawa obejmuje również wzajemną pomoc przy dochodzeniu innych należności pieniężnych niż te, które są wymienione w tej dyrektywie. Jej świadczenie odbywa się na podstawie umów międzynarodowych zawartych przez Rzeczpospolitą Polską zarówno z krajami członkowskimi, jak i z innymi państwami. Projekt ustawy zawiera zatem również propozycje przepisów zmieniających szereg innych uregulowań w Kodeksie postępowania cywilnego, w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym i administracyjnym, w ustawie o księgach wieczystych i hipotece, w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, w Ordynacji podatkowej, w Prawie bankowym, w ustawie o giełdach towarowych oraz o działalności ubezpieczeniowej, w ustawie o indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego i o pracowniczych programach emerytalnych,

Posel Łukasz Krupa

a także w ustawie o funduszach inwestycyjnych i o obrocie instrumentami finansowymi. Wszystkie zmiany wyżej wymienionych przepisów rzecz jasna dotyczą zakresu niezbędnego do korzystania z wzajemnej pomocy wynikającej z przedmiotowej dyrektywy i jej udzielenia.

Projektowana ustawa ma odnosić się do następujących należności pieniężnych: podatków i cel pobieranych przez Rzeczpospolitą Polską, państwa członkowskie lub inne w ich imieniu albo przez ich jednostki podziału terytorialnego lub administracyjnego, w tym organy lokalne, lub w imieniu tych jednostek lub organów albo w imieniu Unii Europejskiej; refundacji, interwencji i innych środków stanowiących część całkowitego lub częściowego systemu finansowania Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji oraz Europejskiego Funduszu Rolniczego Rozwoju Obszarów Wiejskich, w tym kwot należnych w związku z tymi działaniami; opłat i innych należności pieniężnych przewidzianych w ramach wspólnej organizacji rynku Unii Europejskiej dla sektora cukru; kar, grzywien i opłat i dopłat administracyjnych związanych z należnościami pieniężnymi, nałożonych przez organy administracji publicznej właściwe do pobierania podatków i cel lub właściwe do prowadzenia postępowań administracyjnych dotyczących podatków i cel albo potwierdzonych przez organy administracji publicznej lub sądowe na wniosek organów właściwych w sprawie podatków i cel; opłat za zaświadczenia i podobne do zaświadczeń dokumenty wydane w postępowaniach administracyjnych w sprawie należności pieniężnych; odsetek i kosztów związanych z należnościami pieniężnymi, w związku z którymi możliwe jest zwrócenie się o wzajemną pomoc, przekazanych do egzekucji administracyjnej na podstawie ratyfikowanych umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska.

Wysoka Izbo! Widać z tego szerokiego uzasadnienia, że ta dyrektywa właściwie to reguluje, szereguje i porządkuje wcześniejsze dyrektywy, gdzie pewne rozwiązania były rozbite. Ruch Palikota zawsze jest za zmianami (*Dzwonek*), które wynikają z działania w ramach Wspólnoty Europejskiej, więc i w tym przypadku będzie głosować za przyjęciem tych rozwiązań jako rozwiązań wspólnych dla wszystkich krajów europejskich, porządkujących przepisy dotyczące wymiany czy dochodzenia podatków i cel. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, cel i innych należności pieniężnych.

Projekt ustawy, jak tu już wielokrotnie podkreślano, ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej w zakresie dyrektywy Rady 2010/24/UE w sprawie wzajemnej pomocy przy odzyskiwaniu wierzytelności dotyczących podatków, cel i innych obciążeń.

Ustawa określa zasady udzielania wzajemnej pomocy w relacjach między Rzeczpospolitą Polską a państwami członkowskimi i państwami trzecimi. Zakres ustawy obejmuje należności wszystkich osób prawnych, fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. Katalog należności pieniężnych zawiera wszelkie zobowiązania pieniężne wobec organów administracji publicznej dotyczące podatków, cel, opłat, refundacji i interwencji. Katalog ten obejmuje również kary, grzywny i dopłaty administracyjne, o ile związane są z powyższymi należnościami. Zakres ustawy obejmuje także inne należności pieniężne wynikające z umów międzynarodowych zawartych między Rzeczpospolitą Polską a państwami członkowskimi Unii Europejskiej, jak i państwami trzecimi.

Wysoki Sejmie! Ustawa przewiduje konkretne formy wzajemnej pomocy w dochodzeniu należności pieniężnych, takie mianowicie, jak: wystąpienie o udzielenie informacji istotnych dla powiadomienia, dochodzenia lub zabezpieczenia należności pieniężnych, wymiana informacji bez wniosku w przypadku przewidywanego zwrotu nadpłaty podatku lub samego podatku, z wyłączeniem oczywiście podatku VAT oraz należności celnych, wniosek o powiadomienie podmiotu do celu doręczenia decyzji, postanowienia, orzeczenia lub innego dokumentu, wniosek o odzyskanie należności pieniężnych – tu warunkiem jest, aby wysokość należności przekraczała 1500 euro oraz aby od terminu płatności do dnia wpłynięcia wniosku nie upłynęło więcej niż 5 lat – również wniosek o podjęcie środków zabezpieczających należności pieniężne.

Egzekwowanie oraz zabezpieczenie należności pieniężnych na wniosek pochodzący z państwa członkowskiego lub państwa trzeciego odbywać się będzie w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Zakłada się również, że w sprawach wzajemnej pomocy, o ile przepisy projektowanej ustawy nie będą stanowić inaczej, stosować będzie się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego.

W celu wykonania tych wszystkich zobowiązań podjętych przez strony tworzy się również na mocy procedowanej ustawy strukturę organizacyjną, w ra-

Posel Jan Łopata

mach której wzajemna pomoc będzie możliwa. To do zadań ministra właściwego do spraw finansów publicznych należeć będzie sprawowanie nadzoru nad realizacją wzajemnej pomocy, utrzymywanie kontaktu z Komisją Europejską oraz zawieranie porozumień z innymi państwami w zakresie wzajemnej pomocy. Centralne biuro łącznikowe będzie realizować zadania w zakresie weryfikacji i przekazywania państwom członkowskim lub państwom trzecim wniosków o udzielenie pomocy, weryfikacji i przekazywania otrzymanych wniosków o udzielenie pomocy, udzielania informacji, tłumaczenia przekazywanych informacji i dokumentów, zaś biura łącznikowe w tej strukturze organizacyjnej stanowić będą jednostki organizacyjne do realizacji wzajemnej pomocy.

Wysoki Sejmie! Sprawozdanie podkomisji, która nad tymi rozwiązaniami pracowała, o czym pani przewodnicząca mówiła, zostało jednogłośnie przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych. Ja również chcę poinformować, oznajmić, iż klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przedstawionymi rozwiązaniami. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych w samym swoim tytule mówi, czego dotyczy istota tej regulacji, a więc, nie wchodząc w szczegóły, możemy mieć pełną świadomość tego, że dotyczy wzajemnych kontaktów, współpracy pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej, zresztą nie tylko tymi krajami, ale także krajami spoza Unii Europejskiej, z którymi Polska zawarła stosowne umowy międzynarodowe w zakresie wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych. Jest to regulacja ze wszech miar słuszną, raz, z praktycznego punktu widzenia, a dwa, wynikająca z regulacji Unii Europejskiej, stosownej dyrektywy Unii Europejskiej, której implementacja do prawa polskiego jest niezbędna, bowiem jesteśmy członkami tej wielkiej europejskiej rodziny i nie wyobrażam sobie sytuacji, zresztą myślę, że żaden z krajów członkowskich takiej sytuacji sobie nie wyobraża, że instytucje Unii Europejskiej jedno, a kraje członkowskie drugie, a zatem bez sensu byłaby taka wspólna reprezentacja,

taka wspólna działalność. Przede wszystkim musimy implementować i powinniśmy implementować prawo unijne do prawa polskiego. Dobrze, że to się dzieje w miarę szybko i sprawnie, bowiem same prace w komisji świadczą o tym, że projekt został przygotowany w sposób kompletny, komplementarny i należyty – większych kontrowersji w dyskusji nad ostatecznym kształtem projektu tej ustawy nie było, i słusznie, bo jest to dobry projekt ustawy.

Jak powiedziałem wcześniej, regulacje tej ustawy mają charakter kompleksowy, aktualizują w jednolitym, pojedynczym akcie prawnym, jakim jest ustawa o tym tytule, który przed chwilą przytoczyłem, wszystkie regulacje dotyczące wzajemnej pomocy przy dochodzeniu wszystkich należności pieniężnych między krajami unijnymi i nie tylko, także krajami trzecimi. Do tej pory takie regulacje, aczkolwiek przewidyujące pewnych zasad, które wynikają z dyrektyw unijnych, a także może z umów międzynarodowych, miały swoje miejsce w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, szczególnie w rozdziale 7 i jeszcze innych przepisach tejże ustawy. Właściwie jeśli ktoś chciałby poszukiwać tych regulacji, to miałby kłopot techniczny. Dzisiaj wyciągnięcie tych regulacji do oddzielnej, tak ważnej i potrzebnej regulacji jest ze wszech miar pozytywnym zjawiskiem, pozytywnym także w sensie porządkowania prawa polskiego. Ze strony Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej jest pełne wsparcie dla tego typu przedsięwzięć.

Projekt ustawy także zapewnia bardziej efektywne korzystanie z tego i udzielanie wzajemnej pomocy, bo przecież to do tej pory miało miejsce, niemniej jednak nie do końca instytucjonalnie było uregulowane w sposób jednolity we wszystkich krajach unijnych. Dzisiaj jest to ujednolicane, ma to polegać na szerszej wymianie informacji pomiędzy państwami członkowskimi. To jest zdefiniowane w stosownych artykułach tejże regulacji i w samej dyrektywie unijnej. Będą wyznaczone czy wyznaczane są centralne biura łącznikowe, działające na tych samych zasadach, według tych samych kryteriów, pracujące na tych samych dokumentach, a więc ułatwiających tym samym skuteczność działania w tym zakresie. Projektowana ustawa w naszej ocenie, w ocenie Klubu Poselskiego SLD, gwarantuje – i tutaj nie mamy żadnych wątpliwości – sprawność, rzetelność, przejrzystość i szybkość działań organów państw członkowskich w zakresie wzajemnej pomocy przy dochodzeniu należności pieniężnych.

Nie wnosimy do tego projektu żadnych poprawek. Uważamy, że ta ustawa jest dobrze zredagowana. Przede wszystkim chodzi nam o to, w kontekście tejże regulacji, by obrót gospodarczy był obrotem pewnym, żeby ryzyko prowadzenia obrotu gospodarczego, szczególnie w stosunkach międzynarodowych, nie było związane z podwyższonym niebezpieczeństwem nieuzyskiwania należności i niewywiązywania się ze zobowiązań między kontrahentami. Ta regulacja zwiększa pewność obrotu gospodarczego, szczególnie

Posel Ryszard Zbrzyzny

w kontaktach międzynarodowych, zwiększa także zaufanie do instytucji państwowych, a to też jest istotną sprawą w obrocie gospodarczym.

Z tych i z wielu jeszcze innych względów popieramy tę regulację, zresztą takie stanowisko zostało przedstawione w pierwszym czytaniu (*Dzwonek*) przez przedstawiciela naszego klubu pana Jońskiego i zmiana posła prezentującego stanowisko Klubu Poselskiego SLD nie wiąże się ze zmianą stanowiska. Popieramy ten projekt. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych.

Potrzeba opracowania projektu ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych wynika z konieczności transpozycji dyrektywy Rady nr 24 z dnia 16 marca 2010 r. w sprawie wzajemnej pomocy przy odzyskiwaniu wierzytelności dotyczących podatków, ceł i innych obciążeń. W obecnym stanie prawnym sposób i zakres udzielania pomocy państwom członkowskim i państwom trzecim lub korzystania z pomocy tych państw przy dochodzeniu należności pieniężnych regulują przepisy rozdziału 7 działu I ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, a także inne przepisy tej ustawy. Ustawa ta reguluje zasady działania wierzycieli i organów egzekucyjnych w zakresie dochodzenia obowiązków podlegających egzekucji administracyjnej oraz ich zabezpieczenia w postępowaniu zabezpieczającym.

W celu efektywniejszego korzystania i udzielania wzajemnej pomocy w ramach transpozycji dyrektywy nr 24 z 2010 r. konieczne stało się: zapewnienie szerszej wymiany informacji między państwami członkowskimi i objęcie zakresem stosowania wszystkich osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej w Unii Europejskiej; uwzględnienie wszystkich form, jakie mogą przybrać należności pieniężne organów administracji publicznej dotyczące podatków, ceł, opłat, refundacji, interwencji, w tym wszystkich należności pieniężnych przysługujących od podatnika lub osoby trzeciej, odpowiedzialnej za zapłatę tych należności;

rozszerzenie katalogu należności pieniężnych między innymi o podatki pobierane przez organy administracji samorządowej – jednostki samorządu terytorialnego (nowa regulacja będzie miała również zastosowanie do kar, grzywien i dopłat administracyjnych, o ile związane są one z podatkami, cłem lub innymi należnościami w ramach Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji, Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz wspólnej organizacji rynku Unii Europejskiej dla sektora cukru); zdefiniowanie praw i obowiązków wszystkich zainteresowanych stron; wyznaczenie centralnego biura łącznikowego oraz w razie potrzeby biura łącznikowego do kontaktów z państwami członkowskimi w zakresie wzajemnej pomocy przy dochodzeniu należności.

Projektowana ustawa ma gwarantować sprawność, rzetelność, przejrzystość i szybkość działań organów państwa członkowskiego w zakresie wzajemnej pomocy przy dochodzeniu należności pieniężnych. Ta pomoc ma obejmować wymianę informacji dotyczących podmiotu, w szczególności takich jak adres zamieszkania (siedziby) podmiotu, posiadane rachunki bankowe, ruchomości i nieruchomości, wysokość uzyskiwanych dochodów, źródła dochodów, rodzaj i miejsce zatrudnienia, rodzaj i miejsce prowadzonej działalności. Informacje te stanowią katalog otwarty i mają służyć wierzycielowi oraz organowi egzekucyjnemu do podjęcia decyzji, czy wystąpić z wnioskiem o udzielenie pomocy, tj. o powiadomienie, odzyskanie należności pieniężnych, lub do podjęcia środków zabezpieczających. Wzajemna pomoc obejmować będzie także wymianę informacji bez wniosku w przypadku przewidywanego zwrotu nadpłaty podatku, podatku, z wyłączeniem podatku od towarów i usług, oraz należności celnych.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska wnosi o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób wystąpienia w imieniu klubów zostały zakończone.

Do zadania pytań zapisało się trzech posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy?

Dopisuje się pan poseł Szeliga.

Zamykam listę.

Pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Adam Żyliński.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Adam Żyliński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W piśmie ministra spraw zagranicznych skierowanym do sekre-

Posel Adam Żyliński

tarza Rady Ministrów wyrażającym opinię o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych pojawiła się ważna sugestia dotycząca konieczności pilnego procedowania nad projektem. W rzeczonym piśmie zwrócono uwagę, że termin wdrożenia przepisów dyrektywy Rady 2010/24 z dnia 16 marca 2010 r. upłynął w dniu 31 grudnia 2011 r. Brak implementacji dyrektywy spowodował wszczęcie przez Komisję Europejską w dniu 30 stycznia 2012 r. postępowania przeciwko Polsce w trybie zapisanym w traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Moje pytanie kieruję do pana ministra: Czy wprowadzenie w życie projektu ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, w najbliższych miesiącach pozwoli wstrzymać bieg dalszego postępowania Komisji Europejskiej wobec Polski w tej konkretnej sprawie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dzisiaj rozpatrywany dotyczy implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Unii Europejskiej. Dotarłem do analizy, z której wynika parę kwestii, o które chciałbym zapytać. Pierwsza z nich dotyczy urzędników państw członkowskich, którzy będą mieli możliwość monitorowania postępowania administracyjnego w innych krajach. Chciałbym zapytać: Czy tu w jakiejś formie nie występuje zagrożenie dla niezależności polskiego rynku gospodarczego, polskiej gospodarki?

Druga kwestia dotyczy braku w katalogu przedmiotowym obowiązkowych składek na ubezpieczenia społeczne czy należności za usługi użyteczności publicznej. Chciałbym się dowiedzieć, o czym w ogóle rozmawiamy, jaka jest skala problemu. Jeśli chodzi o przedmiotowy katalog, ile spraw rocznie toczy się w tym obszarze? Jaki jest tu zakres finansowy, ile to jest pieniędzy w porównaniu do składek na ubezpieczenia społeczne czy należności za usługi użyteczności publicznej?

Trzecia sprawa dotyczy funkcjonowania polskiego systemu podatkowego i egzekucyjnego, że tak powiem, który, jak wszyscy wiemy, jest niewydolny. W zwią-

ku z tym jaka jest gwarancja, że z tego systemu nie będą częściej korzystały organa innych państw, a nie naszego kraju? Czyli, mówiąc krótko, w jaki sposób polski system podatkowy i egzekucyjny jest przygotowany nie tylko do obrony naszego rynku, naszej gospodarki, ale także do aktywnych działań poza krajem? Tak wynika z zapisów, wydaje się, że powołanie tego biura łącznikowego, powiedzmy, stanowi pierwszy punkt, pierwszy krok. Kto natomiast przypilnuje tego obszaru w aspekcie efektywności działań? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wydaje się, że ta ustawa jest potrzebna z jednego prostego powodu. Musimy przystosowywać nasze prawo do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej. To nigdy nie było dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej problemem i w takich sytuacjach nie mieliśmy żadnych oporów. Chciałbym natomiast dowiedzieć się przy tej okazji – zresztą przedmówca poruszył już ten temat – czy do tej pory było tak źle, że było to konieczne i Komisja Europejska podjęła tego typu działania, wydając rozporządzenie, i jaka była dotychczas z racji tej ustawy strata, jeśli chodzi o polski budżet? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Na kanwie tego chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, jakich spodziewacie się państwo po uchwaleniu tej ustawy korzyści budżetowych oraz czy na taką pomoc będą mogli liczyć zwykli obywatele? Otóż występowałem kiedyś do ministra spraw zagranicznych w obronie jednego z polskich obywateli, który pracował w Danii, o ile dobrze pamiętam, i nadpłacił tam podatek. Trudno było mu ten nadpłacony podatek uzyskać do swojej, jak to się mówi, kieszeni. Zresztą zajmowała tym się nasza ambasada, bo systemy w różnych krajach są różne. Głównie chodzi o to, że ten Polak z tytułu dobrze wykonanej pracy, zapłacenia tam podatków, nadpłacenia podatków, bo tak się złożyło, nie mógł uzyskać, jak pamiętam, w przeliczeniu na nasze pieniądze, około 12 tys. zł z tytułu nadpłaconej kwoty. Czy w tej sytuacji jego droga będzie łatwiejsza niż do tej pory? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Piotr Szeliga.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące skali, chodzi mi o liczbę. Jak do tej pory wyglądała sytuacja, ile takich wniosków kierowały polskie służby skarbowe do państw unijnych? Chodzi mi o informację dotyczącą obywateli polskich. Jaki charakter miały najczęściej te zapytania? Ile z nich dotyczyło osób fizycznych, ile osób prawnych? Jaka była dotychczas, kiedy nie obowiązywała ustawa, którą będziemy teraz uchwalać, współpraca i skuteczność wymiany informacji?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dziękuję za wystąpienia klubowe. Myślę, że projekt ustawy zasługuje na poparcie. Rozumiem, że klub Prawo i Sprawiedliwość, jeśli chodzi o to głosowanie, wstrzyma się od głosu.

Przejdę do pytań.

Pytanie pana posła Żylińskiego dotyczyło działań Komisji Europejskiej przeciwko Polsce związanych z niewprowadzeniem tej ustawy do porządku prawnego. W tej chwili, w związku z naszą działalnością, Komisja Europejska wstrzymała się do końca września z dalszymi krokami. Argumentowaliśmy, że jesteśmy na daleko posuniętym etapie legislacyjnym i stąd wydaje się, że uchwalenie tej ustawy zakończy działania Komisji Europejskiej przeciwko Polsce związane z niewdrożeniem tej ustawy do polskiego porządku prawnego.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Pyzika i o zagrożenie, rozumiem, że pan poseł nawiązywał do wypowiedzi pana posła Kuźmiuka, który poruszył problem dotyczący tego, że urzędnik innego państwa członkowskiego może być obecny przy wykonywaniu czynności związanych z realizacją wzajemnej pomocy itd. To jest art. 61, o którym mówił pan poseł. Ust. 3 tego artykułu wskazuje, że zasady i zakres uczestnictwa tego urzędnika państwowego określi porozumienie, które zawrze, zgodnie z art. 6 pkt 2, minister właściwy do spraw finansów publicznych ze swoim odpowiednikiem z innego państwa członkowskiego. A więc zakres i szczegółowe zasady uczestnictwa tego urzęd-

nika będą dopiero określone w sposób szczegółowy. Wydaje mi się zatem, że wskazywanie w tej chwili na to, iż obecność tego urzędnika przy wykonywaniu czynności związanych ze wzajemną pomocą może być zagrożeniem również dla polskiej gospodarki, jest wnioskiem, w każdym razie dla mnie, niezrozumiałym.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Pyzika związane z wyłączeniem należności ZUS-owskich z tej ustawy, jak również dotyczące tego, ile takich spraw ZUS-owskich i na jakie kwoty jest w tej chwili prowadzonych, to nie mam takich informacji, tzn. to nie było przeoczenie, było to celowe działanie, żeby wyłączyć tego typu należności z tej regulacji unijnej. Tak więc nie mam szczegółowych informacji. Natomiast również przed wprowadzeniem tej ustawy ta pomoc, jeśli chodzi o egzekucję, była prowadzona, od wielu lat jest prowadzona, również jeśli chodzi o kraje unijne, jednak forma tej pomocy – dotyczyło tego także pytanie pana posła Ajchlera – jest tradycyjna, papierowa, w związku z tym na pewno mniejszy jest walor szybkości i sprawności. Przechodzimy teraz wyłączenie na tę formę elektroniczną. To jest również cel tej regulacji. Wydaje mi się, że mówienie o tym, że mogła być jakaś strata związana z tym, że ta ustawa była procedowana później niż to wynikało z tych przepisów unijnych, jest nieuzasadnione. Takiej straty po prostu nie było. Od wielu lat wyspecjalizowanym ośrodkiem wiodącym, jedynym w Polsce, jest ośrodek w Koninie, który zapewnia realizację tych działań, że tak powiem, w obie strony, czyli z jednej strony występuje z wnioskami egzekucyjnymi do innych państw, a z drugiej strony przyjmuje te wnioski z innych państw.

Na marginesie mogę powiedzieć, że to jest celowa polityka ministra finansów, żeby te kluczowe dla działania systemu fiskalnego wyspecjalizowane jednostki lokalizować nie w Warszawie, ale w takich miastach, jak Konin. W ubiegłym roku otwieraliśmy Centrum Przetwarzania Danych w Radomiu. KIP-y są umiejscowione w czterech miastach: w Lesznie, Płocku i Bielsku-Białej. Mówię o tym jakby trochę na marginesie tej ustawy, ale właśnie po to, żeby wskazać, jakie jest podejście ministra finansów do organizacji i do działań również na poziomie regionalnym.

Ile wniosków – to jest pytanie pana posła Szeligi – kierujemy do krajów Unii Europejskiej? W tej chwili nie mam dokładnych informacji, ale jeśli chodzi o rząd wielkości, jest to kilkaset wniosków rocznie z prośbą o pomoc w egzekucji. Jak rozumiem, było też pytanie o skuteczność. Takich szczegółowych informacji nie mogę w tej chwili panu posłowi podać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Ajchler chce sprostować swoją źle zrozumianą wypowiedź.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Występując tutaj, właściwie miałem jeden cel. Zastanawiałem się, w jaki sposób pomóc obywatelowi, który nadpłacił podatki w Danii.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Przepraszam, za chwilę odpowiem.*)

Czy w takiej sytuacji nie powinien się raczej zwrócić do pana ministra, do resortu finansów, z prośbą o pomoc prawną dla naszego obywatela? Zwróciłem się do ministra spraw zagranicznych i zaangażowałem placówkę w tym państwie. Jeżeli ta sprawa nie została skutecznie załatwiona do tej pory – z racji pracy mniej się tym interesowałem – czy można w tym okresie, bo nie minął ten okres pięciu lat, zwrócić się do państwa z prośbą właśnie o taką pomoc prawną dla tego obywatela? To tyle, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Przepraszam, panie pośle, rzeczywiście pominąłem to pytanie. Ta regulacja rzeczywiście dotyczy innego zakresu. To jest zakres egzekucji związanych z należnościami podatkowymi, a nie ten problem, o którym pan poseł mówił. Jeśli chodzi o szczegółowe regulacje związane z umową o unikaniu podwójnego opodatkowania, to w przypadku różnic w poglądach dwóch stron, czyli, powiedzmy, polskich i duńskich urzędników skarbowych, jest oczywiście wskazana regulacja i wówczas dochodzi do porozumienia między urzędami.

Jeśli chodzi o Danię i o polskich przedsiębiorców, to oczywiście polski aparat skarbowy jest stroną w kontaktach z administracją duńską przy rozwiązywaniu pewnych konkretnych problemów podatkowych, które polscy przedsiębiorcy tam napotykają.

(*Poseł Romuald Ajchler: Chodzi o egzekucję.*)

Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale wydaje mi się, sądząc z tego krótkiego opisu, który pan poseł zechciał tu podać, że źródłem, że tak powiem, możliwości działania i narzędziem jest właśnie umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania łącznie z klauzulą dotyczącą porozumiewania się między administracjami podatkowymi w przypadku konfliktu polskiego podatnika tam lub Duńczyka w Polsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik w trybie sprostowania.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym prosić o jeszcze jedno wyjaśnienie, bo ono nie padło, dotyczące systemu podatkowego i egzekucyjnego w kraju. Czy proponowane rozwiązania nie będą odbierane przez polskich przedsiębiorców jako kolejny sposób na represję, powiedzmy, jeśli chodzi o ich działalność, przy niewydolnym systemie podatkowym i egzekucyjnym? Prosiłbym o wskazanie, jakie działania państwo już podjęli odnośnie do rozpatrywanego dzisiaj rozwiązania, które pozwoliłyby w sposób płynny i prawidłowy na funkcjonowanie podmiotów życia gospodarczego w relacji z systemem podatkowym i egzekucyjnym w kraju, który już dzisiaj jest odbierany przez polskich przedsiębiorców jako represyjny. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Szydłowska, sprawozdawca komisji, wyraża wolę zabrania głosu.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana posła Kuźmiuka i stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczącego wstrzymania się od głosowania. Przewodniczyłam pracom podkomisji stałej ds. monitoringu systemu podatkowego i właśnie w trosce o ochronę danych wrażliwych, danych osobowych zaprosiliśmy na posiedzenie podkomisji pana Wojciecha Wiewiórowskiego, generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Pan Wiewiórowski aktywnie uczestniczył w dwóch posiedzeniach komisji i nie wniósł żadnych zastrzeżeń.

W tym momencie, korzystając z tego, że jestem tu i teraz, chciałabym bardzo serdecznie podziękować za pracę i zaangażowanie w pracę nad tym aktem prawnym. Dziękuję panom ministrom Parafricanowiczowi, Kapicy i Grabowskiemu. Dziękuję panu dyrektorowi Mrozowi z Ministerstwa Finansów. Dziękuję też panu generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych. I najważniejsze: dziękuję koleżankom i kolegom posłom, którzy pracowali przy tej ustawie. Wszystkim nam zależy na dobrej jakości prawa i na dobrym stanowieniu prawa w tej Izbie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druki nr 1572 i 1660).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Makowskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jako poseł sprawozdawca chciałbym przedstawić stanowisko i sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 1572.

Wysoka Izbo! W dniu 28 sierpnia 2013 r. na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego został przedstawiony poselski projekt ustawy Platformy Obywatelskiej o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, dotyczącej możliwości powoływania gminnych rad seniorów. Ponieważ do tej pory ustawa o samorządzie gminnym w art. 5b dopuszczała powoływanie przez samorządy terytorialne, przez rady gminy młodzieżowej rady miasta w celu konsultowania i doradzania przez młode organizacje, młodych ludzi i wsłuchiwanie się w ich propozycje, projekt tej ustawy zakłada dodanie art. 5c do tejże ustawy, żeby sprzyjać solidarności międzypokoleniowej. Chodzi o połączenia konsultacyjne między młodym a starszym pokoleniem, wpisanie w ten katalog ustawy o samorządzie gminnym powoływania gminnych rad seniorów. Pan poseł wnioskodawca, pan poseł Szczerba szczegółowo przedstawił na posiedzeniu komisji celowości tego projektu i uzasadnił to.

W trakcie procedowania nad tą ustawą były też zgłoszone przez członków komisji samorządu terytorialnego wątpliwości, czy aby na pewno zmiana wprowadzana do ustawy nie podniesie samorządom kosztów funkcjonowania takiej gminnej rady seniorów i czy jeżeli starsze osoby mają czynne prawo wyborcze i mogą kandydować, a przedstawiciele młodzieżowej rady miasta nie mogą kandydować, to nie wprowadza się tej zmiany na siłę. Otóż poseł wnioskodawca przedstawił jasno i czytelnie, że dyskusje dotyczące tych zmian były prowadzone w 2000 r.

z osobami starszymi i wzięło w nich udział ponad 2 tys. delegatów i reprezentantów 425 uniwersytetów trzeciego wieku, bo to było konsultowane, to było kierowane do osób starszych.

W trakcie posiedzenia komisji poseł wnioskodawca złożył trzy poprawki dotyczące jeszcze tej zmiany, a mianowicie w 1. poprawce, dotyczącej art. 5c, zaproponowano, aby nazwę „senior” zastąpić słowami „osoba starsza”, żeby pokazać, że kierujemy to do osób starszych i nieważne, czy to jest wiek 50 lat, 60 lat czy więcej, czy 60+, żeby te osoby mogły uczestniczyć i być wybierane przez organizacje zgodnie z regulaminem ustalonym przez radę gminy na starszych radnych w gminie jako osoby doradzające.

W 2. poprawce wnioskodawca wraz z uwagą legislacyjną zaproponował, aby skreślić art. 2. W tym miejscu słuszna była uwaga legislatorów, że art. 2 nadinterpretowałby obecne prawo i nieuzasadnione jest wprowadzanie tego artykułu, Wysoka Izbo, mówiącego o tym, że działające w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy gminne rady seniorów, utworzone przez rady gmin, mogłyby sprawować ten mandat na dotychczasowych zasadach ustalonych przez radę gminy nie dłużej niż przez rok. Tu pojawiła się słuszna uwaga legislatorów, że jeżeli są takie ciała doradcze, to niech do końca kadencji funkcjonują, a w nowej kadencji będą mogły być powoływane.

Ostatnią poprawką, jaką zaproponował wnioskodawca, było to, żeby w art. 3 ww. ustawy wyrażenie „ustawa wchodzi w życie z upływem 14 dni” zastąpić wyrażeniem „ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni”. To też jest uwaga legislacyjna.

W czasie prac i na posiedzeniu komisji członkowie żadnego z klubów poselskich i parlamentarnych nie zgłosili sprzeciwu wobec wyżej wymienionych poprawek i omówionych poprawek, w związku z tym dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Tadeusz Jarmuziewicz, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Jarmuziewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska po dość długiej przerwie mam okazję jako poseł wyrazić stanowisko naszego klubu w sprawie

Posel Tadeusz Jarmuziewicz

projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym zawartego w druku nr 1572. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1660. Do zawartości merytorycznej, szczególnie w obszarze technikaliów i zgłoszonych poprawek, nie będę wracał, bo wystarczająco szczegółowo omówił to pan poseł sprawozdawca.

Wysoka Izbo! Jest to projekt ustawy o dość silnym charakterze blankietowym, czyli takiej, która daje samorządom możliwość podjęcia pewnych działań w celu skorzystania z potencjału intelektualnego pewnej grupy mieszkańców wynikającego z czegoś, co najcenniejsze, a mianowicie z doświadczenia życiowego. Bo to jest ta wiedza, która jest nienauczalna. Jest tylko jeden podręcznik, w którym zawarta jest ta wiedza – życie. Jeżeli ktoś osiągnął pewien wiek, to często jest tak...

Dlaczego stworzono projekt ustawy specjalnie dla pewnej grupy wiekowej? Należy przypuszczać, i tak podpowiada życie, że osoby z tej grupy wiekowej często nie są w stanie podolać, najczęściej fizycznie, obowiązków wynikającym z pracy w radzie miasta. Nie są w stanie uczestniczyć w pracach komisji, dojeżdżać. W związku z tym należy się domyślać, że reżim, jeśli chodzi o to ciało doradcze, bo tak zostało to tam zdefiniowane... Oczywiście są też inne role, możliwość składania wniosków, swego rodzaju inicjatywa legislacyjna, czyli możliwość składania projektów uchwał. Blankietowość sprowadza się do tego, że dana grupa samorządowców, wójt lub burmistrz decydują się, czy takie ciało samorządowe w tym obszarze gminy może zafunkcjonować, czy nie. Powiem tak: należy przypuszczać, że w odruchu reelekcyjnym – tak to sobie nazwę na swój prywatny użytek – z całą pewnością powstanie bardzo wiele tego typu rad. Widzimy w swoim otoczeniu mnóstwo ludzi starszych, którzy mają bardzo dużą potrzebę tej aktywności. Dobrze byłoby stworzyć im takie pole. W tej chwili jest to zadanie dla samorządowców.

Dobrze, że stała się jeszcze jedna rzecz, dlatego że tyle jest realiów samorządowych, ile jednostek samorządów, w związku z tym opisanie w uchwale rady gminy tego, jak to ma funkcjonować, jak często rada ma się zbierać, z czego ma żyć, gdzie się zbierać...

(Poseł Tomasz Makowski: W regulaminie...)

W regulaminie. To znaczy rada gminy będzie miała obowiązek opisać sposób pracy tego samorządu.

Praktyczna uwaga: to pierwsza tego typu po młodzieżowych radach miasta taka ekstrapropozycja dla pewnej grupy wiekowej. Dobrze byłoby – patrzę na moich kolegów z komisji samorządu terytorialnego, szczególnie na pana przewodniczącego – po roku czy po jakimś czasie wrócić do tego, zapoznać się z tym, jak ta ustawa działa, przyjrzeć się temu, jak to funkcjonuje. Bo może mimo najlepszych chęci okaże się, że... Jest taki dobry zwyczaj, żeby, gdy ustawy wchodzi w życie, po jakimś czasie do nich wrócić i zobaczyć, jak to działa, czy może by czegoś nie poprawić.

Natomiast mam nadzieję, że to przysłuży się temu, żeby samorządy mogły skorzystać, powiadam jeszcze raz, z potencjału intelektualnego w tym najlepszym tego słowa znaczeniu. Bardzo dziękuję.

Jest oczywiście, że klub Platforma Obywatelska poprze w całości przedłożony projekt. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk nr 1572).

Przedłożony projekt ustawy nakłada na gminę obowiązek sprzyjania solidarności międzypokoleniowej, a także tworzenia warunków do pobudzania aktywności obywatelskiej seniorów w społeczności lokalnej. Dla realizacji tych celów rada gminy będzie mogła z własnej inicjatywy lub z inicjatywy środowisk seniorskich utworzyć gminną radę seniorów mającą charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny.

Według projektodawców rady te będą reprezentować interesy i potrzeby starszych mieszkańców gmin wobec władz samorządowych, a także brać udział w formułowaniu oraz przekazywaniu opinii i stanowisk dotyczących nie tylko strategicznych, ale i bieżących planów rozwoju gminy. W opinii seniorów osoby starsze mają być zaangażowane do współdecydowania o tym, jak gmina ma funkcjonować, wyglądać, czemu służyć, na jakie programy i inwestycje wydawać środki budżetowe. Proponowane zmiany mają sprzyjać aktywizacji osób starszych, ich udziałowi w zarządzaniu, a także tworzeniu płaszczyzny konstruktywnej współpracy z władzami lokalnymi.

W tym momencie pojawia się pytanie, czy aby tak sformułowana inicjatywa nie jest ingerencją w działalność samorządu gminnego, bo należy zauważyć, że stoi to niejako w sprzeczności z ustawą o samorządzie gminnym. Artykuł 6 wspomnianej ustawy wyraźnie określa zakres działania gminy, do której należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów, art. 7 zaś mówi, że zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy, a realizowane mają być one oczywiście przez jej organy uchwałodawcze i wykonawcze. Precyzyjnie mówi o tym art. 23 ustawy o samorządzie gminnym.

Posel Jerzy Rębek

W praktyce, aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień na linii gminna rada seniorów – rada gminy, nie powinny pojawiać się jakiegokolwiek przesłanki wskazujące na istnienie dualizmu władzy.

Wątpliwości budzi zapis ust. 1 art. 5c, który mówi o niejako obligatoryjnym dla gmin tworzeniu warunków do pobudzania aktywności obywatelskiej seniorów. W naszej ocenie obecna ustawa o samorządzie gminnym daje wszystkim obywatelom szerokie możliwości aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym i samorządowym. Wprowadzanie nowych rozwiązań w tym zakresie powinno być poprzedzone wnikliwą analizą obecnego stanu prawnego z uwzględnieniem opinii przedstawicieli samorządów gminnych – tych z dużych aglomeracji miejskich, a także tych z terenów małych, wiejskich gmin. W tym przypadku nie zapoznaliśmy się z opinią samorządów, ponieważ takiej opinii w ogóle nie było. Uważamy, że jest to kardynalny błąd ze strony zgłaszających projekt. Takie traktowanie samorządów może jedynie zakłócić dotychczasową bardzo dobrą atmosferę w różnych środowiskach gminnych. Dlatego też proponujemy zmianę ust. 1 w proponowanym art. 5c, która w sposób fakultatywny regulować będzie kwestię powoływania gminnych rad seniorów.

Ustęp 3 art. 5c projektu mówi, że gminna rada seniorów składać się będzie z przedstawicieli grup seniorów, organizacji pozarządowych, zainteresowanych środowisk seniorskich oraz podmiotów prowadzących uniwersytety trzeciego wieku. Przy tym rodzi się pytanie dotyczące osób indywidualnych, które chcą zasiąść w gminnej radzie seniorów, a nie są członkami jakiegokolwiek organizacji seniorskiej. Czy w tej sytuacji osoby te będą mogły ubiegać się o miejsce w gminnej radzie seniorów? Uważamy, że konieczne jest umożliwienie każdej osobie starszej udziału w pracach gminnej rady seniorów. Jest to tym bardziej istotne, że szczególnie w środowiskach miejskich może pojawić się zainteresowanie pracami w takiej radzie.

Projektodawca stwierdza w uzasadnieniu, że projekt zmiany ustawy nie pociąga za sobą obciążeń dla budżetu państwa ani dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Z tym twierdzeniem trudno się zgodzić, ponieważ od pierwszych prac związanych z opracowaniem statutu gminnej rady seniorów aż po jej funkcjonowanie towarzyszyć jej będą stałe wydatki, które będzie musiał ponieść samorząd. Nieprawdziwe jest więc stwierdzenie, że powołanie tego gremium odbędzie się bez kosztów, i w tej sytuacji niezwykle naganny jest brak konsultacji z przedstawicielami samorządów gminnych. Bezustanne obarczanie samorządów nowymi obowiązkami bez jakiegokolwiek rekompensaty czy partycypacji w kosztach ze strony państwa jest działaniem na jego szkodę, jak również na szkodę osób starszych, którym winni jesteśmy szacunek i pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów. *(Dzwonek)* Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Rębek:

Jesteśmy przekonani, że jeśli chodzi o projektowane zmiany, gminne rady seniorów mogą przyczynić się do tworzenia programów aktywizacji i wsparcia dla osób starszych, powinno to jednak następować z uwzględnieniem opinii i propozycji rozwiązań prawnych ze strony przedstawicieli samorządów gminnych, tak aby inicjatywa ta nie była na nich wymuszana, ale przyjęta ze zrozumieniem i pełną akceptacją.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam poprawki do omawianego projektu, które mają na celu unormowanie przedstawionej kwestii. Jeśli zaś chodzi o stanowisko, jakie zajmiemy w tej sprawie podczas głosowania, jest ono uzależnione od tego, jak nasze poprawki zostaną potraktowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu bardzo, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Andrzej Lewandowski.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Proponowane zmiany w ustawie o samorządzie gminnym mają na celu wprowadzenie podstawy prawnej tworzenia i funkcjonowania gminnych rad seniorów jako organów o charakterze konsultacyjnym, doradczym i inicjatywnym. Zgodnie ze stanowiskiem projektodawców wyrażonym w uzasadnieniu projektu ustawy gminne rady seniorów będą sprzyjać aktywizacji obywatelskiej osób starszych w środowisku miejsca zamieszkania. Gminy powinny sprzyjać solidarności międzypokoleniowej oraz tworzyć odpowiednie warunki do pobudzania takiej aktywności. Jak podkreślono w dalszej części uzasadnienia, dotychczas w Polsce powstało kilkanaście rad seniorów, jednak w wielu gminach inicjatywy zainteresowanych środowisk napotykają opór władz samorządowych, które odmawiają ich powoływania, wskazując na brak bezpośredniej podstawy prawnej. Stąd wynika konieczność nowelizacji przepisów ustawy o samorządzie gminnym.

Posel Andrzej Lewandowski

Klub Poselski Ruch Palikota popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym w wersji przedłożonej Wysokiej Izbie w sprawozdaniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 1660. Inicjatywa wprowadzenia do ustawy o samorządzie gminnym precyzyjnej podstawy prawnej tworzenia gminnych rad seniorów zasługuje na poparcie. Wyeliminuje ona wątpliwości dotyczące braku bezpośredniej podstawy prawnej tworzenia i działania rad seniorów. Z całą pewnością tworzenie rad seniorów będzie sprzyjało solidarności międzypokoleniowej oraz pobudzaniu aktywności obywatelskiej osób starszych w społeczności lokalnej.

Do pierwotnego projektu ustawy Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wprowadziła zmiany, które zostały ujęte w sprawozdaniu, druk nr 1660. Stanowisko Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w tym zakresie należy uznać za zasadne. Pozostawienie pojęcia „seniorów” wyłącznie w odniesieniu do nazwy „gminna rada seniorów” jest właściwe z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej. W pozostałym zakresie za prawidłowe należy uznać posługiwanie się pojęciem „osób starszych”.

Zmiany pierwotnego projektu poselskiego wprowadzone przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nie naruszają podstawowej konstrukcji prawnej gminnych rad seniorów oraz ich kompetencji w formie zaproponowanej przez grupę posłów projektodawców, porządkując przede wszystkim pod względem legislacyjnym pierwotny projekt. Projektowane zmiany należy zatem ocenić pozytywnie. Za właściwe należy również uznać usunięcie z projektu ustawy przepisu przejściowego sankcjonującego działanie dotychczas funkcjonujących gminnych rad seniorów. Wprowadzenie takiego przepisu doprowadziłoby do sytuacji usankcjonowania przez ustawodawcę formy prawnej oraz kompetencji organów, które zostały utworzone bez precyzyjnej i jednolitej w skali kraju podstawy prawnej. Działanie takie byłoby niedopuszczalne. Inicjatywę w zakresie ewentualnego dostosowania dotychczas funkcjonujących gminnych rad seniorów, np. poprzez ich likwidację i tworzenie nowych rad seniorów, w oparciu o nowe przepisy należy zostawić właściwym radom gminnym.

Reasumując, Klub Poselski Ruch Palikota popiera inicjatywę zmiany przepisów ustawy o samorządzie gminnym w ostatecznej formie przedłożonej przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w druku nr 1660. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 1572.

Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje dodanie art. 5c w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Proponowana regulacja nakłada na gminę obowiązek sprzyjania solidarności międzypokoleniowej oraz stwarzania warunków do pobudzania aktywności obywatelskiej seniorów społeczności lokalnej. W tym celu rada gminy będzie mogła z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych środowisk seniorskich utworzyć gminną radę seniorów mającą charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny, a na wniosek organu jednostki pomocniczej lub zainteresowanych środowisk seniorskich utworzyć także radę seniorów jednostki pomocniczej. Projekt określa skład gminnej rady seniorów oraz tryb jej powoływania. Odsetek osób starszych stale wzrasta. Coraz więcej osób dożywa sędziwego wieku. To oczywiście pozytywna zmiana, ale jednocześnie stawia społeczeństwu nowe wyzwania. Należy więc wprowadzić takie podstawy prawne, które umożliwią praktyczne popularyzowanie idei przedstawicielstwa seniorów przy organach samorządu terytorialnego i powoływania gminnych rad seniorów. Rady te będą reprezentować interesy i potrzeby starszych mieszkańców wobec władz samorządowych i brać udział w formułowaniu oraz przekazywaniu opinii i stanowisk dotyczących nie tylko strategicznych, ale i bieżących planów rozwoju gminy.

Wejście w życie projektowanej ustawy będzie miało pozytywny wpływ również na samorządowców, którzy w większości, w dużej liczbie, bardzo życzliwie przyjęli omawiany projekt ustawy. Dzięki tej inicjatywie poprzez rady seniorów zyskają dobre narzędzie do współpracy, konsultacji w zakresie działania wspólnot.

Podsumowując, rozwiązania przewidziane w projekcie ustawy co do zasady zasługują na aprobatę i pozytywną ocenę, wobec czego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, który został przedstawiony w druku nr 1572, a w druku nr 1660 komisja przedstawiła sprawozdanie po pierwszym czytaniu.

Istotą tej nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym jest propozycja stworzenia możliwości powoływania gminnych rad seniorów, analogicznie do funkcjonujących już w wielu gminach młodzieżowych rad miast i gmin, które są dobrą szkołą dla ludzi chcących angażować się społecznie. Myślę, że sprzyjają one edukacji obywatelskiej. W przypadku osób starszych, których dotyczy inicjatywa poselska, oczywiście chodzi przede wszystkim o skorzystanie z ich doświadczenia życiowego. Jak piszą autorzy projektu, chodzi o pobudzanie aktywności obywatelskiej osób starszych w społeczności lokalnej. Myślę, że jest to słuszna inicjatywa i należy umożliwić jej realizację.

Współdecydowanie o sprawach lokalnych przez ludzi starszych, których jest coraz więcej w społeczeństwie – demografowie mówią o tym, że do 2035 r. osoby powyżej 65. roku życia będą stanowić ok. 1/4 społeczeństwa – jest bardzo istotnym wyzwaniem. Osoby starsze mają oczywiście prawo do sprawiedliwego podziału przestrzeni publicznej, korzystania z infrastruktury edukacyjnej, kulturalnej i sportowo-rekreacyjnej oraz do korzystania z programów sprzyjających ich aktywności społecznej i intelektualnej, a także fizycznej, a także do pomocy gminy w sytuacji zaistnienia braku samodzielności. O wszystkich tych sprawach, a myślę, że nie ma co zawężać katalogu, takie rady będą mogły dyskutować i wspierać samorząd gminny w wykonywaniu zadań publicznych poprzez swojego rodzaju inicjowanie przedsięwzięć, doradzanie. Nie widzę niebezpieczeństwa konkurencyjności wobec rady gminy, wobec organu ustawowego zasadniczego dla funkcjonowania społeczności lokalnej.

Mając w pamięci pozytywne doświadczenia z funkcjonowania młodzieżowych rad gmin, nikt nie stawia znaku zapytania w przypadku ich funkcjonowania, nikt nie mówi o dualizmie ani o konkurencyjności wobec organów zasadniczych, czyli prezydenta, burmistrza, wójta czy rady miasta lub gminy. Myślę, że to są obawy na wyrost.

Podobnie obligatoryjność nie jest wpisana w projekt tej ustawy. Jest mowa o tym, że rada gminy z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych środowisk może utworzyć gminną radę seniorów. A więc zapis o tym, że gmina sprzyja solidarności międzypokoleniowej oraz tworzy warunki do pobudzania aktywności obywatelskiej osób starszych w społeczności lokalnej, może być realizowany m.in. w takiej formie. Myślę, że kwestia fakultatywności powinna uspokoić tych, którzy mają wątpliwości co do obligatoryjności tego zadania. Oczywiście nie wyob-

razam też sobie sytuacji, że kiedy liczące się środowiska, m.in. uniwersytety trzeciego wieku, stowarzyszenia, które grupują ludzi starszych aktywnych społecznie, wystąpią do rady gminy, będzie ona odmawiać. Myślę, że zawsze znajdzie porozumienie i uwzględni w swojej działalności możliwość powołania takiej rady i korzystania z jej porad, doświadczenia życiowego jej członków. Myślę, że może to wzbogacić funkcjonowanie samorządu na szczeblu gminnym.

Reasumując, powiem, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wesprze w głosowaniu przedstawiony projekt ustawy w sprawie gminnych rad seniorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas przedstawiania stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie poselskiego projektu zmian ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 1572, stwierdzić należy, że zgodnie z zapisem art. 61 naszej konstytucji każdy ma prawo do uzyskania informacji o działalności władz publicznych. Zarówno nasze ustawodawstwo, jak i ustawodawstwo unijne zakłada również, że konsultacja społeczna jest ważnym elementem demokratyzacji życia społecznego i kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. Proponowane zmiany ustawy o samorządzie gminnym, dotyczące prawnej możliwości powoływania tzw. rad seniorów mających charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny, są nową formą dialogu społecznego władz lokalnych z obywatelami. Dziwi mnie jednak, iż w przypadku tak planowanej otwartości władzy gminnej na dialog i potrzeby starszego pokolenia mieszkańców w przepisie art. 4 zaproponowanych zmian ustawy o samorządzie gminnym nie ma zapisu o konieczności konsultowania przez radę gminy przy opracowywaniu statutu rady seniorów tego dokumentu z zainteresowanym nim środowiskiem ludzi starszych, mieszkańców gminy.

W uzasadnieniu projektu zmian ustawy o samorządzie gminnym brak jest informacji, czy ten projekt zmian był konsultowany z samorządowcami. Wątpliwą wydaje się informacja, że funkcjonowanie rad seniorów w żadnym zakresie nie obciąża finansowo samorządów gminnych. Sama obsługa rad seniorów, udostępnienie lokali dla ich działalności, koszty z tego wynikające będą dodatkowym obciążeniem budżetu gmin. Biorąc jednak pod uwagę, iż dialog społeczny stanowi podstawę samorządności

Posel Kazimierz Ziobro

i zaangażowania obywatelskiego oraz że pobudzenie aktywności obywatelskiej w kierunku wykorzystywania potencjału intelektualnego starszego pokolenia dla dobra publicznego jest w pełni uzasadnione, Klub Parlamentarny Solidarna Polska poprze projektowane zmiany ustawy o samorządzie gminnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów wygłaszających wystąpienia klubowe została wyczerpana.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Czy możemy prosić o 2 minuty, panie marszałku, bo jest bardzo mało osób? 2 minuty, proszę.)

Do pytań zapisało się 17 posłów.

Jako pierwsza zadawała będzie pytania pani poseł Krystyna Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Chociaż tyle. Dziękuję bardzo.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Bardzo dziękuję.

Będę się streszczała, panie marszałku i wszyscy, którzy jeszcze tutaj siedzą.

Chcę powiedzieć, że projekt ma czysto propagandowy charakter. Powstaje też przede wszystkim pytanie, kto jest seniorem. Jest to strasznie nadęte określenie. Właściwie można odnieść wrażenie, że ten projekt dotyczy osób sprawnych i właściwie korzystny będzie tylko dla osób, które już kręcą się wokół gminy, a potrzebują zasiadać w samej radzie albo przy gminie i jeszcze jakby odbierać różne zaszczyty.

Pytam natomiast wnioskodawców: Czy to jest w ogóle pierwsza potrzeba? Kto pytał, czy pierwszą potrzebą ludzi starszych, niedołężnych, chorych, których pozbawiono opieki zdrowotnej i którzy nie mają na życie, na leki, na fundamentalne potrzeby, są jakieś konsultacyjne rady seniorów? Po prostu bezczelność. Przepraszam, że tak powiem, ale to jest bezczelne. Ten projekt świadczy o kompletnym braku taktu wobec osób starszych i braku zrozumienia rzeczywistych potrzeb tych ludzi. Uważam, że ten projekt będzie czystą dekoracją, która będzie zbudowana na nadziei ludzi starszych. Nic z tego nie wynika, totalnie nic. Bo jeśli taka rada ma mieć charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny, a nie, jak mówi się w uzasadnieniu... Po prostu kłamie się, mówi, że będzie współdecydować o tym, jak gmina ma funkcjonować. To jest nieprawda. Z tego tekstu wynika, że to będzie dekoracja, paprotka. Przyjdzie

kilku emerytów, może wojskowych, wojennych, może nawet ze stanu wojennego, i będą udawać, że gmina się z nimi konsultuje. Nie ma absolutnie żadnego wpływu na nic. *(Dzwonek)* Chcę powiedzieć, że traktuję to jako bezczelny nietakt i kpinę z ludzi starszych. Bardzo prosiłabym, żeby może najpierw zwrócić uwagę na to, co ci ludzie jedzą, czy mają leki, czy mają dostęp do lekarza. Bezczelność – tylko tak to skwituję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, czas minął, pani poseł.

Pytania zadawała będzie pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani profesor.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z dużym zdumieniem przeczytałam ustawę, która w ogóle nie odnosi się do warunków życia i potrzeb osób w starszym wieku. Jestem autorką dużego opracowania „Założenia polityki ludnościowej Polski” w części dotyczącej ludzi starych i niepełnosprawnych, a w tym projekcie ustawy nie zawarto niczego, co by odnosiło się do istotnych problemów, do sytuacji ludzi starych. Natomiast zadaję inicjatorom, autorom tego projektu ustawy pytanie: Jakie przepisy prawa w Polsce ograniczają osobom starszym, starym, seniorom, jakkolwiek państwo ich chcecie nazwać, nazw jest dużo, możliwość uczestniczenia w życiu społecznym, jaka ustawa? Konstytucja zapewnia równość i zakaz dyskryminacji, więc w gruncie rzeczy co ta ustawa ma rozwiązać? Chciałabym, abyście państwo wskazali istotne problemy ludzi starych, które rozwiąże ta ustawa, nad którą tutaj długo procedujemy, przy okazji nie zajmując się sprawami naprawdę istotnej wagi dla położenia ludzi starych, takich jak wysokość emerytur, takich jak ceny leków, takich jak dostępność opieki i pielęgnacji dla ludzi niezdolnych do samodzielnej egzystencji. To są problemy, nad którymi powinniśmy dzisiaj debatować *(Dzwonek)*, a nie rozmawiać o tym, żeby powstała Rada Seniorów. Wstyd mi po prostu, że w czymś takim biorę udział. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

(Posel Krystyna Pawłowicz: A czy Ruch Palikota przeprosił ludzi starszych za te działania przy krzyżu? Ich przepróście.)

Proszę o spokój. Pani poseł, proszę o spokój.

Głos zabierze pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

(Poseł Tomasz Makowski: To tak pani traktuje osoby starsze?)

Głos ma pan poseł, bardzo proszę.

(Głos z sali: Inicjator.)

Poseł Michał Szczerba:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ksiądz Adam Boniecki powiedział: nie ma się co pocieszać, że to jeszcze nie teraz, do starości musimy się przygotowywać, póki jesteśmy względnie młodzi.

Szanowni państwo, to jest inicjatywa, która nie zrodziła się na tej sali, nie zrodziła się w tym parlamencie, w tym gmachu. To jest inicjatywa środowisk seniorskich, chciałbym o tym bardzo wyraźnie powiedzieć. Rok 2012 to był Rok Uniwersytetów Trzeciego Wieku, rok uchwalony przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej jednogłośnie. Jednym z wydarzeń, które się odbyły w tym roku, był I Kongres Uniwersytetów Trzeciego Wieku. 2 tys. osób w Sali Kongresowej, reprezentujących 430 uniwersytetów trzeciego wieku, to jest 120 tys. słuchaczy. To chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że dajemy tak naprawdę narzędzie osobom starszym, żeby mogły współdecydować, kiedy spotkają samorząd terytorialny, który jest otwarty na potrzeby osób starszych. To nie jest coś, co powoduje jakąś obligatoryjność. To jest pewnego rodzaju narzędzie, to jest pewnego rodzaju forma, która nawiązuje do ustroju władz publicznych, która umożliwia dialog, który stanowi podstawę samorządności i zaangażowania obywatelskiego. Oczywiście możemy mówić o kondycji osób starszych, o sytuacji osób starszych w naszym kraju, ale to nie jest ta debata. To jest debata o partycypacji obywatelskiej, o tym, że osoby starsze mają prawo do swoich małych ojczyzn, prawo do miasta (*Dzwonek*), prawo do współdecydowania, chciałbym to bardzo wyraźnie powiedzieć. W tym zakresie odbyły się konsultacje, i to chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, funkcjonuje od lutego tego roku Rada ds. Polityki Senioralnej, która reprezentuje kilkadziesiąt organizacji seniorskich, która jednoznacznie pozytywnie zaopiniowała ten projekt. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może będę kontrowersyjny, pomimo iż podpisałem się pod zmianą ustawy. Otóż rzeczywiście dotychczas rady gmin podejmowały działania na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród młodzieży poprzez wyrażenie zgody na utworzenie młodzieżowych rad gmin. Niewątpliwie gmina powinna sprzyjać solidarności międzypokoleniowej oraz tworzyć warunki do pobudzania aktywności obywatelskiej również innych niż młodzież grup wiekowych, z seniorami włącznie.

W różny sposób, ale jednak taka aktywność samorządów funkcjonuje chociażby poprzez wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku, kół emerytów różnych branż, związków inwalidów, kół byłych harcerzy, weteranów ochotniczych straży pożarnych i tym podobnych organizacji pozarządowych. Ludzie ci mają realne możliwości uczestniczenia w łonie samorządu i wspólnie z nim, stąd też jaki jest sens tworzenia nowej struktury w gminie? Czy rzeczywiście ustawa o samorządzie gminnym, powiatowym nic na ten temat nie mówi? Po co kolejny twór zajmujący się własną strukturą i jej tworzeniem, w obliczu rzeczywistości codziennej kompetencji i obowiązków gminy i jej instytucji? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kryzys demograficzny oraz prorodzinna polityka rządu przynoszą efekty. Widać je w postaci nadmiernej emigracji, zwłaszcza w segmencie osób młodych, które w gruncie rzeczy nie mają możliwości zdobycia pracy w naszym kraju na dzień dzisiejszy, ale także w takich zjawiskach, jak wyludnianie się miast i pauperyzacja społeczeństwa, zwłaszcza osób starszych.

W związku z tym, jak czytamy w uzasadnieniu, wzrasta odsetek osób starszych w polskim społeczeństwie. Nabiera to już poważnego wymiaru, dlatego że przewiduje się, że w 2035 r. osoby w wieku powyżej 65. roku życia to będzie 1/4 społeczeństwa. W uzasadnieniu znajduję również inne stwierdzenie: Dialog społeczny stanowi podstawę samorządności i zaangażowania obywatelskiego. Nie wystarczy jednak stwierdzić, że jest on potrzebny, ale trzeba wykształcić właściwe jego formy, nawiązujące do ustroju władz publicznych. Tutaj przedmówca już wspomniał o konsultacjach z organizacjami, powiedzmy, obywatelskimi, związanymi z osobami starszymi.

Posel Piotr Pyzik

Chciałbym uzyskać odpowiedź na następujące pytanie, mianowicie istnieje taki twór, który się nazywa Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Czy kiedy przedmiotowy projekt był rozpatrywany na posiedzeniu tej komisji i tych sześć organizacji samorządowych, które wchodzi w skład tej komisji i winny były wyrazić jakąś opinię, jakieś stanowisko w tej kwestii, przedstawiły swoje stanowisko? Chciałbym poznać to stanowisko. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Zgorzelski.

Nieobecny.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie posle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Polskie społeczeństwo się starzeje, od kilku lat to widać. Były tu przytaczane liczby. Społeczeństwo starzeje się przede wszystkim na obszarach wiejskich. Są wsie, które się wyludniają, zostają starsze, samotne osoby, same w swoim gospodarstwie. Rolą organizacji pozarządowych, również przy okazji tego projektu ustawy, jest, żeby się tymi ludźmi, oprócz samorządu, który ma taki obowiązek, zajmować, ale również organizacji pozarządowych, które w środowisku wiejskim jeszcze funkcjonują mimo różnych zakusów, żeby je zlikwidować, utrudnić im życie, mam na myśli ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich. Te organizacje starają się w różnej formie nieść pomoc tym osobom. Są też inne organizacje, które działają czy to przy parafiach, czy przy innych instytucjach, które również na obszarze wiejskim funkcjonują. Można powiedzieć, że to dobrze, że grupa wnioskodawców chce powołać taką radę osób starszych przy gminie.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy pojedyncze osoby fizyczne, które nie należą do żadnej z wymienionych przeze mnie organizacji, a które działają w środowisku wiejskim, będą mogły do tych rad przystępować? Bo w tej chwili w gminach przede wszystkim wiejskich są już rady do spraw młodzieży, rady do spraw sportu. W mojej gminie taka rada też powstała, zrzesza kluby *(Dzwonek)* sportowe, przedstawiciele klubów sportowych, którzy decydują o tym, jak sport w danej gminie ma funkcjonować. Stąd moje pytanie: Czy osoby fizyczne, które nie należą do żadnej organizacji, będą mogły do tej rady przystępować? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej. *(Oklaski)*

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dialog obywatelski potrzebny jest na każdym poziomie funkcjonowania władzy publicznej. Brak dialogu obywatelskiego prowadzi do spotkań, które nam towarzyszą w tej chwili, a to jest między innymi efekt braku gotowości przedstawicieli rządu do dialogu, wtedy ten dialog toczy się na ulicy.

Jeśli chodzi o osoby starsze, to one rzeczywiście nie będą wychodzić na ulicę, ale potrzebują rozmowy i współuczestniczenia w tworzeniu warunków do funkcjonowania w swoich małych ojczyznach, tam gdzie mieszkają. Myślę, że to rozwiązanie prawne, które zostało zaproponowane, czyli w ustawie o samorządzie gminnym, możliwość, podkreślam, możliwość powołania gminnej rady seniorów jest czymś, co może wzmocnić dialog obywatelski, ale także będzie wpływało na to, że te osoby poczują się potrzebne, będą mogły uczestniczyć w konsultacji chociażby czegoś takiego jak projekt budżetu gminy w zakresie, w jakim gminna rada seniorów będzie się tym zajmować. Będą mogły opiniować sieć placówek kultury i funkcjonowanie tych placówek między innymi na rzecz seniorów, na przykład w jaki sposób w danym mieście wykorzystać do rehabilitacji i zagospodarowania czasu wolnego basen, jak tej grupie seniorów stworzyć warunki umożliwiające korzystanie z tego, jak zastosować *(Dzwonek)* stosowne ulgi.

Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, czy dzisiaj mogą odpowiedzieć, na podstawie istniejących rozwiązań dotyczących młodzieżowych rad gmin, na 2,5 tys. gmin ile rad gmin skorzystało z tej możliwości? W ilu radach gmin funkcjonują takie młodzieżowe rady gmin? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Otóż tak się składa, że dzisiaj już bez ustawowego umocowania funkcjonuje wiele rad, na przykład, rad młodzieży i one, co by nie powiedzieć, dobrze się mają w samorządzie,

Posel Romuald Ajchler

mimo że są ciałem doradczym i nie mają możliwości decyzyjnych w pewnych kwestiach. Ale w czasie, kiedy trwają obrady rady gminy, mają możliwość zabierania głosu, bo przecież to im umożliwiono, i na wiele spraw dotyczących młodzieży mogą zwracać uwagę. Wynikiem tychże działań jest inicjatywa powołania gminnych rad seniorów. Uważam, że to jest dobry pomysł, bo akurat to jest grupa osób, która ma trochę czasu, bo z reguły są to renciści i emeryci. Oni dzisiaj są zorganizowani w różnych gremiach, łącznie z Uniwersytetem Trzeciego Wieku, natomiast o ich sprawach, o sprawach tych ludzi niejednokrotnie mało się mówi na sesjach rad, stąd byłaby to znakomita okazja, aby podnieść sprawy służby zdrowia, tak czy inaczej funkcjonującej w samorządzie, czy wiele innych spraw dotyczących, o czym była mowa, nawet i tej rehabilitacji, dostępu do lekarza etc.

Oczywiście ten organ nie ma możliwości decyzyjnych i rada gminy (*Dzwonek*) może, powiedzmy, tych postulatów nie przyjąć. Niemniej jednak zwracanie uwagi na ten palący problem, a on się nawarstwia czy narasta z roku na rok, z pewnością tym ludziom pomoże. Ba, niejednokrotnie jest tak, ja zresztą z mojej praktyki poselskiej to wiem, że przychodzą...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.

...ludzie starsi po to do biura poselskiego, aby ktoś wysłuchał opowieści o ich problemach, niekoniecznie je rozwiązał. Nie wiem więc, czy to nie będzie takie dobre kworum kierowane do organów, które akuratnie w tych sprawach mogą zająć pozytywne stanowisko. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W jednej z licznych opinii, które wpłynęły do komisji samorządu terytorialnego odnośnie tego projektu ustawy, jest to m.in. opinia pana prof. dr. hab. Bolesława Samolińskiego, konsultanta krajowego w dziedzinie zdrowia

publicznego i przewodniczącego Rady ds. Polityki Senioralnej, czytamy, to jest oczywiście fragment, że w związku z powyższym istotnym zadaniem jednostek samorządu terytorialnego staje się stwarzanie możliwości ułatwiania szerszego dostępu do diagnostyki i leczenia oraz wsparcia poprzez podnoszenie świadomości społeczeństwa w zakresie zdrowego starzenia się oraz promocji zdrowego stylu życia. To bardzo szlachetna opinia, nie mam żadnych wątpliwości, tylko to, jak ta inicjatywa została przedstawiona tym środowiskom, szanowni państwo, wysoki Sejmie, panie pośle – mówię do posła sprawozdawcy, posła inicjującego tę ustawę – stanowi pewnego rodzaju zagrożenie. To zagrożenie polega na tym, że uwaga przekierowana jest na samorząd terytorialny, że samorząd terytorialny będzie rozwiązywał problemy z zakresu ochrony zdrowia. Obawiam się, że nie jest uczciwe to, aby powstawało takie wrażenie. To jest pierwsza kwestia. (*Dzwonek*)

Druga kwestia dotyczy, szanowni państwo, wprowadzania starszych ludzi w błąd. Jeśli taka sytuacja, podkreślam, miała miejsce, to jest to bardzo niepokojące, na to sobie pozwolić nie możemy. Dlatego mam pytanie: Jak te rozmowy były prowadzone? Chciałbym to wiedzieć i myśle, że większość z państwa również. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomysł powołania rad seniorów gmin uważam za chybiony, wzorowany zapewne na pomyśle powołania rady mędrców przy Radzie Europy, tylko bez kompetencji decyzyjnych. W uzasadnieniu czytamy, iż dostrzegając potrzebę zwiększenia aktywności społecznej osób starszych, przyjęto rządowy program na lata 2012 i 2013. Jeśli to ma być jeden z pomysłów, to powiem tak: Szanowni państwo decyzyjni, rządzący, nie tędy droga. Wyżej wymieniona grupa wiekowa wymaga, co prawda, aktywności, ale przede wszystkim waszej, rządzących, aktywności, by tym ludziom nie brakowało chleba, środków na utrzymanie, środków płatniczych na leki, środków na leczenie, by nie brakowało dostępu do lekarzy specjalistów, by nie brakowało miejsc na rehabilitację itd., można by było mnożyć. Piszecie państwo dalej w uzasadnieniu: Rady te będą reprezentować interesy i potrzeby starszych mieszkańców wobec władz samorządowych. (*Dzwonek*) Czy te potrzeby nie są znane? Aż nadto, tylko

Posel Anna Elżbieta Sobecka

rządzającym potrzeba zastępczych ustaw, w których byłyby zapisy pomijające to, co jest zbyt bolesną rzeczywistością. Kiedy państwo zaspokoicie podstawowe potrzeby ludzi starszych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, proszę.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Proponowane zmiany zmierzają do pobudzenia aktywności obywatelskiej osób starszych w społecznościach lokalnych. Rady seniorów mają być w założeniu ciałami doradczymi, konsultacyjnymi i inicjatywnymi.

W związku z projektowaną zmianą pojawia się kilka pytań, które pozwalam sobie skierować do posła wnioskodawcy. Jak rozumieć inicjatywność? Na czym w praktyce ma polegać funkcja inicjatywna rad seniorów, zwłaszcza w procesie legislacyjnym aktów prawa miejscowego? Czy projekt utworzenia rad seniorów był konsultowany z organizacjami samorządowymi? Jeśli tak, to z którymi? Czy przekazywano państwu jakiekolwiek uwagi? Pytanie zasadnicze: Jak ukształtowane będą relacje pomiędzy gminną radą seniorów a radą miasta? Wreszcie takie pytanie: Czy na terenie dwóch gmin, typowo wiejskich, gdzie nie występuje obszar miejski, małych gmin, których jest sporo w Polsce, możliwe będzie powołanie w drodze porozumienia wspólnej, jednej rady seniorów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Matuszewski.

Proszę bardzo.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy pan poseł Szczerba wie o tym, że są takie ciała, samorządy osiedlowe, jednostki pomocnicze, gdzie normalnie odbywają się wybory, uczestniczące w pracach rady miasta. Czy pan poseł Szczerba wie, że są one najczęściej reprezentowane przez seniorów? Ro-

zumiem, że pan Szczerba uznał, że trzeba się takimi projektami zajmować po słowach Donalda Tuska w Krynicy-Zdroju o końcu kryzysu.

Panie Pośle Szczerba! W miastach samorządy pragną, abyście dali pieniądze na rodziny, szczególnie wielodzietne.

(Głos z sali: Czy seniorzy nie mają żadnego prawa?)

Niech pan się takimi projektami zajmie.

(Głos z sali: A seniorami nie?)

Tu są młodzi ludzie, którzy kiedyś będą zakładać rodziny. Jaką pan im daje perspektywę? Czym się pan zajmuje? Pan się powołuje na jednego z księży. Księża nawołują, aby dbać o rodzinę, o politykę pro-rodinną. Dlaczego pan się tym nie zajmie? Ma pan teraz instrumenty, a próbuje pan robić to, co już świetnie funkcjonuje w samorządach, chodzi o samorządy osiedlowe. Bywam często jako stary samorządowiec na posiedzeniach rad...

(Głos z sali: Nie taki stary.)

Panie pośle Olejniczak, niech pan nie żartuje.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój, panie pośle.

Proszę formułować pytanie.

Posel Marek Matuszewski:

W każdym razie są tam reprezentowani seniorzy, mogą się zawsze wypowiedzieć i nikt im nie blokuje głosu.

Tak więc, panie Szczerba, jeszcze raz pana proszę: niech pan skieruje swą aktywność raczej w kierunku pomocy polskiej rodzinie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Nie udało się panu sformułować pytania.

Pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wiele krytycznych opinii padło o tym projekcie, ale wypada mu się przyjrzeć nieco z bliska, spojrzeć na zapisy, które konkretnie proponujecie państwo jako posłowie, którzy przedstawiliście ten projekt Wysokiej Izbie.

Moje wątpliwości dotyczą dwóch kwestii. Otóż wprowadzacie państwo dualizm w ust. 1 i 2 tego artykułu, który przedstawicie w początkowej wersji,

Posel Grzegorz Schreiber

a mianowicie wprowadzacie zapis o możliwości aktywizacji społeczności senioralnej – nazwijmy to tak – przez gminę w postaci budowania owych rad seniorskich, a jednocześnie proponujecie bardzo sztywny zapis mówiący o tym, że gmina ma obowiązek prowadzenia tego typu działań. Takie dualizmy źle służą prawu. To są moim zdaniem ewidentne błędy, które państwo wprowadziliście. Obiecaliście dokonać zmiany w trakcie drugiego czytania. Nie słyszałem jeszcze o tym, żebyście wprowadzili takie poprawki. Rozumiem, że żadnych nie złożyliście, że jedyna, która będzie omawiana w komisji, będzie naszą poprawką – Prawa i Sprawiedliwości. *(Dzwonek)*

Wreszcie jest druga kwestia, zasadniczo jeszcze ważniejsza. Mam pytanie do posłów wnioskodawców, panie marszałku, jeżeli pan pozwoli. Mianowicie w ust. 3 wprowadzacie zapis mówiący o tym, że w radzie senioralnej muszą być przedstawiciele uniwersytetów trzeciego wieku. Jak to? Nawet tego państwo nie poprawiliście. Czyli doprowadzacie, chcecie doprowadzić do sytuacji, w której tylko i wyłącznie w tych gminach, w których funkcjonują uniwersytety trzeciego wieku, będzie można powołać tego typu rady. Przecież to jest ewidentny, logiczny błąd, który państwo popełniacie i którego to błędu... Mimo że przedstawiałem tę sprawę w komisji i proponowałem państwu tę zmianę, to tego nie zrobiliście.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym stwierdzeniem kończy pan swoje wystąpienie, panie pośle. Czas zadawania pytań minął.

Posel Grzegorz Schreiber:

Dziękuję, panie marszałku. To pytanie kieruję do posłów wnioskodawców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Witko.

Czas na zadawanie pytań został ustalony na 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawy osób starszych – wielokrotnie już dzisiaj tu o tym

mówiono – są bardzo istotne. Osób starszych przybywa i każda inicjatywa sejmowa, ustawodawcza czy rad gmin, skierowana do osób starszych, jest godna polecenia. Niemniej jednak ustawa, z którą dzisiaj mamy do czynienia, budzi pewne wątpliwości. Ona w zasadzie poza tym, że wnosi pewien chaos, niczego nowego nie wnosi.

To – o czym mówił mój przedmówca, pan poseł Schreiber – absolutnie nie rozszerza kompetencji, zadań gminy, ponieważ, tak jak było wspomniane, rada gminy może utworzyć gminną radę seniorów, ale utworzyć jej również nie musi. Mimo iż w pkt 1 obligujemy rady gmin do tego, aby tworzyły, to zaraz w następnym mówimy, że mogą, ale nie muszą. A jeśli już muszą albo nie muszą, ale utworzą, to pytanie brzmi: Czy przewidujecie państwo środki, przekazanie środków na realizację kolejnego zadania, które rodzi się dla gminy, czy gminy w swoim ubóstwie – dzisiaj można by wręcz powiedzieć: finansowym – muszą wykonywać kolejne zadania bez środków na ich realizację? *(Dzwonek)*

Tak że, reasumując, zmiana absolutnie nie wnosi niczego nowego do polskiego prawodawstwa, tylko wręcz pogłębia chaos. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aktywność społeczna może być realizowana w każdym wieku i w wielu wymiarach. Dzisiaj państwo posłowie wnioskujący proponujecie jedną z takich form aktywności dla seniorów – utworzenie senioralnych rad gminnych. W uzasadnieniu projektu ustawy powołujecie się na casus młodzieży, która korzysta właśnie z takich form aktywności.

Idąc tym tokiem myślenia, chciałbym zapytać, ponieważ młodzież bardzo dobrze realizuje się w innych formach aktywności, chociażby w młodzieżowych domach kultury czy – na przykładzie mojego miasta – młodzieżowych centrach edukacji europejskiej, czy przygotowujecie państwo kolejne projekty, które pozwolą skorzystać seniorom właśnie z takich możliwości, o których przed chwilą wspomniałem, i – co najważniejsze – czy rząd widzi możliwości wsparcia finansowego samorządów, jeśli byłaby stworzona taka możliwość, przy tworzeniu takich placówek, o jakich przed chwilą mówiłem, w jakich uaktywnia się młodzież. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Oklaski*) Uważam, że sama idea jest słuszną i po prostu życie zweryfikuje, czy ten pomysł jest dobry, czy nie, czyli seniorom także powinniśmy dać szansę.

Pytania do strony rządowej są takie: Czy państwo przewidywaliby wsparcie dla samorządów, gdyby gdzieś zaczęła funkcjonować gminna rada seniorów? A co ze wsparciem dla uniwersytetów trzeciego wieku? Czy jakieś większe środki będą przeznaczane na te cele? To też jest bardzo ważne.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani minister Magdalena Młochowska celem udzielenia odpowiedzi na zadane przez posłów pytania.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Trzy pytania, jeżeli dobrze zanotowałam, były skierowane do mnie. Pierwsze dotyczyło Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ciało to zgodnie z regulaminem opiniuje projekty rządowe, nie opiniuje projektów poselskich. Z tego, co wiem, projekt, który dzisiaj jest omawiany, został skierowany przez panią marszałek Ewę Kopacz do organizacji zrzeszających samorządy z prośbą o opinie, ale do wnioskodawców nie wpłynęła żadna opinia zwrotna.

Druga kwestia. Chodzi o ostatnie z pytań, czyli możliwość wsparcia finansowego. W czasie pracy nad ustawą, o której teraz mówimy, nie rozważaliśmy żadnego dodatkowego wsparcia finansowego, jako że mówimy o działaniu dobrowolnym, fakultatywnym, o sytuacji, w której dana jednostka samorządu terytorialnego będzie chciała podjąć taką aktywność. Jest to zadanie realizowane w ramach jej zadań własnych.

I ostatnia kwestia. Jeżeli chodzi o młodzieżowe rady gminy, to my osobiście nie prowadzimy takich statystyk, ale z informacji, które uzyskujemy od or-

ganizacji zrzeszających i wspierających młodzieżowe rady gminne, wynika, że w Polsce jest ich ok. 200. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyrażał pan poseł Michał Szczerba, przedstawiciel wnioskodawców.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pytań było bardzo dużo, one były różnej treści, że tak powiem. Ta nowelizacja ustawy jest tak naprawdę odpowiedzią na postulaty środowisk seniorskich i chciałbym o tym bardzo wyraźnie powiedzieć. Ja wspominałem o kongresie uniwersytetów trzeciego wieku, było tam 2 tys. delegatów reprezentujących blisko 120 tys. słuchaczy. Chciałbym też powiedzieć, że Rada ds. Polityki Senioralnej, która została powołana przy ministrze pracy i polityki społecznej, funkcjonująca od lutego tego roku, także wyraziła poparcie dla tego projektu.

Ten projekt tak naprawdę nie powstał w klubie parlamentarnym, zgłosiła go grupa posłów i jest on wynikiem prac ponadpartyjnego zespołu, ponadpartyjnego Parlamentarnego Zespołu ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku, więc naprawdę proponowałbym nie doszukiwać się w tym jakichkolwiek treści politycznych, a wręcz przeciwnie, zachęcałbym państwa do tego, żebyśmy nad tym projektem wspólnie pracowali, bo on jest pewnym narzędziem.

Pani profesor Hrynkiewicz, m.in. pani poseł Hrynkiewicz pytała, dlaczego jest ten projekt. Pani poseł, my otrzymywaliśmy konkretne pisma, m.in. z gminy Działdowo, gdzie na wniosek środowisk seniorskich organizacje wystąpiły do burmistrza o powołanie gminnej rady seniorów, a pan burmistrz odpisał – mamy to pismo w dokumentacji – że ze względu na brak podstawy prawnej odmawia powołania gminnej rady seniorów. To są tego typu sytuacje.

Ta niewielka nowelizacja de facto daje czytelną, jasną podstawę prawną tym samorządom, które chcą współpracować z organizacjami seniorskim, a także tym organizacjom seniorskim, które z własnej inicjatywy chcą, żeby takie forum, taka forma dialogu społecznego, taka forma włączania osób starszych w ten dialog zaistniała.

W Polsce jest 2497 gmin. Niestety dotychczas powstało zaledwie kilkanaście rad seniorów. One powstały w niektórych miastach, np. we Wrocławiu, w Poznaniu, także program warszawski „Warszawa przyjazna seniorom” zakłada powstanie i powołanie rady seniorów w naszym mieście.

Posel Michał Szczerba

Tak jak powiedziała pani minister, projekt został złożony 24 maja, w czerwcu pani marszałek Kopacz skierowała ten projekt do wszystkich organizacji samorządowych, ale żadna organizacja samorządowa nie wypowiedziała się na ten temat. Przyjmujemy, że brak opinii jest tak naprawdę wyrażeniem opinii, czyli wyrazem akceptacji tego projektu.

To, że prezydenci Wrocławia, Poznania i innych miast powołali takie rady, w niektórych gminach też one funkcjonują, pokazuje otwartość samorządów na tę inicjatywę.

Tak naprawdę my dajemy podstawę prawną, ale to sama gmina poprzez wybraną radę gminy będzie podejmowała tę decyzję w drodze uchwały, ustalała tryb wyboru składu rady, także rada gminy nada statut określający zasady działania rady seniorów. Chodzi o wykorzystanie tego potencjału, który mamy, tak naprawdę on jest wartością istotną, potencjał działających organizacji osób starszych, organizacji pozarządowych oraz podmiotów działających na rzecz osób starszych, w tym uniwersytetów trzeciego wieku.

Ja chciałbym bardzo wyraźnie panom posłom powiedzieć, że proponowany zapis, skonsultowany zresztą z Biurem Legislacyjnym, mówiący o tym, że rada seniorów składa się z przedstawicieli osób starszych, organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących uniwersytety trzeciego wieku, nie prowadzi do tego, że jeśli w danej gminie czy w danym mieście nie ma podmiotu prowadzącego uniwersytet trzeciego wieku, to taka rada nie będzie mogła być tam powołana. Kiedy nie będzie tego typu podmiotu, nie będzie on po prostu partycypował i nie będzie delegował swojego przedstawiciela. Natomiast w naszej opinii ten zapis jest, powiedziałbym, jednoznaczny.

Chciałbym jednocześnie wyrazić pełną satysfakcję, bo żaden z klubów parlamentarnych, żaden z posłów nie wnioskował o odrzucenie tego projektu. Bardzo dziękuję klubowi Prawo i Sprawiedliwość za to, że zgłosił poprawki. One de facto tej inicjatywy nie psują, one po prostu ograniczają zakres, który chcieliśmy przedstawić. Mam nadzieję, że komisja samorządu terytorialnego będzie rozważała celowość tej poprawki. Ja jako przedstawiciel wnioskodawców skłaniam się bardziej do tego, aby pozostawić aktualne brzmienie art. 5c ustawy o samorządzie gminnym. A więc chciałbym wszystkim państwu podziękować za udział w tej debacie.

Chciałbym powiedzieć także, iż mam pełną świadomość, że inicjatywa dotycząca gminy, dotycząca poziomu lokalnego tak naprawdę nie rozwiązuje kwestii polityki senioralnej państwa, która dopiero w naszym kraju się kształtuje. My niestety jesteśmy bardzo daleko w tyle za innymi krajami Unii Europejskiej. Dostrzegamy jednak tę problematykę, stąd też w ministerstwie pracy już w ubiegłym roku powstał Departament Polityki Senioralnej i przez ministra

pracy została powołana Rada do Spraw Polityki Senioralnej, która w październiku przedstawi długofalowe założenia polityki senioralnej na lata 2014–2020. Tą radą kieruje wspomniany tutaj pan prof. Samoliński, konsultant krajowy do spraw zdrowia publicznego.

Nie da się oczywiście uniknąć związków ze zdrowiem i z edukacją osób starszych, także zabezpieczeniem społecznym. To są właściwe formy, które kreujemy na różnych poziomach i na poziomie krajowym one powinny zaistnieć. Jestem zwolennikiem tego, żeby kiedyś powstał w Polsce dział administracji rządowej odpowiedzialny za problematykę osób starszych. Mam nadzieję, że doczekamy takiego momentu, że prezes Rady Ministrów taki projekt nam jako Wysokiej Izbie zaproponuje. Dzisiaj robimy małą rzecz, ale bardzo ważną i oczekiwaną, mianowicie dajemy możliwość powoływania rad seniorów, które będą miały charakter konsultacyjny.

Co jest jeszcze bardzo ważne, a czego nie ma w poprawce Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość? Te sprawy powinny być jak najbliżej obywatela i to aktualne brzmienie przepisu w efekcie prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej daje możliwość powoływania rad seniorów w jednostkach pomocniczych gminy. W naszym przypadku, myślę o Warszawie, o innych dużych miastach, są to dzielnice, więc warto także zostawić ten zapis, który będzie umożliwiał powstawanie rady jak najbliżej obywatela, jak najbliżej osób starszych, tak aby one w pełni mogły współdecydować o tych sprawach, a przynajmniej w sposób odpowiedzialny, w odpowiednich, akceptowalnych, mających podstawę prawną formach te opinie wyrażać. Dziękuję państwu za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1588 i 1690).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Rajmunda Millera.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko sejmowej Komisji Zdrowia wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten ma na celu implementację do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/84 Unii Europejskiej z dnia 15 grudnia 2010 r. Dyrektywa ta dotyczy nadzoru nad farmakoterapią i jej wprowadzenie oznacza zmianę dyrektywy 2001/83 w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi. Ta dyrektywa zwana jest dyrektywą 2010/84 L328.

Projekt ustawy zawiera również wdrożenie dyrektywy 2001/83 Unii Europejskiej z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi.

Audyt systemów nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych przeprowadzony w poszczególnych państwach Unii Europejskiej wykazał, że nadzór nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych w tych państwach jest niewystarczający. Odsetek informacji o działaniach niepożądanych produktów leczniczych nie przekraczał 10%. Uznano, że wobec narastającego problemu starzenia się społeczeństwa i związanego z tym procesu wzrostu częstości stosowania produktów leczniczych rozwiązanie problemu bezpiecznego leczenia staje się bardzo ważnym zadaniem dla państw członkowskich Unii Europejskiej. Dlatego też uznano za priorytet konieczność rozwiązania problemu monitorowania niepożądanych działań produktów leczniczych. Przeprowadzony audyt stał się podstawą do opracowania całościowego raportu dla Komisji Europejskiej, w wyniku którego została przyjęta dyrektywa 2010/84 Unii Europejskiej.

Nadrzędnym celem wprowadzenia niniejszej ustawy jest zwiększenie średniej wykrywalności przypadków działań niepożądanych produktów leczniczych w Rzeczypospolitej Polskiej, obecnie od około 3 tys. do około 20 tys. rocznie dla całej populacji. Implementowana do polskiego porządku prawnego dyrektywa Parlamentu Europejskiego ma na celu ujednolicenie systemu kontroli nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych w Unii Europejskiej i jest jednym z elementów przebudowy dotychczasowych rozwiązań.

W stosunku do poprzednich zapisów dokonano zmiany definicji pojęcia działania niepożądanego produktu leczniczego. Źródłem informacji o pojedynczych przypadkach działania niepożądanego produktu leczniczego nie może być faktycznie prowadzone badanie kliniczne, ponieważ ocena nie dotyczy działania produktu leczniczego w normalnych warunkach terapii.

Tak więc pojęcie działania niepożądanego produktu leczniczego obejmuje niekorzystne, niezamierzone skutki jego stosowania nie tylko w wyniku stosowania dozwolonego, zgodnego z warunkami określonymi w pozwoleniu na dopuszczenie do obrotu, ale również w wyniku niewłaściwego stosowania, takiego jak przedawkowanie produktu leczniczego, zastosowanie niezgodne z przeznaczeniem, czy też błąd medycznego,

Projekt ustawy poprzez zmianę wyżej omówionej definicji przyznaje dodatkowe prawa pacjentom, ich przedstawicielom ustawowym lub opiekunom. Powyższy zapis zmienia także uprawnienia i obowiązki nakładane na osoby wykonujące zawód medyczny, podmioty odpowiedzialne, jak również na Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Poszerzenie definicji spowoduje zwiększenie zakresu zgłaszanych powikłań w przypadku produktu leczniczego, które dotychczas nie były traktowane jako działania niepożądane.

W art. 7 projektu wprowadzono rozdział dotyczący prawa pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego lub opiekuna faktycznego do zgłaszania działań niepożądanych produktów leczniczych osobom wykonującym zawód medyczny lub bezpośrednio do prezesa urzędu. W projekcie ustawy określono także grupy zawodowe z zakresu zawodów medycznych objęte obowiązkiem przyjmowania i przekazywania informacji o działaniach niepożądanych produktów medycznych lub upoważnione do ich przyjmowania i przekazywania. Obowiązkiem zostali objęci lekarze, lekarze dentyści, farmaceuci oraz pielęgniarzy – pielęgniarki, po przyjęciu i wprowadzeniu przez Komisję Zdrowia poprawki w stosunku do pierwotnego zapisu na wniosek naczelnej izby pielęgniarskiej. Natomiast uprawnienia dotyczą ratowników medycznych, położnych, felczerów, diagnostów laboratoryjnych, a także techników farmaceutycznych.

Ustawa poprzez zmianę art. 21a nakłada na importerów równoległych obowiązek stworzenia systemu nadzoru, analogicznego do systemu podmiotów odpowiedzialnych. Istotną zmianą w projekcie ustawy jest nałożenie na określone w projekcie ustawy podmioty obowiązku zamieszczania informacji o produktach leczniczych w europejskiej bazie danych obejmującej produkty lecznicze. Baza ma zbierać zgłoszenia dotyczące produktów leczniczych zarejestrowanych w Unii Europejskiej. Celem jej stworzenia jest gromadzenie, wymiana i dostarczanie informacji na temat produktów leczniczych i możliwych niekorzystnych następstw ich stosowania. Art. 366 pkt 7 i art. 36 ust. 1 i 2 zobowiązuje prezesa urzędu do regularnego przekazywania danych o działaniach niepożądanych produktów leczniczych pochodzących z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do bazy EudraVigilance, jak również pozyskiwania informacji zawartych w tej bazie pochodzących z innych państw. Podmioty odpowiedzialne zostały także objęte analogicznym obowiązkiem w zakresie produktów wprowadzanych przez nie do obrotu. Importerzy równo-

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller

legli zaś zostali zobowiązani ustawą do przekazywania zgłoszeń do prezesa urzędu.

Szczególny nacisk w ustawie położono na obowiązek dokładnego monitorowania wpływu produktów leczniczych na rozwój płodu ludzkiego.

Celem sprawnej wymiany informacji w ramach Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego zostały ściśle określone terminy przekazywania powyższych informacji – niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 15 dni, w przypadkach ciężkich niepożądanych działań, w pozostałych przypadkach – do 90 dni. Określono również zasady przekazywania do bazy raportów okresowych o bezpieczeństwie produktów leczniczych przez prezesa urzędu oraz podmioty odpowiedzialne.

Przedmiotowy projekt ustawy zdejmuje z podmiotów odpowiedzialnych dotychczasowy obowiązek przedstawiania pełnego opisu systemu nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktu leczniczego oraz odstępuje od konieczności wzajemnego przekazywania sobie i pozyskiwania od siebie informacji o działaniach niepożądanych produktów leczniczych przez podmioty odpowiedzialne i poszczególne agencje rejestracji leków państw członkowskich Unii Europejskiej lub EFTA. Zgodnie z nowym zapisem podmioty odpowiedzialne przekazują te zgłoszenia bezpośrednio do bazy danych.

Projekt ustawy nakłada na podmioty odpowiedzialne obowiązek wdrożenia i stosowania systemu zarządzania ryzykiem użycia produktu leczniczego. System ten ma obejmować działania, których celem będzie rozpoznanie i identyfikacja aspektów dotyczących terapii danymi produktami leczniczymi, zwłaszcza związanych z ewentualnymi zagrożeniami, które z różnych powodów nie są do tej pory dokładnie poznane, dla zapobiegania ewentualnym powikłaniom wynikającym z leczenia. W celu zapewnienia skuteczności wprowadzanych do projektu ustawy narzędzi monitorowania bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych, zgodnie z wymogami dyrektywy 2010/84 Unii Europejskiej, ustanowiono pewne sankcje w postaci administracyjnej kary pieniężnej w miejsce dotychczas przewidzianych tym zapisem sankcji o charakterze karnym.

Prezes urzędu, zgodnie z postanowieniami dyrektywy 2010/84 Unii Europejskiej, uzyskuje uprawnienia do cofnięcia pozwolenia na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego, jak i zawieszenia jego ważności. Zawieszenie ważności pozwolenia na dopuszczenie do obrotu następuje w tych przypadkach, w których naruszenie obowiązku podmiotu odpowiedzialnego nie będzie powodowało znacznego zagrożenia zdrowia publicznego.

Dodatkowo w ramach nowelizacji dokonano uchylenia art. 4 ust. 3a ustawy w celu dostosowania przepisów krajowych do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 marca 2012 r., który orzekł o niezgodności przepisu z art. 6 dyrektywy 2001/83 Unii Europejskiej.

Należy podkreślić, że przedmiotowy projekt ustawy nie dotyczy produktów leczniczych weterynaryjnych.

Projekt ustawy został zamieszczony, zgodnie z postanowieniami uchwały nr 49 Rady Ministrów z dnia 19 marca 2002 r., w Biuletynie Informacji Publicznej Rządowego Centrum Legislacji. Projekt został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Ministerstwa Zdrowia zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa.

W trybie określonym tą ustawą nie zgłoszono zainteresowania uczestnictwem w pracach nad projektem ustawy. Przeprowadzono konsultacje społeczne przedmiotowego projektu ustawy z uczelniami medycznymi, samorządami zawodów medycznych oraz innymi organizacjami zrzeszającymi osoby wykonujące zawody medyczne, organizacjami zrzeszającymi przedstawicieli przemysłu farmaceutycznego, a także ze zrzeszeniami studentów.

Przedmiotowy projekt oddziałuje na organy administracji publicznej, tj. prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Sanitarnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wojskowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej, dotyczy również wytwórców i importerów produktów leczniczych, substancji czynnych i substancji pomocniczych, podmioty odpowiedzialne oraz na osoby wykonujące zawód medyczny. Projekt oddziałuje także na ogół społeczeństwa poprzez przyznanie pacjentom oraz ich przedstawicielom ustawowym lub opiekunom faktycznym prawa do zgłaszania działań niepożądanych produktów leczniczych.

Wdrożenie ustawy wymagać będzie zwiększonych środków finansowych ze strony budżetu państwa. Środki te w perspektywie czasowej powinny zostać zrównoważone poprzez zmniejszenie liczby przypadków powikłań polekowych, a więc zmniejszenie kosztów związanych z koniecznością ich leczenia. Projekt nie ma wpływu na budżety jednostek samorządu terytorialnego.

Rozszerzenie zakresu definicji działania niepożądanego zawarte w projekcie spowoduje wzrost liczby raportów o działaniach niepożądanych w Polsce z dotychczasowych 3 tys. do ok. 20 tys. rocznie. Każdy z tych raportów będzie musiał być oceniany pod kątem związku przyczynowego między stosowaniem leku a działaniem niepożądanym. Celem prawidłowej realizacji tego działania należy przeznaczyć dodatkowe środki na rozbudowę tego systemu oraz zwiększenie liczby pracowników urzędu do przewidywanej przez Komisję Europejską średniej, która powinna wynosić 1,2 osoby w przeliczeniu na populację 1 mln osób. W przypadku Rzeczypospolitej Polskiej wymaga to zatrudnienia 46 osób, a więc, uwzględniając obecną ilość pracujących, konieczne jest utworzenie 38 nowych etatów dla urzędów.

Ponadto wdrożenie przepisów ustawy będzie wymagało stworzenia efektywnego i bezpiecznego sy-

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller

stemu teleinformatycznego, co wiąże się z koniecznością zaplanowania dodatkowych wydatków.

Przewiduje się również wpływy do budżetu, wynikające ze skutków tej ustawy, z tytułu opłat związanych z przedłużeniem okresu ważności pozwoleń na dopuszczenie do obrotu. Będzie konieczność wydania ok. 2 tys. nowych decyzji, za które opłata wyniesie 3750 tys. zł. Przewiduje się także wpływy z kar administracyjnych, których wysokość obecnie nie jest możliwa do oszacowania.

Ustawa nie będzie miała istotnego wpływu na rynek pracy.

Projekt ustawy będzie miał zdecydowany wpływ na poziom zdrowotności społeczeństwa polskiego, może bowiem przyczynić się do zmniejszenia liczby powikłań i zgonów spowodowanych działaniami niepożądanymi produktów leczniczych.

Przewidywana poprawa dostępu do informacji ze strony internetowej urzędu dla pacjentów ma wpłynąć na zwiększenie świadomości społecznej w zakresie negatywnych skutków samoleczenia.

Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Projekt ustawy nie podlega procedurze notyfikacji w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

W dniu 23 lipca 2013 r. projekt został skierowany do pierwszego czytania do Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia powołała podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1588). W trakcie pracy podkomisji odbyły się trzy posiedzenia podkomisji. Wniesiono 23 poprawki, większość tych poprawek były to poprawki redakcyjne, w tym 2 poprawki dotyczyły zakresu merytorycznego. W dniu 5 września 2013 r. odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, na którym zostało zgłoszonych 9 poprawek, również głównie o charakterze redakcyjnym. Komisja przyjęła 7 poprawek, 2 poprawki zostały odrzucone.

Komisja pozytywnie rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw i rekomenduje Wysokiemu Sejmowi uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Jerzy Ziętek: Brawo!)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w dyskusji zabierze głos pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1588. Sprawozdanie Komisji Zdrowia zostało zawarte w druku nr 1690.

Ustawa ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/84/UE z dnia 15 grudnia 2010 r. zmieniającej – w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii – dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi.

Dyrektywa 2010/84/UE została przyjęta w wyniku audytu systemów nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych (Pharmacovigilance) wdrożonych i realizowanych w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Na jego podstawie opracowano całościowy raport dla Komisji Europejskiej, który wykazał, że nadzór nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych w poszczególnych państwach członkowskich nie jest wystarczająco efektywny.

Wysoka Izbo! Działania niepożądane leków są bardzo różne i zależą od wielu czynników. W zasadzie nie istnieją leki całkowicie pozbawione tego typu działań. O przydatności leku w terapii konkretnego schorzenia decyduje bilans korzyści i strat wywołanych przez ten lek.

Panie i Panowie Posłowie! Wszystkie wskaźniki demograficzne wskazują, że populacja europejska jest populacją starzejącą się, której silnie dotyczy wielochorobowość, ale jednocześnie zwiększa się dostępność nowych terapii i tutaj istnieje duża możliwość wystąpienia powikłań ze względu na jednoczesne zastosowanie różnych technik leczniczych. Występuje wtedy zjawisko polipragmazji, czyli niewłaściwe, nieracjonalne, a często bez uzasadnienia stosowanie wielu leków, stwarzające ryzyko wystąpienia niebezpiecznych dla zdrowia pacjenta skutków ubocznych. Zamiast prowadzić do poprawienia bezpieczeństwa farmakoterapii, stwarza zagrożenie wystąpieniem niebezpiecznych interakcji lekowych, których rezultatem może być modyfikowanie, czyli nasilenie, osłabienie, zniesienie, działania przyjętych leków, a nawet wystąpienie objawów toksycznych. Należy jednocześnie podkreślić, że – w przeciwieństwie do polipragmazji – prawidłowo stosowana politerapia może przynosić wiele korzyści dla pacjenta, między innymi zwiększając skuteczność terapii z jednoczesnym zmniejszeniem działania toksycznego.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt znacznie zwiększa efektywność monitorowania niepożądanych działań produktów leczniczych. Zaproponowane rozwiązania zmniejszą liczbę powikłań polekowych oraz zgonów spowodowanych niepożądanym działaniem produktów leczniczych. Dzięki nowelizacji śred-

Posel Jerzy Ziętek

nia wykrywalność przypadków niepożądanych działań produktów leczniczych docelowo do 2020 r. ma wzrosnąć z ok. 3 tys. do ok. 20 tys. rocznie. Zwiększenie skuteczności systemu przyniesie znacząco szybszą aktualizację danych o powikłaniach polekowych, które zostaną wprowadzone do informacji o produkcie leczniczym, czyli do charakterystyki produktu leczniczego, a co najważniejsze, do ulotki dla pacjenta. Urząd stworzy krajową stronę internetową, na której będzie zamieszczał informacje o działaniach niepożądanych produktów leczniczych.

Istotną zmianę wprowadza się w przepisie, który umożliwi pacjentom lub ich opiekunom faktycznym zgłaszanie niepożądanych działań produktów leczniczych bezpośrednio prezesowi urzędu rejestracji produktów leczniczych, producentowi lub osobie wykonującej zawód medyczny, przy czym w nowelizacji precyzyjnie zapisano, jakie zawody medyczne mają obowiązek, a jakie uprawnienie do zgłaszania niepożądanych działań produktów leczniczych.

Na nowo zdefiniowano również niepożądane działanie produktu leczniczego. Będzie to każde niekorzystne, niezamierzone działanie produktu leczniczego, niezależnie od tego, czy był on stosowany zgodnie ze wskazaniami czy też niezgodnie z jego przeznaczeniem i właściwościami. Definicja ta jest bardziej otwarta, szersza, więc należy się spodziewać znacznie większej liczby zgłoszeń.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lekarstwa ratują życie, jednak mogą również być bardzo niebezpieczne. Wywierane przez nie wpływ na funkcjonowanie żywego organizmu może przejawiać się w sposób odmienny od przewidywanego. Takie sytuacje wymagają szybkiej reakcji. Rezultatem wprowadzenia tych rozwiązań będzie właśnie zmniejszenie liczby powikłań polekowych, a także zgonów, jak już mówiłem, spowodowanych niepożądanymi działaniami leków. W efekcie oznacza to mniej kosztownej hospitalizacji, prowadzenie terapii bez powikłań i ograniczenie niepożądanych działań leków. Nowe rozwiązania przyczynią się także do poszerzenia wiedzy o lekach oraz zwiększenia liczby informacji o ich działaniu, w tym o skutkach ubocznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt nowelizacji ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych (druki nr 1588 i 1690) i wnosi o przyjęcie jej przez Wysoką Izbę. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani poseł Józefa Hryniewicz.
Bardzo proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj nad bardzo ważną dyrektywą Unii Europejskiej dotyczącą nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych w poszczególnych państwach.

Dyrektywa ta powstała na podstawie raportu, w którym stwierdzono, że system nadzoru w tym zakresie nie jest wystarczająco efektywny. Podczas prac nad tą dyrektywą w ramach komisji w bardzo istotny, moim zdaniem, sposób zmieniono pewną definicję. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne dokonujący transpozycji dyrektywy Unii Europejskiej istotnie zmienia definicję działania niepożądanego. W dosłownym znaczeniu przyjętym w dyrektywie jest to reakcja na produkt leczniczy, która jest szkodliwa i niezamierzona. W projekcie rządowym natomiast działanie niepożądane stanowi każde niekorzystne, niezamierzone działanie produktu leczniczego. Zamiana definicji w stosunku do tej zawartej w dyrektywie, dokonana przez rząd nie została dostatecznie umotywowana w uzasadnieniu do ustawy. Nie została też wyjaśniona podczas prac nad ustawą w ramach komisji. Zawarcie w dyrektywie jednoznacznego określenia „działanie szkodliwe” daje możliwość eliminowania danego produktu jako szkodliwego, natomiast takiej możliwości nie ma w przypadku zastosowania w projekcie ustawy określenia „działanie niepożądane” oznaczającego działanie niekorzystne i niezamierzone.

Zmiana definicji kluczowego dla wdrażanej dyrektywy pojęcia „działanie niepożądane” w polskim prawie zmniejsza wagę i znaczenie zastosowanej transpozycji dyrektywy do polskiej ustawy, odbiera także możliwość zastosowania sankcji wobec podmiotu wprowadzającego do obrotu produkt leczniczy powodujący działanie niepożądane określane w dyrektywie jako reakcja na produkt leczniczy, która ma charakter szkodliwy i niezamierzony.

Definicja przyjęta w projekcie polskiej ustawy została istotnie poszerzona. Działaniem niepożądanym jest każde niekorzystne i niezamierzone działanie produktu leczniczego. Definicja ta nie tylko jest szersza niż ta zastosowana w dyrektywie, ale także może – podkreślam: może – naruszać spójność systemu nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii budowanym w Unii Europejskiej na podstawie tej dyrektywy. Przy zastosowaniu tak szerokiej definicji system nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii narażony jest na niespójność, a przez to na istotne obniżenie efektywności działania. Trzeba pamiętać, że zgodnie z art. 101 dyrektywy państwa członkowskie stosują system nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii i uczestniczą w unijnych działaniach w tym zakresie. Tłumaczenie rządu zawarte w uzasadnieniu do ustawy dotyczące zasadności zastosowania definicji istotnie rozszerzonej w stosunku do tej zawartej w dyrektywie Unii Europejskiej nie jest oparte – jeszcze raz podkreślam – na przekonujących argumentach. Nie ma też w uzasadnieniu odniesie-

Posel Józefa Hrynkiewicz

nia do zadań w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii, jakie dyrektywa nakłada na polski rząd. Powstaje zatem pytanie: Czy wobec istotnie zmienionej definicji zadania takie będą przez Polskę skutecznie wykonywane?

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na dwie ważne sprawy. Pierwsza kwestia. Ta dyrektywa powinna być wdrożona 21 lipca 2012 r. Taki obowiązek na polski rząd nałożyła Komisja Europejska. Tymczasem projekt został dostarczony do Sejmu 18 lipca w sposób, powiedziałabym, dość niefrasobliwy. Ciągłe wprowadzaliśmy do niego różne poprawki, o czym mówił pan poseł Miller.

Druga kwestia. Chciałabym zwrócić uwagę na jakość projektów ustaw kierowanych do Sejmu, za co odpowiadają rząd i osobiście rekomendujący Sejmowi projekty ustaw premier oraz podlegli mu ministrowie. Dostarczenie projektu o półtora roku później, pospieszne procedowanie nad nim w Sejmie źle świadczy jakości pracy rządu, a potem także Sejmu.

Klub Prawo i Sprawiedliwość, pomimo istotnych zmian i wielu niedoróbek w projekcie ustawy spowodowanych opieszałością ministra zdrowia i niezrozumiałym pośpiechem w procedowaniu nad tym projektem, wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad tą ustawą, choć za ważny uważa jej cel, jakim jest nadzór nad bezpieczeństwem obywateli w zakresie farmakoterapii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Łukasz Krupa zabierze głos w imieniu klubu Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/84/EU z 15 grudnia 2010 r. zmieniającej – w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii – dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi. Projekt ustawy dokonuje również wdrożenia dyrektywy 2001/83/WE z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi. Przedstawione zmiany zawarte w wyżej wymienionej dyrektywie

zostały zaproponowane w wyniku audytu systemów nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych, wdrażanych i realizowanych w poszczególnych krajach członkowskich UE.

Zaproponowane zmiany, szeroko opisane w projekcie – jest to bardzo obszerny dokument – zostały dość dokładnie przedstawione przez posła sprawozdawcę, więc nie będę po raz kolejny omawiał poszczególnych rozwiązań, natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że takie ujednolicenie, uszczelnienie systemu na pewno będzie wiązało się ze zmniejszeniem liczby powikłań, jak również z uświadomieniem społeczeństwa w zakresie skutków samoleczenia. Dzisiaj wiemy, że Polska wiedzie prym wśród krajów europejskich, jeżeli chodzi o zużycie leków, a właśnie uświadomienie społeczeństwa w zakresie możliwości powikłań, jak również skutków stosowania wielu leków jednocześnie może stanowić ważny aspekt takiej profilaktyki, a więc to jest istotne. Poza tym wydaje się, że zaproponowane zmiany systematyzują i bardzo uszczelniają ten system. Są one bardzo dokładne i wydaje się, że rzeczywiście będzie pożądaný efekt. W tym wypadku nie można mówić o kosztach, bo jeśli chodzi o życie ludzkie, to wiadomo, wszystko można wycenić, ale akurat na tym nie powinno się oszczędzać. Zatem dodatkowe etaty, które już tutaj zostały wspomniane, czy dodatkowe środki na system teleinformatyczny to, mimo wszystko, nie są koszty, na które budżetu państwa nie powinno być stać.

Istotna jest też kwestia terminu. Jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych i mam okazję prezentować wiele stanowisk klubu dotyczących implementacji dyrektyw unijnych z zakresu finansów publicznych, różnych rozwiązań podatkowych. Często zdarza się, że procedujemy nad projektami rządowymi długo po terminie, kiedy powinniśmy je wprowadzić do polskiego prawa. Członkiem Komisji Zdrowia jestem od niedawna, to jest moje pierwsze stanowisko w tej sprawie, i niestety muszę wytknąć, że projekt jest prowadzony z rocznym opóźnieniem. Akurat w tej kwestii muszę zgodzić się z głosem przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości co do tego, że procedowanie nad projektem ustawy z jednej strony tak opóźnione, a z drugiej strony później tak szybkie może prowadzić do pominięcia pewnych istotnych kwestii i uwag, które w drodze legislacji spokojnej, wydłużonej mogłyby być wyłapane. Mimo wszystko Ruch Palikota poprze ten projekt i będziemy za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę, panie pośle.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw. Przedłożenie ma na celu zwiększenie nadzoru oraz uporządkowanie i wprowadzenie międzynarodowej koordynacji w zakresie bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Projekt ustawy nie obejmuje produktów leczniczych weterynaryjnych. Stanowi on transpozycję dwóch dyrektyw unijnych Parlamentu Europejskiego i Rady, wymienionych już przez moich przedmówców.

Na bazie wymienionych regulacji już dziś w wielu krajach członkowskich Unii Europejskiej istnieje możliwość zgłaszania pojedynczych przypadków działań niepożądanych przez samych pacjentów, ich przedstawicieli oraz opiekunów, a także przez osoby reprezentujące zawody medyczne do właściwego urzędu zajmującego się nadzorem nad rynkiem leków. Następnie dane te, w postaci właściwych raportów, w określonym czasie, trafiają do europejskiej bazy danych, i to w dosyć krótkim czasie: 15 dni – dla przypadków ciężkich, 90 dni – dla przypadków nieciężkich, a więc pozostałych. Nowelizacja przepisów Prawa farmaceutycznego oraz innych ustaw bardzo szczegółowo definiuje pojęcie działania niepożądanego produktu leczniczego, wprowadza precyzyjny model monitorowania bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych, nakłada nowe prawa i obowiązki w tym zakresie m.in. na Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych oraz pacjentów, osoby reprezentujące zawody medyczne, jak również podmioty rynku farmaceutycznego.

Wysoka Izbo! Z obowiązku składania raportów okresowych o bezpieczeństwie wyłączone są referencyjne produkty lecznicze, produkty lecznicze homeopatyczne, roślinne oraz produkty lecznicze zawierające substancje o ugruntowanym zastosowaniu medycznym. W związku z wprowadzeniem nowych regulacji zapewne wzrosną biurokracja i koszty funkcjonowania firm farmaceutycznych, jak również Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Trudniejsze i kosztowniejsze będą również rejestracja i wprowadzenie na rynek nowych medykamentów, gdyż do wniosku o rejestrację wnioskodawca musi przedłożyć dodatkowe dokumenty związane z oceną zarządzania ryzykiem stosowanego produktu leczniczego. Za nieprzestrzeganie przepisów ustawy oczywiście przewidziane są sankcje w postaci administracyjnej kary pieniężnej, a prezesowi urzędu rejestracji dano uprawnienie do cofnięcia pozwolenia na dopuszczenie do obrotu lub zawieszenia czasowego jego ważności.

Szanowni Państwo! Dzisiaj było już z tego miejsca poruszane, że jeżeli chodzi o bezpieczeństwo zdro-

wotne, bezpieczeństwo stosowania środków medycznych, to myślę, że koszty są jednak niewspółmierne do przewidywanych efektów. Mam też świadomość, podobnie jak moje koleżanki i koledzy z klubu parlamentarnego, że rozwiązania te będą przyjęte z uznaniem przez pacjentów, a więc przez nas wszystkich, praktycznie przez całe społeczeństwo, jednak pewnie mniej radośnie te regulacje przyjmie rynek i firmy farmaceutyczne, co jest uzasadnione. W nowych przepisach są oczywiście przewidziane ustępstwa wobec firm farmaceutycznych, ale musimy sobie zdawać sprawę, że rzeczywiście wprowadzamy pewne utrudnienia, jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych środków leczniczych na rynek, jak również związane z monitorowaniem i wymianą informacji. Pozytywne jest to, że z tej informacji międzynarodowej możemy również korzystać, a więc nie tylko zasilać ten europejski bank informacji o środkach medycznych, ale również z tego rejestru korzystać.

Pozwolę sobie na ręce pana marszałka złożyć w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego poprawkę, zgodnie z którą proponujemy, aby obowiązek zgłaszania prezesowi urzędu lub podmiotowi odpowiedzialnemu działań niepożądanych produktu leczniczego rozszerzyć na takie zawody, jak technik farmaceutyczny, felczer, starszy felczer, diagnosta laboratoryjny i ratownik medyczny. Wydaje się, że trochę dyskryminujemy te zawody medyczne, a rzeczywiście nie ma większego uzasadnienia, żeby rozgraniczać część zawodów medycznych w ten sposób, że jedne mają prawo, a inne obowiązki. Myślę, że tutaj zunifikowalibyśmy uprawnienia zawodów medycznych do informowania o niepożądanym oddziaływaniu produktów leczniczych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 1588.

Projektowana ustawa przewiduje nowelizację ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne, a także nowelizację ośmiu innych ustaw, w tym ustaw regulujących status zawodów medycznych, ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów

Posel Jacek Czerniak

Lecznicych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Przedstawiony projekt ma przede wszystkim za zadanie wykonanie dyrektyw Unii Europejskiej w zakresie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi, jak również nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii. Projekt ma na celu wprowadzenie rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych, zwiększających efektywność monitorowania działań niepożądanych produktów leczniczych, a tym samym zmniejszających liczbę powikłań polekowych.

Kluczowym elementem zmian w całym systemie jest zdefiniowanie na nowo pojęcia działania niepożądanego produktu leczniczego. W myśl nowej definicji będzie to każde niekorzystne i niezamierzone działanie produktu leczniczego. Istotną zmianą jest również przepis, który umożliwi pacjentom lub ich przedstawicielom ustawowym, lub opiekunom faktycznym samodzielne zgłaszanie działań niepożądanych produktów leczniczych bezpośrednio prezesowi Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, podmiotowi odpowiedzialnemu za dopuszczenie danego produktu leczniczego do obrotu lub osobie wykonującej zawód medyczny.

Konsekwencją powyższego będzie prawo przekazywania do urzędu uzyskanej od pacjenta informacji o niepożądanym działaniu produktu leczniczego m.in. przez ratowników medycznych, pielęgniarki, położne, felczerów, diagnostyków laboratoryjnych, techników farmaceutycznych uprawnionych do wykonania czynności fachowych w aptece. Obecnie taki obowiązek mają lekarze, lekarze dentyści oraz farmaceutyci dysponujący informacją o przekazanych działaniach niepożądanych leków. Projekt reguluje jednocześnie najistotniejsze elementy procedury zgłaszania informacji o działaniach niepożądanych produktów leczniczych. Pacjent będzie mógł dokonać zgłoszenia za pośrednictwem formularza pobranego ze strony urzędu.

Zmianą o fundamentalnym znaczeniu dla jednolitego systemu nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych jest nałożenie na określone w projekcie ustawy podmioty obowiązku umieszczania informacji o produktach leczniczych w europejskiej bazie danych obejmującej produkty lecznicze, która ma docelowo służyć wymianie informacji na temat produktów leczniczych i możliwych niekorzystnych następstw ich działania.

Zgodnie z projektem w celu usprawnienia i przyspieszenia wymiany danych w obrębie Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego informacje o przypadkach działań niepożądanych produktów leczniczych Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych będzie wprowadzał do europejskiej bazy danych. Urząd będzie mógł również pobierać z tej

bazy informacje zgłoszone przez instytucje z innych państw europejskich. Będzie także zobowiązany przysłać informacje do systemu o niepożądanym działaniu produktu leczniczego w ciągu 15 dni w przypadkach ciężkich powikłań i 90 dni w odniesieniu do przypadków nieciężkich.

Nowe regulacje nakładają również na importerów równoległych obowiązki dotyczące nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych. Założono, że importer równoległy informację o działaniach niepożądanych produktu, otrzymaną np. od pacjenta, prześle do urzędu, a następnie prezes urzędu przekaze ją elektronicznie do europejskiej bazy danych.

Szanowni Państwo! Proponowane zmiany będą popierane przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej. Jednocześnie zgłaszamy poprawki dotyczące osób, które są obowiązane do zgłaszania działań niepożądanych produktów leczniczych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko wygłosi w imieniu Solidarnej Polski pan poseł Mieczysław Golba.

Proszę bardzo.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1588 i 1690.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, zwany dalej projektem ustawy, ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/84/UE z dnia 15 grudnia 2010 r. zmieniającej – w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii – dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi.

Dyrektywa 2010/84/UE zostały przyjęta w wyniku audytu systemów nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych, wdrożonych i realizowanych w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Na jego podstawie opracowano całościowy raport dla Komisji Europejskiej, który wykazał, że nadzór nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych w poszczególnych państwach członkowskich nie jest wystarczająco efektywny. Jest to o tyle istotne, że jedną z zauważalnych przyczyn zgonów w Unii Europejskiej są po-

Posel Mieczysław Golba

wikłania po zażyciu produktów leczniczych. Mając jednocześnie na względzie fakt, że odsetek odnotowanych informacji o działaniach niepożądanych produktów leczniczych średnio nie przekraczał 10%, oraz fakt ogólnej tendencji starzenia się społeczeństwa, problem monitorowania działań niepożądanych produktów leczniczych będzie w sposób naturalny narastał, a kwestia bezpiecznego leczenia stanie się jednym z kluczowych problemów, z jakim skonfrontowane zostaną państwa członkowskie.

Kluczowym elementem przyjętych zmian jest prze-modelowana definicja pojęcia „działania niepożądane-go produktu leczniczego” i jej implikacje dla funkcjonowania w praktyce zaproponowanego modelu monitorowania bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych. Źródłem informacji o pojedynczym przypadku działania niepożądanego produktu leczniczego nie może być faktycznie prowadzone badanie kliniczne, gdyż działanie to powinno być oceniane w przypadku stosowania produktu leczniczego w normalnych warunkach terapii.

Celem przepisu art. 1 pkt 2 lit. b projektu ustawy jest stworzenie takiej definicji działania niepożądanego produktu leczniczego, która w sposób jednoznaczny i precyzyjny obejmie tym pojęciem działanie, które należy utożsamiać nie tylko z niekorzystnym i niezamierzonym skutkiem stosowania tego produktu w sposób dozwolony, lecz także ze skutkiem niewłaściwego stosowania, poza warunkami określonymi w pozwoleniu na dopuszczenie do obrotu, w tym stosowania niezgodnego z przeznaczeniem, wynikającym z przedawkowania produktu leczniczego albo błędu medycznego w stosowaniu produktu leczniczego.

Zmieniona w ten sposób definicja bezpośrednio przekłada się na dodatkowe prawa przyznane pacjentom, ich przedstawicielom ustawowym lub opiekunom faktycznym, ale również na uprawnienia oraz obowiązki nakładane na osoby wykonujące zawód medyczny, podmioty odpowiedzialne, jak również na prezesa urzędu. Proponowane brzmienie omawianego przepisu wskazuje bowiem wyraźnie, iż przesłanką w sposób wystarczający uzasadniającą zgłoszenie działania niepożądanego produktu leczniczego jest logiczny związek przyczynowo-skutkowy między zastosowaniem produktu leczniczego a określonym następstwem powikłaniem jego zastosowania.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska wnosi o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głosem pana posła wyczerpaliśmy oświadczenia w imieniu klubów.

Do pytań zapisało się siedmiu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Poseł Jerzy Ziętek: Panie marszałku, 1,5 minuty.)

(Poseł Krystyna Kłosin: 2 minuty.)

1,5 minuty.

(Poseł Krystyna Kłosin: Dziękujemy.)

Proszę bardzo, 1,5 minuty na zadawanie pytań.

Pani poseł Iwona Kozłowska z Platformy Obywatelskiej.

Proszę uprzejmie.

Posel Iwona Kozłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zawiera zapis, w którym jedna grupa przedstawicieli zawodów medycznych jest zobowiązana do przekazywania informacji o niekorzystnym działaniu produktów leczniczych, a druga grupa posiada tylko uprawnienia do tego typu czynności.

Czy nie obawia się pan, panie ministrze, że taki sposób realizacji założeń programu spowoduje, iż dane w systemie będą niepełne, gdyż część przypadków zgłaszanych do przedstawicieli grupy posiadającej uprawnienia – myślę tutaj o ratownikach medycznych, technikach farmacji i pozostałych grupach – nie zostanie przekazana do prezesa urzędu na skutek zapisu, który nie zobowiązuje ich do tej czynności? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marek Balt z Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie zadawał pytania.

Proszę bardzo.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, dlaczego tak długo trwało przygotowanie tej ustawy i dlaczego przedstawiciele tylko części zawodów wymienionych w tej ustawie mają obowiązek przekazywania informacji o niepożądanych działaniach środków leczniczych. Przecież wszyscy chcemy, żeby tego typu informacje jak najszybciej docierały do odpowiednich instytucji ze względu na to, że tu chodzi o zdrowie i bezpieczeństwo obywateli. Negatywne skutki są takie, że bardzo często może to prowadzić do utraty zdrowia lub powodować działania niepożądane. W mojej ocenie zapis mówiący o tym, że osoby są uprawnione, może sprawić, że część osób, nie chcąc robić sobie dodatkowego prob-

Posel Marek Balt

lemu, będzie unikała zgłaszania, informowania o niepożądanych działaniach. Stąd z mojej strony pytanie o to, dlaczego w ustawie wymieniono tylko część zawodów, których przedstawiciele mają obowiązek zgłaszania nieprawidłowego działania leków. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z celów regulacji jest wpływ na stan zdrowia społeczeństwa i przyczynienie się do zmniejszenia liczby zgonów spowodowanych działaniami niepożądanymi leków. Ma to nastąpić dzięki racjonalizacji terapii i eliminowaniu popełnianych błędów. Mam dwa, wydaje się, krótkie pytania. Jak obecnie kształtuje się liczba ciężkich powikłań i zgonów wynikających z niepożądanych działań produktów leczniczych? Jak projektodawca ocenia obecną świadomość społeczną w zakresie zagrożeń wynikających z samoleczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie, nie...)

(Głos z sali: Panie mogą być...)

(Poseł Krystyna Skowrońska: A tak, proszę, proszę.)

Proszę o spokój.

Bardzo proszę, pani poseł Kłosin ma głos.

Posel Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Implementacja dyrektyw unijnych do ustawy Prawo farmaceutyczne ma na celu zwiększenie efektywności monitorowania działań niepożądanych produktów leczniczych. Szacuje się, że nastąpi wzrost z obecnie notowanych 3 tys. zgłoszeń do 22 tys. zgłoszeń rocznie w roku 2022. Docelowo spowoduje to zmniejszenie liczby powikłań, obniży koszty leczenia pa-

cientów i spowoduje spadek zgonów. Tyle że, panie ministrze, aby osiągnąć ten efekt, pacjent i opiekun pacjenta muszą umieć korzystać z prawa, które daje mu wdrożona dyrektywa.

W jaki sposób pacjenci będą informowani o przysługujących im prawach? Na jakim etapie leczenia otrzymają informację o przysługującym im prawie? Gdzie będą mogli zgłaszać swoje uwagi dotyczące niepożądanych skutków działania przyjmowanych leków? Jak będzie prowadzona edukacja pacjentów? Wydaje się, że działaniem fundamentalnym, aby uzyskać ten efekt, będzie odpowiednio prowadzona edukacja pacjentów, tak by nie było niepotrzebnych zgłoszeń, by nie było zamieszania. Pacjent powinien wiedzieć, kiedy, gdzie i do kogo ma zgłaszać swoje uwagi, kto będzie zobowiązany prowadzić rejestr i ewidencję tych zgłoszeń na pierwszym etapie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy kolejną ustawę, po raz kolejny uchwalamy ustawę w sprawie bezpieczeństwa leków, jest to wykonanie dyrektyw europejskich. Niemniej jednak, panie ministrze, jedna rzecz mnie zastanawia. Otóż, jeśli chodzi o bezpieczeństwo leków, to jest to bardzo istotna kwestia, ale każdy z leków ma swoją etykietę i na tej etykiecie są uwidocznione zagrożenia, niebezpieczeństwa, które grożą ewentualnym odbiorcom leków. Tam umieszczona jest dokładna instrukcja. Tymczasem może się zdarzyć tak, bo tak odczytuję te dyrektywy, że producent leków nie umieści opisu szkodliwych działań czy następstw zażywania leków, a jednakowoż chce te leki wprowadzić do obrotu, do handlu. Znaczyłoby to, że jest to nieuczciwy producent. Komisja Europejska przed tym się broni, zbierając informacje, o których mowa w ustawie, a które miałyby przeciwdziałać albo zwrócić uwagę na wystąpienie niepożądanych skutków zażywania leków czy innych komponentów.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy dostrzegacie państwo zagrożenie, o którym tu przed chwilą mówiłem. *(Dzwonek)* Bowiem dla mnie, gdyby tak było, producent, który nie ujawnia, że jego produkt jest szkodliwy, albo nie uwidacznia następstw jego stosowania i robi to celowo, ma pełną tego świadomość, nie powinien zajmować się produkcją leków, tym bardziej że stosowane są one u ludzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął.

Dziękuję bardzo.

Pytania będzie zadawał pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmianą o fundamentalnym znaczeniu dla jednolitego systemu nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych jest nałożenie na określone w projekcie ustawy podmioty obowiązku zamieszczania informacji o produktach leczniczych w europejskiej bazie danych obejmującej produkty lecznicze EudraVigilance.

Chciałbym zapytać pana ministra o pewną sprawę, dlatego że do tej pory, praktycznie rzecz biorąc, w krajach europejskich systemy zgłaszania niepożądanych działań produktów leczniczych były bardzo różne. Czy ta ustawa – ona jest szczególnie oczekiwana przeze mnie, lekarza – ujednolici, zunifikuje, powiedzmy sobie, możliwości zgłaszania tego? Czy to, że jest możliwość czerpania wiedzy o działaniu danego leku w innych państwach Unii Europejskiej, pozwoli na to, żeby nasz polski pacjent czuł się bezpieczniejszy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Skąd wzięła się u nas tak niska liczba, że ponad 3 tys. zgłoszonych przypadków? W czym tkwił problem: czy w tym, że nie było gdzie zgłaszać, czy nie chciano zgłaszać? Czy państwo to analizowali?

Kolejna sprawa. Dlaczego podano tak odległy termin – rok 2022 jako docelowy, by osiągnąć tę liczbę? Z całym szacunkiem, ale przez tyle lat wiele leków może wielu pacjentom zaszkodzić. Dlaczego nie możemy tego przyspieszyć? Kolejna sprawa: Gdzie będzie to można zgłaszać? Dla lekarzy, ale przede wszystkim dla pacjentów ważna jest kwestia dostępności wiedzy o tych wszystkich lekach i o tych wszystkich zgłaszanych przypadkach. Jak technicznie chcecie to państwo rozwiązać?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Igor Radziewicz-Winnicki celem udzielenia odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie pokrótce odnieść się do wszystkich uwag i pytań, które najpierw padły w czasie wystąpień klubowych, a później w bloku pytań.

Zacznę od odpowiedzi na pytanie pani prof. Hryniewicz o działanie niepożądane i działanie szkodliwe, prośby o wskazanie różnic między działaniem szkodliwym a działaniem niepożądanym. Warto zauważyć, że w polskim Prawie farmaceutycznym już od ponad 10 lat funkcjonuje pojęcie niepożądanego działania produktu leczniczego i jest ono tożsame z pojęciem, które funkcjonuje w polskiej literaturze przedmiotu. My mówimy: działanie niepożądane. W języku angielskim, w literaturze anglosaskiej nazywa się to adverse reaction – reakcja niepożądana. W Polsce nikt nie tłumaczy tego jako reakcja niepożądana, tylko jako działanie niepożądane.

Stąd też biorąc pod uwagę główną ideę ustawodawcy unijnego, który zaproponował zmianę definicji działania niepożądanego, pierwotnie oznaczającego wystąpienie wszystkich niepożądanych działań produktów leczniczych, które obserwowane są w trakcie prawidłowego stosowania tych leków, czyli zgodnie ze wskazaniami we właściwych dawkach, biorąc też pod uwagę to, że pacjenci często się mylą, że zdarzają się reakcje krzyżowe pomiędzy produktami leczniczymi, postanowiono rozszerzyć pojęcie działania niepożądanego i uwolnić ten imperatyw stosowania zgodnego z przyjętym schematem dawkowania. Stąd zmiana definicji pojęcia działania niepożądanego, która w prawie unijnym polegała wyłącznie na wykreśleniu tego dookreślenia, że to jest takie działanie, które pojawia się wówczas, kiedy produkt leczniczy jest stosowany zgodnie z odpowiednimi dawkami, z charakterystyką produktu leczniczego.

To jest problem tłumaczenia językowego, pani profesor. Ustawodawca unijny posługuje się pojęciem noxious, nie pisze harmful. Tu nie chodzi o działanie szkodliwe, tu chodzi o działanie niepożądane. Stąd w polskiej wersji językowej postanowiono pozostawić pojęcie działania niepożądanego, po pierwsze, dlatego że się ugruntowało, a po drugie, dlatego że doprowadziłoby to do olbrzymiej trudności w konieczności

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziejewicz-Winnicki**

zdefiniowania – już na etapie zbierania informacji o każdym działaniu niepożądanym – czy ono było szkodliwe, czy ono nie było szkodliwe. Niezwykle trudno byłoby, angażując w to pacjentów, którzy przecież nie są profesjonalistami w zakresie opieki zdrowotnej, oczekiwać od nich umiejętnej, właściwej, zgodnej ze sztuką medyczną detekcji szkodliwości tego, co jest szkodliwe, i tego, co nie jest szkodliwe. To pozostawimy profesjonalistom. Stąd to pojęcie działania niepożądanego, które jest zgodne z polską tradycją, z literaturą, jest elementem kształcenia lekarzy, pielęgniarek, położnych, ratowników medycznych i wszystkich tych, którzy z tego pojęcia na co dzień korzystają.

Na dalszych etapach debaty państwo posłowie często prosili o uzasadnienie wyboru terminu implementacji dyrektywy unijnej. Warto zwrócić uwagę na fakt – była o tym mowa praktycznie w każdym wystąpieniu klubowym państwa posłów – że projekt jest niezwykle złożony, że projekt ustawy, podnosząc znacznie jakość nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii, wprowadza nowe obowiązki na nowe grupy społeczne, na poszczególne urzędy, wprowadza konieczność zaimplementowania nowego systemu nadzoru, systemu wymiany informacji, systemu zbierania danych, a zatem angażuje bardzo wiele ośrodków i podmiotów. Z drugiej strony, co także widać w działaniach Komisji Europejskiej, od chwili wydania tej dyrektywy pierwotnej 2010/84 Komisja Europejska sama zauważyła, iż jej przepisy nie są wystarczające dla właściwej implementacji, dla właściwego ustalenia bardziej dokładnego systemu nadzoru, i sama wydała dyrektywę nr 26, która jeszcze bardziej uszczelnia sposób nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania leków. A zatem jest to kolejny element, który powoduje, że dopiero te przepisy stały się kompletne i można było je wprowadzić w sposób jednorazowy.

Z drugiej strony wiemy, że proces transpozycji prawa unijnego z definicji podlega przyspieszonej procedurze, więc wydaje się, że ten czas, w którym do tej pory współpracowaliśmy z Wysoką Izbą, był typowy dla projektów unijnych. Niemniej bardzo dziękuję za wiele życzliwości i za bardzo konstruktywną pracę nad tym projektem.

Zerkam do własnych notatek i wydaje mi się, że następne pytania, które padły najpierw w ramach wystąpienia klubowego SLD, a później w czasie wypowiedzi pana posła Bałta, dotyczyły tego, dlaczego tylko część zawodu. Otóż po długiej dyskusji Rada Ministrów uznała, iż nie jest konieczne nakładanie obowiązku zgłaszania działań niepożądanych produktów leczniczych na wszystkie grupy zawodowe. Do tej pory robili to tylko lekarze i farmaceuci. Radzie Ministrów zależało na tym, by stopniowo rozszerzać włączanie w proces kontrolowania bezpieczeństwa farmakoterapii innych grup zawodowych, w tym pielęgniarek, położnych i ratowników medycznych, nadać im jednak pewne prawo do zgłaszania tych

działań, a nie obligować ich do tego, nakładać taki obowiązek. Takie było stanowisko. Oczywiście dalsze etapy procedowania ustawy są w rękach wysokiego parlamentu. Rozumiem zatem, że po zgłoszonej poprawce wrócimy do tej dyskusji w trakcie prac w Komisji Zdrowia.

Pan poseł Brejza pytał o liczbę ciężkich powikłań i zgonów i o to, dlaczego w Polsce rejestrujemy tak mało działań niepożądanych. Po pierwsze, nie rejestrujemy ich mało w Polsce, tylko w ogóle rejestrujemy mało działań niepożądanych. Komisja Europejska szacuje, że wszędzie w Europie nasza wiedza na temat niepożądanych działań produktów leczniczych nie przekracza 10%, czyli jest przez nas odnotowany co dziesiąty przypadek rzeczywistego działania niepożądanego.

Nawiązując do wystąpienia pana posła Ziętka, warto wspomnieć o tym, że starzenie się populacji europejskiej i zjawisko polipragmatyzacji rzeczywiście skutkują coraz częstszym występowaniem działań niepożądanych różnych leków stosowanych często jednocześnie u jednego pacjenta. Szacujemy, jak sugerują nam gerontolodzy kliniczni, że 30% hospitalizacji osób w wieku powyżej 65. roku życia wynika wyłącznie z niekorzystnej interakcji stosowanych u nich różnych leków. Dlatego celem ustawodawcy unijnego było podniesienie poziomu wiedzy i świadomości na temat niepożądanych działań produktów leczniczych, a przede wszystkim stałe monitorowanie ich bezpieczeństwa. Inne są bowiem warunki obserwacji eksperymentalnych w trakcie prowadzenia badań klinicznych w ściśle określonych, hermetycznych warunkach, kiedy, po pierwsze, leki podawane są zgodnie z ustalonym dawkowaniem, a po drugie, kiedy brane są pod uwagę interakcje lekowe, ponieważ w wypadku każdego pacjenta jest prowadzona dokładna analiza w zakresie tego, ile i jakich leków w jakim czasie przyjmuje. Dopiero tzw. czwarta faza badań klinicznych – uwolnienie poza środowisko akademickie i badanie produktów leczniczych w naturalnych warunkach ich użytkowania, czyli wtedy, kiedy pacjenci dostają leki do domu i sami z nich korzystają, kiedy często się mylą albo o nich zapominają, albo biorą podwójne dawki, albo postanawiają brać jedne leki niezależnie od drugich, tj. rzeczywiste użytkowanie leków i obserwacja wszystkich zjawisk, które będziemy klasyfikowali jako działania niepożądane – na tym etapie da nam pełną wiedzę. Dzięki temu, jak szacują Komisja Europejska i nasi krajowi specjaliści, będziemy mieli lepszą wiedzę na temat bezpieczeństwa i na temat tych działań niepożądanych, które rzeczywiście należałoby dopisać do charakterystyki produktu leczniczego. Dzięki informacjom zbieranym w taki sposób będziemy mieli przyczynek ku temu, by wszcząć postępowanie wyjaśniające, badania porejestracyjne, które właśnie implementujemy do polskiego prawa tym projektem ustawy.

Jeśli chodzi o ciężkie powikłania i zgony w Polsce, szacujemy, że jest 5 tys. zgłoszeń działań niepożąda-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

nych, 1/2 z nich to działania ciężkie, a zgony – mniej więcej 5%.

Pani poseł Kłosin pytała o wzrost liczby zgłoszeń z 3 tys. do 22 tys. i o projekt – w jaki sposób ten system ma podnieść efektywność. Chodzi właśnie o system nadzoru nad bezpieczeństwem, system zgłoszeń i włączeń, przede wszystkim o ideę włączenia do systemu nadzoru pacjentów, którzy będą informowani – to było jedno z następnych pytań – w ulotce na każdym leku, że mają prawo do zgłoszenia działania niepożądanego w aptecce, u lekarza, u producenta, u importera równoległego, a przede wszystkim u prezesa urzędu. Będzie to informacja zawarta w ulotce dla pacjenta i dla profesjonalisty w opiece zdrowotnej. To jest system, który ma działać. W pierwszym etapie prezes urzędu będzie te dane zbierał sukcesywnie. Oczywiście baza Edura Vigilance się buduje, natomiast już dzisiaj nakładamy na producentów czy na podmioty odpowiedzialne, mówiąc językiem polskiego prawa, oraz na importerów obowiązek zbierania informacji przekazywanych przez wszystkie podmioty, które są do tego uprawnione albo zobowiązane.

Pan poseł Ajchler pytał, czy producent będzie mógł ukryć działania niepożądane. Nie będzie mógł. Dzisiaj na etapie rejestracji produktów leczniczych to dane ze ściśle przeprowadzanych badań klinicznych, czego nie regulujemy tą implementacją, są podstawą do wpisywania do informacji medycznej zawartej w charakterystyce produktów leczniczych wszystkich danych na temat działań niepożądanych. System nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii będzie natomiast źródłem dodatkowej wiedzy. Mało tego, wprowadziliśmy także do projektu ustawy przepisy sankcyjne, a mianowicie przepisy karne mówiące o tym, co się stanie z podmiotem odpowiedzialnym, który nie przekaze odpowiedniej informacji prezesowi urzędu, do czego jest zobowiązany. Są one istotnym elementem projektowanej ustawy, ale chodzi o inne zakresy regulacji. Tutaj nie ma możliwości, żeby producent mógł ukryć te informacje, tym bardziej że pacjenci będą zgłaszali je bezpośrednio do aptek, do swoich lekarzy, do prezesa urzędu, a zatem te informacje są gromadzone, a dopiero ich masowy napływ da nam rzeczywistą wiedzę na temat faktycznego bezpieczeństwa stosowanych przez nas produktów leczniczych.

Pan poseł Ziętek pytał, czy projektowana ustawa zunifikuje możliwość zgłaszania i czy w związku z powyższym polski pacjent będzie bezpieczniejszy. Myślę, panie pośle, że to jest clou wdrażanej ustawy. O to właśnie chodzi, żeby, po pierwsze, niepożądane działania były zgłaszane wszędzie w Europie w taki sam sposób i tak samo definiowane. Oczywiście nie pominiemy tych niuansów językowych, o których mówiła pani profesor, tj. czy będziemy definiować jako reakcję niepożądaną, czy reakcję szkodliwą, czy reakcję, bo różne są kultury językowe i w różnych

krajach trudno przetłumaczyć to samo pojęcie. Ono ma swoje ugruntowane miejsce w różnych krajach europejskich, w różnych kulturach językowych, więc pewnie rozbieżności będą występowały zawsze. Niemniej jednak system dopuszczenia pacjentów, czyli nieprofesjonalistów, w zakresie opieki zdrowotnej do zgłaszania jest najistotniejszym elementem. Po pierwsze, pacjent dzięki temu nabierze przekonania, że jego wpływ na bezpieczeństwo w kwestii farmakoterapii jest kluczowy, bo sam będzie mógł zgłosić działania niepożądane, co jest istotne. Po drugie, wpisujemy to do ustawy o prawach pacjenta. Zatem skąd pacjenci będą czerpali wiedzę? Z ulotki, ale także z tego, co dotyczy praw pacjenta, które przecież muszą być wylistowane i potem jest to zamieszczane we wszystkich placówkach systemu opieki zdrowotnej w naszym kraju. Bezpieczeństwo pacjentów wzrośnie, bo wzrośnie właśnie także nasza wiedza na temat rzeczywistego bezpieczeństwa stosowania poszczególnych leków.

Pan poseł Szeliga pytał, dlaczego rok 2022 i czy to można przyspieszyć. Obawiam się, że nie można tego przyspieszyć. Dzisiaj nadajemy tą ustawą pacjentom, użytkownikom leków prawo do zgłaszania działań niepożądanych. Będziemy tę wiedzę propagować, ta informacja będzie się znajdowała na ulotkach, w poradniach, będą o tym informowani pacjenci. Jednak zanim ten system rzeczywiście nabierze mocy, i nie mowa tu o mocy rejestracyjnej systemu, mowa tutaj raczej o zdolności czy o kapitale ludzkim w ramach tzw. społeczeństwa obywatelskiego, które musi nabyć zdolność do posługiwania się tym prawem, które nadajemy mu tą ustawą, to wymaga czasu. To pozycja pacjentów rośnie w siłę i rzeczywiście obserwujemy od czasu upadku PRL, od końca 1989 r., wzrastającą rolę pacjentów, wzrastającą rolę świadomości pacjentów w kwestii tego, że oni nie są przedmiotem, a podmiotem w systemie leczenia. Jeżeli chodzi o pacjentów czy osoby, które bywają pacjentami, obywateli świadomych swoich praw, to im bardziej ta świadomość w nich narasta, tym bardziej efektywny jest system zgłaszania. Myślę, że to jest kolejny krok dotyczący wzmacniania praw pacjenta jako jednej z podstawowych, jak nie najważniejszej formy praw człowieka. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam...

(Poseł Romuald Ajchler: Pani marszałek, chciałbym w ramach sprostowania.)

Pan poseł był wymieniony?

(Poseł Romuald Ajchler: Tak.)

(Poseł Cezary Olejniczak: Był z nazwiska.)

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Nie chodziło mi o to, czy ktoś zgłosi, czy nie zgłosi. Na etykiecie są wyszczególnione zagrożenia, czyli skutki ujemnego działania leku, niepożądane efekty i teraz okaże się, że pacjent, który zażywa te leki, będzie potwierdzał tylko te skutki, które już są uwidocznione, czyli to, co wykazał producent, że takie niepożądane skutki mogą występować. Ktoś może być uczulony na lek, na tego typu leki. Głównie chodzi mi o ukrywanie przez pacjentów tychże skutków, o których producent wie, a ich nie wykazuje w sposób celowy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Hryniewicz, jak rozumiem, również w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie chciałabym kontynuować tej długiej dyskusji, która odbyła się podczas posiedzenia podkomisji, ale zwracam jeszcze raz uwagę na to, że zamiana przymiotnika „szkodliwe” na „niekorzystne” jest zamianą o charakterze nie językowym, lecz jakościowym.

(*Posel Krystyna Łybacka:* To prawda.)

Dyrektywa ta wdraża nadzór nad bezpieczeństwem farmakoterapii i dlatego też musimy być niezwykle staranni w jej zastosowaniu, dlatego że tworzy ona europejski system nadzoru nad bezpieczeństwem i nie upieram się nad słowami, nad ich tłumaczeniem. Skoro w polskim tłumaczeniu, zweryfikowanym jednakże, które jest obecne w przestrzeni publicznej, używa się słowa „szkodliwe”, to mamy obowiązek zastosować się literalnie do tego, co jest tworzone, bo przecież system nadzoru musi być kompletny i spójny dla całej Europy. To jest niezwykle ważne i dlatego chciałam powiedzieć, że to nie chodzi o różnice znaczeniowe, językowe, kulturowe, tylko naprawdę jakościowe, o bardzo daleko idących konsekwencjach. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Madame San Suu Kyi, welcome to the Polish Parliament. We are very privileged to host you in the parliament. (*Oklaski*)

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten pro-

jekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (druki nr 1589 i 1678).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Jurgiel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, druk nr 1589, sprawozdanie druk nr 1678.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 2013 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Wysoka Izbo! W ostatnim czasie, jeśli chodzi o rynek mleka, miały miejsce, i nadal mają, bo ostateczne decyzje nie zapadły, dwa wydarzenia. Pierwsze to kryzys, jaki dotknął sektor mleka w 2008 i 2009 r., gdy gwałtowny spadek cen przetworów mlecznych w 2008 r. nie przełożył się na niższe ceny tych przetworów na rynku konsumenckim, co doprowadziło do znacznego wzrostu marży w handlu. Drugie to decyzja o zniesieniu systemu kwotowania produkcji mleka w krajach Unii Europejskiej od kwietnia 2015 r. Co prawda jeszcze rozporządzenia nie zostały przyjęte, ale porozumienie polityczne z czerwca przewiduje taką decyzję.

Komisja Europejska powołała grupę wysokiego szczebla ds. mleka, która w celu zapobieżenia negatywnym skutkom tych procesów przygotowała tzw. pakiet mleczny. Zasady funkcjonowania tego pakietu zostały ujęte w zasadniczych punktach: po pierwsze, pisemne umowy pomiędzy producentami i przetwórcami mleka, po drugie, możliwość negocjowania warunków umów zbiorowo za pośrednictwem organizacji producenckich, po trzecie, szczegółowe zasady opisujące działania organizacji międzybranżowych oraz poprawa przepływu informacji.

Wysoka Izbo! Właśnie ten projekt ustawy ma na celu wdrożenie postanowień zawartych w przepisach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 261/2012 z dnia 14 marca 2012 r. w sprawie zmiany rozporządzenia nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych oraz w przepisach rozporządzenia nr 511/2012 z dnia 15 czerwca 2012 r. w sprawie po-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel

wiadomości dotyczących organizacji producentów i organizacji międzybranżowych oraz negocjacji umownych i stosunków umownych określonych w rozporządzeniu Rady nr 1230/2007 w odniesieniu do sektora mleka i przetworów mlecznych oraz rozporządzenia delegowanego Komisji nr 880/2012 z dnia 28 czerwca 2012 r. uzupełniającego rozporządzenie nr 1230/2007 w odniesieniu do współpracy międzynarodowej i negocjacji umownych organizacji producentów w sektorze mleka i przetworów mlecznych.

Rozporządzenie, to zasadnicze, nr 261/2012, wdraża część zaleceń grupy wysokiego szczebla ds. mleka, która, jak mówiłem wcześniej, została powołana przez Komisję Europejską w październiku 2009 r. Celem prac tej grupy było omówienie średnioterminowych i długoterminowych ustaleń dotyczących sektora mleka i przetworów mlecznych, które w kontekście wygaśnięcia systemu kwot mlecznych przyczyniłyby się do stabilizacji rynku i dochodów producentów mleka oraz do zwiększenia przejrzystości w tym sektorze. Grupa podjęła się przeprowadzenia analizy możliwości wprowadzenia nowych rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby na realizację powyższych celów. Zalecenia grupy, które zostały wdrożone właśnie rozporządzeniem nr 261/2012, dotyczą stosunków umownych w sektorze mleka, potencjału negocjacyjnego producentów mleka w stosunku do podmiotów skupujących, organizacji międzybranżowych oraz przejrzystości na rynku mleka. W związku z tym przepisy rozporządzenia nr 261/2012, rozporządzenia nr 511/2012 oraz rozporządzenia delegowanego nr 880/2012 nakładają na państwa członkowskie Unii Europejskiej obowiązek wdrożenia stosownych przepisów. I te przepisy właśnie w tym projekcie ustawy są wdrażane.

Wdraża się przede wszystkim przepisy obligatoryjne dotyczące uznawania organizacji producentów w sektorze mleka i przetworów mlecznych oraz przepisy o charakterze fakultatywnym umożliwiające uznawanie zrzeszeń uznanych organizacji producentów w sektorze mleka i przetworów mlecznych. W związku z tym w projektowanej ustawie rząd proponuje wprowadzenie przepisów dotyczących następujących kwestii: po pierwsze, wskazania organu właściwego do uznawania organizacji producentów mleka oraz zrzeszeń uznanych organizacji producentów mleka oraz zadań tego organu w przedmiotowym zakresie. Proponuje się, aby organem właściwym w tym zakresie był prezes Agencji Rynku Rolnego.

Po drugie, trybu ubiegania się o uznanie organizacji producentów mleka oraz zrzeszenia uznanych organizacji producentów mleka. Uznanie następuje w drodze decyzji prezesa Agencji Rynku Rolnego wydanej na wniosek składany przez organizację lub zrzeszenie ubiegające się o uznanie. Określono zawartość wniosku i rodzaj załączników.

Po trzecie, obowiązku przeprowadzania regularnych kontroli uznanych organizacji producentów oraz zrzeszeń organizacji producentów mleka w za-

kresie stosowania przez te podmioty postanowień zawartych w rozporządzeniu nr 1234/2007 oraz przepisów ustawy. Kontrole będą prowadzone przez właściwych miejscowo dyrektorów oddziałów terenowych Agencji Rynku Rolnego na podstawie opracowanego przez prezesa Agencji Rynku Rolnego rocznego planu kontroli, który powinien obejmować m.in. zakres kontroli, zgodnie z wytycznymi zawartymi w tym rozporządzeniu.

Po czwarte, sankcji karnych dla uznanych organizacji producentów mleka i zrzeszeń. Zgodnie z art. 126a ust. 4 lit. c rozporządzenia nr 1234/2007 państwa członkowskie nakładają na organizacje producentów i ich zrzeszenia określone przez siebie kary i w razie konieczności podejmują decyzję o cofnięciu uznania w przypadku niestosowania się do przepisów rozporządzenia. Te kary są wymienione w projekcie ustawy.

Sprawa następna, to jest po piąte, wskazania prezesa Agencji Rynku Rolnego jako organu właściwego do udzielenia pomocy administracyjnej i współpracy z właściwymi organami państw członkowskich w zakresie uznawania organizacji producentów o zasięgu międzynarodowym.

Po szóste, wskazania prezesa Agencji Rynku Rolnego jako organu właściwego do przesyłania Komisji Europejskiej powiadomień o wydanych przez ten organ w stosunku do organizacji producentów mleka i zrzeszeń tych organizacji decyzjach o uznaniu, odmowie lub cofnięciu uznania.

Wreszcie, po siódme, wskazania prezesa jako organu właściwego, tutaj w czterech sprawach, które są wymienione w projekcie ustawy.

Ponadto projektowana ustawa wprowadza przepis szczegółowy dotyczący uregulowania kwestii dziedziczenia kwoty indywidualnej.

Do projektu ustawy ważne wnioski złożyła Krajowa Rada Izb Rolniczych, te wnioski dotyczą rozdziału trzeciego projektu ustawy, który mówi o obowiązku wprowadzania do obrotu całej ilości mleka lub przetworów mlecznych wyprodukowanych w gospodarstwach członków grupy za jej pośrednictwem. Izba rolnicza uważa, że można by to zmienić, żeby można było dzielić to, sprzedawać różnym przetwórcom jako kwotę hurtową, bezpośrednio, ewentualnie chodzi o prowadzenie działalności w ramach tzw. MOL-i. I sprawa art. 48 ust. 2, gdzie Krajowa Rada Izb Rolniczych uważa, że można zróżnicować liczbę członków w uznawanych organizacjach i ilości produkowanego przez nich mleka. Podczas prac komisji nikt nie zgłosił formalnie tego jako poprawek. Z tego, co wiem, to podczas drugiego czytania mają być zgłoszone te poprawki. W związku z tym, jeśli zostaną zgłoszone, to komisja zaopiniuje te poprawki przed trzecim czytaniem. Więcej uwag nie ma. Komisja większością głosów przyjęła sprawozdanie i jeszcze raz podkreślam: przedstawia je Wysokiemu Sejmowi w celu przyjęcia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Leszek Korzeniowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Korzeniowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziś debatujemy na temat ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych. Jest to typowa ustawa przystosowująca prawo polskie do prawa unijnego. Jak już wspomniał pan poseł sprawozdawca, komisja odniosła się pozytywnie do tego projektu, czyli zaopiniowała go pozytywnie. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska deklaruje, iż nasz klub również odnosi się pozytywnie do tego projektu, będzie go popierał.

Jeżeli chodzi o projekt ustawy, projekt ustawy to są pewnego rodzaju przemyślenia i zalecenia grupy wysokiego szczebla, która w ramach rozporządzenia nr 261/2012 zawarła pewne rozporządzenie w formie obligatoryjnej i w formie fakultatywnej, dotyczące poszczególnych państw unijnych. Powiem tylko, że chyba dobrze się stało, iż jeżeli chodzi o fakultatywne zalecenia, w Polsce została wybrana Agencja Rynku Rolnego i prezes Agencji Rynku Rolnego jako organ kierujący całą tą operacją, z racji tej, że Agencja Rynku Rolnego ma największe doświadczenie, a przede wszystkim ma bazę danych i to ona będzie decydowała o uznaniu organizacji producentów czy zrzeszeń uznanych organizacji producentów mleka.

Ten projekt ustawy odbieram jako pewnego rodzaju ciągłość funkcjonowania rynku mlecznego bo mamy, świadomość, iż w 2015 r. kwotowanie mleka przestanie funkcjonować, powstała by pustka, natomiast ten projekt ustawy zapewnia w miarę sprawne funkcjonowanie tego rynku.

Żeby się nie powtarzać, bo pan sprawozdawca bardzo dokładnie to omówił, powiem, że to jest ustawa, jak powiedziałem, którą Platforma Obywatelska będzie popierać w całości. Jest to projekt, który umożliwia producentom rolnym zrzeszanie się w grupy producentów, co przyczynia się do wzmocnienia ich pozycji rynkowej i pozwoli na doskonalenie podaży surowca i popytu oraz uzyskiwania dobrej opłacalności cen skupu mleka.

Jak powiedziałem na początku, Platforma popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jan Warzecha z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle. *(Oklaski)*

Poseł Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pragnę przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, druki nr 1589 i 1678.

Potrzebę zmian w ustawie uzasadnia się koniecznością wdrożenia do niej regulacji unijnych, ponieważ rok kwotowy 2013/2014, który zaczął się 1 kwietnia 2013 r., jest przedostatnim rokiem obejmującym kwotowanie produkcji mleka w krajach Unii Europejskiej, w tym w Polsce. Po zniesieniu kwotowania produkcji mleka w 2015 r. ma obowiązywać Nielimitowana produkcja mleka i o możliwości sprzedaży miałyby decydować wolny rynek.

Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwnie likwidacji kwotowania produkcji mleka. Spowoduje to dużą niepewność w przyszłości zarówno u producentów, jak i przetwórców. Zainteresowane strony obawiają się, że deregulacja rynku mleka może przyczynić się do dużych wahań cen surowca oraz do nieprzewidywalnej walki cenowej w trakcie jego pozyskiwania. Obawiają się również ewentualnych nadwyżek produkcji mleka. Producenci mleka chcą zapobiec spadkowi cen i masowemu bankructwu. Komisja Europejska prognozuje jednak, że zniesienie systemu kwot może spowodować wzrost produkcji mleka w nadchodzących latach i ewentualnie tylko umiarkowany wzrost cen. Trudno się zgodzić ze stanowiskiem Rady Europy, która uznała, że kwoty mleczne zmniejszają pro-rynkowe nastawienie, ponieważ zakłócają one reakcję rolników na sygnały cenowe i uniemożliwiają uzyskanie większej skuteczności w sektorze, gdyż hamują restrukturyzację.

W celu zminimalizowania skutków zniesienia kwotowania produkcji proponuje się wprowadzenie mechanizmów osłonowych dla gospodarstw rolnych produkujących mleko. Ma to zastąpić tzw. pakiet mleczny, który od 1 kwietnia 2015 r. będzie obowiązywał w krajach Unii Europejskiej, w tym również w Polsce. Nowe przepisy umożliwiłyby uznanym organizacjom producentów w sektorze mleka i przetworów mlecznych lub ich zrzeszeniom negocjowanie w imieniu należących do nich rolników umów na dostawę mleka do zakładów mleczarskich lub innych podmiotów skupujących. Miałyby to przyczynić się do uzyskania bardziej opłacalnych cen za dostarczany surowiec. Coraz więcej spółdzielni kupuje mleko

Posel Jan Warzecha

od podmiotów skupowych i grup producenckich. W tym przypadku pośrednictwo grup konsumuje w tym łańcuchu część zysku, który mógłby zostać przypisany rolnikom producentom mleka. Państwa członkowskie, według projektowanej ustawy, mają możliwość zobligowania producentów i przetwórców do zawierania pisemnych umów. Nabywcy mleka mogą dodatkowo zostać zobowiązani do wprowadzenia minimalnego czasu trwania umów. Uzasadnione są oczekiwania rolników, aby zrekompensować zniesienie kwot mlecznych innym dobrym rozwiązaniem. Uznają kwoty za element regulacji rynku i twierdzą, że w przypadku produktów rolnych wolny rynek nie zawsze się sprawdza. Polscy rolnicy dostosowali się do systemu kwotowania i nie są zadowoleni z jego zniesienia, gdyż dla wielu mniejszych hodowców może to oznaczać poważne kłopoty, z wypadnięciem z rynku włącznie.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość chce poprawić sytuację producentów mleka i zachęcić innych rolników do hodowli bydła mlecznego w Polsce, dlatego chcemy wprowadzić rozwiązania, które pozwolą na dalsze funkcjonowanie gospodarstw rodzinnych, szczególnie w regionach o mniej korzystnych warunkach gospodarowania. Uważamy, że system kwot mlecznych korzystnie wpłynął na pozycję rolników wobec podmiotów skupujących, zwiększając ich siłę negocjacyjną, dlatego utrzymanie systemu kwot mlecznych przyczyniłoby się do utrzymania produkcji mleka również w regionach mniej konkurencyjnych, na czym nam wszystkim powinno zależeć.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie zgadza się na to, aby rolnicy producenci mleka byli zmuszeni poprzez zapisy w ustawie lub w umowach do oddawania w całości swojej produkcji spółdzielni, do której należą. Rolnicy doceniają rolę spółdzielni jako partnera, jednak powinni mieć wolny wybór i decydować, czy lepiej sprzedać wszystkie mleko spółdzielni mleczarskiej, czy tylko część, a resztę sprzedać bezpośrednio konsumentom albo na przykład przerobić na ser lub masło. Poprzez wniesione dwie poprawki w art. 1 stworzymy lepszą pozycję negocjacyjną rolnikom i bardziej upodmiotowimy rolników producentów mleka wobec odbiorców, bez utraty członkostwa w spółdzielni. Dlatego przekazuję pani marszałek w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stosowne poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, druki nr 1589 i 1678.

W 2012 r. został przyjęty tzw. pakiet mleczny, który wdraża część zaleceń przygotowanych przez grupę wysokiego szczebla do spraw mleka powołaną przez Komisję Europejską w ramach prac nad reformą rynku mleka w październiku 2009 r. Ten pakiet wprowadza szereg instrumentów mających na celu przede wszystkim wzmocnienie roli producentów mleka w łańcuchu dostaw żywności oraz lepsze dostosowanie produkcji do popytu. Procedowany projekt wdraża właśnie te przepisy, dokładnie chodzi o rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z marca 2012 r. w sprawie zawierania umów w sektorze mlecznym. Dokument ten powstał w związku z zapowiedzią odejścia od kwotowania produkcji mleka w Unii Europejskiej od 1 kwietnia 2015 r.

Nowe przepisy mają ułatwić organizacjom producentów mleka negocjowanie w imieniu należących do nich rolników umów na dostawy mleka m.in. do zakładów mleczarskich. W praktyce oznacza to wzmocnienie pozycji negocjacyjnej rolników, co ma im pozwolić na uzyskanie bardziej opłacalnych cen za dostarczany surowiec.

Rządowy projekt ustawy wprowadza kilka najważniejszych zmian, m.in. wskazanie organu właściwego do uznawania organizacji producentów mleka oraz zrzeszeń uznawanych organizacji producentów mleka oraz, zdaniem tego organu, w przedmiotowym zakresie trybu ubiegania się o uznanie organizacji producentów mleka oraz zrzeszeń uznanych organizacji producentów mleka, obowiązku przeprowadzenia regularnych kontroli uznanych organizacji producentów oraz zrzeszeń organizacji producentów mleka w zakresie stosowania przez te podmioty postanowień zawartych w rozporządzeniu nr 124/2007 oraz przepisów ustawy, sankcji karnych, wskazania prezesa Agencji Rynku Rolnego jako organu właściwego do udzielania pomocy administracyjnej i współpracy z właściwymi organami państw członkowskich w zakresie uznawania organizacji producentów o zasięgu międzynarodowym, wskazania prezesa Agencji Rynku Rolnego jako organu właściwego do przesyłania Komisji Europejskiej powiadomień o wydanych przez ten organ w stosunku do organizacji producentów mleka i zrzeszeń tych organizacji decyzjach o uznaniu, odmowie lub cofnięciu uznania oraz wprowadza przepis szczegółowy dotyczący uregulowania kwestii dziedziczenia kwoty indywidualnej.

Jednak już w trakcie procedowania nad projektem w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pojawiły się wątpliwości związane z zapisami rozdziału III projektu ustawy o obowiązku wprowadzenia do obrotu całej ilości mleka lub przetworów mlecznych wypro-

Posel Adam Rybakowicz

dukowanych w gospodarstwach członków grupy za jej pośrednictwem. Trzeba pamiętać jednak, że jeżeli rolnik sprzeda nawet niewielką część swojej produkcji albo przetworzy mleko we własnym gospodarstwie na potrzeby sprzedaży bezpośredniej, to automatycznie wyeliminuje go to z tej grupy, a według ministerstwa rolnictwa te rozwiązania są proponowane właśnie z myślą o rolnikach, którzy nie są zrzeszeni w spółdzielniach mleczarskich i powinni być zainteresowani tworzeniem takich grup.

Przepisy w obecnym kształcie upraszczają de facto procedurę wpisu podmiotów skupiających do rejestru podmiotów skupujących, uchylają dotychczasowy obowiązek wskazywania przez podmioty skupujące weterynaryjnego numeru identyfikacyjnego, jednakże w dalszym ciągu brakuje rozwiązań, które jednoznacznie upodmiotowiłyby rolnika producenta mleka. W praktyce wzmocniamy pozycję negocjacyjną producentów mleka, co powinno skutkować uzyskiwaniem bardziej opłacalnych cen za dostarczany surowiec, jednak zmuszamy ich również do obowiązku wprowadzenia do obrotu całej ilości mleka lub przetworów mlecznych wyprodukowanych w gospodarstwach członków grupy za jej pośrednictwem.

W związku z tym Klub Poselski Ruch Palikota pomimo tych wad, mam nadzieję, że zostaną zgłoszone odpowiednie poprawki – nie wiem, jakie poprawki zgłosiło Prawo i Sprawiedliwość, ale mam nadzieję, że wyeliminują tę wadę – będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski z klubu PSL.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Rzeczywiście ten projekt jest wynikiem negocjacji na forum Unii Europejskiej dotyczących sytuacji, jaka będzie w przyszłości po likwidacji systemu kwot mlecznych, który naszym zdaniem dość dobrze do tej pory się sprawdzał, limitował produkcję, regulował przepływ mleka, regulował obrót tym surowcem. On powodował, że sytuacja była w miarę stabilna. Ale cóż, decyzja urzędników europejskich, polityków europejskich idąca w kierunku likwidacji kwot mlecznych już za bardzo niedługo, w związku z tym jest propozycja innego sposobu zorganizowania tego

rynku, bo wszystkie rynki rolne w Unii Europejskiej w mniejszym lub większym stopniu takimi lub innymi instrumentami są regulowane.

A więc propozycja zrzeszania się producentów mleka, nazwijmy to, w grupy producenckie, precyzyjnie: zrzeszenia grup, zrzeszenia organizacji, organizacje producenckie przeniesione też z innych rynków. Wiemy, że w Polsce mamy na razie dość spory kłopoty, jeżeli chodzi o stopień zorganizowania się rolników działających wspólnie na rynku. Zobaczmy, jak ta sytuacja będzie się zmieniała, jak ona będzie funkcjonowała na rynku mleka.

Co ważne, obok przepisów europejskich, które mówią, jakie kryteria musi spełnić grupa rolników, aby uzyskać tytuł organizacji producenckiej – później takie organizacje utworzą zrzeszenie – ustawa i przepisy europejskie przewidują kolejną formę zorganizowania, czyli tzw. związki międzybranżowe. To jest dość ciekawe rozwiązanie, bo ono nie tylko powoduje, że nawiązujemy współpracę na płaszczyźnie między producentami czy grupami, które produkują mleko, ale można w tym przypadku uzyskać połączenie, prowadzić współpracę w płaszczyźnie pionowej między tymi wszystkimi, którzy na tym rynku funkcjonują, czyli tych, którzy zaopatrują rolników, samych rolników, tych którzy przetwarzają, dystrybuują i sprzedają mleko. To jest ciekawe rozwiązanie. Dobrze by było, aby ono na tym rynku mogło zafunkcjonować w takim zakresie, w jakim wszyscy byśmy sobie tego życzyli, aby pozycja rolnika po likwidacji kwot mlecznych w konfrontacji z dużymi odbiorcami była silniejsza niż do tej pory.

Oczywiście dyskusję wzbudza to, czy rolnik będzie miał obowiązek, tak jak to jest dzisiaj, sprzedać całą swoją produkcję przez zrzeszenie, przez organizację czy tylko części. Jedno i drugie rozwiązanie ma zalety i wady. Otóż wyobraźmy sobie, jak ktoś ma zarządzać grupą, w której rolnicy, będąc członkami tej grupy, mają zupełną dowolność, gdzie sprzedają mleko. Jak on może negocjować ceny z odbiorcami mleka, kiedy nie ma pewności, jaką produkcją dysponuje. Te umowy powinny dawać mu taką możliwość, aby on, zarząd, prezes takiej grupy, w imieniu rolników mógł negocjować z odbiorcami mleka, ustalać ceny, co zresztą przepisy tej ustawy i przepisy europejskie przewidują.

Oczywiście będziemy obserwować, jak rynek mleka będzie funkcjonował w przyszłości w odniesieniu do tych rozwiązań, które są dzisiaj. Pewnie ta Izba będzie niejednokrotnie jeszcze te przepisy modernizowała. W każdym razie jeżeli dzisiaj patrzymy, to widać, że jednak w Unii Europejskiej dochodzi do pewnej liberalizacji na poszczególnych rynkach rolnych, już nie wspomnę o sytuacji globalnej, Komisja Europejska wycofuje się ze stosowania tych instrumentów, ten rynek staje się coraz bardziej wolny i otwarty. Nie wiem, jak to się zakończy dla Polski.

Przypomnę jeszcze raz, że byliśmy zdania, żeby kwoty mleczne cały czas podtrzymywać. Być może Polska, tak jak jest na wielu innych rynkach czy, gdy

Posel Mirosław Maliszewski

dzisiaj patrzymy na wyniki, w handlu zagranicznym, skorzysta z tego i odniesie z tego powodu sukces. Oby tak było. Jeżeli nie, oczywiście na poziomie europejskim pewnie będziemy wnioskowali także o zmianę przepisów, które w tej chwili przyjmujemy u nas w kraju, a które już obowiązują w Europie.

Polskie Stronnictwo Ludowe dokonało oczywiście analizy tego projektu, na posiedzeniu komisji będzie ten projekt popierać, bo uważamy, że on idzie w dobrym kierunku, że dzisiaj, w tych realiach gospodarczych, geopolitycznych, daje on rolnikowi możliwość wzmocnienia swojej pozycji na już wolnym rynku po zniesieniu kwot mlecznych. Będziemy ten projekt popierali, także podczas prac komisji, a wiem, że jeszcze będą zgłoszone poprawki. Oczywiście głęboko przeanalizujemy je (*Dzwonek*), tak aby one oddawały ducha również tych rozwiązań, które wynikają z przyjętego pakietu mlecznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Panie Prezesie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (druk nr 1589).

Kwotowanie produkcji mleka stało się faktem wtedy, kiedy Polska weszła do Unii Europejskiej. To dzięki rządowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej wprowadziliśmy ten system. Zaangażowały się w to Agencja Rynku Rolnego, która została m.in. do tego upoważniona, i podmioty skupujące, przede wszystkim spółdzielnie mleczarskie, bo one na tym rynku działają, zrzeszają rolników. I jak tu wcześniej powiedziano, system się sprawdził, rolnicy, polscy rolnicy, się do tego systemu przyzwyczaili, przyzwyczały się podmioty skupujące. System zaczął dobrze funkcjonować.

W międzyczasie rolnicy zainwestowali ogromne środki w produkcję mleka, i unijne, i swoje. Część z nich zainwestowała ogromne środki w latach 2006–2007 w pozyskanie kwot mlecznych z rynku – wtedy kwoty dochodziły do poziomu 1,30 zł, 1,50 zł – kosztem swoich rodzin, kosztem wychowania dzieci. I oto teraz państwo, rząd Platformy i PSL, lekką ręką,

można powiedzieć, zgadza się na zlikwidowanie kwotowania w Polsce i w Unii Europejskiej, tylko że, co chcę podkreślić, w Unii Europejskiej ten system funkcjonuje od połowy lat 80., u nas natomiast od dnia wejścia do Unii Europejskiej, czyli od 2004 r. W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej również nie będzie popierał tego projektu ustawy.

Wychodząc naprzeciw, składamy poprawki, które mają w pewien sposób ułatwić życie rolnikom. Chodzi tutaj o konwersję, czyli zmianę indywidualnej ilości referencyjnej, hurtowej i bezpośredniej, ponieważ tej bezpośredniej praktycznie już na rynku nie ma, bo rolnicy w przekonaniu, że kwoty zostaną przekroczone, w latach ubiegłych z powodzeniem dzięki zmianom, które zostały wprowadzone przez ustawodawcę, mogli te kwoty zmienić z bezpośrednich na hurtowe. I tak to się odbywało. W związku z tym, aby uporządkować sytuację na rynku mleka, uporządkować działanie Agencji Rynku Rolnego, która jest powołana do tego, aby ten system w Polsce nadzorować i wprowadzać, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom branży przede wszystkim, tych, którzy skupują mleko od rolników, złoży stosowne poprawki na ręce pani marszałkini. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Żaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych. Projekt tej ustawy ma na celu wdrożenie przepisów pakietu mlecznego. Dlaczego ten pakiet przyjęto, mówił o tym szczegółowo pan poseł sprawozdawca. Pakiet mleczny przyjęto w 2012 r. Wprowadza on szereg instrumentów, które mają na celu wzmocnienie pozycji producentów mleka w łańcuchu dostaw żywności, a także lepsze dostosowanie produkcji do popytu w odpowiedzi na zniesienie kwot mlecznych od 2015 r. Pakiet zawiera regulacje dotyczące możliwości wprowadzenia na terytorium państwa członkowskiego obowiązkowych umów na dostawy mleka, uznawania organizacji producentów mleka lub ich zrzeszeń, które będą uprawnione do negocjowania warunków umów na dostawy mleka do podmiotów skupujących, uznawania organizacji międzybranżowych w sektorze mleka i przetworów mlecznych, regulacje w zakresie podaży sera korzystającego z chronionej nazwy pochodzenia oraz

Posel Jarosław Żaczek

zbierania comiesięcznych danych o wielkości skupu mleka. Rozwiązania te mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego i zachowanie konkurencyjności sektora mlecznego w nowej sytuacji.

Te regulacje mają zostać wdrożone właśnie w tej ustawie. Dotyczy to postanowień rozporządzenia Parlamentu i Rady nr 261 z 2012 r. i rozporządzenia z tego samego roku w zakresie uznawania organizacji producentów i zrzeszeń w sektorze mleka i przetworów mlecznych. Tak więc projekt ustawy zawiera zapisy w zakresie, o jakim mówiłem przed chwilą, określa również warunki uznawania organizacji, kontroli, kar, prowadzenia rejestrów uznanych organizacji. Te przepisy mają charakter obligatoryjny. Ustawa zawiera również szereg przepisów o charakterze fakultatywnym. Na uwagę zasługują regulacje dotyczące przekazywania kwot mlecznych do krajowej rezerwy w przypadkach, kiedy nie ma możliwości zakończenia postępowań dotyczących dziedziczenia gospodarstw rolnych wraz z taką właśnie kwotą indywidualną.

W trakcie prac komisji wątpliwości budziły zapisy dotyczące obowiązku wprowadzenia do obrotu całej ilości mleka lub przetworów mlecznych wyprodukowanych w gospodarstwach członków grupy za jej pośrednictwem. Takie uwagi zgłosiły izby rolnicze. Kolejne uwagi dotyczyły kwot hurtowych i bezpośrednich. Rolnik powinien decydować o tym, jaka część mleka trafi do firmy, która kupuje od niego mleko, tym bardziej że przepisy unijne na to pozwalają i to potwierdziła pani minister w trakcie posiedzenia komisji.

Poprawki w tym zakresie zostały zapowiedziane na posiedzeniu komisji. Jak widzieliśmy, zostały złożone przez moich przedmówców. Musimy się z nimi zapoznać. Wszystko wskazuje, że je poprzemy. Natomiast ostateczne stanowisko klub Solidarnej Polski przedstawi w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł był ostatnim posłem, który prezentował stanowisko swojego klubu.

A zatem przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę osób, które już się zgłosiły do pytań, ktoś chciałby się jeszcze do niej dopisać?

Jeśli nie, to listę uznaję za zamkniętą.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Czy powiedziałam, że ustalam czas na 1,5 minuty?

Nie powiedziałam. W takim razie teraz mówię – 1,5 minuty na pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o przyszłej organizacji rynku mleka, jednego z podstawowych rynków rolniczych w Polsce. Dzięki dużej produkcji mleka Polska była uważana za kraj mlekiem i miodem płynący. Kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej, weszliśmy w europejski system kwotowania i nie było tu ani żadnej zasługi, ani też jakichś szczególnych problemów z tym kwotowaniem, tak po prostu regulowano rynek w Unii Europejskiej. Raczej bym podniósł to, że Polska dostała zbyt małą kwotę mleczną w stosunku do wielkości produkcji, z którą wchodziliśmy do Unii Europejskiej. Ale mechanizm kwotowania generalnie stabilizował rynek produkcji mleka, dając również pewne naturalne gwarancje i stabilizowanie dochodu producentom rolnym. Niestety pomimo sprzeciwu Polski i głosów, które tu również padały z naszej strony, z kwietniem 2015 r. kwotowanie odchodzi do historii i inne mechanizmy, mechanizmy rynkowe, będą decydowały o wielkości produkcji mleka. Wydaje się, że dla polskich gospodarstw produkujących mleko, szczególnie tych mniejszych, może to być rzeczywiście okres bardzo trudny i wiele z nich z powodów ekonomicznych może z tego wypaść. Dlatego nurtuje mnie cały czas pytanie i chcę je również przedstawić ministrowi: Jakie ministerstwo rolnictwa ma pomysły dla tych gospodarstw, które z powodów ekonomicznych wypadną z produkcji mleka, i jakimi środkami wsparcia, jakimi działaniami (*Dzwonek*) administracyjnymi chcemy pomóc w zakresie podjęcia innej produkcji, alternatywnej dla produkcji mleka, w tych gospodarstwach, jeszcze raz powtórzę, w których z powodów ekonomicznych produkcja mleka od 2015 r. zaniknie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pani posłanka Paluch?

Nie ma.

A zatem pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Polskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja może bym zadał Wysokiej Izbie pytanie: Dlaczego jest tak źle, jeśli chodzi o produkcję mięsa wieprzowego? Otóż odpowiem: Dlatego że nie ma cen minimalnych, nie ma cen interwencyjnych, jest to rynek pozostawiony samemu sobie. Dlaczego jest tak źle, dlaczego są takie stany? Dlatego że ten rynek w żaden sposób nie jest regulowany. Mieliliśmy 19 mln sztuk trzody chlewnej, dzisiaj mamy już poniżej 10, nie wiadomo, na jakim pułapie się zatrzymamy. Dlaczego mleko się

Posel Romuald Ajchler

opłacało? Dlatego że było kwotowane czy jeszcze będzie do 2015 r., bo będą utrzymane kwoty. Dlaczego buraki cukrowe to produkcja opłacalna? Dlatego że jest kwotowanie cukru. Na pozostałych rynkach jest albo górka, albo huśtawka. Nie rozumiem tego – to trzeba przyjąć, pani minister, za porażkę i ostatniego ministra, i przedostatniego – że strona polska się zgodziła, bo w efekcie mamy taki skutek, że odchodzi się od kwotowania dzisiaj mleka, a jutro cukru i mamy wolną amerykanke, wolny rynek, każdy niech robi, co chce. Dlaczego (*Dzwonek*) zastępuje się to i godzimy się na zastępowanie tego instrumentami innymi, niesprawdzonymi, skoro jest instrument funkcjonujący dobrze na rynku, sprawdzony? Za chwilę się dowiemy – już kończę, pani marszałek – że na rynku mleka powtórzy się sytuacja, jaką dzisiaj obserwujemy na rynku mięsa wieprzowego. Oczywiście wejdą w to inni, wejdą w to ci, którzy mają lepsze dopłaty powierzchniowe, którzy potrafią zainwestować, jak nie z tego działu, to z innego, ale polski rolnik za to zapłaci. Dlatego nie będę głosował za tym projektem ustawy, bo on szkodzi polskiej produkcji rolnej i eksportowi, jaki do tej pory prowadzimy, jeśli chodzi o produkty rolno-spożywcze w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Dunin z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Po wiem tak, że ze zdumieniem wysłuchuję niektórych wystąpień panów parlamentarzystów, bo to właśnie ten rząd – to ministerstwo, pani minister – przedstawił projekt ustawy, która ma w jakiś sposób to przystosować przez okres dojścia do braku kwotowania. Szanowni państwo, byłem na spotkaniu, przedstawiłem projekt tej ustawy rolnikom i rolnicy bardzo ciepło przyjęli tę zmianę. Niektórzy panowie posłowie mówią, że my żeśmy załatwili kwotowanie. Nieprawda, kwotowanie już było, panie pośle. Dzisiaj wiemy, że Bruksela nie chce kwotowania. Ten rząd starał się o to, by kwotowanie mleczne zostało. Niestety została podjęta inna decyzja. Dlatego teraz od rolników, pani minister, przekazuję informację: tak, są dalej zainteresowani tym, żeby polski rząd pracował nad tym, aby ten segment rolnictwa był pod czujnym okiem ministerstwa.

Chciałbym też zapytać – bo była na ten temat dyskusja podczas prac komisji – o datę wejścia ustawy w życie. Proszę przypomnieć, wytłumaczyć, dla-

czego tak ważne jest to, żeby ten okres był jak najkrótszy. Zostało przecież 18 miesięcy i żeby (*Dzwonek*) niektóre elementy tej ustawy zadziałały, trzeba wprowadzić je jak najszybciej. Proszę to potwierdzić, ewentualnie zanegować. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Henryk Kowalczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Faktycznie, likwidacja kwot mlecznych od roku 2015 jest niezwykle groźna dla polskich rolników i producentów mleka. Wszyscy o tym mówią. Decyzja praktycznie zapadła. Oczywiście, rząd był przeciw, ale powstaje pytanie, czy wykazał na tyle determinacji, żeby przekonać inne kraje europejskie, aby nie było tej likwidacji, bo takie powiedzenie, że jesteśmy przeciw, ale nierobienie niczego w tym zakresie niewiele rozwiązuje.

Teraz proponuje się ustawę, która jest protezą, jak sądzę, dość nieudolną, dlatego że w żaden sposób nie wzmocni pozycji rolników. Może wzmocni pozycję pojedynczego rolnika, jeśli przystąpi do grupy, ale nie wzmocni wszystkich polskich rolników w konkurencji na przykład z rolnikami irlandzkimi, francuskimi, którzy będą produkować mleko w zupełnie nieporównywalnych warunkach ekonomicznych. W Irlandii czy w północnej Francji nakłady pracy, jeżeli chodzi o produkcję mleka, są nieporównywalnie niższe niż w Polsce i stąd wynika wielkie niebezpieczeństwo dotyczące konkurencji i zniszczenia w Polsce produkcji mleka poprzez utratę jej opłacalności.

Mam jeszcze pytanie dotyczące przepisu, który funkcjonuje obecnie. (*Dzwonek*) Ten rok był taki specyficzny, że prawie wstrzeliliśmy się w kwotę mleczną. Było ponad 400 mln t przekroczeń i jednocześnie ponad 400 mln t kwot mlecznych zostało niewykorzystanych. Jaki podział kwot mlecznych proponuje rząd? Chodzi mi o kwoty niewykorzystane, bo część z nich na pewno wróci do krajowej rezerwy. W jakim systemie rząd planuje rozdzielić kwoty mleczne, które wpłyną do krajowej rezerwy na ten ostatni rok? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski z klubu PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam trochę więcej wiary w polskich rolników niż koledzy z lewej i prawej strony tej sali, bo uważam, że likwidacja kwot mlecznych wcale nie będzie tragedią i że polscy rolnicy jeszcze o tym przypomną. My na tej sali też jeszcze sobie o tym przypomnimy, kiedy za kilka lat będziemy pewnie analizować wyniki w zakresie handlu zagranicznego. Zapewniam panów posłów i panie posłanki, którzy mówią dzisiaj o katastrofie, że będziemy mówili o produkcji mlecznej w Polsce i pokazywali dość dobre wskaźniki. Polscy rolnicy potwierdzali to wielokrotnie, nawet na tych rynkach, które są dzisiaj zupełnie nieregulowane przez żadne przepisy. *(Oklaski)*

Jeżeli zaś chodzi na przykład o rynek żywca wieprzowego, to spadek pogłowia nie jest tylko elementem czy wynikiem braku uregulowań i kwotowania produkcji, ale w mojej ocenie w dużej, może przeważającej, części decydujący jest tu brak zorganizowania tego rynku po stronie producentów. Gdyby bowiem istniało wsparcie, gdyby rolnicy występowali w grupach producenckich i tworzyli powiązania poziome i pionowe, to może byłaby taka możliwość, jaka jest dzisiaj w Danii, gdzie rolnicy uzyskują wartość dodaną na różnych etapach obrotu mięsem wieprzowym, a nie tylko w związku z produkcją, i spokojnie radzą sobie na tym rynku. Mam nadzieję, że tak będzie również na rynku mlecznym.

Moje pytanie dotyczy spółdzielczości mleczarskiej, którą również często, kiedy temperatura debaty politycznej spada, oceniamy jako tę, która zapewniła polskiej branży mleczarskiej trwanie i sukces. Trzeba bowiem tak na spokojnie powiedzieć, że sytuacja w tym zakresie nigdy nie była tak katastrofalna, żeby rolnicy lawinowo likwidowali produkcję. *(Dzwonek)* Czy spółdzielnie mleczarskie będą mogły łatwo przekształcać się w grupy producenckie i czy przewiduje się wsparcie dla tych rolników, którzy nie chcą być zrzeszeni w obecnych spółdzielniach mleczarskich, ale którzy chcą takie podmioty, organizacje zakładać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Produkcja mleka krowiego stanowi dla wielu gospodarstw rolnych główne źródło dochodu. Polskie mleko jest ekologiczne, zdrowe i takie też są wyroby mleczne przetworzone. W każdej szkole nadal powinna być przysłowiowa

szklanka mleka dla ucznia. Nie wiadomo, jak będzie dalej. Od 1 kwietnia 2015 r. planowane jest zniesienie kwot mlecznych. Jakie jest w tej sprawie stanowisko rządu? Czy jest za czy przeciw? Rząd w zasadzie nigdy tak dokładnie nie powiedział, czy jest za czy przeciw. Nigdzie, w żadnym dokumencie nie można tego odczytać. Czy rząd dysponuje ekspertyzami dotyczącymi tego, jakie będą skutki zniesienia tych kwot dla gospodarstw niskotowarowych? Czy rząd wprowadzi rekompensaty za zniesienie kwot mlecznych? Czy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL tak samo jak zostawił polskich rolników z superniskimi cenami zbóż, tak zostawi ich z problemem związanym z likwidacją kwot mlecznych?

Na koniec chciałbym tutaj odnieść się do tego, co powiedział pan poseł z powiatu zgierskiego. Pan Dunin mówił, że podczas spotkań z nim rolnicy ciepło wypowiadają się o likwidacji kwot mlecznych.

(Poseł Artur Dunin: Pan poseł czytać nie umie i nie słucha, jak zwykle. Na jakiej podstawie?)

Panie pośle, pana w ogóle nie widać na żadnych spotkaniach z rolnikami. *(Dzwonek)* Gdzieniedzie na dożynkach jest pan wygwizdywany za poglądy. Nie dziwię się, bo nie jest pan żadnym rolnikiem ani nie miał pan nigdy do czynienia z rolnictwem. Widocznie w Platformie Obywatelskiej nie było innego kandydata na tę funkcję i powierzono ją panu. Tak więc naprawdę prosiłbym, aby pan, mówiąc z tej trybuny, nie wprowadzał w błąd zarówno posłów, jak i szczególnie rolników.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Prosiłabym, żeby pan nie nadużywał wolności słowa do wypowiedzi ad personam.

Pan poseł Dunin, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście zacznę formalnie, od sprostowania słów niezrozumianych przez pana posła Matuszewskiego. Jest ograniczony widocznie pod tym względem. *(Poruszenie na sali)* Mówiłem odnośnie do projektu ustawy, panie pośle, a nie kwotowania mlecznego. Trzeba rozumieć, co ktoś inny mówi. Natomiast chcę państwu powiedzieć, że ostatnio spotkaliśmy się na dożynkach i niestety pan poseł Matuszewski, zamiast świętować z rolnikami, po prostu uprawiał wiec wyborczy. Tam znajduje sobie swoje miejsce, dlatego że na ich spotkania – razem z panem marszałkiem Kuchcińskim – przychodzi od 15 do 20 osób, więc po prostu próbuje znaleźć swój elektorat, który tak naprawdę jego również wygwizdał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Marek Matuszewski: Pani marszałek...)

Nie udzielam już głosu.

(Poseł Marek Matuszewski: Ale były podane pewne nieprawdy. Chciałbym w kwestii formalnej.)

Dobrze, proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani marszałek, dziękuję pani bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Ale proszę tego nie nadużywać, jak już wcześniej prosiłam.

Poseł Marek Matuszewski:

Trzeba chronić marszałków, pani też jest marszałkiem. Pan poseł Dunin powiedział kompletną nieprawdę. Pan marszałek Kuchciński jako reprezentant Sejmu – między innymi też pana – składał życzenia od najwyższej Izby rolnikom. To po pierwsze.

(Poseł Artur Dunin: Jak zwykle.)

Po drugie, będąc na dożynkach...

(Poseł Artur Dunin: To nie jest tematem.)

...mówiłem rolnikom o sytuacji, jaka jest w tej chwili w rolnictwie oraz o tym, jaka jest między innymi rola takich posłów jak pan. I tyle.

(Poseł Artur Dunin: A pan się najlepiej zna na paliwach.)

I były brawa, jak pan pamięta, dla posła Matuszewskiego i dla marszałka Kuchcińskiego, a dla pana były gwizdy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

I panu posłowi Duninowi również.

Resztę sobie panowie wyjaśnią, w razie czego, poza salą.

Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Panie Prezesie! Nie będę odnosił się do wypowiedzi panów posłów, którzy występowali przede mną. Jeżdżę po spółdzielniach mleczarskich, na wal-

ne zebrania, jestem praktycznie na każdym w województwie łódzkim: w Wieluniu, w Łasku, w Łowiczu, nie będę wymieniał dalej spółdzielni mleczarskich. Panie pośle Matuszewski, pana tam nie ma. Prawo i Sprawiedliwość, zgadzam się, uprawia ostatnio politykę na polskiej wsi. Robicie to w sposób nieparlamentarny do samego końca. Tak nie powinno być. Dożynki są świętem wszystkich rolników i nie róbcie tego, apeluję do was. To po pierwsze.

Po drugie, kwotowanie mleka sprawdziło się. Po raz kolejny to powtarzam. To polski rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej wynegocjował odpowiednie kwoty mleczne.

(Głos z sali: Za małe.)

Nie za małe kwoty, one były akurat tymi kwotami. Fakt, że w 2006 r. i 2007 r. zostały one przekroczone i pojawiły się obawy, ale to państwo z PiS rządziście wtedy z panem Lepperem, który wprowadził w błąd rolników. To państwo za to odpowiadają, że rolnicy kupowali kwoty na potęgę i płacili po 1,30 i po 1,50. Pytam obecny rząd, czy rząd przewiduje rekompensaty dla tych rolników – wracam do mojej pierwszej wypowiedzi – którzy w 2006 r. i 2007 r. wydali ogromne pieniądze na zakup kwot mlecznych kosztem swoich rodzin, wykształcenia swoich dzieci, inwestycji w gospodarstwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Matuszewski w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski:

Wysoka Izbo! Przepraszam, że muszę znowu zareagować, ale myślałem, że pan Cezary Olejniczak zawsze stara się mówić w miarę prawdę, ale w tym momencie, jeżeli pan zarzucił, że poseł Matuszewski w zasadzie nie ma nic wspólnego z przetwórstwem mlecznym, że nie wspiera, to powiem panu jedno, panie pośle, że powiat zgierski, gdzie wspieramy – tam pana nie widzę – Spółdzielnia Mleczarska w Ozorkowie, może pan słyszał o takiej, dostają nagrody. A powiat łaski – też pana tam nie widzę – ma świetne przetwory mleczne, tak że niech pan nie opowiada, że Prawo i Sprawiedliwość na ziemi łódzkiej w zasadzie nie ma nic do czynienia z mleczarstwem czy ze wspieraniem produktów mlecznych. Dziękuję. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

(Poseł Cezary Olejniczak: Sprostowanie.)

Już koniec tej dyskusji. Przypominam, że to są pytania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

(*Posel Cezary Olejniczak*: Pani marszałek, bardzo proszę.)

Nie udzielam głosu, panie pośle.

Ostatni w tej dyskusji głos zabierze pan poseł Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że pani zakończyła ten festiwal wychwalania się i stwierdzania, kto kiedy czego nie dokonał. Chciałbym skoncentrować się właśnie na przyszłości i stąd moje pytanie do rządu. Szanowni państwo, co w 2015 r. realnie proponujecie rolnikom, którzy w wyniku tego, że nie będzie obowiązywało kwotowanie, można powiedzieć, znajdą się na bruku, których gospodarstwa upadną? Czy państwo przewidują jakieś rekompensaty? Jakie będą konkretnie – już dzisiaj chcę usłyszeć – programy rządowe, jakie będą kwoty wsparcia? System był bowiem, tak jak wielokrotnie mówili przedmówcy, bardzo dobry. Kolejne pytanie: Co konkretnie państwo uczynili – wiemy, że przegraliście w Unii Europejskiej – jakie starania, z kim i jakie rozmowy podejmowaliście i dlaczego nie udało się jednak zachować tego dobrego systemu dla polskiego rolnika?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Pani marszałek, wniosek formalny.)

Panie pośle...

Bardzo proszę, wniosek formalny.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pani Minister! To, że poseł, który przed chwilą wystąpił na mównicy, zarzucał mi, że nie jeżdżę, jest, po pierwsze, nieprawdą. Po drugie, na walnym zebraniu w mleczarni w Łasku pana nigdy nie było, panie pośle.

(*Posel Marek Matuszewski*: Gdzie nie było? Chyba pan żartuje.)

W Łasku, już powiedziałem.

(*Posel Marek Matuszewski*: Pan chyba mnie nie widział na tych uroczystościach.) (*Poruszenie na sali*)

Pani marszałkini, pani marszałkini...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Koniec.

Posel Cezary Olejniczak:

Jeśli można, skończę.

(*Głos z sali*: Siadaj.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Ale proszę kończyć, panie pośle. To nie jest wniosek formalny.

Posel Cezary Olejniczak:

Tak, kończę.

(*Posel Marek Matuszewski*: Ale...)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Matuszewski, proszę nie przeszkadzać.

(*Posel Marek Matuszewski*: Posel Olejniczak nie mówi prawdy.)

To sobie panowie to wyjaśnią.

(*Głos z sali*: Siadaj już.) (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Marek Matuszewski*: Przestańcie krzyczeć.)

Proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Pani Marszałkini! Powiedziałem z tej mównicy prawdę. Prawo i Sprawiedliwość zrobiło źle, jak rządziło w latach 2005–2007 razem z Ligą Polskich Rodzin i Samoobroną. Działali na szkodę polskich rolników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. Nadużył pan trybu wniosku formalnego.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią Zofię Szalczyk.

Bardzo proszę, pani ministrowi.

(*Posel Marek Matuszewski*: Dużo ryczy, a mało mleka daje.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedkładany przez rząd projekt ustawy o nowelizacji ustawy o rynku mleka i przetworów mlecznych jest naprawdę ważnym projektem dla środowiska rolniczego, bowiem sektor mleczarski jest jednym z najbardziej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk

rozwijających się sektorów, stanowi ok. 17% ogólnej towarowej produkcji rolnictwa. Omawiany projekt, najpierw przygotowany przez ministerstwo, a następnie przedłożony przez rząd, jest wyrazem troski. Nie czekano na ostatnią chwilę z przedłożeniem projektu ustawy, bowiem mamy jeszcze półtora roku do zakończenia systemu kwot mlecznych, a dwa tygodnie po wejściu tej ustawy w życie producenci mleka będą mogli przygotowywać się do funkcjonowania w warunkach rynku liberalnego.

Włączę się do dyskusji i przypomnę, że wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Jarosław Kalinowski wynegocjował kwotę 8,5 mld kg mleka, która w pierwszym roku nie została zagospodarowana, bo zagospodarowano z tej kwoty 7 mld kg, co potwierdza, że Polskie Stronnictwo Ludowe od dawna przywiązuje ogromną wagę do rynku mleka. Od początku dyskusji nad kształtem wspólnej polityki rolnej po 2013 r., a ta dyskusja rozpoczęła się praktycznie w 2008 r., Polska jednoznacznie prezentowała stanowisko, że kwotowanie mleka powinno być utrzymane. Stanowisko to było prezentowane na każdym posiedzeniu Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa Unii Europejskiej, wtedy gdy był to temat posiedzenia, i niejednokrotnie Polska wnioskowała o ujęcie w tematyce posiedzeń Rady tej kwestii. Niestety, pomimo rozmów kolejnych ministrów rolnictwa ze wszystkimi państwami członkowskimi, indywidualnych i bilateralnych, tylko Portugalia i Litwa miały taki sam pogląd, jak Polska. Nie można więc tutaj polskiemu rządowi zarzucić, że był obojętny na kwestię kwotowania mleka.

Teraz odniosę się do pytań szczegółowych. Czy ministerstwo rolnictwa prowadzi jakieś działania w związku z kwotowaniem mleka? Pytał o to pan poseł Ardanowski. Tak, ta ustawa jest dowodem. Po drugie, w ogłoszonym projekcie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 zostały wprowadzone preferencje dla produkcji zwierzęcej, w tym dla produkcji mleka. W działaniach: Modernizacja gospodarstw rolnych oraz Zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej wpisane są literalnie spółdzielnie mleczarskie jako te, które będą miały preferencje w otrzymywaniu wsparcia.

Poza tym należy wziąć pod uwagę sytuację obiektywną i fakt, że produkcja mleka jest opłacalna, każdego roku ceny są coraz wyższe, każdego roku sprzedaż polskich artykułów mlecznych na rynki świata jest coraz wyższa. Jest duże zainteresowanie bardzo wielu producentów rolnych i bardzo wielu spółdzielni mleczarskich zwiększeniem produkcji mleka, żeby mieć surowiec do wytwarzania przetworów w celu eksportu na rynki światowe.

Kwestia sprzedaży całej ilości mleka wyprodukowanego w gospodarstwach członków spółdzielni produkcyjnej parokrotnie się tutaj pojawiła. Obowiązek tej sprzedaży wynika z wdrożenia właśnie jednego

z elementów pakietu mlecznego. Organizowanie się rolników jest dobrowolne, ale jak się rolnicy zorganizują, to jako organizacja muszą stać się podmiotem silnym, znaczącym na rynku, mogącym bronić interesów ogółu zgromadzonych członków. A jak można ich bronić, kiedy członkowie nie będą sprzedawać mleka do tej spółdzielni?

Było też pytanie o podział rezerwy w ostatnim roku kwotowania. Na ten moment mogę odpowiedzieć, że proponujemy dotychczasowe zasady podziału kwot z rezerwy, niemniej jednak podejmiemy współpracę ze związkami producentów mleka w celu dokładnego dookreślenia, z uwzględnieniem ich wspólnego stanowiska, jak w końcowym okresie tę ewentualnie powstającą i niedającą się zagospodarować kwotę przydzielić. Jest to oczywiście trudna sprawa, bowiem kwoty z rezerwy są nieodpłatne i trzeba będzie znaleźć konsensus we współpracy z zainteresowanymi producentami.

Pragnę też podkreślić to, że zaproponowana nowelizacja ustawy była szeroko konsultowana, zwłaszcza była konsultowana z producentami mleka i znalazła ich powszechne poparcie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm pozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 387 i 1676).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Beatę Bublewicz.

Proszę bardzo, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Beata Bublewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych chciałabym przedstawić sprawozdanie z prac nad senackim projektem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 387.

W toku prowadzonych prac komisja powołała podkomisję. Podczas pracy podkomisji wprowadzono dwie poprawki, które następnie zostały zaakceptowane podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych. Ponadto przedstawiciele związków zawodo-

Posel Sprawozdawca Beata Bublewicz

wych zaproponowali zmiany dotyczące ekwiwalentów pieniężnych za niewykorzystane urlopy, jednak Biuro Legislacyjne orzekło, że wychodzi to poza zakres tej ustawy.

Abstrahując od słuszności całej inicjatywy, należy podkreślić, że zakres przedłożenia senackiego niestety nie obejmował tego rozstrzygnięcia w części dotyczącej Państwowej Straży Pożarnej. Taka możliwość jednak istnieje, ale uregulowanie to powinno nastąpić w trybie pilnym, jednak w odrębnej ustawie.

Należy również podkreślić, że ustawa ta w obecnym brzmieniu zaspokaja roszczenia funkcjonariuszy większości służb. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Robert Wardzała z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Robert Wardzała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym zarekomendować państwu przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska jest w tej sprawie jasne. Uważamy, że projekt należy przyjąć z kilku powodów. Po pierwsze, projekt ten wychodzi naprzeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie prawa do urlopu lub ekwiwalentu za niewykorzystany urlop w przypadku funkcjonariuszy Policji. Senat, który przygotował projekt ustawy, orzeczenie to słusznie odniósł także do innych służb mundurowych.

Jak wiadomo, istota proponowanych zmian polega na tym, że nie można, tak jak to było do tej pory, ograniczać prawa do urlopu po upływie 3 lat. Prawo to zgodnie z proponowaną zmianą przysługiwałoby bez względu na to, jak długi byłby okres, w którym pracownik urlopu nie wykorzystał. Do wyboru miałby czas wolny bądź ekwiwalent. Rozwiązania te zapobiegały także związek zawodowy policjantów.

Po drugie, projekt jest sprawą pilną, ponieważ od chwili orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego minęło już 3,5 roku, i odkładanie tej kwestii na później byłoby co najmniej nierozsądne i utrzymywałoby sytuację prawną, która w istocie narusza zasadę sprawiedliwości społecznej, inaczej traktując różne grupy zawodowe pod względem prawa do urlopu.

Po trzecie, proponowane uregulowania zmierzają do zapewnienia jednolitości rozwiązań dotyczących służb mundurowych w prawie krajowym oraz w przepisach prawa europejskiego.

W toku prac podkomisji okazało się, że proponowane zmiany nie uwzględniają wszystkich aspektów sprawy, a w szczególności Państwowej Straży Pożarnej. Nie oznacza to jednak, że ta kwestia pozostaje nierozwiązana. Propozycja, by potraktować ją osobno i zająć się nią przy okazji projektowania nowego budżetu, jest uzasadniona ze względów formalnych. Uwzględnienie straży pożarnej wymagałoby odłożenia uchwalenia gotowego już projektu, opracowania go na nowo i wskazania źródeł finansowania proponowanych zmian. Przyjęcie ustawy w proponowanym kształcie już teraz pozwoli wprowadzić rozwiązania oczekiwane przez kilka grup zawodowych wcześniej. Nic nie stałoby na przeszkodzie, by równocześnie przygotować konieczne rozwiązania legislacyjne wychodzące naprzeciw oczekiwaniom straży pożarnej. Przyjęcie takiego harmonogramu wydaje się rozwiązaniem najrozsądniejszym dla wszystkich. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jacek Sasin z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, będącej wynikiem inicjatywy ustawodawczej Senatu.

Celem zasadniczym tej ustawy jest wykonanie obowiązku dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją niektórych zapisów ustawy o Policji z 6 kwietnia 1990 r. dotyczących ograniczenia wypłacania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy lub dodatkowy oraz za niewykorzystany czas wolny od służby odchodzącym ze służby funkcjonariuszom do okresu 3 lat poprzedzających odejście ze służby.

Trybunał Konstytucyjny uznał także, że regulacja ta stoi w sprzeczności z art. 66 ust. 2 konstytucji, który normuje kwestie związane z czasem pracy, przyznaje każdemu pracownikowi prawo do corocznego płatnego urlopu i przewiduje istnienie maksymalnych norm czasu pracy. W związku z tym prawo do corocznego płatnego urlopu jako gwarantowane konstytucyjnie nie może być arbitralnie ograniczone. Odnosi się to również do rekompensaty pieniężnej za niewykorzystany urlop. Co więcej, prawo do ekwiwa-

Posel Jacek Sasin

lentu z tytułu niewykorzystanego urlopu jest prawem majątkowym policjantów, dlatego jego ograniczenie powinno odpowiadać wymogom płynącym z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Identycznie rzecz ma się z czasem wolnym od pracy, a w przypadku policjantów czasem wolnym od służby. Art. 66 ust. 2 wymaga, aby czas pracy został ustawowo zdefiniowany. Świadczenie pracy w okresie wolnym od pracy jest co prawda dopuszczalne, ale powinno być odpowiednio zrekompensowane. W opinii Trybunału Konstytucyjnego powyższa reguła ma zastosowanie także w przypadku czasu służby, którego wymiar został ustalony w przypadku Policji na 40 godz. tygodniowo. Za wykonywanie zadań służbowych w czasie przekraczającym tę normę czasową policjant otrzymuje czas wolny od służby odpowiedni do czasu, w którym funkcjonariusz pełnił dodatkową służbę, albo stosowane wynagrodzenie. Pozbawienie go tego uprawnienia albo czasowa cezura ograniczająca to uprawnienie jest de facto uszczupleniem praw objętych gwarancją art. 66 ust. 2 konstytucji. Takie stanowisko Trybunału Konstytucyjnego każe wyeliminować z obrotu prawnego fragment przepisu obejmujący słowa: nie więcej jednak niż za ostatnie trzy lata kalendarzowe, ale też ustanowić prawo do otrzymania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy lub dodatkowy oraz za niewykorzystany czas wolny od służby w tych przypadkach, w których obecnie ekwiwalent nie jest wypłacany, mam na myśli przypadki odejścia od służby z pewnych określonych względów.

Powyższe zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego, choć odnoszące się do ustawy o Policji z 26 kwietnia 1990 r., powinny być przez analogie również odniesione do aktów prawnych regulujących działania innych służb, w tym Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, żołnierzy zawodowych, funkcjonariuszy BOR, ABW, CBA, SKW i SWW. W tym kontekście należy stwierdzić, że projektodawcy nie dokonali w przedłożonym projekcie zrównania uprawnień funkcjonariuszy na gruncie poszczególnych ustaw regulujących działanie powyższych służb.

Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej w art. 98 ust. 1 pkt 2 przewiduje jedynie ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, pomijając całkowicie kwestie ekwiwalentu za niewykorzystany czas wolny od służby. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pozostawienie tego przepisu w dotychczasowym brzmieniu spowoduje niewykonanie przywołanego na wstępie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej i w konsekwencji pozbawi ich konstytucyjnych praw zagwarantowanych w art. 66 ust. 2 konstytucji, o czym mówiłem wcześniej.

Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie rozumiemy, dlaczego funkcjonariusze Pań-

stwowej Straży Pożarnej mają być poszkodowani w stosunku do innych pracowników, którym słusznie Trybunał Konstytucyjny wytknął ograniczenie praw. W tym zakresie popieramy oczywiście zapisy tej ustawy, tym niemniej pragniemy jeszcze raz podnieść kwestię strażaków Państwowej Straży Pożarnej i złożyć poprawkę dotyczącą również objęcia ich zapisami, które są zgodne z sugestiami, z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Stosowne uzupełnienie ustawy o powyższe zapisy przekazuję pani marszałek. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję za zabranie głosu.

Głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw jest pokłosiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r., w którym trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją art. 114 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. Ustawa ta zapewni także, że przyjęte rozwiązania doprowadzą do zgodności z prawem Unii Europejskiej, do czego jesteśmy zobowiązani traktatowo. W ustawie uregulowane zostaną sprawy ekwiwalentów pieniężnych za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe lub dodatkowe oraz za niewykorzystany czas wolny od służby, w wyniku czego znowelizowana ustawa będzie zgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz uporządkuje wytknięte przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności.

Powyższe zmiany wymagają także zmiany przepisów znajdujących zastosowanie w przypadku strażaków oraz funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego, które to przepisy będą współgrać ze zmianami wprowadzonymi w ustawie o Policji czy ustawie o Straży Granicznej. Znowelizowana ustawa doprowadzi do zniesienia ograniczeń odnośnie do ekwiwalentu pieniężnego z tytułu niewykorzystanych urlopów wypoczynkowych oraz z tytułu służby pełnionej w czasie wolnym od służby. Uprawnienia poszczególnych służb mundurowych w tym zakresie nie będą limitowane ze względu na upływ określonego czasu od momentu powstania tychże uprawnień,

Posel Michał Tomasz Pacholski

a funkcjonariuszom zostaną przyznane prawa do ekwiwalentu pieniężnego także w wypadkach, w których do tej pory ustawodawca całkowicie lub częściowo im tych praw odmawiał z uwagi na wystąpienie konkretnej przesłanki uzasadniającej zwolnienie ze służby. Proponowane w ustawie zmiany realizują również zasadę sprawiedliwości społecznej, a tym samym przyczynią się do budowy zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Ozga z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Ozga:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych do procedowanej dzisiaj ustawy.

Zasadniczym celem, który przyjmuje ustawodawca, jest obowiązek dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r. Trybunał Konstytucyjny podniósł, iż urlop jest prawem majątkowym policjanta i że identycznie należy podchodzić do czasu wolnego od służby. Trybunał zwrócił uwagę na łamanie zasady poszanowania praw nabytych. Mając zatem na uwadze treść sentencji rozstrzygnięcia i przytoczone motywy, zaproponowane zostało dokonanie zmian w ustawie o Policji. Z uwagi na tryb zwalniania funkcjonariuszy wprowadzone zostały pewne ograniczenia, co identycznie przyjęto w odniesieniu do funkcjonariuszy innych służb. Problematyka ta poddana została wnikliwej analizie przez Komisję Spraw Wewnętrznych, co zaowocowało przyjęciem sprawozdania.

W ustawie o Policji proponuje się zapis: policjantowi zwalnianemu ze służby w trybie art. 41 ust. 1 pkt 3 i 4a, ust. 2 pkt 8 przysługiwać będzie 50% odprawy oraz ekwiwalent pieniężny. Znowelizowano przepisy w odniesieniu do funkcjonariuszy, a także w odniesieniu do strażaków, utrzymując wysokość odprawy oraz ekwiwalentu pieniężnego na poziomie 50%. Tym samym naprawiono błąd, który częstokroć skutkował nieporozumieniami na linii funkcjonariusz – przełożony, czyli pracodawca, nierzadko jego skutki znajdowały epilog w sądach, a ostatecznie w Trybunale Konstytucyjnym.

Opiniujący powyższy projekt ustawy zarówno pierwszy prezes Sądu Najwyższego, jak i prokurator generalny nie mieli uwag. Uważam, że zapis analogiczny do zapisu w zmienionej ustawie o Policji winien znaleźć się w odniesieniu do funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej zwalnianych w trybie art. 43 ust. 2 pkt 4 i 6 oraz ust. 3 pkt 2 i 6 określającego możliwość przyznawania zwalnianemu strażakowi nie więcej niż 50% odprawy przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Zgłaszane przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprawki mają następującą treść: W art. 3 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Strażak zwolniony na podstawie art. 43 ust. 2 pkt 3 otrzymuje 50% odprawy oraz ekwiwalent pieniężny, o którym mowa w ust. 1 pkt 2”. Dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „Strażak zwolniony na podstawie art. 43 ust. 2 pkt 4 i 6 oraz ust. 3 pkt 2 i 6 otrzymuje ekwiwalent pieniężny, o którym mowa w ust. 1 pkt 2. W szczególnie uzasadnionych potrzebach rodziny strażaka przypadkach komendant główny Państwowej Straży Pożarnej może przyznać strażakowi nie więcej niż 50% odprawy”.

Odnosząc się do wniosku mniejszości zgłoszonego przez klub Solidarna Polska, zawartego w druku nr 1676, dotyczącego dodania kolejnego punktu w art. 3 projektu o treści: „ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe lub dodatkowe oraz za niewykorzystany czas wolny od służby. Rekompensata pieniężna za niewykorzystany czas wolny wynosi 1/172 wysokości uposażenia strażaka, o którym mowa w art. 86 i 87, za godzinę służby”, chciałbym powiedzieć, że spowoduje to nieuzasadnione zróżnicowanie stawki rekompensaty pieniężnej za przedłużony czas służby, o którym mowa w art. 35 ust. 9 ustawy o PSP. Dla strażaka zwalnianego ze służby byłaby to stawka wyższa o 40% za godzinę od stawki strażaka pełniącego służbę.

Dlatego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłaszam poprawkę, która zapewni jednolitą stawkę dla strażaków zwalnianych i pozostających w służbie. Alternatywą stwarzającą możliwość wypłaty jednolitej stawki rekompensaty pieniężnej zarówno strażakom zwalnianym ze służby, jak i pozostającym w służbie w wysokości 1/172 przeciętnego uposażenia jest zmiana brzmienia art. 97c ustawy o PSP. I tak art. 97c ust. 1 – to jest oczywiście nasza poprawka – otrzymałby brzmienie: Rekompensata pieniężna, o której mowa w art. 93 ust. 1 pkt 4a, za jedną godzinę służby stanowi 1/172 przeciętnego uposażenia, o którym mowa w art. 85 ust. 3, obowiązującego w okresie rozliczeniowym.

Zaproponowana zmiana jest spójna pod względem merytorycznym i legislacyjnym oraz uwzględnia specyfikę przepisów obowiązujących w Państwowej Straży Pożarnej. Zaproponowane zmiany spowodują jednak wzrost wydatków Państwowej Straży Pożarnej, a w konsekwencji budżetu państwa, o kwotę ok. 77 mln zł. Należy podkreślić, że przyjęcie tego rozwiązania nie spowoduje dalszych skutków finansowych dla budżetu państwa, gdyż nie wpływa na

Posel Krystyna Ozga

wzrost świadczeń emerytalno-rentowych. Przyjęcie tej poprawki będzie zasadne, pod warunkiem że w budżecie państwa będą zapewnione dodatkowe środki. (*Dzwonek*)

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego z satysfakcją przyjmuje – kończę, pani marszałek – przedkładany projekt nowelizacji tej ustawy, ale uważamy, że podobne rozwiązania winny dotyczyć funkcjonariuszy PSP. Dlatego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedkładam omówione przed chwilą propozycje i zgłoszone poprawki na ręce pani marszałek.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w głosowaniu opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji wraz z wniesionymi poprawkami. Dziękuję uprzednio za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Łybacka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Łybacka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Jak już wielokrotnie mówili moi przedmówcy, dzisiaj procedowana zmiana ustawy o Policji z inicjatywy senackiej jest próbą skonsumowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. W istocie trybunał, podkreślając niekonstytucyjność ograniczenia dotyczącego zakresu, za który wypłaca się ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane urlopy bądź ponadnormatywny czas pracy, stwierdził cztery bardzo istotne kwestie.

Po pierwsze, nie wolno w sposób arbitralny ustawami zwykłymi ograniczać konstytucyjnie gwarantowanych praw, a takim jest prawo do urlopu i takim jest również prawo do dni wolnych od pracy. Po drugie, nie wolno w żadnym procesie legislacyjnym podważać zasady zaufania do państwa prawa. Po trzecie, nie wolno łamać zasady poszanowania praw nabytych. To są prawdy uniwersalne, które powinny nam towarzyszyć w tworzeniu prawa z jakiegokolwiek zakresu.

Senat podjął inicjatywę ze wszech miar słuszną, aby naprawić tę niekonstytucyjność w ustawie o Policji. Ale niestety nie był konsekwentny. Wskazuje na to zarówno opinia BAS-u, jak i wskazuje na to w swoim orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny, że należałoby tę inicjatywę podjąć w nieco szerszym zakresie. Trybunał mówi: ten sam art. 66 konstytucji wymaga, by czas pracy został ustawowo określony, a to oznacza, że w ustawach pragmatycznych, czyli w usta-

wach o Policji, o PSP, o innych rodzajach służb, należy bardzo wyraźnie określić na nowo czas służby i czas wolny od służby, ponieważ bez tego określenia mogą rodzić się trudności interpretacyjne co do zakresu i wielkości ekwiwalentu.

Ale jest druga rzecz, bardzo istotna. Trybunał w swoim sygnalizacyjnym postanowieniu wyraźnie wskazał, że co prawda rozpatrywany był wniosek Policji, ale nie wolno różnicować służb. Tę kwestię podnosi również BAS w swojej opinii. Pozwolę sobie przytoczyć: Podkreślana przez projektodawców potrzeba dostosowania prawa i ujednolicenia systemu z uwagi na przedmiotowy wyrok trybunału nie została dokonana w sposób konsekwentny. Nadal będą obowiązywać przepisy różnicujące funkcjonariuszy w zakresie prawa do ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy dodatkowe oraz dni wolne w czasie wolnym od służby. Dalej BAS w swojej opinii stwierdza to samo: Skoro według trybunału prawo do ekwiwalentu stanowi pochodną konstytucyjnego prawa do płatnego urlopu, nie można poprzeć rozwiązań, które nie zapewnią wszystkim funkcjonariuszom rekompensaty za niewykorzystany urlop dodatkowy, zwłaszcza że urlop ten został ustanowiony w ściśle określonym celu. To samo dotyczy kwestii rekompensowania dni wolnych od służby za pracę wykonywaną w czasie ponadnormatywnym. Proponowanego zróżnicowania nie da się bronić również z punktu widzenia zasady sprawiedliwości społecznej, o której wspomniał trybunał w wyroku, który jest przedmiotem przedłożenia senackiego.

Mamy zatem problem, ponieważ rzeczywiście w przypadku jednej służby jest dobra regulacja, ale pozostaje zachowana nierówność. Dlatego komisja próbowała z własnej inicjatywy to rozszerzyć. To jest zresztą to, o czym mówiła pani poseł Ozga, czego dotyczy poprawka pana posła Sasina i wniosek pana posła Woźniaka. Jest tylko jeden problem: nawet jeżeli my to poprzemy, a poprzemy, pozostanie kwestia niekonstytucyjności w procesie tworzenia prawa, ponieważ wykraczamy poza inicjatywę senacką. Komisja zobowiązała ministra właściwego do spraw wewnętrznych do przedstawienia, w jakim trybie i do kiedy dokona zmiany w ustawach pragmatycznych, bo cały problem, panie ministrze, polega na tym, że jak pan doskonale wie, art. 33 ustawy o Policji jasno stanowi w ust. 3 (*Dzwonek*), że dostaje się za ponadnormatywny czas pracy godziny wolne lub rekompensatę pieniężną. Stosownego zapisu nie ma w traktującym o tej kwestii art. 35 ustawy o straży pożarnej, w związku z czym oni nie mogą dostać ekwiwalentu, a w najlepszym razie – przy dobrej woli, na którą trudno liczyć – 60%, tak się państwo z nimi umówiliście. Wypracowanych godzin nadwymiarowych było tak dużo, że byłyby wszystkie strażnice zamknięte. Wobec tego nierówność jest rażąca.

Popierając inicjatywę senacką, będziemy popierali wszystkie poprawki, które będą zmierzały do przynajmniej częściowej równości poszczególnych funkcjonariuszy. Chciałabym jednak usłyszeć od pana

Posel Krystyna Łybacka

ministra, kiedy zostanie wprowadzona zmiana w ustawie pragmatycznej, a właściwie w ustawach pragmatycznych, dostosowująca naprawdę do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze teraz pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych, zawartego w druku nr 1676, o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 387.

Wysoka Izbo! Komisja Spraw Wewnętrznych w dniu 20 czerwca br. skierowała projekt do podkomisji nadzwyczajnej. Podkomisja przedstawiła swoje sprawozdanie na posiedzeniu komisji w dniu 28 sierpnia. Istota podjęcia zmian w ustawie o Policji i niektórych innych ustawach nie budziła zastrzeżeń w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r. Projekt od samego początku wzbudzał jednak kontrowersje, gdyż objęto nim różne służby mundurowe, ale nie w takim samym zakresie. Rozwiązania zasygnalizowane w przywołanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, bez konkretnego odniesienia w treści wyroku, zostały rozszerzone na inne służby z pominięciem funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Zgodnie z art. 33 ustawy o Policji policjant przechodzący na emeryturę otrzyma za niewykorzystany czas wolny rekompensatę pieniężną bez ograniczenia czasowego. Strażak Państwowej Straży Pożarnej nie otrzyma za niewykorzystany czas wolny rekompensaty pieniężnej lub w najlepszym przypadku otrzyma 60% średniej stawki godzinowej za okres obejmujący ostatnie 6 miesięcy.

W związku z powyższym Solidarna Polska złożyła projekt poprawki zrównującej w prawach strażaków Państwowej Straży Pożarnej z funkcjonariuszami innych służb mundurowych. Niestety poprawka przepadła w głosowaniu. Za poprawką było 12 posłów, a przeciw – 13. W związku z tym zgłosiliśmy poprawkę jako wniosek mniejszości. W ogóle uważamy, że art. 3 przedłożenia wymaga poważnej analizy, gdyż np. w sytuacji odejścia ze służby z powodu popełnienia przestępstwa przez policjanta komendant główny Policji może przyznać policjantowi maksymalnie 50% odprawy w przypadkach szczególnie uzasadnionych potrzebami rodziny. Nowelizacja od-

nośnych przepisów ustawy, jeśli chodzi o Państwową Straż Pożarną, przewiduje w analogicznej sytuacji jedynie wypłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Zasadne jest zatem zrównanie projektowanych przepisów także w tym zakresie.

Twierdzenia Trybunału Konstytucyjnego powstałe na gruncie sprawy o sygnaturze K1/08, odnoszące się do oceny prawa do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i rekompensaty za niewykorzystany czas wolny od służby jako prawa majątkowego funkcjonariusza Policji, są adekwatne i trafne w odniesieniu do funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Temat czasu służby policjantów da się z całą pewnością odnieść do kwestii czasu służby funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej i nie możemy zrozumieć uporu rządu, który chce świadomie skrzywdzić strażaków, godząc się na nadanie im uprawnień znacznie odbiegających od uprawnień np. Policji, oczywiście na szkodę strażaków. Upór rządu jest w naszym przekonaniu wynikiem nieprawdopodobnych danych, którymi posługiwał się w czasie posiedzenia komisji przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan minister Marcin Jabłoński. Stwierdził on m.in., cytując dosłownie: Przede wszystkim chcieliby państwu uświadomić, że proponowana zmiana mogłaby wywołać bardzo poważne konsekwencje finansowe. Według wyliczeń komendy głównej straży pożarnej ta kwota została bardzo precyzyjnie przeanalizowana i sięga – tu uwaga – 176 734 930 zł, w związku z czym wymaga to zupełnie innej analizy i wskazania źródła finansowania takiego rozwiązania. W tej chwili wydaje się to niemożliwe. Skala problemu jest ogromna, więc na pewno nie przy tej okazji. Jeśliby móc coś rekomendować wysokiej komisji, to zarzucenie rozważań, jeśli chodzi o tę ostatnią propozycję, przy okazji zmiany ustawy o Policji w wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. To nie jest najlepsza okoliczność – tu koniec cytatu. A więc rządowi chodzi tylko o pieniądze, a nie o merytoryczną stronę problemu. Twierdzenia pana ministra nijak się jednak mają do rzeczywistości, bo gdyby przyjąć sugerowane przez pana wielkości, to co roku ze straży musiałoby odchodzić ok. 30 tys. funkcjonariuszy. Przecież to jest absurd.

Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska składa poprawkę do projektu ustawy. Poprawka dotyczy art. 3 proponowanej ustawy, któremu proponujemy nadać nowe brzmienie. W związku z powyższym uważamy, że projekt należy skierować do dalszych prac w Komisji Spraw Wewnętrznych.

Jednocześnie pragnę wyrazić nadzieję, że kluby parlamentarne, również i kluby z koalicji rządzącej, zreflektują się w odniesieniu do tej sprawy i zechcą nie traktować odmiennie różnych służb mundurowych. Jest to nieuczciwe, niesprawiedliwe, niezgodne z konstytucją, aby służby Policji, Państwowej Straży Pożarnej *(Dzwonek)*, Straży Granicznej, służby więzienne i inne w odniesieniu do tych samych kwestii miały inne uregulowania. Dlatego apelujemy, ażeby

Posel Tadeusz Woźniak

podczas naszych rozważań przyznać Państwowej Straży Pożarnej takie same uprawnienia, jakie przysługują Policji. Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, na pani ręce składam projekt poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać do listy osób zgłoszonych już do pytania, zanim ją zamknę?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na pytanie na półtorej minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konstytucja Rzeczypospolitej wymaga także, aby czas pracy został zdefiniowany. Czas, który nie stanowi w myśl ustawy czasu pracy, jest zatem w ujęciu konstytucyjnym czasem wolnym od pracy. Świadczenie pracy w czasie wolnym jest dopuszczalne, niemniej powinno być odpowiednio rekompensowane. Tak ma być. To jest, moim zdaniem, oczywiste.

Ustawa mówi wiele o różnych formach ekwiwalentu pieniężnego, a ja dotknę jednego drobnego, świeżego szczegółu, który, moim zdaniem, trzeba będzie kiedyś ująć w ustawie. Otóż swego czasu decyzją niektórych wojewódzkich komendantów Policji, przy akceptacji komendanta głównego Policji, ministra spraw wewnętrznych, doprowadzono do koncentracji posterunków w komisariatach poprzez likwidację tych pierwszych, nie dopuszczając nawet do myślenia o rozwiązaniu substytucyjnym. A taka sytuacja poprzez zwiększenie odległości powoduje niejednokrotnie zwiększenie de facto czasu pracy. Czy czas na niezbędną drogę dojazdu i powrotu do i z komisariatu w czasie wykonywania czynności służbowych to czas pracy, który nadal nie wchodzi w obszar prawa do ekwiwalentu pieniężnego? *(Dzwonek)* Czy będzie rozważana jakaś forma rekompensaty finansowej w tych nieuchronnych, okazjonalnych sytuacjach? Powtarzam – okazjonalnych sytuacjach niemających nic wspólnego z ramową i planowaną wielkością ekwiwalentu. Tak na koniec: Kiedy będzie wprowadzona ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jak podkreślono w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 lutego 2010 r., funkcjonariusze, którzy nie wykorzystali urlopów wypoczynkowych lub dodatkowych tudzież wykonywali zadania służbowe w czasie wolnym od służby i nie otrzymali w zamian za to dni wolnych, mogą żądać zgodnie z zasadą ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, tj. art. 2 konstytucji, ekwiwalentu pieniężnego. Przyznanie tego ekwiwalentu wyłącznie za okres 3 lat kalendarzowych poprzedzających zwolnienie ze służby narusza zresztą nie tylko standardy konstytucyjne w postaci zasady lojalności państwa względem obywateli czy zasady poszanowania praw nabytych, ale także wywołuje poważne wątpliwości z punktu widzenia zasady sprawiedliwości społecznej.

Moje pytanie jest następujące. Co takiego się dzieje, jakie są powody tego, że rząd nie chce skierować do Sejmu projektu ustawy, który kompleksowo rozwiązałby ten problem? Dlaczego Senat nie chce się wycofać z częściowej ustawy i przygotować ustawy, która rozwiązałaby problem całościowo? Dlaczego nawet nasza komisja nie jest w stanie wypracować jednego projektu ustawy i złożyć jako własnego projektu ustawy niezależnego od tego projektu? Chodzi o taki projekt, który kompleksowo rozwiązywałby cały ten problem. Wydaje mi się dziwne, żebyśmy przyjmowali projekt ustawy, która częściowo rozwiązuje problem. *(Dzwonek)* Oczywiście nawiązuje on do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale nie rozwiązuje problemu w całości, a konstytucja wręcz mówi, że nie można w ten sposób traktować przedstawicieli innych służb i oni będą tak czy owak, prędzej czy później musieli być zrównani z policjantami w swoich prawach. Co takiego się dzieje, że nie jesteśmy w stanie zebrać się wszyscy i zrobić tego dzięki jednemu projektowi ustawy?

Jeszcze raz mam prośbę do pana ministra, proszę wytłumaczyć kwestię tych stu siedemdziesięciu – już nie pamiętam – kilku milionów. Wydaje mi się, że pan komendant główny przedstawił panu wszystkie nadgodziny czy wartość wszystkich nadgodzin, jakie mają wszyscy funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej będący w służbie. Gdyby przyjąć tych, którzy odchodzą, tak jak powiedziałem, to trzeba by wypłacać to co najmniej 30 tysiącom ludzi, a może nawet i więcej. Strażaków by nam zabrakło, gdyby to wypłacić. Tak więc należałoby się z tego wycofać, bo te dane z pewnością są przesadzone albo jest to jakieś niezrozumienie, jakiś błąd i wydaje mi się, że należałoby to uwzględnić.

Ale podstawowa sprawa: Wydaje mi się...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę kończyć, bardzo przekroczył pan czas.

Posel Tadeusz Woźniak:

Już kończę.

...że dla przejrzystości stanowienia prawa najlepiej byłoby, gdybyśmy w jednej ustawie rozwiązali cały problem, a nie tak ściubali po kolei i tworzyli te ustawy, może dla każdej służby oddzielnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Funkcjonariusze Policji, jak również funkcjonariusze innych agend i służb stoją na straży porządku prawnego, a także szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Nie tylko dbają o życie, zdrowie i mienie obywateli, ale także dbają o tzw. wewnętrzne bezpieczeństwo państwa. W związku z tym chciałbym zapytać o następującą rzecz, bo rozpatrywany projekt dotyczy wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego: Dlaczego doszło do takiej sytuacji i kto za nią odpowiada? Chodzi mi o to, że tego typu sytuacje powodują brak stabilizacji, jeśli chodzi o funkcjonariuszy służb, o których rozmawiamy. Również młodzi ludzie, na przykład decydując się na wybór przyszłej drogi w życiu, patrzą na to, jak państwo traktuje funkcjonariuszy, którzy mają dbać o to państwo, a traktuje ich w taki, a nie inny sposób. Chodzi o pewną kulturę logistyczną, nie wiem, kulturę prawną.

Z tego pytania wynika też drugie pytanie, mianowicie czy w pracach nad tą propozycją wzięto pod uwagę standardy europejskie? A jeżeli tak, to chciałbym zapytać, czym różnią się te standardy od rozwiązań przyjętych w Polsce. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Łybacka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Łybacka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan poseł Woźniak cytował pańską wypowiedź na posiedzeniu komisji, cytował ją bardzo wiernie. Ja ją pamiętam nie tyle z uwagi na liczby, które pan podawał, chociaż one też były szokującą pomyłką, ile z uwagi na sformułowanie, że pan proponuje zarzucenie rozważań na ten temat, bo ta propozycja oznaczała ni mniej, ni więcej, tylko stwierdzenie: Proponuję państwu, abyście się nie przejmowali zasadą państwa prawa, abyście państwo nie przejmowali się zasadą ciągłości prawa, abyście się państwo nie przejmowali w żadnym przypadku ochroną praw nabytych, a już zupełnie nie przejmujcie się państwo tym, że jakieś prawa są konstytucyjnie chronione, bo jeżeli to ma coś kosztować, to nie ma to znaczenia. Panie ministrze, mam nadzieję, że to było zwykłe przejęzyczenie, bo w innym przypadku, przepraszam, pan łamie podstawową zasadę każdego wysokiego państwowego urzędnika – działania zgodnie z konstytucją.

I teraz sprawa podanej przez pana kwoty. Średnio rocznie odchodzi ze służby około tysiąca strażaków. Każdy z nich ma mniej więcej 300 godzin, to jest 7,5 mln. Pani poseł Ozga podawała kwotę 17 mln, pan podał kwotę 176 mln. Albo panu urzędnicy gdzieś źle przecinek wstawili, albo źle pan to przeczytał, albo, kiedy pan czytał, źle go usytuował (*Dzwonek*), albo po prostu, panie ministrze, muszę przyjąć rzecz najgorszą, czyli kompletną arogancję ze strony władzy, która ma za nic funkcjonariuszy, konstytucję, a kieruje się tylko jednym, byle nie wydać więcej pieniędzy.

Zatem krótkie pytanie: Kiedy nastąpi zmiana w ustawach pragmatycznych, która naprawdę skonsoliduje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zastanawiam się i wydaje mi się, że w związku z tym projektem ustawy w najgorszej sytuacji znalazła się przede wszystkim Państwowa Straż Pożarna. Przecież strażacy, a tu w pewnym sensie mówimy o służbie, na pewno o tym, są wykorzystywani do walki z wszystkimi klęskami żywiołowymi, w tym, jeśli jest powódź, strażacy są na pierwszej linii. I dalej można by tak tutaj wymieniać. Dlaczego państwo pominęliście tę służbę albo jakie były powody tego, że ta służ-

Posel Romuald Ajchler

ba nie została potraktowana tak jak pozostałe, inne w omawianym projekcie? Wydaje mi się, że pomysł kolegi Woźniaka, aby komisja z własnej inicjatywy, bo taką inicjatywę ma, opracowała projekt ustawy, który pomógłby państwu rozwiązać te problemy, jeżeli są jakieś kłopoty w rządzie, byłby dobrym pomysłem.

Druga sprawa, drugie pytanie. Nie wiem, czy pan minister ostatnio słyszał, czy pan wie, że ogromny problem mają strażacy ochotnicy. Korzystam z okazji, że jest pan tutaj obecny. Dlaczego mają problem? Dlatego, że kiedy strażak ochotnik otrzymuje emeryturę rolniczą z KRUS, a za swoją pracę jako strażak ochotnik dostaje dziewięćdziesiąt czy sto parę złotych miesięcznie, to zabiera mu się tę emeryturę (*Dzwonek*) rolniczą. Przecież to jest... Gdy to przeczytałem na jednym z portali w Internecie, ręce mi opadły, że ludzie, którzy pracują ochotniczo, tak zostali potraktowani. Prosiłbym, panie ministrze, aby pan to sprawdził, bo być może, że ten portal się myli. Chciałbym, żeby tak było. Ale jeśli nie, to trzeba natychmiast przystąpić do inicjatywy ustawodawczej i to zmienić. Bo wreszcie kto, jeśli nie ochotnicy, są faktycznie wszędzie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zatem przystępujemy do pytań.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Już były pytania.)

Czy ktoś chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania, jeśli tego nie zrobił do tej pory?

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Jesteśmy po pytaniach.)

Przepraszam, ojej, wróć.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Pytania już były.)

Skoro lista została wyczerpana, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Marcina Jabłońskiego w celu odniesienia się do zadanych pytań i postawionych problemów.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Marcin Jabłoński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proszę pozwolić mi przypomnieć, choć wielokrotnie szanowni państwo posłowie w swoich wypowiedziach wskazywali na istotę przedłożonego projektu ustawy, o zasadniczych jego intencjach, zasadniczej intencji projektu ustawy przygotowanego przez Senat.

Otóż projekt ustawy zawarty w druku nr 387 co do intencji głównej stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r., czyli sprzed ponad 2,5 roku. Trybunał orzekł, że art. 114 tejże ustawy w pkt 1 ustawy o Policji, nadający policjantowi zwalnianemu ze służby prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe lub dodatkowe oraz za niewykorzystany czas wolny od służby, przyznany na podstawie art. 33 ust. 3 ustawy o Policji, z ograniczeniem wskazującym na możliwość jego otrzymania jedynie za ostatnie trzy lata kalendarzowe, w tej części jest niezgodny z art. 66 ust. 2 konstytucji, który brzmi: „Pracownik ma prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy i corocznych płatnych urlopów; maksymalne normy czasu pracy określa ustawa”. W wyroku stwierdzono, że ten przepis był niezgodny w części obejmującej wyrazy: nie więcej jednak niż za ostatnie trzy lata kalendarzowe.

Tak więc proponowany tekst ustawy, przedłożony przez Senat, zawiera propozycję usunięcia wyżej wymienionego ograniczenia czasowego. To jest, powtarzam raz jeszcze, istota tego projektu. Do takiego projektu, w takim kształcie, odnieśliśmy się podczas prac, w dyskusji, jaka toczyła się podczas posiedzeń Komisji Spraw Wewnętrznych. Wszystkie uwagi państwa posłów w naszym odczuciu wykraczają poza materię wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie w pełni uwzględniają też skutki finansowe związane z ewentualnym wejściem w życie proponowanych zmian.

Chcę także powiedzieć, iż dyskutowany podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych wniosek, który został odnotowany jako wniosek mniejszości, dotyczący ekwiwalentu pieniężnego, według naszej opinii przygotowany został w sposób nie do końca precyzyjny, powodując choćby taką konsekwencję, iż odchodzący funkcjonariusze straży pożarnej otrzymaliby większy ekwiwalent niż funkcjonariusze pozostający w służbie. Chcę zwrócić uwagę, iż kompleksowe rozwiązanie tego problemu wymaga dużej skrupulatności, w związku z czym uważam, iż ewentualne dalsze prace toczyć się powinny poza procedowanym obecnie projektem ustawy, który, raz jeszcze podkreślę, wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w oparciu o precyzyjne, szczegółowe dane, które faktycznie zobowiązaliśmy się przygotować. Już dzisiaj miałem przyjemność poinformować pana przewodniczącego, że takie dane, jeśli chodzi o ich charakter roboczy, praktyczną użyteczność w przygotowaniu dalszych ewentualnych prac, są gotowe i niezwłocznie, myślę, że jutro, zostaną przekazane.

Chcę jednak powiedzieć państwu, iż kwoty, które przywoływane były podczas dyskusji, w trakcie posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych, nie były wynikiem błędu. Raz jeszcze przypomnę, że były przygotowane przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Kwota łączna 176 mln, można by ją podzielić na dwie części, to znaczy skutek wprowadzenia zmiany przedstawionej podczas posiedze-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Marcin Jabłoński**

nia komisji byłaby to kwota 76 mln zł, a obecnie ponoszone koszty wynoszą 100 mln zł, więc łącznie regulacja tego przepisu pociąga za sobą konsekwencje w wysokości 176 mln zł, co nie zmienia faktu, iż uwzględniając zgłaszane przez szanownych państwa posłów propozycje, choćby podczas dzisiejszego posiedzenia, uwzględniając także inne służby, należałoby obliczyć konsekwencje wprowadzenia podobnych regulacji dla wszystkich formacji. Chcę powiedzieć, że ta kwota łącznie wynosi ok. 175 mln zł, czyli regulacje zmieniające obecnie obowiązujące przepisy dla Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu oraz Państwowej Straży Pożarnej. Oczywiście mamy te dane precyzyjnie już zidentyfikowane, jak powiedziałem, zostaną przedłożone po to, by we współpracy z wysoką komisją zaplanować ewentualne dalsze prace nad kompleksową zmianą, która doprowadziłaby do poszukiwania rozwiązania, jeśli chodzi o zgłoszone dzisiaj propozycje.

Odpowiadając natomiast na pytania państwa posłów, chciałbym jakoś uporządkować moją wypowiedź. Pan poseł Henryk Siedlaczek tak naprawdę pytał o termin, kiedy będzie wprowadzony wyrok Trybunału Konstytucyjnego. W końcu to istotne, raz jeszcze powtarzam, iż przyjęcie proponowanego senackiego projektu ustawy rozwiązuje ten problem i co do istoty wyrok zostałby wprowadzony w życie. Mam nadzieję, że stanie się to niezwłocznie, stąd propozycja, by nie rozdzielać tych prac, nie odsyłać tego projektu do dalszych prac, polegających na jego uzupełnieniu, tylko przyjąć w obecnej postaci, zatwierdzonej przez Komisję Spraw Wewnętrznych, i ewentualnie poszukiwać innego rozwiązania w trakcie prac choćby Komisji Spraw Wewnętrznych.

Pan poseł Tadeusz Woźniak zapytał, z jakiego powodu rząd nie chce skierować do Sejmu projektu ustawy, który kompleksowo rozwiązuje ten temat. Chcę powiedzieć, iż nie mam takiej wiedzy, by dotychczas poszukiwano sposobu, aby wprowadzić identyczne, jednolite regulacje dla wszystkich formacji. Nie wydaje się to do końca uzasadnione. Te regulacje, zapisy ustawowe, treść poszczególnych ustaw dla wszystkich formacji różnią się w wielu szczegółach, w tym także dotyczących zasad wynagradzania funkcjonariuszy tychże formacji. Stąd też pytanie, czy powinny to być jednolite zapisy, jednolite regulacje, jest otwarte i powinniśmy wspólnie poszukiwać na nie odpowiedzi.

Pan poseł Piotr Pyzik zapytał, kto jest ewentualnie odpowiedzialny za tego typu regulacje, które przez tych kilka ostatnich lat były stosowane. Ich stosowanie nadal przerwie, mam nadzieję, wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Chcę powiedzieć, że według mojej wiedzy te regulacje zostały wprowadzone podczas sprawowania funkcji ministra spraw wewnętrznych przez pana ministra Ludwika Dorna, więc historia tej regulacji jest dosyć długa. Raz jesz-

cze powtarzam, iż nie wykluczam i nie odmawiam gotowości do podjęcia prac zmierzających do znalezienia nowego rozwiązania, niemniej jednak na dzisiaj sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, nie jest wynikiem jakichś zaszłości z bardzo bliskiego czasu, ale sięga kilku już lat wstecz.

Chciałbym zapewnić panią poseł Krystynę Łybacką, która wspomniała użyte przeze mnie sformułowania o zarzuceniu rozważań na ten temat, iż nie kierowałem się brakiem szacunku co do uznania oczywistych zasad, standardów prawa do poszukiwania równych, sprawiedliwych rozwiązań dla wszystkich formacji. Chodziło mi wówczas, raz jeszcze to podkreślę, o to, by nie przedłużać procedowania nad tym obecnym projektem ustawy i doprowadzić poprzez jego przyjęcie do wprowadzenia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Raz jeszcze podkreślam, podobnie jak przy okazji udzielania odpowiedzi na poprzednie pytania, iż przygotowaliśmy dane, które pozwolą poszukać rozwiązania być może kompleksowo rozwiązującego opisywane przez państwa problemy, choć chcę jednak podkreślić, iż propozycje zgłaszane przez państwa posłów nie są tożsame, dotyczą różnych kwestii, różnych formacji. I w tym miejscu chcę raz jeszcze przypomnieć, iż prawo do tego typu ekwiwalentu posiadają tylko dwie formacje – policja i straż pożarna. Pozostałe formacje takiego prawa przez minione lata nie miały.

Poruszona przez pana posła Romualda Ajchlera kwestia pokrzywdzonych strażaków ochotników znana mi jest, choć nie w szczegółach. Wymaga skrupulatnego przeanalizowania z uwzględnieniem możliwych do zastosowania kompetencji, mocy sprawczej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, więc w tej kwestii nie chciałbym dzisiaj zajmować jakiegoś ostatecznego stanowiska. Gotów jestem poszukać dodatkowych informacji i udzielić takiej odpowiedzi panu posłowi w późniejszym terminie na piśmie.

(Poseł Romuald Ajchler: Ale to proszę na piśmie.)
Na piśmie, tak.

(Poseł Romuald Ajchler: Tak. Dziękuję bardzo.)

Co do istoty, reasumując, chciałbym raz jeszcze zarekomendować doprowadzenie senackiego projektu ustawy do uchwalenia przez Wysoką Izbę i podjęcie wysiłku nad poszukiwaniem rozwiązania, być może kompleksowego, dotyczącego tak wszystkich służb, formacji, jak i, być może, poszukiwania sposobu na ujednolicenie obowiązujących zasad. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pani posłanko?

(Poseł Krystyna Łybacka: Wymieniono moje nazwisko, w ramach sprostowania.)

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Łybacka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie ministrze, po pierwsze, dziękuję i cieszę się, że pozwala mi pan, przy dobrej woli, potraktować to sformułowanie jako tylko i wyłącznie niezręczność, a nie jako brak szacunku dla konstytucji.

Po drugie, proszę powiedzieć, bo to było moje zasadnicze pytanie, jak pan przewiduje, w jakim czasie będziemy mogli przyjąć uregulowanie, które, zgodnie z orzeczeniem trybunału, wypełni konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej. Oczywiście mogą być w ustawach pragmatycznych różnicowania wynikające ze specyfiki danego rodzaju służby, ale one nie mogą dotyczyć konstytucyjnie gwarantowanych wartości. Czyli jaki horyzont czasu? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko. Nie było to jednak sprostowanie.

(*Posel Krystyna Łybacka:* Nie, nie, co do niekonstytucyjności w wypowiedzi pana ministra to było.) Czy pan minister chciałby się odnieść? Tak?

To bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Marcin Jabłoński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Być może niewłaściwie rozumiem intencje, pytanie pani poseł Łybackiej, niemniej jednak wydaje mi się, iż sposobem na wprowadzenie w życie tej regulacji możliwe jest poprzez niezwłoczne, jak najprędzej przyjęcie projektu senackiego...

(*Posel Krystyna Łybacka:* Do jednej formacji.)

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest jaki jest, ma takie brzmienie jakie wszyscy znamy, w związku z tym wprowadzenie w życie tej regulacji możliwe jest poprzez niezwłoczne, jak najprędzej przyjęcie projektu senackiego...

(*Posel Krystyna Łybacka:* Tylko w odniesieniu do policji. A pozostałe?)

Co do innych intencji Trybunału Konstytucyjnego odnośnie do innych formacji wiedzy żadnej nie posiadam. Znam ten wyrok, podobnie prawdopodobnie jak pani poseł. Rozumiem postulaty i propozycje szanownych państwa posłów, niemniej jednak one, raz jeszcze podkreślam, wykraczają poza rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Ale to konstytucja mówi.)

To jest mój sposób pojmowania tego wyroku. Podkreślam, że tak to rozumiem i z taką intencją występuję.

(*Posel Krystyna Łybacka:* Polemizuje pan minister z BAS-em, nie ze mną.)

Nie mam nic więcej do dodania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pani posłanka sprawozdawczyni?

Nie. Dziękuję.

W takim razie zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 1696.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu (druki nr 1185 i 1338).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Halickiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Andrzej Halicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Druk nr 1185 dotyczy propozycji nowelizacji ustawy o Trybunale Stanu. Z tego miejsca pragnę przypomnieć, że ustawa ta została znowelizowana pod koniec ubiegłej kadencji, z kilku przyczyn. Pierwszą i główną była przesłanka, która dotyczyła ochrony państwa prawa i demokracji wraz z istniejącą instytucją, jaką jest Trybunał Stanu, pod kątem efektywności działań także Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej i ewentualnych skutków. Krótko mówiąc, jeżeli podczas kolejnych kadencji naszego parlamentu trwały postępowania, które nie kończyły się finalnym postępowaniem przed Trybunałem Stanu, powstało generalne pytanie, czy tej procedury nie uszczelnić, nie uczynić jej sprawniejszą. A zatem zapadła decyzja o nowelizacji – przyjęta zresztą przez absolutnie większość parlamentarną, przygotowywana, a także wnioskowana przez dzisiejszą opozycję – aby wprowadzić takie zapisy, które procedurę przed Komisją Odpowiedzialności

Posel Sprawozdawca Andrzej Halicki

Konstytucyjnej opierać będą o zasadę podobną do postępowania karnego, a więc o postępowanie zgodne z kodeksem, stosowanie odpowiednich zapisów postępowania karnego, a także o postępowanie dowodowe, które oparte jest o tajemnicę postępowania, tajemnicę śledztwa. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest zatem takim zbiorowym prokuratorem i jedyną jej czynnością jest weryfikacja faktów, a więc w pewnym sensie analiza i uwiarygodnienie prawdopodobieństwa zarzutów opisanych we wniosku wstępnym. W tym wypadku nowelizacja, która miała miejsce, wprowadziła zapisy, które związane są z art. 241 Kodeksu karnego. Przypomnę: Kto bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przygotowawczego, zanim zostały one ujawnione w postępowaniu sądowym, podlega grzywnie bądź karze ograniczenia wolności, a nawet pozbawienia wolności do lat 2. Analogiczne przepisy znalazły się w ustawie o Trybunale Stanu, to jest art. 28a, a także mamy ust. 9a, który określa zasadę niejawności trybu postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Czy efekt został osiągnięty? Efekt został osiągnięty, a mamy na to dowód w postaci zakończonego postępowania w tej kadencji, bo dopiero w tej kadencji rozpoczęły się prace Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w oparciu o znowelizowaną ustawę. Rzecz dotyczy wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu czterech członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Przypomnę przypadek pani przewodniczącej Danuty Waniek, to jest praca trzech kadencji, przypomnę również wcześniejsze postępowanie, które w gruncie rzeczy nie zakończyły się prawnym finałem. W tej kadencji praca rozpoczęta na początku roku zakończyła się przyjęciem opinii pod koniec czerwca czy też na początku lipca – mówię o przyjętej opinii. Przez 6 miesięcy komisja przeanalizowała akta, dokumenty, przesłuchiwała kilkunastu świadków podczas dwudziestu kilku swoich posiedzeń, przeprowadziła postępowanie dowodowe i nie mieliśmy przed kamerami, przed dziennikarzami teatru, który rozciągnąłby tę naszą procedurę tak bardzo, że nie moglibyśmy jej skutecznie zakończyć. Oczywiście decyzja, czy ten wniosek będzie miał swój ciąg dalszy, jest w rękach parlamentu. Komisja, przypominam, tylko i wyłącznie przygotowuje opinię, a więc rekomendację dla parlamentu, nie jest sądem, nie orzeka, nie jest, jak niektórzy usiłują też wmówić mediom, swego rodzaju sądem kapturowym za zamkniętymi drzwiami.

Przypominam to dlatego, że dzisiaj nowelizację proponuje klub Solidarnej Polski – nie sugeruję, że jest to związane z postępowaniem, które dotyczy jednego z jej liderów – ale także popiera ją klub Prawa i Sprawiedliwości – też niczego nie sugeruję. Uważam, że przygotowanie tej nowelizacji w poprzedniej kadencji, także z udziałem klubu Prawa i Sprawied-

liwości i przez niego popieranej, jednak miało swoją logikę i tej logiki powinniśmy się trzymać.

Niezależnie od tego, że druk, który otrzymaliśmy, jest bardzo prosty, zawiera właściwie dwie poprawki – proponuje się Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej prace na posiedzeniach jawnych, a więc to jest zmiana art. 9a, i dodaje się w tym momencie kolejne zdanie odpowiedniego zapisu – ta nowelizacja przygotowana jest niechlujnie, trzeba to sobie jasno powiedzieć. Jest jeszcze kilka miejsc w ustawie o Trybunale Stanu, które wymagałyby również nowelizacji, jeżeli ten punkt byłby przyjęty, chociażby kwestia sankcji zapisana w art. 28a, o czym powiedziałem wcześniej. Wprowadzając jedno, a nie likwidując drugiego, mamy absolutnie sprzeczność. To dowód na to, że nie jest to dobrze przygotowany dokument.

Komisja po swoim posiedzeniu nie jednoznacznie, ale zdecydowaną większością wnioskuję o odrzucenie tej nowelizacji, ja również gorąco ten wniosek o odrzucenie popieram, ale wystąpienia klubowe przed nami. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Artur Dunin z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym państwu przedstawić nasze stanowisko.

Przewodniczący komisji i sprawozdawca w jednej osobie pan poseł Andrzej Halicki przedstawił meritum sprawy w związku z zaproponowaną zmianą ustawy o Trybunale Stanu. Zacznę od kwestii ostatniej, którą poruszył pan poseł, niespójności przygotowanego projektu. Tak naprawdę wydaje się, że był to projekt przygotowany na kolanie, który miał tylko i wyłącznie zapewnić PR danemu ugrupowaniu. Chciałbym państwu powiedzieć, że prace faktycznie w tej chwili zdecydowanie szybciej, lepiej i bardziej merytorycznie przebiegają podczas przesłuchań w komisji. I dlatego cały Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za odrzuceniem tego projektu. Chciałbym podziękować. Myślę, że tyle wystarczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Duda z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przygotowując się do tego wystąpienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, zadałem sobie trud sięgnięcia do archiwalnych dokumentów, żeby ustalić, kiedy do ustawy o Trybunale Stanu wprowadzono zapisy, które dziś proponuje się zmienić tym projektem, i stwierdziłem, kiedy rzeczywiście zostały one wprowadzone. Głosowanie w Wysokiej Izbie odbyło się dokładnie 12 lutego 2010 r. W tym głosowaniu praktycznie cała Izba opowiedziała się za tym projektem. Nie podam w tej chwili dokładnie, ale było to grubo ponad 400 posłów, tylko 6 posłów było przeciwnych tym rozwiązaniom. Ale, proszę państwa, trzeba dzisiaj sobie powiedzieć jedną rzecz jasno i wyraźnie: tamto głosowanie odbyło się w trochę innych czasach. To pierwsza rzecz. Odbyło się ono przed tragedią smoleńską, która wiele zmieniła w naszym życiu publicznym, także w polityce, wiele zmieniła w spojrzeniu na funkcjonowanie organów administracji, przede wszystkim administracji rządowej. Ale też to głosowanie odbyło się już jakiś czas temu, w poprzedniej kadencji, i w tej kadencji mogliśmy w związku z tym testować rozwiązania, które są wprost w tej chwili określone w ustawie. Dawniej tutaj czerpano pomoc odpowiednio z norm Kodeksu postępowania karnego. Taka była zresztą motywacja wprowadzenia tej regulacji, bo przeczytałem też, lakoniczne bardzo, ale uzasadnienie projektu ustawy z 2009 r., rozpatrywanej w 2010 r. Wiele się zmieniło, Wysoka Izbo, dlatego że mamy nowe doświadczenia. Mamy niestety doświadczenia z ukrywaniem dokumentów, ukrywaniem faktów przez organa administracji publicznej, administracji rządowej. Nie dalej niż wczoraj było posiedzenie Zespołu Parlamentarnego do spraw wyjaśnienia przyczyn tragedii smoleńskiej, na którym przedstawiono dokument, raport polskiego akredytowanego Edmunda Klicha, z którego jasno wynika, że obciążał on zaraz po tragedii smoleńskiej winą za to, że doszło do niej, stronę rosyjską, czego przez ponad trzy lata rząd polski nie chciał społeczeństwu ujawnić. Jawność, proszę państwa, ginie dzisiaj. Jawność ginie m.in. także dlatego, że w Sejmie większość parlamentarna odmawia powołania komisji śledczych, które są im nie na rękę, komisji śledczych, których posiedzenia odbywały się publicznie, odbywały się przy otwartej kurtynie, gdzie ważne dla Polaków sprawy w zakresie funkcjonowania także polskiej polityki były przedstawiane w sposób transparentny. Przypomnę sprawę komisji śledczej w sprawie Amber Gold, w którą zamieszane

były czołowe postaci Platformy Obywatelskiej przede wszystkim z Trójmiasta. Co się stało? Nie ma komisji. Wszystkie wnioski o nią na wszystkich poszczególnych szczeblach zostały w Wysokiej Izbie przez większość parlamentarną odrzucone. Stoję na stanowisku, reprezentując tutaj nasz klub parlamentarny, że w tych postępowaniach, w postępowaniach przed Trybunałem Stanu, w postępowaniach, które dotyczą polityków, dotyczą ich działania, jawność powinna być. Te sprawy powinny być rozpatrywane przy otwartej kurtynie, bo społeczeństwo powinno słyszeć, o co w nich chodzi, dlatego że nie możemy dopuścić do tego, bo jest to po prostu nieuczciwe, aby dochodziło do sytuacji, kiedy wylewane są na ludzi z wysokich szczebli polskiej polityki pomyje poprzez składanie wniosków, a następnie, gdy przedstawiają oni wyjaśnienia przed komisją, to wyjaśnienia te składane są w sposób niejawnny i nie są oni w stanie oczyścić się z zarzutów, które wcześniej zostały im postawione publicznie, ponieważ nikt nie może usłyszeć ich wyjaśnień, ponieważ nikt nie może usłyszeć tego, jakie rzeczywiście były fakty, usłyszeć przesłuchań tych, którzy są obwinieni, przesłuchań świadków. To jest patologia, proszę państwa, to jest krzywdzenie ludzi, niezależnie od tego, kto w danym momencie rządzi, bo różnie w Polsce jeszcze może być, jeżeli chodzi o to, kto będzie miał w tej Izbie większość sejmową i komu pewne rozwiązania będą na rękę, a komu będą nie na rękę. Państwo doskonale o tym wiecie, bo w polskiej polityce występuje zmienność, i dobrze, że ona występuje, bo to jest charakterystyczne dla wszystkich normalnie funkcjonujących demokracji. Tak powinno być, tak powinno być nadal.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za tym, aby postępowanie przed Trybunałem Stanu było jawne, i Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie ten projekt ustawy popierał.

Niemniej chciałbym stwierdzić jasno i wyraźnie, że w projekcie rzeczywiście jest pewna bardzo istotna usterka, nieścisłość. Chodzi o wspomniany tutaj już z tej trybuny przez moich przedmówców art. 28a ustawy. (*Dzwonek*) Otóż, szanowna pani marszałek, w imieniu klubu składał poprawkę, której celem jest usunięcie tego przepisu, albowiem jeżeli postępowanie ma być jawne, nie może być kary za ujawnienie informacji o tym, co się działo w trakcie tego postępowania.

Chciałbym jednocześnie zaznaczyć, że jeżeli chodzi o pkt 2 lit. b projektu mówiący o czynnościach, w trakcie których rozprawa będzie zamknięta z uwagi na ujawnianie w jej toku informacji zakwalifikowanych jako informacje niejawnne, to w tym zakresie żadna regulacja w tej ustawie nie jest potrzebna, albowiem kwestie ujawniania informacji niejawnnych są uregulowane w Kodeksie karnym. Proszę państwa, art. 265 i art. 266 Kodeksu karnego regulują kwestie odpowiedzialności za ujawnienie tak informacji ściśle tajnych i tajnych, jak i informacji zakwa-

Posel Andrzej Duda

lifikowanych jako mniej istotne, a jednak chronione, czyli choćby informacje poufne.

Jeszcze raz powtarzam: Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za tym projektem, dlatego że opowiadamy się za transparentnością i jawnością polskiego życia publicznego. Społeczeństwo ma prawo dostępu do informacji o tym, jak w Polsce prowadzona jest polityka, a takie informacje prezentowane są właśnie w toku tego postępowania.

I jeszcze krótka odpowiedź dla pana przewodniczącego Halickiego, który tak chwalił to postępowanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę kończyć, znacznie przekroczył pan czas.

Posel Andrzej Duda:

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Panie przewodniczący, jako wiceprzewodniczący tej komisji, jej członek, który był obecny na wszystkich posiedzeniach, powiem tak: myślę, że znacznie lepiej byśmy przeprowadzili to postępowanie i byłoby ono wnikliwsze dowodowo, gdyby było jawne, bo wtedy pewne rzeczy, które się w tym postępowaniu zdarzyły, nie miałyby miejsca, panie przewodniczący, i sprawa byłaby dokładniej wyjaśniona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jak już informowałam, nie ma regulaminowej możliwości składania poprawek.

(Głos z sali: Nie ma, nie ma.)

Nie ma takiej możliwości, bo jest wniosek komisji o odrzucenie projektu. A więc przykro mi bardzo, ale nie mogę tego przyjąć.

Wracamy do wystąpień klubowych.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Marka Poznńskiego z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Poznński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie zmiany ustawy o Trybunale Stanu.

Proponowana nowelizacja wprowadza dwie istotne zmiany w ustawie o Trybunale Stanu. Obie wprowadzają jawność procedowania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Zmiany dotyczą zarówno

czynności komisji co do kontroli wniosku o postawienie w stan oskarżenia lub o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu w zakresie jego zasadności z ustawą, jak i postępowania dowodowego prowadzonego przez komisję.

Trudno powyższych zmian nie zaaprobować. Może dziś budzić zdziwienie jedynie fakt, iż posłowie wnioskodawcy z Solidarnej Polski w 2010 r. byli członkami Prawa i Sprawiedliwości i głosowali za niejawnością procedowania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Natomiast art. 4 konstytucji wskazuje naród jako suwerena, od którego pochodzi wszelka władza w Rzeczypospolitej, i za wszelką cenę członkowie komisji, jak i osoby, które podlegają ocenie członków komisji, powinny wykazywać się przejrzystością, klarownością, jawnością i transparentnością podczas prac komisji. Społeczeństwo nie może pokładać ufności we władzy, której działania są utajnione, i jakby nie było, pomijając kwestię błędów, o których mówili moi przedmówcy, obywatele mają prawo śledzić i oceniać to, co dzieje się w komisji.

Omawiana nowelizacja, praktycznie zrównująca w zakresie jawności postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej z rozprawą przed Trybunałem Stanu, czyni zadość przedstawionym powyżej postulatami. To co było przed chwilą też mówione – odnotowania wymaga fakt, iż zmieniamy przepisy bardzo młode, nowelizowane artykuły zostały wprowadzone do porządku prawnego w 2010 r. Tutaj chciałbym odnieść się do uzasadnienia nowelizacji: proponowane zmiany wprowadzają procedurę postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej uwzględniającą specyfikę komisji, której zakres kompetencji i charakter działania wyróżniają ją w istotny sposób spośród funkcjonujących innych komisji sejmowych.

Wysoka Izbo! O ile można zgodzić się z powyższym twierdzeniem w zakresie, w jakim wprowadzone zmiany likwidowały problem recepcji przepisów Kodeksu postępowania karnego na gruncie postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, o tyle trudno zrozumieć, dlaczego nowe wówczas uregulowania wprowadzały inkwizycyjny model procedowania komisji. Należy zatem zapytać, dlaczego posłowie Solidarnej Polski, wówczas Prawa i Sprawiedliwości, gwoili ścisłości, nie dążyli do jawności, klarowności, przejrzystości w 2010 r. Owszem, racjonalny pozostaje argument, że niekiedy, aby ocenić zasadność i racjonalność ustawy, trzeba zweryfikować ją w praktyce, zobaczyć, jak spełnia swe zadania i realizuje swoje cele w dynamicznej rzeczywistości, jednakże nie w przypadku, gdy ustawa dotyczy tak podstawowych kwestii, jak te wynikające z art. 4 czy art. 61 konstytucji. Naród tak 3 lata temu, jak i dzisiaj miał prawo wiedzieć, rozliczać i oceniać, a posłowie Solidarnej Polski w zakresie postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej mogli wtedy umożliwić obywatelom realizację tego prawa, zapewnić je.

Posel Marek Poznański

Wysoka Izbo! Oceniając zatem moment prac nad nowelizacją przez pryzmat sytuacji na polskiej scenie politycznej, niechybnie rodzi się podejrzenie, iż inicjatywa Solidarnej Polski ma charakter czysto partykularny, obliczony jedynie na PR-owski rezultat. Reasumując, omawiana nowelizacja jest potrzebna i należy ją poprzeć, niemniej nie należy tracić z pola widzenia okoliczności, iż powinna znajdować się w polskim porządku prawnym od dawna. W tym miejscu chciałbym przytoczyć art. 61: obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, a także ma prawo do uzyskiwania informacji z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem tego projektu ustawy, a także za przejrzystością działań Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Panie przewodniczący, teatr, o którym pan wspominał, tak czy inaczej jest nawet podczas posiedzeń zamkniętych, i chyba przyzna mi pan rację, natomiast wprowadzenie tego, już pomijając fakt działania typowo PR-owskiego Solidarnej Polski, umożliwiłoby obywatelom żywą ocenę tego, co tam się dzieje i jak działają posłowie i posłanki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Aby prawidłowo odpowiedzieć na pytanie, czy nowelizacja jest uzasadniona, trzeba powiedzieć, jaki charakter ma Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej w świetle ustawy o Trybunale Stanu. Po pierwsze, Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej w świetle ustawy jest jedynym organem powołanym do badania zarzutów natury zarówno karnej, jak i konstytucyjnej, odnośnie do prezydenta Rzeczypospolitej, premiera, ministrów konstytucyjnych i, w określonym zakresie, posłów i senatorów. Co więcej, jeżeli okazałoby się, że przeciwko na przykład ministrowi sprawa jest prowadzona przez prokuraturę o ten sam czyn, na żądanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej prokurator musi przekazać sprawę komisji. To jest pierwsza sprawa. Nie ma drugiej komisji, która miałaby tak szerokie uprawnienia. A więc stosuje się ustawę o Trybunale Stanu, ustawę Kodeks postępowania karnego i regulamin. Nie ma drugiej komisji, która, przystępując do przesłuchania, miałaby

uprawnienie do pouczenia świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

I jeszcze jedna, bardzo istotna sprawa. Świadek, który staje przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, z mocy prawa jest związany zachowaniem tajemnicy służbowej. To, Wysoki Sejmie, przesądza o jednej rzeczy, że Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest specjalną komisją o najwyższych uprawnieniach w Sejmie. Najwyższych, bo jest organem powołanym do przygotowania niejako procesu przysięgo przed Trybunałem Stanu. Skoro tak, to muszą być zachowane wszystkie przepisy dotyczące postępowania śledczego, bo to jest swoiste śledztwo. A zatem problem podstawowy sprowadza się do tego, co dzisiaj powoduje wprowadzenie krótkiej zasady, a mianowicie dotyczącej jawności. Przewrót do góry nogami, a więc tym jednym przepisem w ogóle wprowadza się tak totalny bałagan, że żadne postępowanie nie mogłoby być prowadzone. Art. 28a ma najmniejsze znaczenie, mianowicie o karaniu za ujawnienie z tego posiedzenia.

A więc jeżeli chce się zachować ustawową, konstytucyjną zasadę, to, Wysoki Sejmie, nie tędy droga. Jeżeli dziś Trybunał Stanu jest w Polsce niepotrzebny, a mam poważne obawy, czy rzeczywiście w dzisiejszej sytuacji jest potrzebny, to trzeba wyjść z projektem ustawy o likwidacji. Jest wiele argumentów przemawiających za tym, chociażby toczące się 10 lat postępowanie przed Trybunałem Stanu dotyczące byłego ministra skarbu. A więc nasuwa się pytanie, tam są zaniedbania natury proceduralnej. Ale, Wysoki Sejmie, nie wolno upraszczać i to nie byłoby burzenie, ale byłoby to przyjęcie z góry takiego rozwiązania, które absolutnie byłoby niedopuszczalne, już nie mówiąc o tym, gdyby ktokolwiek zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego, ale w ogóle niedopuszczalne w świetle ustawy o Trybunale Stanu.

Tak, jestem, drogi kolego, za tym, żeby była jawność, i żeby było postępowanie w Sejmie zgodnie z procedurami, tylko jawność polega trochę na innej rzeczy. To wszystko jest możliwe do zachowania, bo przy zachowaniu tajemnicy postępowania jako śledczej jest możliwość informowania społeczeństwa, są od tego konferencje itd., ale istotny jest pewien porządek, który zbudowano. To jest nieprawda, że w 2010 r. wprowadzono tę zasadę. Zasada tajności obowiązywała od początku. Nowelizacja polegała na zupełnie czym innym. Polegała na wprowadzeniu m.in. tych zasad, które ujawniły się w czasie postępowania, m.in. tego, że kończył się jeden okres działania Sejmu, kadencja, i nie można było prowadzić dalej postępowania. A więc to jest wszystko.

Wysoki Sejmie! Nie mam nic przeciwko temu, żeby każdy klub, nawet jeżeli są istotne uchybienia, wystąpił z propozycją, będziemy popierać, tylko nie można burzyć pewnego porządku. Jeszcze raz chcę podkreślić, że w obecnej sytuacji, gdyby padł wniosek o to, żeby zlikwidować Trybunał Stanu, bardzo poważnie byśmy go rozpatrzyli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Zanim udzielię głosu następnemu mówcy, ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 32
do godz. 18 min 35)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Kępińskiego w celu przedstawienia stanowiska klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Kępiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej à propos druku nr 1185 dotyczącego jawności postępowania dowodowego przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Bardzo dobrze się stało, że przed chwilą przede mną wystąpił pan marszałek Zych. Chyba nie sposób dyskutować z tą opinią, w 100% merytoryczną i wypowiedzianą chyba przez taką osobę, że ma to moralnie jak największe uzasadnienie. Uważamy, że Sejm w 2010 r. nie pomylił się i usprawnił prace tej komisji, dlatego jawność stałaby w sprzeczności... w zbieżności, jeśli chodzi o postępowanie karne i utrzymywanie tajemnicy.

Przypomnę, że ta komisja kieruje wniosek do Trybunału Stanu w sprawie najważniejszych funkcjonariuszy państwa i nie ma żadnego powodu, aby dziś na wniosek Solidarnej Polski z najważniejszej komisji w tym Sejmie robić reality show. Żaden członek Solidarnej Polski, nawet ten o symbolu pustego kółeczka, nie będzie robił z Sejmu programu telewizyjnego.

Reasumując, powiem, że Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze wniosek o odrzucenie nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Kempa z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Kempa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mnie nie dziwi dość trywialne stanowisko przedstawiciela Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo nikt inny

jak SLD chciałby pod osłoną nocy i chciałby sądu kapturowego, i żeby nie okazało się... Gdyby pewne materiały nie zostały ujawnione, materiały, które również ja znam, chociażby z afery węglowej... Gdybyśmy je opublikowali, to myślę, że faktycznie was w tym Sejmie by nie było. Podobnie Platforma Obywatelska. Gdyby ujawnić materiały... A trzeba by. Gwoli czego? Szacunku dla ludzi. A co wy chcecie ukryć przed ludźmi? A co wy chcecie ukrywać przed zwykłymi obywatelami? Na to wygląda. To nie jest kwestia show.

Panie marszałku, tak mówię, bo właściwie jedyna osoba, z którą można tu podjąć merytoryczną polemikę, to jest pan marszałek Zych, bo jego wywód jest to wywód na poziomie prawniczym. Reszta – przepraszam bardzo, z całym szacunkiem, panowie – musi wiele doczytać, żeby do tego poziomu dyskusji dorosnąć.

Panie marszałku, otóż, jasno jest powiedziane w ustawie o sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej i w samej ustawie o Trybunale Stanu, że ideą tego postępowania jest danie możliwie jak najpełniejszego, jasnego sygnału obywatelowi. Jak on może mieć jasny sygnał, jasny ogład, jak on może podjąć decyzję, dokonać oceny sytuacji politycznej, skoro cała dyskusja prowadzona jest za drzwiami zamkniętymi, jest zawołowana. A jeśli do tego dołożymy to, że niektórzy członkowie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej są zainteresowani walką polityczną na cepy, a nie wejściem w meandry Kodeksu postępowania karnego czy też, tak jak mówi ustawa, w kwestie, w które w zakresie nieuregulowanym wchodzi K.p.k.? W zakresie nieuregulowanym, a więc my możemy w ustawie uregulować wszelkie kwestie, tylko pomocniczo posługujemy się K.p.k., K.p.k. nie jest jedyną wyrocznią w tej sprawie, bo to jest sprawa inna, szczególna. Gdyby tak było, to po co w ogóle ustawa o Trybunale Stanu. Ona ma być szczególna, dlatego że obywatele mają prawo się dowiedzieć, jak było naprawdę, a nie tego, jaka jest prawda polityczna jednego czy drugiego polityka, który z chęci zemsty pozamykałby wszystkie drzwi, żeby jego było na wierzchu. Nie może tak być, bo wtedy rzeczywiście zatracamy sens ustawy o Trybunale Stanu i tak naprawdę tej odpowiedzialności.

Dlatego chodzi o możliwie najpełniejsze odtajnienie, a w warunkach tej noweli jest to możliwe, tak, możliwie jak największe odtajnienie. Przypominam, że z niezującym śp. panem ministrem Wassermannem wnosiliśmy to do ustawy o komisji śledczej. Chodziło o bardzo podobny artykuł, bo pokazujący, jaki jest sens. Sensem jest upublicznienie, sensem jest to, żeby stało się to debatą publiczną. Czy walczyliśmy z tymi, którzy kradli w białych kołnierzykach, czy nie? Czy dzisiaj oni chcą walczyć z nami? Tu musi rozsądzić społeczeństwo. A jak ono ma rozsądzić, jeśli poseł Halicki zamyka drzwi? On ma swoją ideę fixe i nie pozwoli na to, żeby prawda tak naprawdę ujrzała...

(Poseł Artur Dunin: Nie pan poseł Halicki, tylko ustawa.)

Posel Beata Kempa

Panie pośle Dunin, niech się pan nie denerwuje, naprawdę. Jest melisa. Po co?

Afera hazardowa. Aż się prosiło, żeby otworzyć drzwi, żeby odtajnić wszystkie dokumenty, pokazać Polakom, jak chłopcy rozmawiali o Polsce. Boicie się tego? Boicie się tego? Dlatego nie chcecie odtajnienia. My jesteśmy krok do przodu i uważamy, że to odtajnienie jest jak najbardziej potrzebne. Ono by was po prostu zmiotło z powierzchni ziemi i dlatego dzisiaj to blokujecie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To głosowanie pokaże, kto jest za jawnością życia publicznego, a kto jest za tajnością tego życia. Nikt z nas się nie boi. PR-owskie wydarzenie, jakieś tutaj domorosłe zarzuty. My w tych PR-owskich sztuczkach ani Platformie, ani bratniemu Ruchowi Palikota nie dorównamy, nawet nie staramy się. Idzie o cały materiał dowodowy, bo to was zabolalo.

(Posel Marek Poznański: Jak pani głosowała w 2010 r.?)

Co was zabolalo w tym uzasadnieniu? Możliwie najpełniejsze odtajnienie materiału i postępowania dowodowego. Właśnie o to wam chodzi, że ten materiał ma być niejawnym, a tu jest clou. Wszystko inne jest zwykłą, prymitywną, czystą zemstą polityczną. Niczym więcej, panowie. Stańmy tutaj w prawdzie. Z całym szacunkiem do państwa posłów, ale jeżeli poziom członków komisji konstytucyjnej i ich wiedzy prawniczej byłby wysoki, to ja bym spała spokojnie, ale jeżeli członek komisji śledczej przez dwa czy trzy lata procedowania tej komisji nie odróżniał instytucji zatrzymania od instytucji tymczasowego aresztu i podpisuje się pod wnioskiem o Trybunał Stanu, to o czym my tutaj mówimy? To jest sąd kapturowy, dlatego idzie o to odtajnienie, kochani. Nawet jeżeli to w piątek odrzucicie, prędzej czy później obywatelom należy się prawda, a prawda jest w tych dokumentach. Będziemy oczywiście za poparciem tego rozwiązania, dlatego że wszystko to, co można uregulować w ustawie, trzeba tam uregulować, a dopiero pomocniczo wchodzi K.p.k., nie zastępczo, nie jako główny element. Inaczej po co w ogóle ustawa o Trybunale Stanu? Ona tak naprawdę, panie pośle Halicki, bardzo, bardzo wam się w przyszłości przyda. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Pan marszałek w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Szanowna Pani Posel! Najpierw dziękuję za uznanie. Teraz chcę przypomnieć, że pro-

ponowaliśmy w tej zmianie, żeby w ogóle wyeliminować odwołanie do Kodeksu postępowania karnego. Podzielałam pogląd, że to było możliwe, bo ten tryb w większości się pokrywa. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, bardzo istotna. Otóż gdyby przyjąć tylko problem jawności, to sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest rozpatrywane przez Sejm. Tu już nie ma żadnej tajności poza informacjami tajnymi specjalnego znaczenia. W Sejmie odbędzie się debata, czy będzie postawienie, czy umorzenie. Postępowanie przed Trybunałem Stanu również jest jawne, tylko że...

(Posel Beata Kempa: Dlaczego komisja nie może być jawna?)

Pani posel, zdecydujemy się na coś innego, oddajmy całą sprawę prokuraturze. Po co w takim stanie rzeczy Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej? Chciałbym jeszcze podkreślić jedną rzecz, co jest bardzo istotne w jej działalności, w nawiązaniu do tego, o czym pani mówiła. Swego czasu, kiedy byłego ministra sprawiedliwości Ziobrę ciągnano po prokuraturach, jako jedyny opublikowałem artykuł, w którym była mowa, że w ogóle jeżeli chodzi o ministra, i poważam się na jego przykład, to jest nieporozumienie, ale co miała robić prokuratura, jeśli konstytucyjnie i ustawowo ani posłowie, ani pan prezydent, ani inne uprawnione osoby z wnioskiem nie występowały? Co powiedział Trybunał Konstytucyjny, który rozpatrywał tę sprawę? Powiedział, że bezwzględne pierwszeństwo ma przede wszystkim Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, ale musi być wniosek. Dopiero jeżeli nie podjęto postępowania w tym trybie, może wkroczyć prokuratura. Gdyby wniosek padł, to sprawa, jak mówiłem, musi trafić do komisji.

Pani posel, znamy się nie od dziś jako prawnicy. Chcę powiedzieć, że problem jest wyraźnie sprzeczny. Trzeba dzisiaj zdecydować, czy rezygnujemy z tej komisji, która ma przecież charakter absolutnie śledczy. Stąd odwołanie do Kodeksu postępowania karnego. Natomiast nie mam nic przeciwko jawności, ale w śledztwie nie może tak być. Jeżeli utrzymujemy charakter komisji śledczej, co więcej, opartej na Kodeksie postępowania karnego, to wprowadzenie tej zasady jest niemożliwe, bo przekreśla wszystko. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

(Posel Beata Kempa: Można?)

Rozumiem, że w trybie sprostowania?

(Posel Beata Kempa: Tak, w trybie sprostowania.)

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie marszałku, oczywiście tytułem sprostowania, musimy też trzymać się faktów, które pan mar-

Posel Beata Kempa

szałek przytoczył. Otóż fakty są takie, że przecież prokuratura sprawę zamknęła, a show, które chce przeprowadzić, powtarzam, za zamkniętymi drzwiami Platforma Obywatelska, jest jasne. Taki jest główny cel, nie oszukujmy się. Tutaj żadne sztuczki prawne nie pomogą. To jest jakby pierwsza sprawa.

Panie marszałku, gdyby rzeczywiście to było rzetelnie prowadzone, to pełna zgoda, ale to nie jest rzetelnie prowadzone. Powtarzam jeszcze raz, że nadrzędną ideą komisji śledczych i Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest nade wszystko jawność. W tej sytuacji, ponieważ w praniu wyszły... Nikt nie przypuszczał, że będzie takie, a nie inne – nie chcę już brutalnie tego oceniać – zachowanie polityków, dla których prawda nie ma żadnego znaczenia, tylko walka polityczna, oręż, zniszczenie przeciwnika politycznego jest nadrzędnym celem, który wyznacza ich postępowanie w danej komisji. Niestety trzeba tak uznać, choć historia kołem się toczy i oby, choć nie życzę tego, ten poziom mściwości nie dotknął nikogo na tej sali, bo tam nie ma nic z rzetelnej debaty.

Dlatego potrzebna jest ta jawność, dlatego potrzebny jest ten arbiter, którym jest społeczeństwo. Bo prokuratura już powiedziała: non possumus, nie ma zemsty, wszystko jest zgodne z prawem. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej za zamkniętymi drzwiami chce zemsty. Dlatego z tego miejsca trzeba sprawić, by była jawność. Arbitrem niech będzie społeczeństwo. Dziękuję bardzo.

(*Posel Józef Zych*: Bardzo przepraszam, pani marszałek, ale...)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie marszałku, ale to nie może być...

(*Posel Józef Zych*: Jest jedno stwierdzenie, które absolutnie nie może być, pani marszałek, nieuwzględnione.)

Bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Pani poseł, bardzo przepraszam, jestem członkiem tej komisji i nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że w mojej obecności dzieje się tam coś naganego. Koledzy z wszystkich opcji wiedzą, że właśnie domagam się, żeby bezwzględnie przestrzegano zasad postępowania. Dziękuję.

(*Posel Beata Kempa*: Jest pan wyjątkiem.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani marszałku.
Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.
Przystępujemy do pytań.

Czy wszystkie posłanki i wszyscy posłowie, którzy chcieliby zabrać głos w tym punkcie, zapisali się do głosu?

Jeśli tak, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Nie widzę pani posłanki Pawłowicz, a zatem pierwszy zabierze głos pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o Trybunale Stanu reguluje szczególny rodzaj postępowania wobec najważniejszych osób w państwie, które dopuściły się naruszenia konstytucji lub ustaw w związku z zajmowanym stanowiskiem.

W obecnym stanie prawnym postępowanie dowodowe przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej prowadzone jest na posiedzeniu zamkniętym. Przedmiotowa nowelizacja przewiduje natomiast prowadzenie tego postępowania na posiedzeniach jawnych, z uwzględnieniem ograniczeń nakładanych przez ustawę o ochronie informacji niejawnych.

Czy zatem jawność postępowań przed Trybunałem Stanu i Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej ograniczona zostanie wyłącznie do postępowań wymagających dostępu do informacji niejawnych? Czy też katalog postępowań, które rozpatrywane będą na posiedzeniach zamkniętych, będzie ściśle określany przez ustawodawcę? Co projektodawca pragnie osiągnąć, wprowadzając jawność postępowań przed Trybunałem Stanu czy Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej?

W uzasadnieniu czytamy m.in., iż przedmiotowy projekt ustawy przyczynia się do wzrostu zaufania społecznego. Tak osobiście trudno mi to zaaprobować – jestem posłem od V kadencji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Mirosław Pawlak z klubu PSL.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam praktycznie uwagę i dwa pytania.

Nie są zrozumiałe motywy projektodawców, albowiem z jednej strony wnoszą oni o wyłączenie jawności z uwagi na informacje oznaczone klauzulami „tajne” i „ściśle tajne”, a z drugiej strony mówi się o tajemnicy służbowej.

Czy posłowie wnioskodawcy posiadają do projektu ustawy opinię prokuratora generalnego? Czy nie na-

Posel Mirosław Pawlak

leżałoby skorzystać w pracy przy redagowaniu niniejszego projektu z doświadczeń, przemysłów i dotychczasowego dorobku Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Dunin z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będzie też pytanie do posła wnioskodawcy, którego nie ma...

(*Posel Beata Kempa: Jest, jest.*)

...więc będzie raczej retoryczne, ale chciałbym przypomnieć, powiedzieć, że nigdy w tej komisji zarówno w poprzedniej kadencji, kiedy też byłem członkiem tej komisji, jak i w tej nie było sądu kapturowego, pani poseł. Jest mi bardzo przykro, ponieważ jak złożyliście razem z PiS wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, też można byłoby tak powiedzieć. Mielicie jakieś wnioski, wniosek wstępny przedstawiliście.

(*Posel Beata Kempa: Jakież?*)

Wniosek przedstawiliście i został rozpatrzony.

Chciałbym powiedzieć, że cała procedura w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej polega na ocenieniu faktów i przedstawieniu Wysokiej Izbie do dyskusji tego, co zostało wypracowane na posiedzeniu komisji.

Państwa projekt, który złożyliście, dziwnym trafem – to takie pytanie do posła, który ma być wnioskodawcą – był taki. Dlaczego tak się dziwnie złożyło i kiedy został złożony ten wniosek o zmianę ustawy? Ano wtedy, kiedy była pierwsza ocena wniosku wstępnego przeciwko panu posłowi Ziobrze. (*Dzwonek*) Tak dziwnym trafem. Już nie będę mówił o tym, że ilekroć był zapraszany, nie przychodził, ale robił show przed mediami. To jest kolejna rzecz.

Ale tak naprawdę dużo ważniejszą zmianą w tej ustawie, którą powinniśmy się zająć, o czym zresztą wielokrotnie rozmawialiśmy z panem marszałkiem Zychem, jest kwestia enumeratywnie wymienionych osób, które można postawić przed Trybunałem Stanu. Doszło wiele jednostek, które...

Pani marszałek, jeszcze tylko jedno zdanie.

...powinny w tej chwili być dopisane, a to wynika z konstytucji. Tutaj powinniśmy nad tym usiąść, zmienić tak konstytucję, żeby zmienić ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Duda z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy Andrzeja Halickiego, przewodniczącego Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Panie pośle, czy może pan mi, jako skromnemu posłowi, wyjaśnić, jaki jest sens tego, żeby postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej nie było jawne i nie było otwarte, jeżeli równocześnie mamy w ustawie art. 20b, w tej samej ustawie o Trybunale Stanu, który mówi: Wykluczenie jawności rozprawy przed Trybunałem Stanu może uzasadniać wyłącznie wzgląd na bezpieczeństwo państwa lub ochronę informacji niejawnych o klauzuli „tajne” lub „ściśle tajne”.

Rozumiem więc, że w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej musimy koniecznie pracować niejawnie, ale przed Trybunałem Stanu całe postępowanie jest już jawne. Nie widzę w tym, proszę państwa, żadnego sensu. Nie można tego uzasadniać tym, że chodzi o to, żeby postępowanie toczyło się szybko, bo to jest po prostu bzdura.

(*Posel Artur Dunin: Panie pośle, nie szybko, a sprawnie.*)

Wiemy, co to znaczy, że postępowanie toczy się szybko. Mieliliśmy już z tym do czynienia w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wiemy, co w państwa interpretacji w tej kadencji Sejmu znaczy szybko. Wiemy już.

Natomiast mam kolejne pytanie. Jest art. 28a, o którym dużo tutaj dzisiaj mówiłem: Kto bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zanim zostały ujawnione w postępowaniu przed Trybunałem Stanu (*Dzwonek*), podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Tej samej karze podlega, kto rozpowszechnia publicznie wiadomości z rozprawy przed Trybunałem Stanu prowadzonej z wyłączeniem jawności. Zgody na ujawnienie informacji z postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej może udzielić przewodniczący komisji.

Mam pytanie do pana przewodniczącego. Panie przewodniczący, dzisiaj zapadły decyzje w komisji większością państwa głosów, przede wszystkim posłów z Platformy Obywatelskiej, co do treści sprawozdania komisji, a także został złożony przeze mnie wniosek mniejszości w tej sprawie. Czy pan przewodniczący tutaj, z trybuny sejmowej, udzieli mi zezwolenia, żebym ten wniosek przedstawił Wysokiej Izbie? Bo to będą szczegóły postępowania wyjaśniającego, które toczyło się przed komisją, a nie chciałbym, żeby pozbawiono mnie immunitetu i ukarano karą w trybie art. 28a. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dla mnie w tej sprawie, a przysłuchuję się całej debacie, jaka miała miejsce, głównym autorytetem jest pan marszałek Zych. Poznałem zdanie pana marszałka w tej sprawie. Nie będę pytał o dziwne trafy, bo te dziwne trafy pojawiają się z różnych stron, w zależności od tego, kto rządzi – wtedy na przykład nasilają się oskarżenia o niejawność, oszustwa, kombinacje.

Mam pytanie, zwracam się do pana przewodniczącego. Otóż pan marszałek Zych wyraźnie powiedział, że jeśli chodzi o te dziwne sprawy, nie dzieje się to podczas obrad komisji, a pani poseł z kolei ma inną opinię o funkcjonowaniu tej komisji. Chciałbym, aby pan coś o tym powiedział, podał chociaż jeden przykład tych dziwnych spraw, bo naprawdę nie wiem, o czym tutaj się mówi. W pewnym sensie w takiej sytuacji pani poseł miałaby rację, wnioskując, żeby sprawy toczyły się przy odsłoniętej kurtynie. Natomiast ja głęboko wierzę w to, co mówi pan marszałek Zych, który jest w opozycji w stosunku do pani.

Czy nie łatwiej, pani poseł – zwracam się też do autorów projektu – posłuchać rady pana marszałka i opracować te kwestie? Przecież pan marszałek tu, z tej mównicy, powiedział, co trzeba zrobić, żeby on mógł (*Dzwonek*) poprzeć nowelizację tej ustawy. Pani poseł, jeżeli to miało by przyczynić się do show przy zamkniętych drzwiach czy przy otwartych drzwiach, to ja wolę, żeby te sprawy toczyły się jednak przy zamkniętych drzwiach.

(*Poseł Beata Kempa:* To mnie niestety nie dziwi.)

W związku z powyższym – bo nie chciałbym już pani przypominać czasów pani Barbary Blidy i innych afer, bo pani przywołała aferę węglową, która nijak się ma do tego, o czym mówimy – niech pani nie wygaduje, bo za chwilę po mnie przyjdzie ktoś inny i pani będzie wytykał to, co zdarzyło się w czasach, kiedy rządziliście.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Poznański z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Poznański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gwoli przypomnienia, posłowie Solidarnej Polski, którzy głosowali

w 2010 r. za przyjęciem ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o Trybunale Stanu, to: Mieczysław Golba, Jacek Bogucki, Tomasz Górski, Arkadiusz Mularczyk, Józef Rojek, Edward Siarka, Tadeusz Woźniak, Jarosław Żaczek i Beata Kempa.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy nie uważa pan, że szczytem obłudy jest składanie projektu zmiany ustawy o Trybunale Stanu w materii jawności przez posłów Solidarnej Polski, a w szczególności posłanki tej partii? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, do pana przewodniczącego komisji. Na jakiej podstawie społeczeństwo może sobie dzisiaj wyrobić zdanie? Wiemy, że raport będzie, ale raport jest najczęściej polityczny. Czy nie mogąc zapoznać się z materiałem, społeczeństwo jest w stanie, i na jakiej podstawie, wyrobić sobie zdanie, czy ta komisja się myli, czy się nie myli?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(*Poseł Beata Kempa:* Pani marszałek, można z wnioskiem formalnym?)

Słucham? Z wnioskiem formalnym?

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Beata Kempa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Jako wiceprzewodnicząca Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska chciałabym wystąpić z wnioskiem formalnym, pani marszałek, z wielką prośbą do pani marszałek, aby przywołać do porządku pana posła bodajże Poznańskiego, który przed chwilą z tej mównicy przemawiał, gdzie należałoby... Panie pośle Poznański, jest pan młodym posłem, co sobie cenię, ale trochę kultury. Mamy prawo jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w liczbie piętnastu...

(*Poseł Marek Poznański:* Ale to nie ja kłamię.)

Pan się uspokoi...

(*Poseł Marek Poznański:* Ja jestem spokojny.)

Posel Beata Kempa

...w liczbie piętnastu złożyć projekt ustawy. Niejednokrotnie, panie pośle, nowelizowaliśmy wiele ustaw. Życie wtedy nie wskazywało na to, że ktoś będzie chciał zamykać drzwi przed opinią publiczną. Nikt nawet wtedy o tym nie pomyślał, panie pośle, kiedy tę ustawę uchwalaliśmy. Mówienie o tym, wskazywanie w sposób szczególny na moją osobę z tej mównicy i mówienie o obłudzie jest, delikatnie mówiąc, czymś, co nadaje się do Komisji Etyki Poselskiej. Dlatego, pani marszałek, proszę o 3-minutową przerwę i uspokojenie pana posła z Ruchu Palikota, bo jak on złoży jakąkolwiek nowelizację, to ja go przypilnuję. Może nie nazwę tego obłudą, ale pokażę panu, że życie niesie ze sobą różne przypadki. I niech pan nie chce jako młody obywatel, młody poseł, postępować tak, jak chcą postępować pan poseł Dunin, pan poseł Halicki, czyli zamykać drzwi przed opinią publiczną. Pan dużo mówił o jawności, pański szef dużo mówił o jawności, a pan co? Też chce zamknąć te drzwi? Nie? Myślę, panie pośle, że zanim pan przystąpi do ataku personalnego, niech pan się dziesięć razy zastanowi.

Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska bardzo proszę o 3 minuty przerwy.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko, ale nadużyła pani formuły wniosku formalnego.

Pan poseł Poznański w jakim trybie?

(Poseł Marek Poznański: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Poznański:

Szanowna Pani Poseł! Jesteśmy za transparentnością i jawnością posiedzenia, natomiast jeśli głosowała pani za niejawnością, to sama pani sobie zaprzecza. Trzeba cofnąć się o kilka lat, przypomnieć sobie, który przycisk się naciskało, przypomnieć sobie, gdzie był poseł Ziobro, gdzie jest teraz, co powiedział, a gdzie teraz odpowiada i jak odpowiada, jak się zachowuje w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, i zrobić sobie rachunek sumienia. Tyle w tym temacie. *(Oklaski)*

(Poseł Beata Kempa: Jaka komisja, taka odpowiedzialność.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jak już mówiłam, lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Udzielam zatem głosu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panu Stanisławowi Chmielewskiemu.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do zadanych pytań.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przystąpię do pytań, w zasadzie mogę powiedzieć, że było jedno pytanie pana posła Andrzeja Dudy i jedno pana posła Piotra Szeligi, które w mojej ocenie były formułowane wprost do mnie i wymagają z mojej strony odpowiedzi. Jeżeli jest inaczej, prosiłbym o wyraźny sygnał, ale resztę oceniam jako kierowane do przedstawicieli Wysokiej Izby. Myślę, że to jest ważny element, który musicie, państwo posłowie, brać pod uwagę w tej dyskusji. Ten projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu dotyczy materii, która nie pozostaje w gestii władzy wykonawczej w dziale sprawiedliwości. Z tego też powodu chcę państwu przekazać informację, że w ramach pracy ministra sprawiedliwości 9 kwietnia zostało przekazane do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pismo – w odpowiedzi na pismo z dnia 25 marca 2013 r., w którym sformułowano prośbę o przygotowanie stanowiska bądź wypowiedzenie się na temat braku celowości przygotowania takiego stanowiska – w którym minister sprawiedliwości, mając na względzie tę materię, właśnie wypowiedział się o tym, że takie stanowisko w tym wypadku nie powinno być przygotowane, czyli o braku jego celowości.

Jednocześnie, odpowiadając na dwa pytania, które zahaczały o materię konstytucyjną, chcę państwu tyle przekazać – jest to bardziej moja uwaga, bo tutaj na gorąco formułowana – trzeba pamiętać o jednym: nasza konstytucja w art. 35 formułuje zasady jawności, ale zasady jawności przed sądami i trybunałami. Chodzi o pytanie pana posła, kiedy społeczeństwo będzie mogło przekonać się o tym czy wyrobić sobie zdanie – właśnie na etapie postępowania przed Trybunałem Stanu.

Jeżeli chodzi o tę kwestię formalną związaną z konstytucją, to tyle chciałbym przekazać, natomiast co do kwestii pozostałych uważam, że to nie leży w mojej gestii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Halickiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Halicki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest kilka pytań. Cieszę się w ogóle z tej dyskusji, z tego, że miała ona tutaj miejsce. Może nie cieszę się za bardzo z tego, że miała taki charakter, bo poziom demagogii i obłudy, użyję tutaj tego słowa, był potworny, ale zanim przejdę do...

(Posel Beata Kempa: Pani marszałek, to jest sprawozdawca, a nie wypowiedź w imieniu klubu.)

Mogłaby pani nie wykrzykiwać, bo słyszymy. Nie potrzeba używać wysokich tonów, żeby uzasadnić mądre argumenty, natomiast jeśli one są słabe, to być może rzeczywiście wtedy trzeba krzyczeć...

(Posel Beata Kempa: Powtarzam, jest pan sprawozdawcą, a nie występuje w imieniu klubu.)

Dlatego jako sprawozdawca odniosę się do pytań.

Jeżeli pani marszałek mogłaby poprosić panią poseł, bo chciałbym odpowiedzieć na te parę pytań...

(Posel Beata Kempa: Nareszcie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę kontynuować.

Posel Andrzej Halicki:

Dziękuję.

Zacznę od pytania najdalej idącego. Pan poseł Ajchler zapytał, czy za zamkniętymi drzwiami dzieją się sytuacje dziwne – pan poseł Ajchler, chyba dobrze powiedziałem – które mogłyby zszokować opinię publiczną. Nie wypada panu marszałkowi Zychowi, ale powiem tak: zdarzają się takie sytuacje. Jedną z nich jest np. moja przyjaźń, w gruncie rzeczy bardzo sympatyczny sposób rozmowy, merytoryczny, ale z uśmiechem, z panią poseł Pawłowicz. Myślę, że w innych okolicznościach nie mielibyśmy możliwości rozmawiać merytorycznie i sympatycznie, bo właśnie byłby to taki poziom, jaki reprezentuje pani poseł Kempa, a przynajmniej oczekuje takiego poziomu...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę jednak powstrzymać się od tego typu argumentów.

Posel Andrzej Halicki:

Od komentarzy? Przepraszam, wracam do meritum.

A więc dziwne sytuacje tego typu mają miejsce.

Jeżeli chodzi o poziom prac komisji, to proszę się nie obawiać o poziom merytoryczny. Prace przebiegają w odpowiedni sposób, w spokojnej atmosferze,

sprawnie. Rzeczą nie dotyczy szybkości, a sprawności. To odpowiedź skierowana do pana posła Dudy.

Jeszcze raz odnośnie do tajności, bo istotę prac komisji opisał bardzo dobrze pan marszałek Zych. Byłem członkiem komisji w V kadencji, dziś w VII kadencji i jeżeli chodzi o sposób pracy, widzę istotną różnicę, ale nie dotyczy ona zamykania drzwi. Proszę się nie śmiać, bo te postępowania miały dokładnie podobny przebieg, obwarowane są natomiast sankcjami i przepisami, do których odwołuje się dziś ustawa. Myślę o odwołaniu do Kodeksu postępowania karnego, czyli o sankcjach za rozpowszechnianie informacji. To nie jest tajność postępowania dowodowego, to jest objęcie zakazem rozpowszechniania tego, co dotyczy postępowania, które ma charakter prokuratorski. Skoro jest pani prawnikiem, to odwołuję się tu do doświadczenia. Prosiłbym także o uwagę posła Dudę. Wasz sposób myślenia proponuję przemieścić zatem na to, co dotyczy postępowania prokuratorskiego. Używajcie nowoczesnych technik, proponujcie to prokuraturze. Ministerstwo mogłoby tutaj przeanalizować ten sposób prowadzenia postępowania prokuratorskiego – live w Internecie – żeby inni świadkowie, uczestnicy zdarzenia i cała opinia publiczna mogli się zapoznać z dowodami, z trybem postępowania pracy prokuratorów. Proszę zaproponować również transmisję telewizyjną czy za pomocą innych nowoczesnych technik przekazu. To jest możliwe, jeżeli przyjmiecie ten sposób myślenia. Proszę bardzo, spróbujcie to wprowadzić w życie i zobaczyć, czy tego rodzaju postępowanie będzie sprawne i skuteczne.

Spółeczeństwo oczekuje sprawiedliwości, która jest nie tylko sprawiedliwością zgodną z oczekiwaniami opinii społecznej, ale także szybką oceną faktu. Myślę o sprawności tego postępowania. Komisja nie ma charakteru orzekającego, a weryfikuje dowody. Panie pośle Duda, to jest oczywiście odpowiedź na pytanie o przebieg naszej debaty, która będzie dotyczyła także wniosku, który obejmuje członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Na sali plenarnej nasza debata będzie nieskrępowana. W oparciu o uzasadnienie, które zresztą pan przygotował, będzie miał pan możliwość wypowiedzenia się w sposób nieskrępowany i również dziś, rozmawiając na ten temat, wiemy, że odwołujemy się do faktów, które po przeprowadzeniu postępowania dowodowego są w materiałach dostępne, a po przeprowadzeniu całego procesu są oczywiście jawne i powszechnie dostępne. Sądem jest Trybunał Stanu – jest to jawna procedura w oparciu o wszystkie prawa i zapisy, które dotyczą państwa prawa. Mało tego, dla osób objętych wnioskiem taka sytuacja od postępowania prokuratorskiego jest o tyle dogodniejsza, że w odniesieniu do tej procedury osoba objęta wnioskiem ma prawo pełnego uczestnictwa podczas trwania całej procedury, wglądu do dokumentów i także, jeżeli nie chce uczestniczyć osobiście, do ustanowienia pełnomocnika, który ma również prawo uczestniczyć we wszystkich postępowaniach. A więc tutaj jest dostęp strony,

Posel Andrzej Halicki

powiedziałbym, bardziej gwarantowany, lepszy niż w tym postępowaniu prokuratorskim, do którego się przecież odwołujemy.

Odnosnie do zobowiązania świadka do zachowania tajemnicy z przebiegu postępowania. Oczywiście jest, że świadek podlega tym rygorom, ale też jednocześnie jest zobowiązany przed komisją mówić prawdę, tylko prawdę i pełną prawdę – to jest również istota tego postępowania. W związku z tym, jeżeli chodzi o komisję, która ma największe, jeżeli chodzi o instytucje w naszym parlamencie, uprawnienia wzywania przed swoje oblicze, także najważniejszych osób w państwie, wymieniany był nawet prezydent, ale dotyczy to także prokuratora generalnego – to kiedyś, dzisiaj musimy uzupełnić tę nowelizację, bo prokurator po oddzieleniu od funkcji ministra sprawiedliwości rzeczywiście nie jest dziś ujęty w przepisach ustawy o Trybunale Stanu – to są uprawnienia, których nie ma żadna komisja śledcza. Te uprawnienia są nieporównywalne w stosunku do uprawnień komisji śledczych.

Pragnę jeszcze raz podkreślić jedną rzecz. Spodziewałem się tego i niestety te słowa padły z tej mównicy. Rozumiem, że na potrzeby mediów, na potrzeby pewnego uzasadnienia, pewnej narracji. Chodzi oczywiście o słowa sąd kapturowy – nie było jeszcze pani poseł Kempy na sali, kiedy mówiłem, że te słowa padną – które padły dwa razy. Słowo inkwizycja też oczywiście padło. A więc przypominam jeszcze raz, i naprawdę nie róbmy ludziom wody z mózgów, Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej weryfikuje tylko zgodność dowodów z faktami, które zawarte są we wniosku, żeby społeczeństwo również mogło osądzić i doczekać się weryfikacji, która dotyczy łamania najważniejszej ustawy w Polsce, konstytucji, i ustaw oczywiście przez najwyższych dostojników państwowych. By była również gwarancja, iż te pokusy nigdy nie będą mogły być zrealizowane w praktyce, musi mieć poczucie, że Trybunał Stanu nie jest fikcją, że Trybunał Stanu z karą, która ma charakter polityczny, czyli odsunięcia od możliwości pełnienia funkcji publicznych na okres do lat 10, jest instytucją żywą. A więc jeżeli zarzucamy tego rodzaju procedurę, która byłaby w rękach parlamentu, czyli możliwość kierowania wniosku do Trybunału Stanu, by rozstrzygnięty był właśnie przez sąd, którym jest Trybunał Stanu, a przygotowaniem tego postępowania, weryfikacją zajmuje się komisja, jedyną alternatywą jest Sąd Najwyższy, postępowanie prokuratorskie. Wtedy Trybunał Stanu należałoby zlikwidować – nie ma żadnej drogi pośredniej. Doskonale o tym wiecie, zarówno wy, dzisiaj członkowie Solidarnej Polski, którzy jesteście inicjatorami wniosku i wówczas mówiliście to z trybuny sejmowej, jak i koledzy i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości, którzy dzisiaj gotowi jesteście ten wniosek poprzeć, a wtedy byliście gorącymi orędownikami jego przyjęcia, czyli uszcze-

gólowienia tej procedury pod kątem sankcji, które zostały zawarte, nie wprowadzenia tajności jako zasady, ale procedury za zamkniętymi drzwiami z sankcjami w oparciu o Kodeks karny. Cała filozofia tkwi w sprawności tego postępowania. Tylko i aż tyle. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji...

(Poseł Andrzej Duda: Pani marszałek, sprostowanie.)

Już zamknęłam dyskusję, bardzo mi przykro, panie pośle.

(Poseł Andrzej Duda: Ja byłem wcześniej, pani marszałek.)

Nie widziałam zgłoszenia.

(Poseł Andrzej Duda: Podnosiłem rękę.)

Przepraszam, zamknęłam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 1468).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Gibałę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt być przedstawicielem wnioskodawców w związku z projektem ustawy, który nowelizuje ustawę o podatku VAT. Projekt tej ustawy został zawarty w druku nr 1468.

Kwestia dotyczy obowiązku posiadania przez przedsiębiorców kas fiskalnych. Jak zapewne Wysoka Izba wie, taki obowiązek co do zasady dotyczy wszystkich przedsiębiorców. Wynika on z odpowiedniego artykułu, to jest art. 111 ustawy o podatku od towarów i usług. Niemniej jest to tylko co do zasady wymóg dotyczący wszystkich przedsiębiorców. W praktyce bowiem w tym samym artykule ustawy jest zapisane, że minister w drodze rozporządzenia może zwolnić pewne grupy podatników z obowiązku posiadania kasy fiskalnej. W praktyce zawsze tak było, że pewne grupy podatników, grupy przedsiębiorców musiały posiadać kasę fiskalną, a inne nie. Zawsze minister korzystał w jakimś stopniu z tej możliwości, z tej delegacji ustawowej.

Jak wygląda obecnie sytuacja? Otóż jakby kluczowy jest podział ze względu na branżę. Mamy do czynienia z takimi branżami, w przypadku których niezależnie od wysokości osiąganych obrotów, dochodów

Posel Łukasz Gibała

przedsiębiorca nie musi posiadać takiej kasy fiskalnej. Tak jest na przykład w przypadku prawników czy w przypadku pośredników nieruchomości. Mamy też do czynienia z takimi branżami, w przypadku których bezwzględny obowiązek posiadania istnieje niezależnie od wysokości dochodu. Na przykład tak-sówkarze, nawet jeśli mają bardzo małe przychody, muszą posiadać kasę fiskalną. Generalnie dotyczy to 14 branż, ale w przypadku przytłaczającej większości branż to, czy taki obowiązek istnieje, czy nie, zależy właśnie od wysokości rocznego obrotu, czyli rocznego przychodu, który dany przedsiębiorca osiąga. Ten limit, pułap rocznego obrotu został określony przez ministra na początku marca tego roku w wysokości 20 tys. zł polskich. A więc jeśli jakiś przedsiębiorca ma obroty roczne przekraczające ten pułap – to jest oczywiście duże uproszczenie, bo te zasady są trochę bardziej skomplikowane, ale mówię o tym w dużym uproszczeniu – jeśli dany przedsiębiorca osiąga obroty przekraczające pułap 20 tys. zł, to musi posiadać kasę fiskalną. Jeśli nie osiąga tego pułapu, jeśli ma mniejsze obroty, wtedy nie musi posiadać tej kasy fiskalnej.

Uważamy, że taki stan rzeczy, taki stan prawny jest niewłaściwy z trzech powodów. Po pierwsze, uważamy, że sytuacja, w której tego typu zwolnienia są ustanawiane w drodze rozporządzenia, a nie w drodze ustawy, jest czymś złym. Proponujemy uregulować tę kwestię w drodze ustawy. Sądźmy, że kwestia posiadania kasy fiskalnej jest ważna dla przedsiębiorców, że stabilność prawa gwarantowana przez ustawę – niewątpliwie ustawy są zmieniane znacznie rzadziej niż rozporządzenia i znacznie dłużej trwa proces zmiany prawa w przypadku ustawy niż w przypadku rozporządzenia – jest pożądana ze względu na zaufanie przedsiębiorców wobec państwa. Nie może być tak, że takie ustawy zmieniane są z dnia na dzień w sposób radykalny, tak jak miało to miejsce w marcu, kiedy pułap został zmniejszony z kwoty 40 tys. do kwoty 20 tys., czyli o połowę, tak naprawdę w trakcie procesu, który trwał kilka miesięcy. A więc to jest pierwsza rzecz, która nam się nie podoba – za małą stabilność zasad, tak jak ma to miejsce obecnie.

Po drugie, nie podoba nam się to, że wskutek tego, iż te zasady są zawarte w rozporządzeniu, tak naprawdę istnieje duża arbitralność, a często nieracjonalność w ich ustalaniu. Nie widzimy żadnego powodu, dla którego należałoby uznać, że coś w Polsce zmieniło się na tyle, ażeby ten limit zmniejszyć o połowę w marcu tego roku. Ani gospodarka nie skurczyła się o połowę, ani nie jesteśmy państwem o połowę biedniejszym, ani wpływy z podatków nie spadły o połowę, ani ściążalność tych podatków czy skala nadużyć nie wzrosła o 100%, dwukrotnie. W związku z tym obecne zapisy nie gwarantują tego, że te zmiany będą nie arbitralne, lecz w 100% racjonalne, w 100% uzasadnione. W związku z tym proponujemy powiązać

wysokość limitu z wielokrotnością wynagrodzenia średniego w gospodarce. Uważamy, że to jest obiektywna i racjonalna zasada. Dzięki takiemu powiązaniu każdy przedsiębiorca będzie mniej więcej wiedział, jaki limit będzie obowiązywał w przyszłym roku. W momencie opublikowania odpowiednich danych przez GUS już nie mniej więcej, tylko dokładnie będzie to wiedział i państwo też będzie wiedziało, jaki limit będzie obowiązywał. A więc będzie pewna symetria i pewna uczciwa stabilność przejawiająca się w obiektywnych, racjonalnych zasadach. Jak będzie wzrost w gospodarce, jak średnie wynagrodzenia będą rosły, również pułap będzie rósł. To jest druga rzecz, którą chcemy zmienić.

Trzecia, ostatnia kwestia, najważniejsza, to jest kwestia wysokości pułapu. Proponujemy, żeby ta wysokość to była dwunastokrotność średniego miesięcznego wynagrodzenia, co na dzisiaj oznacza kwotę około 45 tys. zł, czyli znacznie wyższą niż ta, jaką proponuje Ministerstwo Finansów. Za naszym postulatem stoi przekonanie, które nietrudno uzasadnić, że posiadanie kasy fiskalnej wiąże się z dużymi uciążliwościami dla przedsiębiorców. Po pierwsze, trzeba zakupić tę kasę. To jest częściowo, tylko częściowo, refundowane przez państwo, przez fiskusa, przez urzędy skarbowe. Po drugie, trzeba pokryć koszt jej obsługi. To są koszty dotyczące kupowania tuszu czy papieru do tej kasy fiskalnej. Po trzecie, wiąże się to z nabyciem pewnych umiejętności, czyli z pewnymi procedurami, które są czasochłonne. Obsługiwanie kasy niewątpliwie jest czasochłonne. I to co się wiąże z koniecznością przechowywania w tym momencie już przez 5 lat paragonów fiskalnych, co też jest uciążliwym obowiązkiem. To jest nakładanie na przedsiębiorców uciążliwych obowiązków i oczywiście jest, że w przypadku bardzo drobnych przedsiębiorców takie obowiązki są niezasadne, to wynika z zasady proporcjonalności.

Rozumiemy, że państwo, żeby nie ryzykować uszczuplenia dochodów budżetowych, musi mieć możliwość kontrolowania przedsiębiorców w zakresie tego, czy ewidencjonują przychody. Jednak obowiązuje zasada proporcjonalności. Tę zasadę uznaje też Ministerstwo Finansów, skoro wprowadziło taki pułap. Należy uznać, że poniżej pewnego pułapu, w przypadku bardzo drobnych przedsiębiorców, koszty wynikające z kontrolowania tych przedsiębiorców są na tyle duże, że nie ma sensu kontrolowanie ich w stosunku do ewentualnych korzyści wynikających z nadużyć, którym można by było zapobiec. Poza tym przyjmuje się powszechnie, że w przypadku przedsiębiorców bardzo drobnych, bardzo biednych, którzy osiągają bardzo niskie dochody, nakładanie dodatkowych obowiązków i uciążliwych obowiązków jest rzeczą złą, może po prostu doprowadzić do tego, że oni ten biznes zamkną. W związku z tym, ażeby odpowiedzieć na pytanie, czy bardziej zasadny jest pułap w wysokości 20 tys. czy w wysokości 45 tys., warto sobie uświadomić, co w praktyce oznacza pułap 20 tys. To oznacza obrót na poziomie ok. 1600 zł miesięcznie.

Posel Łukasz Gibała

Czy to jest dużo czy mało? Szanowni państwo, jeśli ktoś ma 1600 zł obrotu, to ma dochód na poziomie kilkuset złotych, nie może mieć większego dochodu. Czy rzeczywiście ktoś, kto zarabia kilkaset złotych miesięcznie, powinien mieć ten uciążliwy obowiązek posiadania kasy fiskalnej? Czy to nie jest absurdalne? Czy państwo polskie nie posuwa się za daleko, jeśli chodzi o, tak to trzeba chyba nazwać, gnębienie drobnych przedsiębiorców?

Mało tego, przejdźmy do konkretnych przykładów. Co to jest 1600 zł obrotu miesięcznie? Jeśli mamy panią, która handluje zniczami przed cmentarzem, to wystarczy, że ona dziennie sprzedaje ok. 10 zniczy i ona ten obrót osiągnie. Czy to jest przedsiębiorca, którego należałoby kontrolować? Jeśli mamy kogoś, kto handluje obwarzankami, preclami na Rynku Głównym w Krakowie, jeśli ten ktoś sprzeda 40 takich obwarzanków, to też ten pułap obrotu osiągnie. Pytanie, czy chodzi nam o to, ażeby tacy przedsiębiorcy mieli obowiązek posiadania kasy fiskalnej?

Już pomijam, że często są problemy logistyczne związane z taką kasą, bo ona jest generalnie na prąd, co do zasady, w związku z tym pytanie, gdzie przed tym cmentarzem ją podłączyć, ale powiedzmy, że to jest sprawa drugorzędna. Natomiast pierwszorzędne jest pytanie o kwestię proporcjonalności, czy rzeczywiście korzyści wynikające z możliwości lepszej kontroli tych przedsiębiorców, bo przecież ci podatnicy i tak mogą być kontrolowani, nawet jak nie posiadają kasy fiskalnej, są na tyle duże, że warto nakładać na nich dodatkowe obciążenia. My uważamy, że zdecydowanie nie warto.

Konkludując, proponujemy i przedstawiamy Wysokiej Izbie rozwiązanie, ażeby w ustawie zapisać, że co do zasady obowiązek posiadania kasy fiskalnej będzie nałożony na tych przedsiębiorców, którzy przekraczają roczny pułap obrotu w wysokości dwunastokrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia. Apelujemy do wszystkich klubów parlamentarnych o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji celem uchwalenia go ostatecznie, ażeby rzeczywiście ulżyć najdrobniejszym polskim przedsiębiorcom, których coraz więcej niestety bankrutuje, szczególnie że mamy kryzys gospodarczy i ich sytuacja niestety z dnia na dzień się pogarsza. Wydaje się, że w tej sytuacji państwo polskie powinno raczej wyciągnąć rękę, a nie dodatkowo ich gnębić, jak to niestety często ma miejsce w tym roku. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Bożena Szydłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prowadzenie ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących wynika z ustawy i ma charakter obowiązkowy i powszechny. Dotyczy również rolników ryczałtowych. Prowadzenie tej ewidencji zapewnia kontrolę rzetelności deklarowanego obrotu na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, dokumentuje sprzedaż, chroni interesy ekonomiczne konsumenta, a ponadto chciałam powiedzieć, że zakup kasy jest w 90% refundowany.

Minister finansów został upoważniony zgodnie z art. 111 do wprowadzenia w drodze rozporządzenia, i to na czas określony, zwolnień od ewidencji przy zastosowaniu kas dla niektórych grup podatników i niektórych czynności. Poselski projekt ustawy wprowadza obligatoryjne zwolnienie dla wszystkich podatników, którzy zadeklarują, że ich obrót w poprzednim roku podatkowym nie przekroczył dwunastokrotności przeciętnego wynagrodzenia za III kwartał roku poprzedniego.

Do czego to prowadzi? Czynności, które zostały z gruntu określone, gdzie występuje szczególne zagrożenie, m.in. przy sprzedaży paliw silnikowych, gazu płynnego, wyrobów tytoniowych, alkoholowych, również byłyby zwolnione na mocy tego projektu z prowadzenia ewidencji za pomocą kas fiskalnych. Ponadto przyjęcie zaproponowanych rozwiązań prowadzi do trudnych do zaakceptowania skutków z punktu widzenia zapewnienia funkcjonowania obowiązku ewidencjonowania obrotu.

Mój klub będzie głosował za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1468.

Posel Henryk Kowalczyk

Te rozwiązania, które proponują wnioskodawcy, właściwie szczegółły zapisu, kojarzą mi się, jeszcze z poprzedniej kadencji, ze zmianami ustawy o podatku od towarów i usług, które były wprowadzane przez komisję „Przyjazne Państwo”. Miałem wówczas okazję to obserwować. Ale to szef klubu parlamentarnego wnioskodawców był wówczas szefem komisji „Przyjazne Państwo” i w ustawie o podatku od towarów i usług tak szybko zmieniał zapisy, że było ich naraz po kilkanaście. Czasami dochodziło to takich sytuacji, że na przykład w jednym pomysle w tej ustawie o podatku VAT modyfikował art. 86, a w drugim pomysle ten art. 86 likwidował. To jest więc mniej więcej taki zapis, chociaż oczywiście w samej idei jest on zapisem, który wychodzi naprzeciw tym drobnym przedsiębiorcom. Myślę, że tutaj chyba do tego projektu najbardziej... Projekt jest z 13 marca, ale wówczas prawie nie miał sensu ten zapis, dlatego że wtedy funkcjonowało jeszcze rozporządzenie, które przy 40 tys. obrotu zwalniało z obowiązku posiadania kasy fiskalnej. Nie wiem, czy to w reakcji na projekt tej ustawy ministerstwo zmniejszyło o połowę ten limit uwalniający...

(Głos z sali: To bzdura, panie pośle.)

...czy może tragiczna sytuacja, jeśli chodzi o wpływy podatkowe z podatku VAT w pierwszej połowie roku 2013, doprowadziła do takiej decyzji. Natomiast faktycznie z tym wiąże się też pewne niebezpieczeństwa, o których wspominała pani poseł Szydłowska, bo jednak są pewne wrażliwe działania gospodarcze, które mogą prowadzić do tego, że nastąpi nadużycie w tym względzie i nigdy nie będzie wiadomo, czy jest to szara strefa, czy tak naprawdę te obroty, ujawnione dopiero po 100, 200 tysiącach, będą zgłoszone w sposób formalny i dopiero wtedy będzie to podlegało wprowadzeniu kasy fiskalnej. Ale w związku z tym, że projekt, który wnioskodawcy składają, ma jednak takie jednoosobowe i uznaniowe kompetencje Ministerstwa Finansów przenieść do zapisów ustawowych bardziej trwałych i stabilnych, to przy dopracowywaniu szczegółów tej ustawy warto się nad nimi pochylić jako tymi, które mogą ułatwić życie drobnym przedsiębiorcom.

Dlatego też klub Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za tym, żeby jednak skierować ten projekt do pracy w komisji (*Oklaski*) i spróbować, mam nadzieję, te wszystkie błędy i zagrożenia usunąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

Posel Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1468.

Chciałbym zaznaczyć na samym wstępie, iż Ruch Palikota udziela pełnego poparcia dla zmian w art. 111 ustawy o VAT zapisanych w projekcie. Projekt ustawy, który został złożony już w marcu tego roku przez grupę posłów z Ruchu Palikota, stanowi reakcję na przepisy i rozporządzenia ministra finansów dotyczące obowiązku prowadzenia ewidencji obrotu przy zastosowaniu kas rejestrujących, które to przepisy weszły w życie z dniem 1 marca 2013 r. Na skutek rozstrzygnięcia ministra Rostowskiego od marca br. praktycznie każdy, kto zajmuje się sprzedażą towarów na rzecz osób fizycznych, nawet jeśli obroty z tej działalności są minimalne, obowiązany jest korzystać z kasy fiskalnej. O ile w rozporządzeniu z 2010 r. zakup kas fiskalnych dotyczył przedsiębiorców, którzy uzyskali obrót roczny 40 tys. zł, to od 1 marca minister Rostowski swoim rozporządzeniem wprowadził przepis zmniejszający ten obrót do 20 tys.

Jak wspomniał poseł wnioskodawca, ten obrót jest nietożsamy z pojęciem dochodu, ponieważ, wspominając posła wnioskodawcę, jest to ok. 1500–1600 zł obrotu miesięcznego, więc wiadomo, że jest to tylko obrót, a nikt nie stosuje marży 60 czy 70%, aby zarabiać tyle, aby to było opłacalne. Minister finansów zdecydował się więc wzmocnić od marca represyjną kontrolę wobec drobnych przedsiębiorców osiągających najniższe dochody. Jednak represyjna kontrola wobec tych, którzy ledwo wiążą koniec z końcem, wydaje się być sprzeczna z zasadą proporcjonalności. Dla przypomnienia panu ministrowi Rostowskiemu – obecnie w Polsce upadłe firmy stanowią już 28% ogółu.

Efekty związane z ewentualnym wykryciem nadużyć przyniosłyby minimalne dochody dla budżetu państwa. Ciężary nakładane przez Ministerstwo Finansów nie mogą więc w żaden sposób stanowić uzasadnienia dla dość mizernych efektów, które byłyby dzięki nim uzyskane. Z danych pochodzących z Monitora Sądowego i Gospodarczego wynika, że w tym roku – od stycznia do końca sierpnia 2013 r. – upadło już 676 firm, a w samym tylko lipcu upadło 96 firm. Jest to ponad 34% więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. I znowu dla przypomnienia, panie ministrze Rostowski, małe i średnie przedsiębiorstwa to ponad 90% wszystkich firm w Polsce, 3/4 miejsc pracy i 61% PKB.

Niestety, omawiane rozporządzenie z listopada 2012 r., którego przepisy weszły w życie w marcu tego roku, jest tylko jednym z licznych przykładów działań ministra Rostowskiego szkodliwych dla podatników i dla przedsiębiorców. Z końcem sierpnia prezydent podpisał ustawę ustanawiającą niekonstytucyjny

Posel Jerzy Borkowski

mechanizm solidarnej odpowiedzialności za VAT, a dziś trwają prace nad założeniami rządowego projektu zmian w Ordynacji podatkowej, gdzie przewidyje się m.in. większy dostęp urzędów skarbowych do spraw objętych tajemnicą bankową czy możliwość blokowania kont bankowych przez urzędy skarbowe.

Nie mogę również nie wspomnieć o projektach ustaw Ruchu Palikota, które zostały przez koalicję odrzucone w pierwszym czytaniu. Mowa tu o ustawie, w której proponowaliśmy skrócenie zwrotu nadpłaconego podatku VAT z 60 do 30 dni i przejęcie przez ZUS ciężaru finansowania absencji pracowniczey ze względu na chorobę od pierwszego dnia choroby, a nie po 33 dniach, jak jest dzisiaj. Niestety, obecna praktyka pokazuje, iż wszędzie tam, gdzie ministrowi finansów zostawia się pewien margines swobodnego podejmowania decyzji, wykorzystuje on tę swobodę w taki sposób, aby wydać przepisy niekorzystne dla przedsiębiorców. Uważamy, że przedsiębiorcy są niesprawiedliwie gnębieni i karani przez ministra Rostowskiego, dlatego też omawiany dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku VAT ogranicza w jednej dziedzinie swobodę decydowania przez ministra finansów. Jeśli proponowane przepisy wejdą w życie, to minister finansów nie będzie miał jakiegokolwiek możliwości nakazania najdrobniejszym przedsiębiorcom zakupienia kas fiskalnych. Osoby, których obrót ze sprzedaży w poprzednim roku podatkowym nie przekroczy kwoty równej 12-krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw w trzecim kwartale poprzedniego roku podatkowego, nie będą musiały korzystać z kas rejestrujących. Proponowany ustalany mechanizm jest więc niezwykle przejrzysty. Z końcem każdego roku przedsiębiorca, znając wartość rocznego obrotu oraz wartość średniego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorczości, będzie mógł z łatwością ocenić, czy w przyszłym roku będzie miał obowiązek zakupu kasy fiskalnej, czy będzie z takiego obowiązku zwolniony. *(Dzwonek)*

Chociaż wiem, że dla obecnego rządu prostota i czytelność przepisów podatkowych to wada, a nie zaleta, to jednak apeluję o to, aby nie odrzucać tego projektu w pierwszym czytaniu i dać w ten sposób najmniejszym przedsiębiorcom szansę na rozwój i niezakłócone prowadzenie działalności gospodarczej, bo tych przedsiębiorstw, jak wspomniałem, jest już coraz mniej. Proszę o to, aby nie odrzucać tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1468.

Według wnioskodawców projekt ustawy ma na celu wyeliminowanie barier dla prowadzenia działalności gospodarczej przez najmniejsze firmy, których roczny obrót nie przekracza kwoty 12-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Projektodawcy proponują zmianę ust. 1 w art. 111 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Byłoby to ustawowe zwolnienie z obowiązku prowadzenia ewidencji obrotu przy użyciu kas rejestrujących w odniesieniu do podatników, których kwota obrotu realizowanego na rzecz osób fizycznych, które nie prowadzą działalności gospodarczej, oraz rolników ryczałtowych nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym kwoty równej 12-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w trzecim kwartale poprzedniego roku podatkowego, ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Projekt ustawy uzyskał negatywną opinię Rady Ministrów. Rząd w złożonej opinii podnosi sprawę zapewnienia kontroli nad rzetelnością deklarowanych obrotów, realizowanych na rzecz osób, które nie prowadzą działalności gospodarczej, w stosunku do transakcji, na które nie ma obowiązku wystawiania faktur. Ma to również duże znaczenie z punktu widzenia ochrony interesów samych konsumentów. Rejestracja transakcji przy użyciu kasy fiskalnej powoduje, że konsument otrzymuje dokument, paragon fiskalny zawierający podstawowe dane, które dają konsumentowi możliwość dochodzenia swoich uprawnień, na przykład z tytułu reklamacji.

Na uwagę zasługuje również fakt, że regulacje tego typu nie są konieczne w randze ustawowej. Trybunał Konstytucyjny stwierdza bowiem, że ustawa określa ogólne zasady w tym zakresie i udziela wskazówek do ich uregulowania w akcie wykonawczym. W tym przypadku minister finansów w drodze rozporządzenia określa zasady zwolnień od stosowania kas rejestrujących po uprzednim skonsultowaniu – nie dzieje się to samoistnie i samodzielnie – projektów rozporządzeń w formie uzgodnień międzyresortowych, a więc z całym rządem, a także konsultacji społecznych. W obowiązującym rozporządzeniu z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie kas rejestrujących przewidziany jest limit, który obecnie wynosi 20 tys. dla podmiotów rozpoczynających sprzedaż na rzecz osób fizycznych, które nie prowadzą działalności gospodarczej, i rolników ryczałtowych. Wielkość tego limitu jest regulowana w zależności od czasu prowadzonej działalności w danym roku. Podatnicy są zobowiązani do prowadzenia ewidencji sprzedaży albo w formie papierowej, albo w formie elektronicznej, to jest oczywiste. Tą drugą formą, czyli formą elektro-

Posel Genowefa Tokarska

niczną, jest kasa rejestrująca, która nie tylko spełnia rolę ewidencji obrotu, ale również inne niezbędne dla każdego podmiotu handlowego czy usługowego funkcje, na przykład ustala stan zapasów czy analizuje strukturę sprzedaży.

Na koniec rzecz niezwykle istotna dla drobnych przedsiębiorców, którzy rozpoczynają swoją działalność. Chodzi o kwestię refundacji zakupu kasy rejestrującej w wysokości 90% ceny zakupu, jednak w kwocie nie wyższej niż 700 zł.

(Głos z sali: Równie dobrze mogłoby to być 100 zł.)

W świetle powyższego złożony projekt staje się nieuzasadniony. Jeżeli miałabym wskazać, by dyskutować nadal nad tym projektem w komisjach, to chyba tylko dlatego, aby rozwinąć dyskusję o likwidacji szarej strefy.

Powszechne stosowanie kas fiskalnych zabezpiecza w sposób prosty, tani, również dla przedsiębiorców, bezpieczny nadzorowanie podmiotów. Nawet jeżeli jest to pewna forma kontroli, to z pewnością bardziej przyjazna niż każda inna.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie popiera tego projektu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Celem projektu ustawy jest liberalizacja przepisów dotyczących podatników podatku VAT w zakresie obowiązku stosowania kas fiskalnych. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą i wydanym do niej rozporządzeniem ministra finansów podatnicy dokonujący sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w formie indywidualnych gospodarstw rolnych są zobowiązani prowadzić ewidencję obrotu i kwot należnego podatku przy zastosowaniu kas rejestrujących, jeżeli ich roczny obrót wynosi nie mniej niż 20 tys. zł. Projektodawcy omawianej ustawy wnoszą, by kwotę rocznego obrotu wolną od stosowania kas fiskalnych określić ustawowo i by wynosiła ona nie więcej niż dwunastokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorców w trzecim kwartale poprzedniego roku podatkowego, ogłoszo-

nego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Na przykład w roku 2013 pułap ten wynosiłby 44 280 zł i byłby ponaddwukrotnie wyższy niż obowiązujący obecnie.

Zdaniem wnioskodawców wprowadzenie proponowanych zmian z jednej strony zdejmie z podatników uzyskujących niskie obroty obowiązek zakupu i uciążliwość związaną ze stosowaniem kas fiskalnych, z drugiej zaś zapewni ustawową trwałość wyłączenia ich grupy z tego obowiązku, niezależnie od dobrej woli ministra finansów.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej pomimo pewnych kontrowersji, które mogą wiązać się z samą interpretacją i sposobem dokonywania wyliczeń dwunastokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za trzeci kwartał roku poprzedzającego – gdyż rok ten jeszcze nie będzie w pełni zakończony, kiedy trzeba będzie zadeklarować, określić się w zakresie sposobu rozliczania – opowiada się jednak za skierowaniem omawianego projektu do właściwej komisji sejmowej celem dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Celem tej propozycji jest, aby obowiązek stosowania kas rejestrujących nie dotyczył po wejściu w życie ustawy podatników prowadzących najmniejsze firmy, dla których taki obowiązek stanowi ogromne obciążenie. W wielu sytuacjach prowadzenie takiej działalności traci sens, jest nieopłacalne, często dochodzi do likwidacji takiej działalności.

Zgodnie z tą propozycją w przypadkach, kiedy obrót nie przekracza kwoty dwunastokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, takiego obowiązku nie będzie. Obecnie, zgodnie z ustawą o podatku od towarów i usług, podatnicy dokonujący sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych mają obowiązek prowadzić ewidencję obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących. Jest możliwe zwolnienie z tego obowiązku w określonych i szczególnych przypadkach, mówi o tym ust. 8 art. 111 ustawy o VAT, ale decyzja ta leży w rękach ministra finansów. Ten projekt odnosi się właśnie do tej możliwości.

Posel Jarosław Żaczek

W obecnej sytuacji gospodarczej kraju, w ciężkich czasach, szczególnie dla małych przedsiębiorców, w okresie likwidacji wielu firm i ogromnej skali bezrobocia warto zastanowić się, czy rozwiązanie polegające na tym, aby w drodze ustawy zapewnić zwolnienie z obowiązku stosowania kas fiskalnych dla osób, których roczny obrót nie przekracza kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, będzie skuteczne i pozwoli takim firmom przetrwać.

Poprzemy wniosek o odesłanie tego projektu do odpowiedniej komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili informuję państwa, Wysoką Izbę, że dwanaścioro państwa posłów zgłosiło się do zadania pytania.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: O nie, nie jest zamknięta lista.)

Nie, listy nie zamykam, chociaż nie wiem, czy nie zamknę. (Wesołość na sali)

Czas na zadanie pytania ustalę na 2 minuty

W tej chwili proszę pana posła Henryka Siedlaczka.

(Poseł Jerzy Borkowski: Nie ma pani poseł?)

Tak, pani poseł Paluch nie ma.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy zdaniem autorów jest zagwarantowanie tego, iż obowiązek stosowania kas rejestrujących nie będzie dotyczył tych podatników, w przypadku których ich stosowanie byłoby nadmiernym obciążeniem dla podatnika.

Projektodawca mówi o barierach w prowadzeniu działalności. Pytam: Jakie to bariery? Czy ktoś zdaje sobie sprawę, iż takim działaniem i myśleniem zaczynamy deregulowanie rynku fiskalnego? Jaka jest granica równego traktowania podmiotów przy stosowaniu kas fiskalnych? Złożony wniosek moim zdaniem jest nieuzasadniony. Jaki jest cel? Stopniowy powrót do szarej strefy? Jaka może być następna nowelizacja?

Dzisiaj proponujecie państwo dwanaście krotności przeciętnego wynagrodzenia, a za chwilę mogą to być dwadzieścia cztery krotności i tak bez końca. Dziękuję.

(Poseł Jerzy Borkowski: Byleby się gospodarka zrozwiązała.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Pali-kota.

Posel Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Jedno pytanie kieruję do pana posła sprawozdawcy: Czy nie warto by się było zastanowić w tej sytuacji, skoro stoimy na stanowisku, że trzeba pomagać polskim przedsiębiorcom, czyby nie wprowadzić takiej nowelizacji i powrócić do ryczałtu? Jedna z posłanek wspomniała o ryczałcie dla rolników. Na pewno by to w jakiś sposób – a kwota jest do ustalenia – pomogło najdrobniejszym przedsiębiorcom, paniom sprzedającym kwiaty, w prowadzeniu takiej działalności.

No i pytanie do pana ministra. Panie ministrze, widzę, że pan zmienił image, więc mam nadzieję, że zmieni pan nastawienie do gospodarki i do przedsiębiorców. Czy jeżeli zrobimy taką nowelizację ustawy, to państwo poprzecie ten nasz projekt, który będzie na pewno dobrym projektem, jeżeli chodzi o wprowadzenie ryczałtu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Nie rozumiem części pytania pana posła, jeżeli chodzi o image pana ministra, ale...

(Poseł Jerzy Borkowski: Nie, nie, nie, czy poprze pan minister...)

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Pan minister wie, o co chodzi.)

...rozumiem, że pan minister się domyśla, o co chodzi.

(Poseł Jerzy Borkowski: Pan minister wie, o co chodzi.)

Marszałek Sejmu nie musi wiedzieć. Rozumiem. Dobrze. (Wesołość na sali)

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Nam bardzo odpowiada pan minister.)

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać następujące pytanie. Po zapoznaniu się z uzasadnieniem rozpatrywanego projektu wydało mi się, że wnioskodawcy zbyt optymistycznie podchodzą do problemu, bo czytamy tutaj, że skutki wprowadzenia niniejszej regulacji będą wyłącznie pozytywne. A dalej: „Na skutek tego, iż drobni przedsiębiorcy nie będą ograniczeni w prowadzeniu swojej działalności,

Posel Piotr Pyzik

można przewidzieć, iż dojdzie do ożywienia gospodarczego, co z pewnością w dłuższej perspektywie przyczyni się do zwiększenia dochodów budżetu państwa”. Chciałbym zapytać: Na jakiej podstawie państwo tak twierdzenie, na podstawie jakich analiz? I czy nie będzie też tutaj skutku polegającego na poszerzeniu szarej strefy? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik... przepraszam...
Artur Górczyński, Ruch Palikota.

Nie, już pan występował.
Proszę.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie nie jest związane stricte z tym projektem ustawy, o którym debatujemy, ale dotyczy kas fiskalnych. Chciałbym się dowiedzieć, czy prawdą jest, że od 1 października tego roku ma wejść w życie rozporządzenie, na mocy którego mają być uszczegółowione wydruki z kas fiskalnych i jeżeli dotychczas sprzedawało się kwiaty, dziś będzie się sprzedawać róże o łodydze długości 10, 15, 12 cm i kolorze czerwonym, niebieskim lub fioletowym. Nie wiem, po co fiskusowi taka wiedza na temat tychże róż. Czy nie rozumiecie, że w ten sposób narażacie przedsiębiorców na dodatkowe koszty? Szkolenia, zakup lepszych, większych kas, zmiana oprogramowania – to wszystko wiąże się z kosztami. Ale mam też drugie pytanie. Czy może prawdą jest, że jednak to rozporządzenie, ta regulacja zostały zmienione po interwencji Klubu Poselskiego Ruch Palikota? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście pan jest, a obserwuję pana od kilku lat, jednym z tych wiceministrów, którzy specjalizację powinni mieć w nakładaniu obciążeń fiskalnych na mikro- i małe firmy. Zapytałbym: Czy pan, panie ministrze, wie o tym, że to działanie, jakie pan prowadzi, jest nieekonomiczne, bo koszt poboru podatków w tak małej skali jest wyższy od przychodów? Czy pan się zgodzi ze mną czy nie? Bo może panu trzeba

wytłumaczyć, że osoba, która obsługuje toaletę, szatniarz, takie małe firmy, muszą zakładać kasy fiskalne. Oni mają bardzo małe przychody, a pan każe im kupować kasy fiskalne, przeszkolić się odpowiednio, bo zmieniacie procenty VAT-u, więc doprowadza pan, panie ministrze, do tego, że działalność gospodarczą jest coraz trudniej prowadzić.

I mam teraz pytanie do wnioskodawców. Czy nie uważa pan, panie wnioskodawco, że jeżeli chodzi o zakładanie kas fiskalnych, a za chwilę to będzie od 5 tys. – na dożynkach byłem ostatnio i też się skarżono, że kontrole fiskalne biegają na dożynkach wśród pań z kół gospodyń i pytają, czy jest kasa fiskalna – to ktoś w ministerstwie w zasadzie działa na rękę dilerom tych kas? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Uprzejmie informuję pana posła, że pan minister dzisiaj występuje w imieniu całego rządu, chociaż w Ministerstwie Finansów zajmuje się systemem podatkowym.

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa konkretne pytania. Chciałbym się dowiedzieć, jak duża jest w chwili obecnej liczba przedsiębiorców, oczywiście procentowo, którzy korzystają ze zwolnienia z obowiązku stosowania kas fiskalnych i ile byłoby tych zwolnień po wprowadzeniu zaproponowanych zmian? Jaka jest w tym zakresie ocena ministerstwa? I czy według ministerstwa posiadanie kasy przez podatnika w sposób istotny oddziałuje, patrząc na to z perspektywy czasu obowiązywania ustawy, na wzrost wpływów z podatku VAT do budżetu? Czy kasy, mówiąc krótko, mają istotny wpływ na eliminację szarej strefy w zakresie ewidencji sprzedaży?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyraźnie widać, że rząd przyjął taką zasadę, że wszystkie projekty przygotowywane przez grupy posłów opozycji, które mają na celu uszczelnienie, po-

Posel Maria Zuba

prawę systemu podatkowego VAT, odrzuca się. Wydawałoby się, że ten system działa perfekcyjnie, więc należy je odrzucić. Tymczasem w 2012 r. o 12,2 mld zł, tj. o 9,2%, mniej środków z tytułu VAT wpłynęło do budżetu państwa, w 2013 r. wpływy z tego tytułu były o 13,4 mld mniejsze, niż zaplanowaliście państwo, a byłyby jeszcze 3 mld, gdybyście nie zastosowali takiego myku technicznego, wpisując, zaliczając na poczet 2012 r. ten VAT, który powinien być rozliczony do 21 stycznia. Mało tego, rosła nadużycia z tytułu wyłudzeń zwrotu VAT.

W związku z tym mam pytanie: Co rząd, co państwo zamierzacie robić, aby ten system poprawić, ale jednocześnie jakie są straty budżetu państwa właśnie z tytułu wyłudzeń VAT i jakie byłyby w państwa ocenie straty, gdyby ten projekt został wprowadzony? Jeżeli rząd zamierza dokonać w najbliższym czasie jakichś zmian uszczelniających ten system, to proszę przedstawić ten projekt, przynajmniej w zarysie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Problemem podatkowym może nie tyle jest kwota wolna od obowiązku wprowadzenia kas fiskalnych, ile to, że, jak sądzę, wszystkim przedsiębiorcom, i tym małym, i tym większym, przede wszystkim doskwiera niezwykle skomplikowany system podatkowy. To jest coś, co z jednej strony powoduje ogromne komplikacje dla przedsiębiorców, ale z drugiej strony, podejrzewam też, generuje wyłudzenia podatków. Odpowiedzi, które uzyskiwałem w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, jeśli chodzi o to, dlaczego mimo maleńkiego, ale jednak wzrostu PKB spadły nominalnie wpływy podatkowe z podatku VAT, te tłumaczenia ministerstwa były dla mnie całkowicie nie do przyjęcia. To, że eksport wzrósł i baza podatkowa się przesunęła na podatki mniejsze, oczywiście mogłoby spowodować jakieś małe ilości ubytku podatku VAT, ale przy takich ubytkach podatku VAT to tłumaczenie jest nierealne. Wobec tego uważam, że ten właśnie skomplikowany system, wiele skal podatkowych powoduje to, że powstaje bardzo łatwe pole do wyłudzeń tych podatków.

W związku z tym mam pytanie takie bardziej strategiczne, to znaczy czy rząd nie przewiduje generalnej rewolucji w podatkach i uproszczenia tego systemu, nawet ośmieliłbym się zapytać, czy nie prze-

widuje ujednolicenia stawek podatkowych. Przecież hasło Platformy Obywatelskiej w wyborach: 3 razy 15, już chyba zapomniane, między innymi dotyczyło 15-procentowej stawki VAT. Teraz mamy 23-procentową, mieliśmy 22-procentową *(Dzwonek)*, a wpływające podatki VAT są coraz mniejsze. A więc kiedy tak naprawdę rząd uprości podatki, ujednolici i zmniejszy stawkę podatkową? Pieniądzy pewnie byłoby dzięki temu więcej, niż jest obecnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska charakteryzuje się tym, że jak mówi, że da, to mówi, ale jak mówi, że zabierze, to na pewno zabierze. Jeżeli Platforma Obywatelska mówi, że wprowadzi ułatwienia dla biznesu, to zapala się co najmniej żółte światło ostrzegawcze. Miało być jedno okienko, uproszczone procedury, a więc szybkie mechanizmy uruchamiania działalności gospodarczej. I co? Rzeczywistość odbiega od zapowiedzi, od celów propagandowych, które były prezentowane przy kolejnych „uproszczeniach”. Oczywiście art. 111 ustawy o VAT świadczy dokładnie o tym, o czym powiedziałem na samym początku.

Chciałbym zapytać pana ministra: Jakież to korzyści budżet państwa osiągnie z tytułu obniżenia kwoty obrotu, od której uzależnia się stosowanie kas fiskalnych, z 40 na 20 tys. zł? Jakież to korzyści? Czy one są wymierne i znaczące dla budżetu państwa? A z drugiej strony jakież to straty zanotuje budżet państwa, gdybyśmy przyjęli propozycję Ruchu Palikota? Jakież to *(Oklaski)* straty przyniesie to Skarbowi Państwa? Odnoszę bowiem wrażenie, że jedyni, którzy na tym mogą zarobić, wprowadzając te zasady fiskalne, które preferuje minister finansów, to są ci, którzy produkują kasy fiskalne i papiery do tych kas. Być może to są przyjaciele królika.

(Głos z sali: Ciekawe, kto ma firmę królika.)

Może są to przyjaciele królika. Nie wiem. Proszę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Rzęsiste brawa! Rzęsiste brawa!)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Przyjaciele królika...

Pan poseł Marek Poznański, Ruch Palikota.

Proszę.

Posel Marek Poznański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym panu ministrowi zadać proste pytanie, z jakim spotykam się na co dzień, rozmawiając z ludźmi. Dlaczego kas fiskalnych nie mają lekarze, dlaczego kas fiskalnych nie mają księży, a mają je na przykład taksówkarze? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, jeśli chodzi o księży, to jest oczywista oczywistość, dlaczego nie mają.
(Posel Artur Dębski: Dla pana marszałka.)
(Posel Marek Poznański: Nie dla obywateli.)
Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cytowane już z mównicy wielokrotnie w dniu dzisiejszym rozporządzenie pana ministra finansów z dnia 29 listopada ub.r. motywowane było, jego wprowadzenie, uszczelnieniem systemu podatkowego, likwidacją szarej strefy. Już wiemy, że jakiś czas to rozporządzenie funkcjonuje, i chciałbym zapytać, panie ministrze, czy spełniło oczekiwania. Na dzień dzisiejszy wiemy, że wpływy z podatków do budżetu państwa są coraz mniejsze. Czy są jakieś dane bądź szacunki dotyczące tego, jakie były dodatkowe wpływy do budżetu państwa z racji wprowadzenia obowiązku stosowania kas fiskalnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie: Co powoduje, że system z jednej strony jest coraz bardziej uszczelniany, coraz większe obciążenia nakłada się na przedsiębiorców, a z drugiej strony wpływy są mniejsze? Wcześniej tłumaczyliście to państwo kryzysem. Pan premier powiedział, że jednak ten kryzys tylko dobijał się do drzwi, nie wszedł do Polski, czyli kryzysu de facto nie było, więc co powoduje to, że jednak wpływy są mniejsze? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy przywołanych już tutaj wcześniej kas ze szczegółowymi paragonami. Czy będzie obowiązek ich wprowadzenia? Wiele osób już

dzisiaj zamyka swoją działalność właśnie w obawie, że nie będzie ich stać na nowe kasy, na oprogramowanie. Jaki jest dzisiaj stan faktyczny i dlaczego państwo nie informują społeczeństwa o tym, jak te sprawy się mają? Ludzie mówią bowiem, że zamykają działalność gospodarczą.

I pytanie do posła wnioskodawcy. Jeżeli ta ustawa zostałaby uchwalona, czy państwo jakoś szacowali, jakie byłyby zyski: z jednej strony, o ile mniej firm byłoby zamkniętych, z drugiej strony, czy ma to jakiś wpływ na dochody budżetu państwa? Jeśli tak, to jaki: pozytywny czy negatywny?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Przedstawicielka Platformy Obywatelskiej powiedziała, że minister ma możliwość zwolnienia pewnej grupy z konieczności rejestracji za pomocą kas fiskalnych i w ramach tego zwolnienia zmienia zasady, obniżając czasowo ten próg z 40 tys. do 20 tys. Skoro Platforma już od razu deklarowała odrzucenie tego wniosku w pierwszym czytaniu, czyli niechęć do powrotu stawki 40-tysięcznej, to czy ministerstwo planuje powrócić do tej stawki bez takiej ustawy? Czy zostało określone przez ministerstwo, na jaki okres ta stawka została obniżona i czy nie będzie tak, że teoretycznie mówicie, iż jest to czasowe, a będzie tak jak w przypadku podwyżki VAT, co roku będzie to po prostu przedłużane i w efekcie będzie to stałe ograniczenie tego zwolnienia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o dokumenty teoretyczne, to ta koalicja ma dużo sloganów dotyczących tego, że trzeba popierać przedsiębiorczość, popierać przedsiębiorców, że przedsiębiorczość to postawa bardzo pożądana w Polsce, w kryzysie jak najbardziej pożądana, ale jak już przechodzimy do dyskusji, tak jak dzisiaj przy okazji tego projektu, to rząd mówi: nie, nie dyskutujemy. Panie ministrze, pytanie jest takie: Czy nie warto chociaż podjąć dyskusję po to, żeby w tej dyskusji zrodziły się

Posel Bogdan Rzońca

jakieś nowe pomysły, które ułatwiałyby mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom funkcjonowanie? Chociażby w dniu dzisiejszym na posiedzeniu trzech połączonych komisji sejmowych dyskutowaliśmy o strategii kraju do 2020 r., gdzie w poszczególnych rozdziałach jest mowa o przedsiębiorczości, samozatrudnieniu albo wyciągnięciu ręki do niepełnosprawnych przedsiębiorców, do osób, które chciałyby podjąć działalność gospodarczą. Jednak jak to wszystko zrealizować, skoro, kiedy idziemy do ludzi, spotykamy się, każdy mówi: albo zwijam interes, bo coraz trudniej, albo będę musiał przejść do jakiejś strefy, nie chcę nazywać, jakiej. Czy rzeczywiście ministerstwo nie chce czegoś zaproponować? Jeśli nie dyskusję, to co? Czy wobec tego mamy przyjmować tylko tę reżimową postawę ministerstwa i nie słuchać w ogóle przedsiębiorców? Uważam, że ta postawa rządu jest nie na miejscu i należałoby co najmniej przy okazji każdej debaty w Sejmie o przedsiębiorczości, systemie podatkowym podejmować dyskusję, natomiast nie należy wrzucać tematu do kosza i zamykać ust posłom czy reprezentantom środowisk, którzy mówią nam o tym, że ten kraj jest coraz bardziej nieprzychylny dla przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Ryszard Zbrzyzny: To znaczy: polskich.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zabrali głos wszyscy państwo posłowie, więc lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana. Nikt już się nie zgłasza do zadania pytania.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Stanowisko rządu jest państwu posłom znane, bo jest stanowisko pisemne.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, rząd przyjął stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług z druku nr 1468. To stanowisko jest negatywne. Natomiast, zanim zacznę uzasadniać to stanowisko, pozwolicie państwo, że powiem o kilku faktach, które albo zostały podane, jak się obawiam, w złej wierze, albo po prostu panowie posłowie czy panie posłanki nie macie wiedzy na ten temat.

Po pierwsze, rozporządzenie kasowe, jak je nazywamy w naszym żargonie, w ostatnich latach wydawaliśmy co 2 lata, więc jest ono wydawane znacznie rzadziej niż dokonywana jest nowelizacja ustawy o podatku od towarów i usług. Po drugie, weszło ono

w życie nie 1 kwietnia czy 1 marca tego roku, tylko 1 stycznia tego roku i zostało opublikowane w listopadzie 2012 r. po mniej więcej 5-miesięcznych pracach i po 5-miesięcznych konsultacjach. Zatem wydaje mi się, że zarzut, który tutaj padł, że działaliśmy z zaskoczenia i bez konsultacji, również społecznych, jest po prostu zarzutem nietrafionym.

Jeśli chodzi o sam projekt, może przejdę do takiej hipotetycznej sytuacji, że ten projekt rzeczywiście zostałby przyjęty i taka ustawa musiałaby być stosowana przez przedsiębiorców. Z jaką sytuacją mielibyśmy do czynienia? Mielibyśmy do czynienia z taką sytuacją, że przedsiębiorcy, którzy mają obrót wyłącznie bezgotówkowy rządu 100, 200, 300, a nawet 500 tys. zł, musieliby kupić tę kasę i zamknąć ją w szafie, bo ona do niczego nie byłaby im potrzebna, tak więc nie wiem, czy to jest cel, który sobie państwo wymyśliliście.

Natomiast drugim niebezpieczeństwem, które rzeczywiście pobrzmiewało w wypowiedziach wielu posłów, jest to, że ci przedsiębiorcy, którzy już dzisiaj muszą stosować kasy rejestrujące niezależnie od obrotu – mówię głównie o takich towarach, jak paliwa silnikowe, gaz, wyroby tytoniowe, napoje alkoholowe – byłiby wówczas zwolnieni ze stosowania tych kas rejestrujących. W moim przekonaniu jest to po prostu zaproszenie do nadużyć tam, gdzie interesy fiskalne powinny być w szczególności chronione, właśnie jeśli chodzi np. o produkty akcyzowe.

Przechodzę do spraw zasadniczych. Czy rzeczywiście ewidencja za pomocą kasy rejestrującej jest uciążliwą barierą w prowadzeniu działalności gospodarczej? Przecież przedsiębiorca jest obowiązany do ewidencji obrotu. Jeżeli nie ma kasy i jeżeli nie przekracza tych obrotów, o których mówi się w rozporządzeniu, może wybrać sposób ręczny, czyli musi wówczas ewidencjonować obrót ręcznie i sporządzać raporty dzienne. W imieniu projektodawców poseł prezentujący ten projekt mówił, że jest to wysoki koszt dla przedsiębiorcy. My zwracamy 90% ceny zakupu kasy. Czy jest to większa uciążliwość ewidencji? Wydaje mi się, że przy obecnych kasach, które są prostsze w obsłudze niż pilot do obsługi telewizora, jest mniejsza uciążliwość niż przy ewidencji ręcznej. W końcu mamy niemalże 2 mln kas, więc naprawdę każdy potrafi obsłużyć tę kasę. Nie uważam, że polscy przedsiębiorcy nie są w stanie obsługiwać tych kas, nawet ci najmniejsi. W tej chwili kasy, które mają pamięć elektroniczną, są tak tanie, że nie trzeba już naprawdę kupować kas, które mają ten nośnik wyłącznie papierowy. Chodzi o kasy z pamięcią elektroniczną, która po prostu nie wymaga przechowywania tych kopii papierowych.

Powtórzę kilka tez, które już tu padły, jeśli chodzi o samą ustawę. Ustawa oczywiście mówi o tym, że ewidencja przy zastosowaniu kas rejestrujących ma co do zasady charakter obowiązkowy i powszechny, a minister finansów może wyłącznie w drodze rozporządzenia zwolnić niektórych podatników z tego obowiązku. Od 1993 r., od kiedy mamy ustawę VAT-ow-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

ską, kierunek był zawsze jeden, niezależnie, czy to były rządy SLD, czy Prawa i Sprawiedliwości, czy innych ugrupowań politycznych. Mianowicie chodziło o to, żeby stopniowo dostosować rozporządzenie do tego obowiązku, który wynika z ustawy. W roku 2010 w poprzednim rozporządzeniu objęliśmy obowiązkiem stosowania kas lekarzy i prawników. Nawiążę do pytania dotyczącego księży. Oczywiście, jeżeli ksiądz wykonuje działalność gospodarczą i obrót przekroczy 20 tys., to powinien kupić kasę. Natomiast nie jest działalnością gospodarczą normalna działalność, którą wiążemy z tym, co wykonuje na co dzień kapłan.

Dlaczego, jak sądzę, ustawodawca ten obowiązek nałożył? Co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, żeby zapewnić kontrolę nad rzetelnością deklarowanych przez grupy podatników wysokości obrotów realizowanych przede wszystkim na rzecz osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Obowiązek związany z kasą dotyczy bowiem tych transakcji, w przypadku których nie ma bezwzględnego obowiązku wystawiania faktur. W innym przypadku, wydaje się, istniałoby realne zagrożenie zaniżania tego obrotu. Nie ma to wymiaru wyłącznie fiskalnego. Chciałbym to podkreślić, ponieważ zaniżanie obrotu prowadzi przede wszystkim do nierównej konkurencji między podmiotami. Z jednej strony chodzi o takie podmioty, które rejestrują obrót, a z drugiej strony o takie, które z tego obowiązku się nie wywiązują, a więc tego obrotu nie wykazują.

Po drugie, oczywiście jest również kwestia ochrony interesów ekonomicznych konsumenta. Tak jak tutaj powiedziano, paragon jest jednak tym dokumentem, który pozwala korzystać z praw konsumenta. I do tego jest wykorzystywany.

O tym, że budżet państwa partycypuje w kosztach zakupu, już powiedziałem. Natomiast może jeszcze odnieść się do spraw podniesionych tutaj, jeśli chodzi o pytania państwa posłów.

Jeśli więc chodzi o problem związany z szarą strefą, to uważam, że stopniowe obniżanie tego czy wprowadzanie pełniejszego, wynikającego wprost z ustawy obowiązku stosowania kas wpływa na ograniczanie szarej strefy. Oczywiście nie jest to jedyny mechanizm. Od kilku lat promujemy taką akcję, szczególnie w okresach letnich, „Weź paragon”, która ma również charakter edukacyjny, jeśli chodzi o samych konsumentów czy końcowych odbiorców towaru. Wydaje się, że ona, przynajmniej w pewnym aspekcie, przyniosła sukces. Uważam, że większy zakres stosowania kas ogranicza szarą strefę.

Natomiast jeśli chodzi o pytania związane z nowym rozporządzeniem, które mówi o wymogach, które ma spełniać np. paragon fiskalny – to rozporządzenie częściowo już weszło w życie, a część przepisów związanych z tym rozporządzeniem wchodzi w życie 1 października – to przede wszystkim nie ma

konieczności kupowania nowych kas fiskalnych. Jeżeli kasa fiskalna, którą ma podatnik, nie jest w pełni przystosowana do przepisów, które wprowadza to rozporządzenie, a więc np. nie umożliwia wydania tzw. uproszczonej faktury, podatnik nie ma obowiązku wymiany tej kasy czy też zakupu nowej kasy.

Nie ma też obowiązku wprowadzania, tak jak sugerował pan poseł Górczyński, każdego rodzaju kwiatu jako osobnego przedmiotu opodatkowania czy też rejestracji w kasie fiskalnej. Podatnik może grupować, a więc może nazwać to jako bukiet, może stosować na tym paragonie skróty. Jest tutaj pewna dowolność zachowania podatników. Natomiast, tak jak podkreślam, nie ma ani konieczności zakupu nowych kas, ani konieczności korzystania z zewnętrznego serwisu. Podatnik może sam to zrobić, jeżeli musi wykonać pewne zmiany, jeśli chodzi o zaprogramowanie tych nazw.

Pani poseł Zuba stwierdziła, że wszystkie projekty uszczelniające system podatkowy są odrzucane. Nie mogę zgodzić się z tym stwierdzeniem. Choćby wczoraj mieliśmy posiedzenie podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego, na którym był omawiany projekt zgłoszony przez posłów Ruchu Palikota. Niestety nie było posłów, którzy reprezentowali grupę posłów, która zgłosiła ten projekt.

(Poseł Maria Zuba: Spóźnił się. Przepraszam, był pan.)

Widocznie po zamknięciu prac podkomisji.

Natomiast jest to moim zdaniem projekt, który właśnie idzie w kierunku uszczelniania systemu podatkowego. Podaję to jako jeden z przykładów takiego podejścia, jeśli chodzi o zmiany w systemie podatkowym.

Co do walki z wyłudzeniami w systemie vatowskim, to właśnie została podpisana przez prezydenta i opublikowana ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, która wejdzie w życie od 1 października i która ma na celu między innymi czy głównie właśnie walkę z wyłudzeniami w systemie vatowskim.

Co do skomplikowania systemu podatkowego, to uważam, że polscy przedsiębiorcy doceniają uproszczone formy podatkowe typu karta podatkowa czy zryczałtowany system podatkowy i korzystają z nich. To jest kilkuset tysięcy grupa podatników, którzy korzystają z takich form rozliczeń podatkowych. To było pytanie pana posła Kowalczyka.

Jeśli chodzi o rewolucję w VAT i jedną stawkę, to nie, w tej chwili nie pracujemy nad takim projektem. Uważamy, że ten system z punktu widzenia prowadzenia go przez ministra finansów być może jest trudniejszy – mówię o systemie, który ma trzy stawki podatkowe – natomiast weźmy pod uwagę, że jednak z punktu widzenia polskich obywateli te najpotrzebniejsze towary są opodatkowane znacznie niżej: stawką 5-procentową, a niektóre 8-procentową. Tak że ta zmiana, gdybyśmy poszli w kierunku jednej stawki, spowodowałaby nieproporcjonalnie większe obciążenie osób uboższych, a mniejsze osób bogat-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

szych, które w większym zakresie korzystają z towarów, które są wyżej opodatkowane. Dlatego też rząd nie prowadzi w tej chwili prac nad takim systemem, który by wprowadzał jedną stawkę VAT.

Jakie osiągnęliśmy korzyści ze zmiany tego rozporządzenia i pułapu obrotu, który jest związany z koniecznością czy z obowiązkiem stosowania kas rejestrujących? W tej chwili nie mam takich informacji, natomiast jestem przekonany, że jest to działanie, które było prowadzone, co podkreślałem, zawsze w jednym kierunku. Od 1993 r. nie było ani jednego rozporządzenia, które by szło w kierunku rozszerzenia tego zwolnienia. Ten kierunek jest wskazany w ustawie wprost. Rozporządzenia, które minister finansów wydawał przez 20 lat, po prostu zacieśniały grupę podatników, która mogła korzystać ze zwolnienia. Korzyści przede wszystkim są takie, w moim przekonaniu, że ogranicza się obrót, który jest zaniżany przy tradycyjnej ewidencji.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Piotra Szeligi związane z mniejszymi wpływami z VAT w tym roku, rzeczywiście są one niższe od wpisanych w ustawie budżetowej. Oczywiście w poszczególnych miesiącach się to różnie rozkłada, natomiast trzeba podkreślić przynajmniej trzy czynniki. Po pierwsze, Polska uzyskała, bodajże pierwszy raz od wielu lat, nadwyżkę w obrotach handlowych, co jest związane oczywiście ze zwrotami VAT. Każdy eksport czy dostawę wewnątrzwspólnotową objęto zerową stawką VAT, a więc po prostu zwrotami dla podatników. Dla przypomnienia, w ubiegłym roku kwota zwrotów przy niższym eksporcie wyniosła ponad 72 mld zł. To są tego typu kwoty, olbrzymie kwoty. Przy 6-procentowym wzroście eksportu i mniej więcej stagnacji importu te kwoty również poszły w górę. Po drugie, po strukturze importu obserwujemy zmiany struktury spożycia w kierunku towarów niżej opodatkowanych, co na pewno również wpłynęło na niższe dochody z VAT. Oczywiście jest również znacznie niższa inflacja. Widać, że spadek cen, co również istotne, w niektórych grupach towarowych dotyczy tych towarów, które są opodatkowane wyższą stawką VAT, więc zmiana struktury samej inflacji również spowodowała zmianę dochodów z VAT.

Nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem pana posła Bogdana Rzońcy, że tej dyskusji nie prowadzimy, świadczą o tym chociażby, tak jak wspomniałem, wczorajsze obrady w podkomisji. Czasami trudno prowadzić dyskusję. Wydaje mi się, że podkomisja jest najlepszym forum, żeby merytorycznie i w spokoju dyskutować, posłowie wnioskodawcy po prostu się nie pojawiają. W moim przekonaniu ta dyskusja jest prowadzona i mam nadzieję, że przyniesie dobre wyniki.

Natomiast ten projekt, tak jak powiedziałem, z tych powodów, o których mówiłem wcześniej, w moim przekonaniu nie zasługuje na poparcie, spotkał się z negatywną oceną Rady Ministrów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Gibałę.

Poseł Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Postaram się po kolei odnieść do wszystkich pytań, które zostały zadane przedstawicielowi wnioskodawców, czyli pod moim adresem, do wszystkich też, w szczególności krytycznych, które zostały wyrażone, jeżeli chodzi o ten projekt.

Pierwsza zabrała głos reprezentująca Platformę Obywatelską pani poseł Szydłowska, która złożyła wniosek, jak rozumiem, o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Tak naprawdę w wystąpieniu pani poseł pojawił się tylko jeden argument za odrzuceniem tego projektu, nad czym ubolewam. Pani poseł zwróciła uwagę, że w przypadku pewnych branż, przytoczony został tutaj handel alkoholem czy tytoniem, po wejściu w życie naszego projektu podmioty, które nie osiągają pułapu obrotu, czyli czterdziestu paru tysięcy złotych, byłyby zwolnione z posiadania kasy fiskalnej. Rzeczywiście taka jest konsekwencja prawna tego projektu, ale to jest coś, co można zmienić na etapie prac w komisjach, pani o tym doskonale wie. Jeśli to jest jedyny argument, to w takim razie mogę zadeklarować, że jesteśmy gotowi zmienić pod tym kątem tę ustawę. Jeśli rzeczywiście argument, który pani podała, był szczery, to mam nadzieję, że Platforma zagłosuje inaczej i wycofa wniosek o odrzucenie.

Powiem w ten sposób, jest 14 branż, w przypadku których rzeczywiście jest bezwzględny nakaz stosowania kas fiskalnych. Myślę, że na posiedzeniu komisji moglibyśmy się zastanowić, czy w każdym przypadku, jeżeli chodzi o te 14 branż, jest to rzeczywiście uzasadnione. Niewątpliwie wiele z nich to są branże, gdzie powinien taki bezwzględny nakaz istnieć. Być może rzeczywiście nasze postulaty są zbyt daleko idące, dlatego też możemy je zmodyfikować. Sądzę, że gdybyśmy się na posiedzeniu komisji zastanowili, przeanalizowali branża po branży, to być może warto by było to jednak zmodyfikować, bo wątpliwości w przypadku handlu alkoholem rozumiem, ale jeżeli chodzi o taksówkarzy, to dlaczego ten limit obrotu ma w ogóle nie obowiązywać, naprawdę nie jestem pewien. Deklaruję gotowość złożenia odpowiednich autopoprawek. Jeśli to był szczery i jedyny powód, to proszę, aby Platforma zmieniła swoje stanowisko.

Następnie zabrał głos pan poseł Kowalczyk z PiS, który wygłosił tezę opartą na nieporozumieniu, a mianowicie stwierdził, że złożyliśmy ten projekt wtedy, kiedy ciągle jeszcze obowiązywały stare przepisy, czyli ten stary pułap 40 tys. Wyprowadzę więc pana posła z błędu – rozporządzenie ministra zmieniające

Posel Łukasz Gibała

ten pułap zostało wydane 29 listopada 2012 r. Ono rzeczywiście weszło w życie znacznie później, część przepisów już 1 stycznia, a część przepisów w marcu 2013 r., ale wydane zostało w listopadzie. W związku z tym nasz projekt jest reakcją na to rozporządzenie i na pewno nie mógł spowodować zmniejszenia pułapu i wydania tego rozporządzenia, bo chronologia była inna. Dziękuję jednak panu posłowi za to, że pan poseł jest za skierowaniem tego projektu do komisji, mimo że zwraca też uwagę na fakt, że są pewne branże, w których powinien być bezwzględny nakaz stosowania kas fiskalnych. Tak jak odpowiedziałem przed chwilą pani poseł, tak również panu deklaruje, że rzeczywiście jesteśmy gotowi tak ten projekt zmodyfikować, przy czym w przypadku pana posła argument ten jest o tyle bardziej zasadny, że chodzi o zmianę na etapie prac w komisji, a nie jest to powód do odrzucenia tego projektu.

Jako kolejny głos zabrał pan poseł Borkowski, któremu dziękuję za wyrażone poparcie i za to, że klub będzie głosował za dalszymi pracami nad tym projektem.

Następnie głos zabrała pani poseł Tokarska z Polskiego Stronnictwa Ludowego – tu był cały szereg argumentów przeciwko naszemu projektowi zakończony konkluzją, że klub PSL zgłasza przeciwko niemu czy też za wnioskiem o jego odrzucenie, mówiąc bardziej precyzyjnie. Postaram się na te argumenty pokrótce odpowiedzieć. Pierwszy argument dotyczył kontroli przedsiębiorców. Pani poseł uważa, że stosowanie kas fiskalnych ułatwia fiskusowi kontrolę przedsiębiorców i dlatego nie należy tego pułapu podnosić. Otóż rzeczywiście pewnie jest tak, że łatwiej jest kontrolować przedsiębiorcę, który ma kasę fiskalną, niż takiego, który prowadzi ewidencję w postaci papierowej, tylko że specjalnej logiki w tym, co pani poseł mówi, moim zdaniem nie ma, dlatego że do niedawna obowiązywał limit 40 tys. i ten limit obowiązywał wtedy, kiedy pani popierała rząd, który kilkakrotnie przedłużał jego stosowanie w odpowiednich rozporządzeniach – jakoś wtedy dało się przedsiębiorców kontrolować, nie uważaliście, że nie da się ich kontrolować. Pytam więc, co się zmieniło, że nagle uznaliście, że ten limit jest jednak zbyt wysoki. Czy aparat fiskalny stał się mniej udolny? Teraz już nie jesteście w stanie kontrolować tych przedsiębiorców? Pytam, co się zmieniło. No właśnie. Słyszę milczenie i rozumiem, że nic się nie zmieniło. W związku z tym powiem państwu, co się zmieniło. Zmieniło się to, że rząd jest w dużo bardziej rozpaczliwej sytuacji budżetowej i szuka dodatkowych źródeł dochodu, dlatego dociska przedsiębiorców. Tylko to się zmieniło. Tak naprawdę obiektywne ramy dotyczące możliwości kontrolowania przez fiskusa przedsiębiorców nie zmieniły się i w związku z tym te propozycje, które wcześniej składaliście, bo to przecież ten sam rząd proponował 40 tys. we wcześniejszych rozporządzeniach, były jak najbardziej zasadne. Te zaś są

niestety niezasadne, tylko że jesteście przyciśnięci presją braku dochodów budżetowych.

Kolejny argument pani poseł Tokarskiej dotyczył ochrony konsumentów. To jest argument, który pojawiał się kilkakrotnie, więc może raz na zawsze się z nim rozprawię. Przecież to jest jakieś kompletne nieporozumienie. Jeśli kupuję DVD czy telewizor za tysiąc, za 2 tys. zł, to rzeczywiście paragon albo faktura są mi potrzebne, żeby to ewentualnie zareklamować, ale przepraszam bardzo, jeśli kupuję obwarzanek na Rynku Głównym w Krakowie – o takich przedsiębiorcach mówimy – to po co mi paragon? Żeby potem pójść i ten obwarzanek zareklamować, bo był zbyt słony, i domagać się zwrotu 1,5 zł? Po co mi paragon, jeśli kupuję znicz przed wejściem na cmentarz? Ten argument w przypadku przedsiębiorców, o których mówimy, jest naprawdę mocno naciągany...

(Głos z sali: Uczciwym zawsze trzeba być.)

Nie. Trzeba być zawsze uczciwym, pani poseł, natomiast uważam, że jest coś takiego jak zasada proporcjonalności i rząd, który pani popiera, też tę zasadę proponuje, bo gdyby jej nie proponował, to byście proponowali obniżenie tego pułapu do 0 zł i byście chcieli, żeby każdy miał kasę fiskalną. Jeśli chcecie, żeby mieli ją tylko ci, którzy nie przekraczają pewnego pułapu, to jak rozumiem, rząd i koalicja jednak zgadzają się z tą logiką, że wprowadzenie kas fiskalnych ma sens od pewnego pułapu.

Dobrze, przejdźmy dalej. Potem pani poseł Tokarska mówiła, że to są regulacje, których na mocy konstytucji nie ma potrzeby zawierać w aktach prawnych w randze ustawy, że mogą one być zawarte w rozporządzeniu. Pani poseł ma oczywiście rację. Takie zapisy nie muszą być w ustawie, dlatego to nie może być argument przeciwko temu projektowi, bo 90% ustaw, które Sejm przyjmuje, to są ustawy, których nie trzeba przyjmować na mocy konstytucji. Te rzeczy też mogłyby być zawierane w rozporządzeniach, tylko że to nie jest żaden argument przeciwko projektom. Klub PSL też nieustannie proponuje takie projekty, które nie muszą być na mocy konstytucji zawierane w randze ustawy. Tylko co z tego, że nie muszą? Mogą być. Sejm ma tutaj pewną dowolność i jeśli uzna, że jakiś problem jest na tyle ważny, że warto jednak, aby go rozwiązać w ustawie, a nie w rozporządzeniu ministra, to wtedy właśnie podejmuje taką suwerenną decyzję. Uważam więc, że ten argument przeciwko naszemu projektowi jest zupełnie chybiony.

Potem pani poseł podnosi, że kasy są refundowane. O tym mówił też pan minister, który niestety wyraził się tutaj nieprecyzyjnie, powiedział, że są one refundowane w 90%. Otóż nie, panie ministrze, one są refundowane w 90%, ale do pułapu 700 zł, i pan o tym doskonale wie. A to jest istotna różnica, bo gdyby były refundowane w 90% niezależnie od kosztu zakupu kasy, to by było znacznie lepiej dla przedsiębiorców, ale to jest tylko do 700 zł, tymczasem koszt zakupu dobrej kasy fiskalnej, taki minimalny

Posel Łukasz Gibała

koszt, to jest 1400–1500 zł. Wystarczy wejść na dowolne forum, na którym przedsiębiorcy wymieniają się opiniami, aby taką opinię poznać. Ja wiem, że większość pracowników ministerstwa nigdy nie była przedsiębiorcami, więc być może państwo uważacie, że w kasy, które można kupić na rynku za 500 zł, bo takie są najtańsze, warto inwestować, ale odpowiadam: nie, nie warto, bo one są awaryjne, mają zbyt mało odpowiednich funkcji. Po prostu dobra kasa to jest koszt rzędu tysiąca kilkuset złotych. Dlatego ważne jest jednak, żeby podkreślać, że urząd skarbowy nie refunduje tego w 90%, tylko refunduje w znacznie mniejszym procencie, jeśli kupi się kasę za takie właśnie pieniądze.

Pani poseł Tokarska zakończyła stwierdzeniem, że powszechne stosowanie kas fiskalnych zabezpiecza przed szarą strefą w sposób jak najbardziej przyjazny dla podatnika. To też jest argument, który często się pojawia, argument szarej strefy, i w pytaniach, i w twierdzeniach ministra, i w twierdzeniach panów posłów, a więc odpowiem na niego. Może zacząć od tego, że gdyby to było tak, że rzeczywiście powszechne stosowanie kas fiskalnych zabezpiecza przed szarą strefą, to rząd, który pani poseł Szydłowska czy pani poseł Tokarska reprezentują, popierają, powinien zaproponować, żeby wszyscy przedsiębiorcy mieli obowiązek używania kas fiskalnych, skoro to jest taka uniwersalna metoda. To gdzie jest logika? Dlaczego proponujecie to dopiero od 20 tys.? Ja w tym logiki nie widzę.

Dobrze, przejdźmy dalej. Pan poseł Matuszczak z SLD popiera nasz projekt, za co mu bardzo dziękuję.

Pan poseł Zaczek z Solidarnej Polski też nie krytykował tego projektu, tylko go poparł, więc nie będę się odnosił do tego poza podziękowaniami.

Przechodzę do pytań. Najpierw pytał pan poseł Siedlaczek, który bardzo szybko zadał mi kilka pytań. Być może nie do końca precyzyjnie je zanotowałem. Cztery zanotowałem i postaram się na nie odpowiedzieć.

Po pierwsze, pan poseł Siedlaczek pytał, jakie to bariery nałożyło ministerstwo tym rozporządzeniem obniżającym pułap limitu obrotu, a jakie to bariery usuwamy. A więc odpowiadam panu posłowi. Otóż na mocy zasad ekonomii każda czynność, którą przedsiębiorca musi wykonać, która zabiera mu czas albo pochłania pieniądze, a nie generuje dla niego żadnych zysków, jest barierą w prowadzeniu działalności gospodarczej. To jest klasyczna definicja. Jeśli przedsiębiorca coś musi robić, ponieważ taki jest przepis ustawowy, a co dla niego jest zbędne z punktu widzenia zysku czy dochodów, to jest to bariera w prowadzeniu działalności gospodarczej. Część z tych obowiązków jest oczywiście uzasadniona, ale nie nadużywajmy, nie redefiniujemy pojęć, mianowicie jeśli ministerstwo każe kupić kasę fiskalną i każe jej używać, to jest to bariera w prowadzeniu działalności gospodarczej. Można się spierać, czy ona jest zasad-

na, czy niezasadna, ale jest to utrudnienie prowadzenia działalności gospodarczej – to jest dla mnie oczywiste.

Potem pan poseł spytał, czy nie będziemy chcieli docelowo całkowicie deregulować rynku fiskalnego, to jest jedyne pytanie z tych, które dziś padły i na które nie odpowiem, bo nie rozumiem, co znaczy deregulować rynek fiskalny.

Potem pan poseł powiedział, zasugerował, że w tym naszym projekcie mamy do czynienia z jakimś nierównym traktowaniem, że inaczej będą traktowani ci, którzy mają obrót powyżej 45 tys., a inaczej ci, którzy mają obrót poniżej 45 tys. To jest jakieś kompletne nieporozumienie. Jeżeli przyjmie się tę logikę, to również w obecnym stanie prawnym są nierówno traktowani przedsiębiorcy, którzy mają obrót poniżej 20 tys. i powyżej 20 tys. Oczywiście, że tak nie jest. Równe zasady polegają na tym, że ten sam obrót, ten sam limit obrotów obowiązuje wszystkich przedsiębiorców. Każdy, kto osiąga pewien pułap, musi tę kasę kupić, a każdy, kto nie osiąga, nie musi. To znaczy, że nie mamy tutaj do czynienia z dyskryminacją. Tak jest w obecnym stanie prawnym i tak będzie po wejściu w życie tej ustawy. Notabene nasze zapisy są oczywiście dużo prostsze niż zapisy dotychczasowe. A więc jeśli w ogóle jest mowa o tym, że ktoś tutaj dyskryminuje, to raczej chodzi o obecne zapisy i ministerstwo, które ma jednak bardziej skomplikowane zasady – inne w przypadku osób, które zaczynają działać na początku roku, inne w przypadku tych, które zaczynają na koniec roku. Jest znacznie większa lista wyłączeń od tego obrotu, więc tak naprawdę przepisy ministerstwa są bardziej skomplikowane. Jeśli w ogóle można by mówić o jakimś nierównym traktowaniu, to raczej jeżeli chodzi właśnie o obecne przepisy, a nie te, które proponujemy.

Wreszcie ostatnie pytanie, ostatnia uwaga pana posła Siedlaczka. Znowu powtarza się kwestia szarej strefy. Pan poseł sugeruje, że możemy właśnie promować tymi rozwiązaniami zwiększenie się szarej strefy. Tak jak powiedziałem, to później pojawia się jeszcze wielokrotnie. Pan poseł Pyzik z PiS też pytał, czy nie promujemy czasem szarej strefy. Następnie pan minister Grabowski też przedstawił taką tezę, że jego zdaniem nasze rozwiązania są mniej skuteczne, jeżeli chodzi o walkę z szarą strefą, bo im ten limit będzie wyższy, tym trudniej będzie z nią walczyć, tym bardziej może ona rosnąć. W związku z tym może odpowiem zbiorczo. Otóż tak. Zaczę od tego, bo chyba nie wszyscy mówcy zdają sobie z tego sprawę, chociaż akurat pan minister zdaje sobie sprawę, bo powiedział to, że jeśli ktoś nie ma kasy fiskalnej, to i tak musi te przychody ewidencjonować, tylko w formie papierowej, i one i tak podlegają kontroli. A więc to nie jest tak, że tych przedsiębiorców wyciągamy spoza jakiegokolwiek konieczności ewidencjonowania i spoza jakiegokolwiek możliwości kontroli. To po pierwsze.

Po drugie...

(Głos z sali: Sam pan minister o tym powiedział.)

Posel Łukasz Gibała

Sam minister o tym mówił – tak jest.

Po drugie, nie można zakładać, że jeśli ktoś może łatwiej oszukiwać, to będzie oszukiwał. Nie zakładamy, że wszyscy przedsiębiorcy to złodzieje. Taka logika naprawdę nie przysługuje partii, która ma wyraz „obywatelska” w nazwie. To po drugie.

Po trzecie wreszcie, tak jak powiedziałem, skoro przez cały czas rządów Platformy i PSL uznawaliśmy, że przepisy, które mówiły o limicie 40 tys., bo taki limit długo obowiązywał, nie generowały wzrostu szarej strefy, to co się zmieniło, że nagle uważacie, że przepisy, które obowiązywały przez długi czas i są identyczne, będą powodowały wzrost szarej strefy.

Po czwarte chyba, jeśli dobrze liczę. Szanowni państwo, obniżyliście ten pułap w marcu tego roku, a tymczasem dochody z VAT nie wzrosły, a niestety spadają. W związku z tym nie ma żadnych empirycznych danych potwierdzających tezę, że to rozporządzenie ministra finansów przyczyniło się do zmniejszenia szarej strefy. To jest tylko pewna intuicja, która może być trafna, ale nie musi być trafna, bo tak naprawdę rzeczywiście jest w przypadku każdego obciążenia fiskalnego. Chodzi o taki pułap, powyżej którego te obciążenia przynoszą efekty odwrotne od zamierzonych. W przypadku wysokości podatków mówi o tym tzw. krzywa Laffera. Notabene, jeśli ministerstwo podtrzyma swoje pomysły, jeżeli chodzi o wzrost akcyzy o 15% na wyroby tytoniowe czy alkohole, to z tej mównicy deklaruję i jestem tego pewny, że wpływy w przyszłym roku spadną, bo to jest właśnie typowy przykład dociskania pewnymi mechanizmami fiskalnymi przedsiębiorców, to powoduje tak naprawdę ubytek dochodów, a nie ich wzrost.

Wreszcie ostatni argument à propos szarej strefy. Szanowni państwo, dla tych najdrobniejszych przedsiębiorców koszty przeprowadzania kontroli są naprawdę wyższe niż zyski wynikające z tego, że ujawni się ewentualne nadużycia. To jest też prawidłowość znana od dawna i ona stoi tak naprawdę za tymi wszystkimi propozycjami ministerstwa. Gdyby było inaczej, to ministerstwo proponowałoby, żeby ten pułap wynosił 0 zł, a nie 20 tys.

Następnie pan poseł Borkowski pytał o kwestię ryczałtu. To byłoby oczywiście najlepsze rozwiązanie. Być może zgłosimy to jako klub, natomiast nie wiem, czy ze strony ministerstwa jest w ogóle chęć takiej formy opodatkowania, bo wydaje się, że w przypadku tych najdrobniejszych przedsiębiorców cały system ewidencjonowania przychodów, kontroli tych przychodów tak naprawdę generuje dodatkowe koszty i po stronie aparatu państwa, i po stronie przedsiębiorców to jest niepotrzebne. Gdyby oni mogli płacić co miesiąc pewną stałą kwotę, pod warunkiem że nie przekroczą pewnego obrotu, to myślę, że to byłoby najwygodniejsze i dla nich, i dla państwa, rządu, aparatu i dla administracji.

Następnie pan poseł Pyzik pytał o to, na jakiej podstawie uważamy, że wejście w życie naszego pro-

jektu spowoduje pobudzenie gospodarki oraz że jest on korzystny dla przedsiębiorców. Odpowiadam. Tymaczyłem to przy okazji odpowiedzi na pytania pana posła Siedlaczka. Każde usuwanie barier dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej czy utrudnień dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej jest korzystne dla przedsiębiorców, a tym samym powoduje szybszy wzrost gospodarczy. To jest prawidłowość oczywista. A tu mamy do czynienia niewątpliwie z barierą, jaką jest posiadanie kasy fiskalnej.

Pan poseł Matuszewski z PiS pytał mnie, czy nie uważam, że ktoś w ministerstwie działa na rzecz firm sprzedających kasy fiskalne. Chyba użył sformułowania: dilerów kas fiskalnych. Oczywiście nie posiadam takiej wiedzy i absolutnie nie chciałbym niczego sugerować, natomiast powiedzmy sobie wprost, że te przepisy, które proponuje ministerstwo, są niekorzystne dla wszystkich przedsiębiorców, oczywiście z wyjątkiem tych, którzy produkują kasy fiskalne. Ta cała logika, którą podaje ministerstwo od pewnego czasu, to jest tylko i wyłącznie ewentualna korzyść dla fiskusa, chociaż też w to wątpię, bo moim zdaniem, tak jak powiedziałem, po pewnym etapie to przyciskanie, dociskanie przedsiębiorców przynosi odwrotne efekty. Ewentualnie dla branży produkującej kasy fiskalne, dla wszystkich pozostałych przedsiębiorców jest to oczywiście szkodliwe, przy czym nie posuwałem się do twierdzenia, że to wynika z jakiegoś preferowania tej branży przez ministerstwo. Sądzę, że to wynika z jakiegoś błędu koncepcyjnego i z błędu logicznego w rozumowaniu ministerstwa oraz z rozpaczliwej sytuacji budżetu, a nie z jakiegoś lobbingu. Takie twierdzenia wydają mi się zdecydowanie na wyrost i nie posiadam na ten temat żadnej wiedzy.

Następnie pan poseł Szeliga z Solidarnej Polski zadał mi dwa bardzo trudne pytania, mianowicie czy w jakiś sposób oszacowaliśmy korzyści dla gospodarki, które nasz projekt by przyniósł. Oczywiście nie jesteśmy w stanie tego oszacować. Wiemy tylko, że w tym roku mamy rekordową liczbę firm, które upadły, to jest absolutny rekord, i wiemy, że przepisy, które proponujemy, są bardziej korzystne dla przedsiębiorców, bardziej przyjazne niż obecne. Ile firm uratujemy dzięki temu, tego nie da się oszacować.

Jeżeli chodzi o wpływ na dochody dla budżetu, to było kolejne pytanie pana posła Szeligi, moim zdaniem – tutaj też możemy się różnić z panem ministrem Grabowskim – ten projekt tak naprawdę nie jest niekorzystny dla dochodów budżetowych bo, tak jak powiedziałem, powyżej pewnego pułapu koszty kontrolowania podatników i ściągania tego są na tyle wysokie, że uważam, iż podwyższenie pułapu w żaden istotny sposób nie przyczyni się do ubytku dochodów Skarbu Państwa, choć oczywiście nie mamy tutaj żadnych danych empirycznych. Możemy się opierać tylko i wyłącznie na intuicji oraz ewentualnie na fakcie, że wejście w życie rozporządzenia, które obniżyło ten pułap, nie spowodowało zwiększenia

Posel Łukasz Gibała

wpływów z VAT-u. To jest ważny argument empiryczny.

Tyle, jeśli chodzi o pytania szanownych państwa posłów. Na koniec odniosę się do tez pana ministra, których trochę padło i z którymi niestety w większości nie mogę się zgodzić, choć kilka było trafnych. Pan minister rozpoczął od tego, że nie miałem racji, gdy twierdziłem, że zawarcie odpowiednich przepisów w ustawie, a nie w rozporządzeniu spowoduje większą stabilność tychże rozwiązań, dlatego że rozporządzenie jest regularnie, raz na dwa lata, zmieniane, a ustawa o Vacie jest zmieniana znacznie częściej. W części opisowej pan minister ma 100-procentową rację, ustawa o Vacie jest zmieniana absurdalnie często, kilkadziesiąt razy w ciągu kadencji, natomiast rzeczywiście rozporządzenie, o którym mówił pan minister, jest zmieniane raz na dwa lata, tyle tylko, że akurat artykuł, który chcemy zmienić, a przecież o tym teraz mówimy, art. 111, jeśli popatrzeć na to, jak on wyglądał w przeszłości, jest dużo bardziej stabilny niż rozporządzenia ministra. To znaczy on akurat nie był nowelizowany tak często, tak naprawdę w ostatnim czasie w ogóle nie był nowelizowany, w związku z tym wydaje się, że jednak pan minister się myli. Zawarcie tych rozwiązań w akcie prawnym rangi ustawy ewidentnie spowodowałoby ich większą stabilność.

Następnie pan minister zwrócił mi uwagę, że nieśłuszną jest moja teza, iż fakt, że te zapisy są w rozporządzeniu, powoduje, że są one zmieniane w sposób szybszy, dlatego że proces zmiany tego rozporządzenia trwał prawie pół roku, od listopada do stycznia czy do marca, kilka dobrych miesięcy. To też jest fakt, jeśli chodzi o część opisową, natomiast znowu nie mogę się zgodzić z tezą główną, normatywną, dlatego że oczywiście jest, iż zmiana przepisów w Sejmie, przeforsowanie ich przez Sejm, Senat i podpisanie przez prezydenta trwa dużo dłużej niż ich zmienienie w ministerstwie w formie rozporządzenia. W związku z tym zapisy, które są w ustawach, generalnie są znacznie bardziej trwałe i znacznie dłużej trwa ich zmienianie oraz trudniej to zrobić. Będę obstawał przy tej tezie ogólnej.

Następnie pan minister zwracał uwagę, że zabezpieczeniem przed arbitralnością i zmienianiem tych przepisów z zaskoczenia jest to, że ministerstwo jest zobowiązane przeprowadzać konsultacje społeczne w przypadku takich rozporządzeń. Jest takie zabezpieczenie, ale ono często nic nie daje, a najlepszym tego przykładem jest akurat nie to rozporządzenie, ale inne, o którym była mowa, dotyczące szczegółowości danych, jakie muszą znajdować się na paragonach fiskalnych. Otóż, panie ministrze, jak pan zapewne wie, ale jeśli pan nie wie, to ja panu powiem, że to rozporządzenie też było konsultowane. Pojawia się pytanie, czy takie konsultacje rzeczywiście spełniają wymóg budowania zaufania przedsiębiorców czy obywateli do państwa polskiego, dlatego że pań-

stwo ogłosiliście 6 marca tego roku początek konsultacji, opublikowaliście na stronie ten projekt i poprosiliście zainteresowane instytucje o to, żeby zgłaszały uwagi. To było w dniu 6 marca 2013 r., a ostateczny termin na wyrażenie opinii wyznaczono na dzień 8 marca, czyli przedsiębiorcy mieli 2 dni na wyrażenie opinii odnoszących się do rozporządzenia, nie do tego, o którym teraz mówimy, tylko do tego dotyczącego kodów fiskalnych i szczegółowości. Skoro więc ministerstwo może w ten sposób, a może, bo to było wszystko zgodne z prawem, traktować obowiązek konsultacji społecznych, to nie jest to wystarczająca gwarancja tego, ażeby przedsiębiorcy mieli zaufanie do państwa polskiego i ażeby mieli udział w procesie legislacyjnym.

Kolejna sprawa to jest uwaga pana ministra, że konsekwencją legislacyjną naszego projektu będzie to, iż pewni przedsiębiorcy osiągający bardzo wysoki pułap dochodów będą musieli, cytuję, kupić i zamknąć kasę fiskalną w szafie. Szczerze mówiąc, nie rozumiem, co pan minister ma na myśli. Jeśli taka jest konsekwencja legislacyjna naszego projektu, to ona oczywiście jest niezamierzona i zmienimy to, jeśli projekt trafi do komisji. Aczkolwiek ja tej konsekwencji, szczerze mówiąc, nie widzę, nie do końca wiem, o czym pan minister mówił.

Potem pan minister przekazał słuszną w dużej mierze uwagę, że rzeczywiście konsekwencją naszego projektu byłoby to, że 14 branż, które obecnie w sposób bezwzględny mają obowiązek stosowania kas fiskalnych, zostałyby zwolnione z tego obowiązku do pewnego pułapu. Rzeczywiście być może tu się rozpędziliśmy i, tak jak deklarowałem pani poseł Szydłowskiej, jesteśmy gotowi to zmodyfikować, bo w przypadku pewnych branż faktycznie wydaje się, że ten obowiązek powinien być bezwzględny. To jest jednak argument za skierowaniem tego projektu do komisji i za zmienieniem go w komisji, a nie za jego odrzuceniem. Jest to jeden z niewielu argumentów pana ministra, z którymi się zgadzam.

Potem pan minister brnął w sformułowania, wobec których trudno mi użyć słowa innego niż „absurdalne”, dlatego że pan minister stara się nam udowodnić, iż dla samych przedsiębiorców bardziej wygodne jest ewidencjonowanie w postaci elektronicznej, czyli fiskalnej, niż papierowej. Panie ministrze, niech pan nie poucza przedsiębiorców. Skoro większość z nich protestuje przeciwko wprowadzaniu kas fiskalnych, to oni chyba lepiej wiedzą, co jest dla nich łatwiejsze, a co jest dla nich trudniejsze. *(Oklaski)* Nie wracajmy do czasów PRL-u, kiedy rząd uważał, że lepiej wie, jak gospodarować, i że lepiej wie, jak prowadzić biznes. Zaufajmy, że jednak przedsiębiorcy lepiej wiedzą, co jest dla nich bardziej wygodne, a co jest dla nich mniej wygodne. Lepiej by było, żeby jednak przynajmniej w tej materii urzędnicy nie wyrażali zdania, co jest dla przedsiębiorców bardziej korzystne, jeśli chodzi o obowiązki, bo to są obowiązki.

Następnie pan minister mówił o tym, że obowiązek posiadania kas fiskalnych wynika z dwóch fak-

Posel Łukasz Gibała

tów: z faktu umożliwienia kontroli fiskusowi i z faktu ochrony konsumenta, ale do tych dwóch argumentów już się odnosiłem, więc nie będę się powtarzał. Nie zgadzam się z nimi o tyle, że one moim zdaniem nie uzasadniają aż tak niskiego pułapu. I potem w zasadzie chyba były odpowiedzi pana ministra na pytania posłów, w związku z tym nie czuję się w obowiązku, żeby się do tego odnosić, jako że nie były to uwagi krytyczne pod adresem projektu, tylko raczej odpowiedzi na pytania państwa posłów.

Bardzo dziękuję za uwagę i jeszcze raz apeluję do wszystkich klubów, szczególnie tych dwóch, które wyraziły stanowisko krytyczne, o to, żeby jednak zastanowiły się i rozważyły skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

O głos prosił ponownie pan minister Grabowski.

Dwa dni na konsultacje, panie ministrze, jeżeli to było w tym samym roku, to rzeczywiście pan poseł ma rację, że to jest niekonwencjonalne podejście. *(Oklaski)*

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Nie słyszałem, przepraszam. Schodziłem, nie słyszałem, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie marszałku, pozwalam sobie jeszcze raz zabrać głos, żeby jedną rzecz sprostować, a drugą wyjaśnić panu posłowi, bo najwyraźniej pan poseł nie zrozumiał.

W tej chwili jest tak, że zwolnieni z obowiązku stosowania kas rejestrujących są przedsiębiorcy, którzy sprzedają, co prawda, na rzecz osób fizycznych, ale w postaci bezgotówkowej. W naszym projekcie byłoby tak, jak powiedziałem, czyli jeżeli przedsiębiorca sprzedaje wyłącznie np. osobom fizycznym w sposób bezgotówkowy, ma obrót wynoszący 500 tys., nadal musiałby kupić kasę i prawdopodobnie by ją

zamknął w szafie, może by ją wsadził pod biurko, obojętnie, natomiast byłaby to czynność kompletnie niepotrzebna. Istotne wyjaśnienie, być może pan poseł o tym nie wiedział, chciałem to sprostować. Mianowicie jeśli chodzi o to rozporządzenie, o którym pan wspominał, część przepisów ma wejść w życie 1 października, jego projekt został rozesłany do konsultacji 1 lutego i zbieraliśmy opinie do 28 lutego, po czym w związku z uwagami Rządowego Centrum Legislacji ten projekt został połączony z projektami trzech innych rozporządzeń i został ponownie wysłany, w identycznej wersji, do konsultacji społecznych 6 marca, pan poseł miał rację, a więc konsultacje trwały miesiąc i potem jeszcze kilka dni. Tak więc nie było tak, że minister finansów potraktował te konsultacje społeczne i międzyresortowe w sposób, powiedziałbym, mało poważny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Terminy zostały wyjaśnione.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu ustawy, w związku z tym do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu, to znaczy w tym tygodniu.

(Głos z sali: W piątek?)

Tak, w piątek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1627 i 1696).

Proszę pana posła Artura Gieradę o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Gierada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1627, wpłynął do Wysokiej Izby w dniu 21 sierpnia br. W dniu 28 sierpnia Sejm po przeprowadzeniu dyskusji na sali plenarnej skierował projekt do komisji finansów, która powołała do jego rozpatrzenia, ze względu na dość skomplikowany charakter, specjalną podkomisję.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Omawiana nowelizacja związana jest z upływem 31 października wynikającego z przepisów unijnych okresu przejściowego na opodatkowanie akcyzą gazu ziemnego przeznaczonego do celów opałowych. W związku z tym okresem w obowiązującej ustawie o podatku akcyzowym zostało uregulowane zwolnienie od akcyzy gazu ziemnego przeznaczonego do celów opałowych oraz została ustanowiona przejściowo zerowa stawka na gaz ziemny przeznaczony do celów

Posel Sprawozdawca Artur Gierada

napędowych. Z końcem października przepisy te przestaną obowiązywać i od tego dnia powinna nastąpić pełna implementacja przepisów unijnych w zakresie opodatkowania akcyzą gazu ziemnego.

Nowelizacja ustawy wprowadza różne nowe pojęcia, to ważniejsze to finalny nabywca gazowy, tak by stan podatkowy następował u końcowego konsumenta, co jest bez wątpienia uproszczeniem samego systemu podatkowego, czy kolejną definicję wyrobu gazowego – obejmuje ona gaz ziemny zarówno w stanie gazowym, jak i skroplonym oraz gazy przemysłowe.

Nowelizacja wprowadza zwolnienia, które są związane z przeznaczeniem wyrobów gazowych. Część zwolnień jest odpowiedzią na spełnienie wymogów prawa Unii Europejskiej, m.in. proces produkcji energii elektrycznej, w procesie produkcji wyrobów energetycznych, do napędu statków powietrznych i w żegludze. Pozostałe gros zwolnień to propozycje rządu wychodzące naprzeciw rozwiązaniom zwiększającym konkurencyjność naszej gospodarki, ułatwiającym życie osobom fizycznym czy służącym ochronie środowiska. Należy tu wymienić zwolnienia, które dotyczą wyrobów gazowych używanych do celów opałowych przez gospodarstwa domowe, podmioty systemu oświaty, żłobki, podmioty lecznicze, podmioty publiczne, do celów opałowych w pracach rolniczych, ogrodniczych, hodowli ryb oraz leśnictwie, a także do celów opałowych przez zakład energochłonny, co też ma bardzo duże znaczenie dla naszej gospodarki. Zakłady energochłonne zdefiniowano jako podmioty, w przypadku których udział zakupu wyrobów gazowych w wartości produkcji sprzedanej wynosi nie mniej niż 5% w skali roku poprzedzającego rok, w odniesieniu do którego jest ustalany procentowy udział. Definicja ta obejmuje przedsiębiorstwa funkcjonujące np. w przemyśle hutniczym czy chemicznym, a więc ważnych gałęziach naszej gospodarki, dających wiele miejsc pracy.

Wśród wprowadzonych poprawek akceptację posłów znalazła koncepcja odstąpienia od zawieszenia zwolnień podatkowych na gaz ziemny wykorzystywany w celach przemysłowych przy spadku jego wartości notowanej na krajowej giełdzie energii. Tu trzeba dodać, że rozwiązanie to zostało wypracowane w trakcie prac podkomisji i komisji przy akceptacji strony rządowej, która początkowo, w pierwszej koncepcji, w pierwszym projekcie zawierała takie rozwiązania. Niewątpliwie wpłynie to na konkurencyjność gospodarki, bo przy spadku cen gazu jedynym beneficjentem obniżki będzie podmiot przedsiębiorczy. Przedsiębiorcy m.in. z branży przemysłu chemicznego, metalurgicznego czy hutniczego przyjęli tę poprawkę z wielkim entuzjazmem i kilkakrotnie na posiedzeniu komisji dziękowali za nią zarówno posłom pracującym nad tą ustawą, jak i stronie rządowej.

Również istotną poprawką, złożoną zarówno przez klub Platformy Obywatelskiej, jak i klub Prawa

i Sprawiedliwości oraz pozytywnie zaopiniowaną przez stronę rządową, jest rozwiązanie odejścia od proponowanej koncepcji objęcia podatkiem akcyzowym gazu wykorzystywanego w produkcji ciepła i energii w tzw. skojarzeniu. Dodatkowo uwzględniono kilka kwestii technicznych, takich jak objęcie zwolnieniem czynności, których przedmiotem są wyroby gazowe przeznaczone do napędu stacjonarnych urządzeń lub do celów opałowych związanych z napędem stacjonarnych urządzeń. Ja tego bardziej nie będę rozwijał, bo są to kwestie często bardzo mocno techniczne, które kilkakrotnie analizowaliśmy na posiedzeniach podkomisji.

W przyjętych poprawkach uszczegółowiono również kwestie zwolnień od akcyzy w gospodarstwach domowych, w których prowadzona jest działalność gospodarcza, poprzez wprowadzenie limitów rocznych na zużycie produktów gazowych. Na potrzeby zastosowania zwolnień nie uznaje się nieruchomości w całości wykorzystywanych do celów komercyjnych, a więc nieruchomości, w których być może zużywa się mało gazu, ale nie są one zamieszkiwane przez osoby fizyczne.

Jedyna istotna poprawka, która została odrzucona po dłuższej dyskusji, jest to poprawka klubu Prawa i Sprawiedliwości dążąca do odstąpienia od nałożenia akcyzy na paliwo CNG. Tu posłowie z komisji finansów podzielili opinię strony rządowej, która uzasadniła, że po wprowadzeniu akcyzy gaz ten i tak cenowo będzie jednym z najbardziej konkurencyjnych paliw. Trzeba podkreślić, że akcyza nakładana na ten gaz jest i tak mniejsza niż ta, która obowiązuje na gaz LPG, nie mówiąc już o tym, że jest kilkakrotnie mniejsza od akcyzy nakładanej na inne paliwa, takie jak olej napędowy czy benzyna.

W czasie prac nad projektem wniesiono 15 poprawek, 6 w czasie pracy komisji, 9 w podkomisji. Poprawki mające kluczowy wpływ na rozwiązania zawarte w ustawie już omówiłem. Reszta poprawek to poprawki legislacyjne, uszczegóławiające tę ustawę lub regulujące przepisy przejściowe. Dwie poprawki nie uzyskały poparcia, to są dwie tożsame poprawki, te, o których mówiłem, dotyczące paliwa CNG. Reszta, a więc 13 poprawek, została przyjęta z pozytywną rekomendacją dla Wysokiej Izby w sprawozdaniu z dnia 10 września, druk nr 1969. Komisja po rozpatrzeniu omawianego projektu wnosi do Wysokiej Izby o jego uchwalenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Świąciecki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Święcicki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak tu już zostało powiedziane, ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym ma celu dostosowanie naszego ustawodawstwa do unijnej dyrektywy, która to dyrektywa została wydana w październiku 2003 r. i dawała krajom członkowskim 10 lat na dostosowanie. Ten termin upływa 30 października tego roku. W związku z tym musimy przyjąć rozwiązania, które są zgodne z tą dyrektywą.

Dyrektywa dopuszcza wiele ulg obligatoryjnych i fakultatywnych i nasz projekt z tych ulg korzysta w pełnej mierze. Ustawa porządkuje również definicje sprzedaży, pośrednika, odbiorcy finalnego, zakładu energochłonnego i inne terminy związane z obrotem gazem zgodnie z tą dyrektywą.

Jak tu już była mowa, w pierwotnym projekcie rząd proponował wprowadzenie możliwości wycofania ulgi dotyczącej obłożenia akcyzą gazów przemysłowych, ale po wysłuchaniu argumentów przedstawicieli przemysłu i po pogłębionej analizie tego tematu, także za zgodą rządu, komisja postanowiła tego mechanizmu nie wprowadzać, dlatego że mimo iż ta akcyza jest stosunkowo niewysoka, to jednak w innych krajach jej się nie stosuje. Konkurencyjność przemysłu metalurgicznego, w którym miałyby ona największe zastosowanie, jest dosyć niska. Jest to w tej chwili branża pod bardzo dużą presją konkurencyjną w całej Europie czy nawet na całym świecie, w Polsce produkcja właściwie nie rośnie, zatrudnienie spada, więc nie warto dodawać takiej branży nowego obciążenia, jeśli nawet nie jest ono zbyt wysokie, ponieważ przewagi konkurencyjne są tu bardzo niewielkie. To rzeczywiście mogłoby się odbić na konkurencyjności, tym bardziej że te podmioty muszą konkurować z hutami, które też mają dosyć niskie koszty produkcji i są blisko położone, np. huta w Ostrawie, huty rumuńskie, huty ukraińskie czy huta łotewska.

Inną propozycją, nad którą dość długo dyskutowano, było to, o czym wspominał sprawozdawca, mianowicie nałożenie akcyzy na sprężony gaz naturalny, gaz ziemny, zwany w skrócie CNG. Zapoznaliśmy się z wyjaśnieniami resortu w tej sprawie. Mianowicie akcyza jest tutaj kilkakrotnie, cztero- czy prawie pięciokrotnie niższa niż akcyza na benzynę bądź na olej napędowy. W związku z tym w dalszym ciągu jest pozostawiona bardzo silna preferencja dla tego bardziej naturalnego, bardziej ekologicznego paliwa. Rzeczywiście gaz CNG jest w Polsce dość słabo upowszechniony, zaledwie 2 tys. samochodów korzysta z tego rodzaju paliwa, ale są tego jakieś inne przyczyny, nie są to preferencyjne stawki akcyzy czy zwolnienia, które istniały do tej pory. A więc tutaj zgodnie z propozycją rządową zostawiliśmy obciążenie paliwa akcyzą.

W sumie uważamy, że ten projekt, wykorzystując wszelkie ulgi, nie spowoduje ani żadnych dotkliwych

dla gospodarstw domowych, ani dla przemysłu, natomiast uczyni nasze ustawodawstwo zgodne z dyrektywą unijną.

Klub Platforma Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy zgodnie z przedłożeniem przygotowanym przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1627) oraz sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1696.

W swoim wystąpieniu w czasie pierwszego czytania w sali plenarnej zwracałem uwagę na kilka aspektów dotyczących rządowego projektu i muszę przyznać, że po wnikliwej dyskusji kilka uwag opozycji zostało uwzględnionych. Wyrażam radość i satysfakcję, że rząd nie był całkowicie głuchy na rzeczowe argumenty – myślę, że może nie tyle posłów opozycji, co jednak przedstawicieli branży przemysłowej – i zrezygnował z procedury zawieszenia zwolnienia, która by wchodziła automatycznie po obniżce cen gazu ziemnego na wszystkie rodzaje gazów, co było najbardziej trudne do przyjęcia, dlatego że akcyza miała być wprowadzona na gazy według porównania cen gazu innych niż między innymi ta, od której akcyza byłaby liczona. Na szczęście zostało to naprawione. Również zostało ujednolicone zwolnienie dla wszystkich gazów płynnych przeznaczonych do tych samych celów, do kogeneracji. A więc też dobrze, że ta poprawka weszła.

Została jeszcze, wspomniana już przeze mnie, jedna rzecz, która budziła kontrowersje i nadal moim zdaniem wymaga powtórnego rozważenia – to jest akcyza na gaz CNG, o czym mówił mój przedmówca pan poseł Święcicki. Faktycznie jest tak, że do 31 października obowiązuje stawka 0% VAT na ten gaz. Według argumentacji ministra finansów ten rynek gazu i tak nie rozwinął się, są pewnie też inne tego przyczyny. Rzeczywiście tak jest, bo instalacje są bardziej skomplikowane i dużo droższe, stąd ten rynek się nie rozwija. Do tego nie powstają nowe stacje paliw, bardziej korzystają z tego duże samochody i zakłady komunikacji miejskiej. Szacowana wielkość ewentualnej akcyzy to jest kilka milionów złotych, czyli można by powiedzieć: nie ma o co kruszyć kopii. Faktycznie, jeśli pozostawiono by akcyzę zerową na ten gaz po 31 października, jeżeli tego zwolnienia nie

Posel Henryk Kowalczyk

zastosujemy, to ona w sposób automatyczny wejdzie w kwocie trzydziestu paru groszy od porównywalnego litra i będzie i tak mniejsza niż akcyza na benzynę. Trzeba jednak przypomnieć, że jest to paliwo ekologiczne, które wymaga wsparcia i które w strategii rządowej powinno takie wsparcie uzyskać. Jeśli chodzi o argument, że skoro stawka zerowa do tej pory nie spowodowała gwałtownego rozwoju rynku CNG, to jest to fakt, jednak to znaczy, że jeśli wejdzie jakakolwiek akcyza, jak to jest przewidywane w rządowym projekcie, to tym bardziej zahamuje to rozwój tego rynku, zablokuje go całkowicie. Ponadto zakłady, które nabyły samochody czy mają przestawione samochody na CNG, w nowej sytuacji będą czuły się pokrzywdzone. Dlatego też jeszcze raz, doceniając zrozumienie przez Ministerstwo Finansów i koalicję dotychczasowych naszych uwag dotyczących innego rodzaju poprawek, mam nadzieję, że do czasu ostatecznego głosowania nad tą ustawą przyjdzie jeszcze refleksja. Może warto spróbować również włączyć w to zwolnienie gaz CNG, po to żeby nie blokować rozwoju tego rynku, tym bardziej że są to kwoty naprawdę bardzo symboliczne, jeśli chodzi o budżet państwa.

Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do projektu tej ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji złożę powtórnie, bo na posiedzeniu komisji już ją złożono, poprawkę dotyczącą stawki zerowej na gaz CNG. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak, panie pośle, podczas drugiego czytania projektu ustawy po raz pierwszy pan składa poprawkę. *(Posel Henryk Kowalczyk: Tak.)*

Dziękuję bardzo.

W tej chwili, proszę, głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota przedstawię stanowisko klubu odnośnie do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 1627 i 1696).

Niniejsza nowelizacja ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, zwana dalej ustawą, związana jest z wynikającym z dyrektywy Rady 2003/96/WE w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej upływem okresu przejściowego na opodatkowanie akcyzą gazu ziemnego przeznaczonego do celów opałowych. Z dniem 31 października 2013 r. przestanie obowiązywać zwolnienie od akcyzy gazu ziemnego

przeznaczonego do celów opałowych. Do tego dnia powinna nastąpić pełna implementacja przepisów unijnych w zakresie opodatkowania akcyzą gazu ziemnego przeznaczonego do celów opałowych, wynikających z dyrektywy Rady 2003/96/WE w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej.

Bardzo szczegółowe rozwiązania ten projekt zawiera. One są podobne do tych, które niedawno przyjmowaliśmy w Wysokiej Izbie, dotyczących obrotu węglem. Zarówno wtedy Ruch Palikota był za przyjęciem zmian, jak i teraz jest za ich przyjęciem. Poprzemy również wszystkie poprawki zgodnie z rekomendacją komisji finansów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym i sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o tym projekcie ustawy (druki nr 1627 i 1696).

Projekt ustawy ma na celu wykonanie przepisów prawa Unii Europejskiej. Stanowi on implementację przepisów unijnych w zakresie opodatkowania akcyzą gazu ziemnego przeznaczonego do celów opałowych wynikających z dyrektywy Rady 2003/96/WE. Oczywiście wiąże się to z wygaśnięciem z dniem 31 października 2013 r. zwolnienia od akcyzy gazu ziemnego przeznaczonego do celów opałowych. Projekt określa zasady opodatkowania gazu ziemnego oraz gazów procesowych przeznaczonych do celów opałowych, definiuje status oraz obowiązki podmiotów uczestniczących w obrocie wyrobami gazowymi, a więc tzw. pośredniczących podmiotów gazowych oraz finalnych nabywców gazowych.

Proponuje się, aby powyższe produkty akcyzowe były opodatkowane na ostatnim etapie obrotu, a więc na etapie ich nabycia przez finalnego nabywcę gazowego lub zużycia przez pośredniczący podmiot gazowy. Projekt ustawy zawiera klasyfikację wartości opałowych poszczególnych rodzajów wyrobów gazowych niezbędną do określenia zobowiązania podatkowego, a także zasady rozliczania podatku oraz określenie obowiązków sprawozdawczych podatników. Ustawa wprowadza obowiązek prowadzenia ewidencji obrotu gazem zarówno wyrobów objętych zwolnieniem od akcyzy, jak i tych nieobjętych zwolnieniem.

Posel Genowefa Tokarska

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że projekt ustawy przewiduje liczne zwolnienia z podatku akcyzowego. Część z nich stanowią zwolnienia obligatoryjne, do których wprowadzenia państwa członkowskie są zobligowane. Są to zwolnienia wyrobów gazowych zużywanych do wytwarzania energii elektrycznej oraz w procesie produkcji wyrobów energetycznych, a także wykorzystywanych do napędu statków powietrznych i w żegludze, z wyłączeniem rekreacyjnych prywatnych rejsów i lotów.

Ustawa przewiduje również liczne zwolnienia nieobowiązkowe, w tym m.in. dotyczące podmiotów zużywających gaz ziemny do celów opałowych w gospodarstwach domowych, w obiektach użyteczności publicznej, a więc w obiektach administracji publicznej, w obiektach systemu oświaty, podmiotów leczniczych, pomocy społecznej, organizacji pożytku publicznego. Zwalnia się z podatku także wyroby gazowe przeznaczone do celów opałowych: do przewozu towarów i pasażerów koleją, do łącznego wytwarzania ciepła i energii elektrycznej, w pracach rolniczych, ogrodniczych, w hodowli ryb, w leśnictwie, w procesach mineralogicznych, elektrolitycznych, metalurgicznych oraz do redukcji chemicznej, a także w zakładach energochłonnych.

W toku prac nad projektem ustawy w ramach podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy, a także Komisji Finansów Publicznych po wnikliwej analizie wniosków składanych przez podmioty zainteresowane przedstawiono propozycję wprowadzenia dalszych zwolnień z podatku akcyzowego. Zwolnieniem objęto gazy procesowe, gazy do produkcji ciepła i energii elektrycznej w skwarzeniu, do turbin gazowych do kogeneracji, do napędu urządzeń stacjonarnych i przesyłowych, w tym do ogrzewania urządzeń przesyłowych.

Projekt ustawy proponowany przez Komisję Finansów Publicznych nie zawiera mechanizmów odejścia od niektórych zwolnień od akcyzy proponowanych przez rząd w druku nr 1627 w przypadku obniżenia cen gazu minimum dwukrotnie. Wszystkie zwolnienia ujęte w projekcie są obowiązujące niezależnie od zmian cen gazu ziemnego.

Osobiście wyrażam ubolewanie, że nie został włączony do zwolnień gaz CNG stosowany w komunikacji miejskiej w kilku miastach w naszym kraju. Jest to przecież paliwo ekologiczne, ale wymagające specjalnych instalacji w pojazdach. Zastosowanie tu zwolnienia, sądzę, przyczyniłoby się do dalszego rozwoju tego rynku, bardzo korzystnego przecież dla środowiska. Niezależnie od tego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera niniejszy projekt ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym jest przygotowywana przez Wysoką Izbę nieprzypadkowo, projekt bowiem został wymuszony potrzebą dostosowania prawa polskiego do prawa unijnego. Ubolewam jednak nad tym, że znowu pracujemy pod presją czasu, tak właściwie z pistoletem przy skroni, bowiem musimy tę ustawę uchwalić, by nie dopuścić do tego, aby przestało funkcjonować uregulowanie zabezpieczające zwolnienia z podatku akcyzowego produktów gazowych, zapisane w art. 163 ust. 2–4 ustawy aktualnie obowiązującej. Tak więc nie mamy wyboru, musimy tę ustawę jak najszybciej uchwalić, skutecznie przeprowadzić całą ścieżkę legislacyjną, by od 1 listopada roku bieżącego były wszystkie możliwe zwolnienia z akcyzy, które są przewidziane prawem europejskim, i te obligatoryjne, i te fakultatywne. Pozytywnym elementem w przygotowanym projekcie ustawy jest bowiem to, że praktycznie prawie wszystkie fakultatywne zwolnienia, które przewidziane są prawem europejskim, mają zastosowanie w tym projekcie. Chodzi o to, żeby wszystkie te nowe regulacje, które są korzystne dla polskiej gospodarki, dla polskiego konsumenta, indywidualnego i przemysłowego, mogły wejść w życie w terminie, a więc 1 listopada br.

Przypomnę, że nowa regulacja polegająca na wprowadzeniu art. 31b reguluje zakres zwolnień od akcyzy wszystkich tych, którzy i obligatoryjnie, i fakultatywnie mogliby być zwolnieni na podstawie prawa europejskiego. Oczywiście mógłbym tutaj przedstawić całą listę tych zwolnień, dotyczących tak konsumentów indywidualnych, jak i instytucjonalnych czy też przemysłowych, ale nie będę tego robił, bo zrobiłem to w pierwszym swoim wystąpieniu, podczas pierwszego czytania. Powiem i przypomnę, że wówczas występując, zgłosiłem kilka wątpliwości co do ostatecznych zapisów przedłożonego przez rząd projektu ustawy, wskazując na potrzebę pracy w komisji, by dostosować to do oczekiwań przedsiębiorców i konsumentów także indywidualnych, wychodząc oczywiście naprzeciw niepogarszaniu ich sytuacji konkurencyjnej. Mówiłem o wątpliwościach dotyczących zasad związanych z wygaszaniem zwolnień, w przypadku gdy obniżają się ceny transakcyjne gazu ziemnego. Ta potrzeba została zauważona przez komisję i stosowne zmiany w zapisach w sprawozdaniu się pojawiły. Pojawił się dalszy zestaw zwolnień od podatku akcyzowego, choćby dotyczący gazów procesowych, bowiem to jest istotne choćby nawet w wyborze przez przedsiębiorcę paliwa stosowanego w technologiach, które są przedmiotem produkcji danego przedsiębiorcy, w kontekście wymogów ekologicznych czy w zderzeniu z nimi. Przecież tajemnicą poliszynela jest to, że najmniej emisyjny przy spalaniu jest gaz, o wiele mniej emisyjny niż węgiel, a węgiel akurat w tych procesach jest zwolniony z podatku akcyzowego, a więc mógłby być bardziej konkurencyjny niż paliwo gazowe.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Wszystkie zmiany, które wprowadziła komisja w sprawozdaniu, idą w kierunku postulowanym przez mój klub, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Kontrowersyjną, myślę, że niepotrzebnie, sprawą jest kwestia gazu skroplonego wykorzystywanego dla celów komunikacyjnych. Skoro została zapowiedziana poprawka – sądzę, że mógłby być to wniosek mniejszości, dzisiaj nie musielibyśmy składać poprawki – jeżeli koledzy z Klubu Parlamentarnego PiS taką poprawkę złożyli, to już dzisiaj oświadczam, że tę poprawkę poprzemy. Chodzi bowiem o to, żeby, raz, koszty transportu zbiorowego, szczególnie w miastach, o których mówiła pani poseł moja przedmówczyni, były jak najmniejsze, a dwa, istotną sprawą są kwestie ekologiczne. Z tych i jeszcze innych względów cały projekt ustawy i tę poprawkę Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

W toku prac nad tym projektem już podczas pierwszego czytania klub Solidarna Polska zgłaszał uwagi co do proponowanych rozwiązań. Implementacja przepisów Unii Europejskiej, które od 1 listopada powodują utratę przez Polskę dotychczasowych zwolnień z podatku akcyzowego od paliw, jest niezbędna. Szkoda, że dzieje się to znów w takim trybie, że w ciągu jednego posiedzenia musimy przyjąć ten projekt, po to aby właśnie dalsze zwolnienia mogły obowiązywać.

Dobrze się stało, że podczas prac w komisji rząd zrozumiał, iż dotychczasowe zapisy dotyczące obciążenia gazów procesowych produkowanych z węgla, naszego narodowego bogactwa, należy zmienić, i te zapisy zostały poprawione. Dzięki temu nasz przemysł być może nadal będzie konkurencyjny i nadal będzie mógł produkować.

Niestety zrozumienia rządu nie ma dla gazu CNG, skroplonego gazu ziemnego używanego do pojazdów. Chyba nie ma w Polsce fachowca z dziedziny motoryzacji, który nie wiedziałby, że jest to najbardziej ekologiczne źródło energii, źródło napędzania pojazdów samochodowych.

Kilka dużych miast: Gdynia, Radom, Rzeszów i kilka innych, zainwestowało środki unijne właśnie w program i w zakup tego typu autobusów do komunikacji miejskiej. Zakup pojazdów napędzanych gazem ziemnym jest obciążony dodatkowymi kosztami, te pojazdy w produkcji po prostu kosztują więcej. Ich eksploatacja wiąże się ze spełnieniem dodatkowych wymogów związanych z budową stacji tankowania. Jedno posunięcie rządu powoduje, że cały ten pomysł na ekologiczną, a jednocześnie tanią komunikację miejską staje pod znakiem zapytania. Nie można zgodzić się z argumentami ministerstwa i koalicji rządzącej, a właściwie Platformy Obywatelskiej, że będzie to nieznaczny wzrost, bo według wyliczeń, także fachowców, ten wzrost sięgnie 15%, sięgnie kilkadziesiąt gorszy na litrze paliwa. Tak więc trudno zrozumieć intencje tych, którzy upierają się przy konieczności opodatkowania tego gazu podatkiem akcyzowym, szczególnie że dochody budżetu państwa z tego tytułu będą dochodami niewielkimi, bo w Polsce tylko niewiele ponad 2 tys. pojazdów napędzanych jest tym gazem. Niemniej biorąc pod uwagę kraje Unii Europejskiej, wśród których przodują Włochy, gdzie jest już blisko milion takich pojazdów, w sąsiednich Niemczech liczba takich pojazdów dochodzi już do 100 tys., trzeba by szukać przyczyn. Na pewno jedną z przyczyn jest niepewność co do akcyzy, bo od wielu lat ciągle mówi się o tym, że paliwa gazowe zużywane w pojazdach samochodowych będą opodatkowane akcyzą. Tak więc poprzemy, jako klub parlamentarny, propozycję kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, polegającą na zgłoszeniu poprawki. Mam nadzieję, że ta poprawka zostanie przyjęta. Od tego uzależniamy dalsze głosowanie nad całością ustawy, bo nie może być tak, że implementujemy w Polsce podatki, ale nie implementujemy zarobków, jakie są w Unii Europejskiej. Jeśli implementowalibyśmy zarobki, wtedy rzeczywiście można byłoby nakładać na Polaków obciążenia podatkowe, szczególnie że Unia Europejska widzi także potrzebę wspierania między innymi CNG jako źródła energii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zgłosili się państwo posłowie.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Maria Zuba.

Rozumiem, że w drugim czytaniu 1 minuta pani poseł wystarczy?

Posel Maria Zuba:

Wystarczy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno pytanie, które zasadniczo dotyczy małych ciepłowni. Dotychczasowy projekt rządowy zwalnia od podatku akcyzowego ciepłownie, które spełniają

Posel Maria Zuba

jednocześnie dwa kryteria, mianowicie są energochłonne i wprowadzają w życie systemy prowadzące do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Są to drogie systemy i takich systemów nie wprowadzają małe ciepłownie. Moje pytanie brzmi: Czy rząd poprze poprawkę, która wprowadza rozłączność tych dwóch kryteriów i tym samym powoduje, że będą również objęte zwolnieniem od podatku akcyzowego paliwa spalane w małych ciepłowniach, które funkcjonują w małych gminach i w części bardziej ubogiej Polski? Niewprowadzenie tego zwolnienia niestety spowoduje, że w małych miasteczkach i miejscowościach użytkownicy ciepła z małych ciepłowni będą płacić większe opłaty za energię cieplną. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przedłożeniu rządowym oszacowano wpływy do budżetu państwa z tytułu wprowadzenia tej ustawy na około 116 mln zł. Projekt przeszedł jednak wszelkiego rodzaju modyfikacje w komisjach. Zgodnie z tym, co usłyszałem w tej sali, zostały uwzględnione poprawki. Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, czy w związku z wprowadzeniem tych poprawek i przy uporze przyjęcia ich wszystkich, myślę tutaj o gazie zużywany do napędu pojazdów samochodowych, te dochody się nie zmniejszą, a jeśli tak, to co jest powodem.

I druga kwestia, o czym mówił pan poseł Święcki. Na wprowadzeniu tej ustawy nie stracą gospodarstwa domowe, nie straci przemysł. W takim razie pytam: Skąd biorą się te dochody, skoro nikt nie traci w związku z tą ustawą, tak jakby wprowadzenie tej dyrektywy było obojętne? Dlaczego państwo zakładacie takie wpływy i w której pozycji w ustawie mają odzwierciedlenie te dochody z tytułu podatku akcyzowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy posłowie zapisani do głosu wzięli udział w dyskusji nad tym punktem.

Głos zabierze wiceminister finansów pan Jacek Kapica.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję przedstawicielom klubów oraz koła za przedstawienie stanowisk i uwag. Odnosząc się do pytań, pragnę powiedzieć, że dyrektywa energetyczna nie przewiduje zwolnień dotyczących zużycia gazów w ciepłowniach. Generalne zasady i przepisy kształtowane w dyrektywie zachęcają do wykorzystywania wyrobów energetycznych w elektrociepłowniach, ponieważ osiągają one wyższą efektywność energetyczną i jako takie są zwolnione, stąd oczywiście tego rodzaju ukształtowanie przepisów było przewidywane wcześniej, dlatego nie przewidzieliśmy zwolnienia dla małych ciepłowni. Myślę, że w Polsce nie jest zbyt rozproszonym zużywanie gazów w ciepłowniach w budownictwie mieszkaniowym wielorodzinnym, więc nie otrzymywaliśmy do tej pory w toku konsultacji sygnałów o tym, że z tego tytułu miałby być jakiś szczególny problem.

Odnosząc się do pytań pana posła Ajchlera, pragnę powiedzieć, że ustawa przewiduje wpływy na poziomie 116 mln na rok 2014, natomiast wprowadzone poprawki, czyli odejście od mechanizmu wprowadzenia akcyzy, a więc ograniczenia zwolnień, miały de facto zafunkcjonować w przeszłości, kiedy cena spadnie, czyli najpóźniej w roku 2016, stąd wprowadzone zmiany nie wpływają specjalnie na zaplanowane wpływy na rok 2014. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca Artur Gierada chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji?

(Poseł Artur Gierada: Dwa słowa.)

Proszę bardzo.

Posel Artur Gierada:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Tylko jedna kwestia w zasadzie do poprawek złożonych przez Prawo i Sprawiedliwość, bo doceniam konsekwencję, z jaką tę poprawkę składacie. Powiem tylko jedną rzecz dla wyjaśnienia także Sojuszowi Lewicy Demokratycznej, który zapowiedział jej poparcie, i panu posłowi Boguckiemu z Solidarnej Polski, że ta poprawka nie jest narzucaniem czegoś nowego, a tak naprawdę pewnego rodzaju sprawiedliwym wyrównaniem szans. Tak jak mówiłem w swoim wystąpieniu, akcyza na to paliwo jest zdecydowanie niższa w porównaniu z LPG, a już nieporównywalnie niższa, jeśli weźmiemy pod uwagę olej napędowy czy choćby benzynę. Co najważniejsze w tym wszystkim,

Posel Artur Gierada

musimy zwrócić uwagę, że jest to rozwiązanie ekologiczne i że jest to dużo plus na przyszłość.

Jak tutaj poseł Prawa i Sprawiedliwości podkreślił, jest to mała kwota dla budżetu, ale chodzi o tę sprawiedliwość. Uważam, że w najbliższej perspektywie finansowej będą naprawdę duże pieniądze m.in. na zakup samego taboru składającego się z tego typu pojazdów. Zaraz powiem, dlaczego. Trzeba pamiętać, że do roku 2020 musimy dosyć znacznie obniżyć emisję CO₂. Nie wybieramy sobie poszczególnych kategorii, a musi to być emisja również w transporcie zbiorowym, dlatego już dzisiaj są poważne programy, które dofinansowują ten tabor, a będą naprawdę jeszcze większe i myślę, że samorządy będą mogły z nich korzystać z większym rozmachem. Będzie to preferencyjne i pod względem zakupu taboru, i pod względem późniejszej eksploatacji, bo ta niska akcyza i tak powoduje, że cena tego paliwa jest bardzo konkurencyjna.

Na zakończenie chciałbym jeszcze bardzo podziękować wszystkim klubom, bo dyskusja na temat tej ustawy była naprawdę bardzo rzeczowa. Uczestniczyliśmy wspólnie w posiedzeniach podkomisji, a poprawki, które składały poszczególne kluby, były bardzo zbieżne. Chciałbym bardzo podziękować Ministerstwu Finansów za to, że wykazało tutaj naprawdę dużą elastyczność. Trzeba powiedzieć, że zupełnie przewartościowało finansowo swój projekt. Muszę podkreślić, że Ministerstwo Finansów spojrzało nie na kwestię dochodową budżetu państwa, a przede wszystkim na polskich przedsiębiorców. Podam tutaj choćby przykład huty w Ostrowcu Świętokrzyskim czy kilku innych przedsiębiorstwach, które dzisiaj, w dobie kryzysu, przynoszą straty. Ta ustawa pozwoli im nie pogłębiać strat i utrzymać konkurencyjność, jeśli chodzi o inne państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że została złożona poprawka.

W związku z tym proponuję, aby Sejm skierował projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia tej poprawki.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 1278 i 1673).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Mariusz Antoni Kamiński.

**Posel Sprawozdawca
Mariusz Antoni Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawiam sprawozdanie z prac nad ustawą o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Pragnę podkreślić na wstępie, że podkomisja powołana do prac nad tą ustawą, której miałem zaszczyt przewodniczyć, pracowała przez ponad 3 miesiące. Staraliśmy się podejść do tej dużej i ważnej nowelizacji w sposób kompleksowy i dokładnie, punkt po punkcie, zadawać pytania, drążyć temat, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa, i z tego, że te przepisy mają duży wpływ na codzienną służbę żołnierzy zawodowych.

Do najważniejszych punktów nowelizacji należy przede wszystkim umożliwienie zaszeregowania stanowisk służbowych oficerów młodszych i szeregowych do dwóch stopni wojskowych, a podoficerów do trzech stopni wojskowych. To moim zdaniem jeden z kluczowych punktów tej nowelizacji, bo połączenie zaszeregowania stanowiska służbowego ze stopniem wojskowym to olbrzymi problem, z którym od dawna borykamy się w armii. Mamy nadzieję, że ta zmiana uelastyczni teraz ten proces i dzięki temu te kwestie będą rozwiązane w dużo prostszy sposób. Wreszcie chodzi o wprowadzenie rezerwy kadrowej dla żołnierzy służby kontraktowej. Do tej pory stosowanie tych przepisów było możliwe tylko i wyłącznie w stosunku do żołnierzy służby stałej. To również ma uelastycznić kwestie kadrowe w polskiej armii. Następnie usprawnienie systemu opiniowania żołnierzy zawodowych czy odstąpienie od obligatoryjnego kierowania na komisje lekarskie żołnierzy zawodowych kobiet w ciąży, jeżeli zwolnienie jest dłuższe niż 3 miesiące, a dodatkowo wprowadzenie urlopu ojcowskiego. Wreszcie podwyższenie minimalnych wymagań kwalifikacyjnych dla oficerów młodszych do poziomu magistra lub równorzędnego, czyli powrót do poprzednich, dobrych przepisów – to również zostało przyjęte na posiedzeniu komisji jednogłośnie jako dobra zmiana i ruch w dobrym kierunku, podwyższenie tych wymagań, zwłaszcza w obecnych czasach – czy też zniesienie kadencyjności u podoficerów i wydłużenie najkrótszego okresu trwania kadencji z 18 miesięcy do 2 lat, co również może uelastycznić służbę.

Niezależnie od tych zmian, które były przygotowane w projekcie, które obejmowały zakres regulacji, podkomisja, a później komisja wprowadziła kilka innych zmian. Przede wszystkim doprecyzowaliśmy przepisy dotyczące sprawności fizycznej żołnierzy zawodowych, czyli, po pierwsze, poddania w roku kalendarzowym żołnierzy zawodowych rocznemu sprawdzianowi sprawności fizycznej, a po drugie, wyeliminowania zwolnień ze sprawności fizycznej w danym roku kalendarzowym z przyczyn służbowych.

Posel Sprawozdawca Mariusz Antoni Kamiński

Poza tym uzupełniliśmy zawarte w projekcie w art. 87 ust. 6 wytyczne legislacyjne dotyczące gratyfikacji urlopowej czy też uzupełniliśmy przepisy dotyczące pierwszeństwa przyjęcia do szkół podoficerskich szeregowych zawodowych pod warunkiem pełnienia przez nich zawodowej służby wojskowej przez co najmniej 5 lat. Co warto podkreślić, ta poprawka została przyjęta na wniosek i na wyraźną prośbę konwentu dziekanów.

Wreszcie dodaliśmy art. 11, regulujący sytuację żołnierzy, którzy po wejściu w życie ustawy mają określoną kadencję lub zawarty kontrakt na okres krótszy niż 2 lata.

Podczas prac podkomisji rozwiązano również pewien spór, który był pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a generalnym inspektorem ochrony danych osobowych co do kwestii rezygnacji z całego rozdziału 3 ustawy o ochronie danych osobowych względem żołnierzy zawodowych. Doszliśmy do pewnego konsensusu, wypracowaliśmy na posiedzeniu komisji konsensus, zgodnie z którym nie jest wyłączany cały rozdział 3, ale mogą być przetwarzane dane osobowe zgromadzone w ewidencji wojskowej bez zgody i wiedzy osoby, której one dotyczą, co było zaakceptowane również przez głównego inspektora ochrony danych osobowych. Zresztą to była poprawka zaproponowana przez pana ministra.

Należy też podkreślić, że podkomisja nie przyjęła kilku rozwiązań zaproponowanych przez rząd. Do najważniejszych należy wprowadzenie zasady umożliwiającej żołnierzom zawodowym wchodzenie w skład organów spółek kapitałowych wykonujących działalność leczniczą, utworzonych przez ministra obrony narodowej. Doszliśmy do wniosku, że to rozwiązanie trochę za bardzo uchyliłoby drzwi i być może potem byłyby kolejne, kolejne i kolejne roszczenia. Co warto podkreślić, przeciwko wprowadzeniu tego rozwiązania głosowali posłowie wszystkich opcji, bez względu na przynależność do partii politycznych.

Wreszcie dodaliśmy ust. 2a w art. 68, nie zgodziliśmy się na wprowadzenie takiego artykułu, który miał przewidywać niewypłacenie należności za zwrot kosztów codziennych dojazdów z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby i z powrotem oraz dodatku za rozłąkę i zwrot kosztów przejazdów w przypadkach, w których żołnierz nie spełniłby pewnych wymogów.

Co też istotne, dodaliśmy na ostatnim posiedzeniu komisji dwie ważne poprawki. Pierwsza dotyczy awansu za czyny bohaterskie, gdy żołnierz naraża swoje życie, często ma uszczerbek na zdrowiu. Do tej pory przepisy były takie, że awans mógł nastąpić dopiero pośmiertnie. Teraz zmieniamy to i wprowadzamy poprawką mówiącą, iż w określonych przypadkach będzie to możliwe również za życia żołnierza.

I wreszcie moim zdaniem bardzo istotna poprawka, dotycząca aż 19 tys. osób, które były w wojsku, a obecnie pozostają poza służbą, które po reformie kilka lat temu, po połączeniu korpusu podoficerów i chorążych mają obecnie nieaktualne stopnie wojskowe. Dotyczy to starszego plutonowego, sierżanta sztabowego, starszego sierżanta sztabowego, młodszego chorążego sztabowego, chorążego sztabowego i starszego chorążego sztabowego.

Zgodnie z tą poprawką zostaną oni awansowani o jeden stopień w górę. Dziś, jeżeli chcieliby wrócić do wojska, na podstawie obecnie obowiązujących przepisów ustawy mogliby mieć stanowisko niższe, co na pewno nie byłoby dla nich satysfakcjonujące. Jednocześnie ta poprawka, ta zmiana w istotny sposób normuje sytuację tych byłych żołnierzy, którzy byli w wojsku, a obecnie mają nieaktualne stopnie wojskowe. Myślę, że to bardzo dobre rozwiązanie, które, co warto podkreślić, nie będzie miało dużego wpływu na budżet Ministerstwa Obrony Narodowej. Sam proces ma zostać przeprowadzony do końca roku.

Na zakończenie pragnę podkreślić, dziękując wszystkim tym, którzy uczestniczyli w pracach nad tą ustawą, że ona w żadnym stopniu nie wzbudziła kontrowersji. Prace były niezwykle merytoryczne, pochylaliśmy się nad każdym problemem. Było bardzo wiele pytań, było bardzo wiele odpowiedzi. Rozwiązaliśmy szereg problemów, dochodziliśmy do konsensusu i co ważne, sprawozdanie komisji zostało przyjęte na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej jednomyślnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

Posel Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Platforma Obywatelska do ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych ustaw, druki nr 1278 i 1673.

W procedowanej ustawie, zwanej też ustawą pragmatyczną, zostały zaproponowane rozwiązania, których celem jest usunięcie barier w przebiegu służby wojskowej. Ustawa pragmatyczna to ważny akt prawny, o czym wielokrotnie mówiliśmy na posiedzeniach komisji i podkomisji, w którym określone zostały podstawowe prawa, uprawnienia żołnierzy i ich rozzin, obowiązki wynikające z charakteru służby żoł-

Posel Renata Butryn

nierskiej. Konkludując, powiem, że ta ustawa decyduje o statusie zawodowym każdego żołnierza. Wpływa ona wprost na stabilizację kadrową naszej armii, jest czynnikiem motywującym do dalszej służby, zapobiega więc nadmiernemu odpływowi kadry z wojska.

Funkcjonujące do tej pory rozwiązania prawne ustawy z dnia 11 września 2003 r. już od dawna wymagały dostosowania do aktualnych potrzeb służby wojskowej. Przecież w ostatnich latach nastąpiło uzawodowienie Sił Zbrojnych w naszej ojczyźnie oraz gruntowna przebudowa ich struktur organizacyjnych. W ustawie zmienione zostały przepisy istotne z punktu widzenia przede wszystkim żołnierzy, są one przez nich akceptowane, co potwierdzone zostało w czasie obrad podkomisji i Komisji Obrony Narodowej m.in. w głosach płynących ze środowiska, w tym chociażby od przedstawicieli konwentu dziekanów.

Wśród wielu ważnych kwestii podnoszonych w czasie procedowania ustawy pragmatycznej na posiedzeniach podkomisji i komisji poruszone zostały problemy rezerwy kadrowej w służbie czynnej i w służbie kontraktowej. Mój przedmówca mówił o art. 20 ustawy, w którym zostaje rozszerzona możliwość przenoszenia żołnierzy służby kontraktowej do rezerwy kadrowej. Jak wiemy, w obecnym stanie prawnym do rezerwy kadrowej mogli być przenoszani wyłącznie żołnierze służby stałej, a nowelizacja ustawy daje możliwość przeniesienia do rezerwy kadrowej także żołnierzy służby kontraktowej, różnicując okres, na jaki mogą być oni przeniesieni, w służbie czynnej – na okres do 2 lat, a w kontraktowej – do 6 miesięcy. Jest to regulacja bardzo korzystna z punktu widzenia żołnierzy i państwa, stwarza bowiem solidne podstawy do elastycznego zarządzania zasobami kadrowymi w naszej armii.

W trakcie procedowania została wniesiona przez pana posła Suskiego poprawka, która stwarza możliwość awansowania żołnierza na wyższy stopień oficerski, włącznie ze zmianą stanowiska pracy, jeżeli dokonał on z narażeniem życia lub zdrowia czynu o charakterze bohaterskim. W obecnym stanie prawnym, o czym mówił pan sprawozdawca, można tego dokonać tylko po śmierci żołnierza.

W ustawie w art. 10 została także uregulowana sprawa tzw. martwych stopni. Szeroko, bardzo dokładnie omówił to mój przedmówca. Ja tylko pragnę zwrócić uwagę na to, że zmiana w art. 10 likwiduje pewną niesprawiedliwość odczuwaną w środowisku żołnierskim, dlatego że te tzw. martwe stopnie sprawiały, że żołnierze powracający do służby na mocy art. 180 ustawy pragmatycznej czuli się podwójnie zdegradowani. My to naprawiliśmy. Myślę, że żołnierze będą z tego zadowoleni.

Warto podkreślić, że ustawa wprowadza przejrzystość w zakresie awansów, stanowisk służbowych, pomocy dla żołnierzy i rodzin, oceny służby żołnierza, sprawiedliwej oceny służby żołnierza oraz prze-

rzystość w sprawie wymagań dotyczących wykształcenia potrzebnego do uzyskania stopni oficerskich i awansów. W związku z tym mój klub będzie glosował za przyjęciem ustawy w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana dzisiaj ustawa jest dosyć szczegółna, ponieważ nie wzbudzała żadnych kontrowersji w czasie prac Sejmu. Mimo jej istnienia i funkcjonowania przez 10 lat – tak na marginesie powiem, że dokładnie dzisiaj mija 10 lat od przyjęcia jej przez Sejm w 2003 r. – jest to trzecia poważna nowelizacja, ale wszystkie nowelizacje mają uzasadnienie merytoryczne. W tym przypadku, tak jak przy poprzednich nowelizacjach, wiem o tym, była pełna współpraca zarówno między wszystkimi klubami, jak i z ministerstwem.

My, przedstawiciele klubu Prawa i Sprawiedliwości, mamy takie poczucie, że wszelkie te zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom kadry, ich zadaniem jest albo ułatwić życie, albo poprawić możliwości rozwoju merytorycznego, a także kariery zawodowej. Dlatego w trakcie prac nad tą ustawą, przede wszystkim w podkomisji, bo gros pracy zostało wykonane w podkomisji, wszyscy członkowie tej podkomisji mogli stwierdzić, że prace, które wykonujemy, wykonujemy w interesie zarówno żołnierzy zawodowych, jak i całych Sił Zbrojnych.

Wobec tego, że wszystkie aspekty, wszystkie zmiany zostały już omówione przez moich przedmówców, stwierdzam, chcę potwierdzić, że klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera zmiany i będzie glosował za przyjęciem ustawy w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Wojciech Penkalski, Ruch Palikota.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec nowelizacji ustawy o służbie wojskowej żołnie-

Posel Wojciech Penkalski

rzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1278.

Będący przedmiotem dzisiejszych obrad projekt ustawy w ocenie klubu ma doniosłe znaczenie dla żołnierzy zawodowych. Zaproponowane rozwiązania zmierzają do poprawy warunków służby żołnierzy zawodowych, w szczególności do jej ustabilizowania. Omówione i przyjęte w ramach prac komisji rozwiązania stwarzają żołnierzom zawodowym możliwość rozwoju zawodowego bez konieczności zmiany jednostki wojskowej, w której służą. Możliwość taka z jednej strony zwiększy stabilizację zawodową i rodzinną żołnierzy, a z drugiej strony wpłynie będzie na efektywniejsze realizowanie przez nich zadań, przy wykorzystaniu zdobytego doświadczenia i umiejętności w służbie na stanowisku służbowym zajmowanym przez dłuższy czas.

Szczególny charakter pracy żołnierza zawodowego, jakim jest pełniona przez niego służba oraz związana z tym dyspozycyjność, wymagania w zakresie wysokiego stopnia mobilności nakazują zastosowanie szczególnego trybu rozwiązań legislacyjnych wobec tej grupy zawodowej. Obecnie brak poczucia stabilności w zakresie zatrudniania powoduje, że kadra żołnierzy zawodowych nie ma poczucia bezpieczeństwa socjalnego. To właściwe zabezpieczenie kwestii związanych z drogą awansu powinno gwarantować właściwy poziom wykonywanych obowiązków służbowych.

Kadra żołnierzy zawodowych to wyselekcjonowana grupa ludzka o właściwym sobie ogromnym potencjale osobistych predyspozycji do wykonywania najbardziej złożonych i niebezpiecznych zadań. Możliwość posiadania tych walorów jest szczególnym darem, ale wymaga też codziennej, ustawicznej pracy szkoleniowej. W żołnierską służbę uwikłany jest także los rodzin żołnierzy, ich życie pozazawodowe. W konsekwencji fakt ten niesie szereg wyrzeczeń i niedogodności dla bliskich żołnierzom osób. Zaproponowane rozwiązania legislacyjne pozwolą na złagodzenie często trudnych wyborów życiowych związanych z żołnierskim bytem.

W ocenie klubu zaproponowane w omawianym projekcie rozwiązania w dużej mierze wpływają również na uatrakcyjnienie zawodu żołnierza zawodowego. Do rozwiązań, które zasługują na szczególną uwagę, można zaliczyć: coroczne opiniowanie służbowe żołnierzy zawodowych, którego celem będzie ocena wywiązywania się żołnierza z obowiązków na stanowisku służbowym, ocena jego kompetencji i predyspozycji oraz wyznaczenie kierunków rozwoju zawodowego i potrzeb szkoleniowych opiniowanego żołnierza, a także możliwość wyznaczenia żołnierza zawodowego na niższe stanowiska służbowe za jego zgodą. To rozwiązanie ma doniosłe znaczenie dla żołnierzy zawodowych, będzie zwiększało ich poczucie bezpieczeństwa, w szczególności w okresie zmian organizacyjnych Sił Zbrojnych, gdy w ich wyniku

mogą być likwidowane stanowiska zajmowane przez żołnierzy zawodowych lub jednostki wojskowe, a brak będzie możliwości wyznaczenia żołnierzy na stanowiska odpowiadające posiadanym przez nich stopniom wojskowym i kwalifikacjom. Między innymi przewiduje się również likwidację tzw. martwych stopni zakładającą, że podoficerowie zawodowi posiadający stopnie wojskowe zachowane na podstawie art. 170 ust. 1 wojskowej ustawy pragmatycznej będą mianowani na wyższe istniejące stopnie wojskowe, na przykład starszy plutonowy na stopień sierżanta itd. Oczywiście w tak krótkim wystąpieniu nie sposób wykazać wszystkich ważkich dla żołnierzy zawodowych rozwiązań.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Przyjęcie tego projektu w tym kształcie to bezsprzecznie wyraz szacunku i uznania dla tej grupy zawodowej, zapomnianej i niejednokrotnie lekceważonej, tak też traktowanej w trakcie pokoju, jednocześnie docenianej w czasach, gdy brak jest poczucia bezpieczeństwa militarnego. Zapisy przyjęte w procedowanym projekcie ustawy mają szansę przywrócić właściwe proporcje w tym względzie.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota pragnę oświadczyć, że ugrupowanie, które reprezentuję, rekomenduje dalsze prace nad omawianym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Generale! Szanowni Państwo! Cóż, każda ustawa, która jest wdrażana, ma swoje walory i wady. Przewodniczący podkomisji, a jednocześnie poseł sprawozdawca omówił bardzo szczegółowo projekt ustawy, moi wszyscy poprzednicy mówili zaś o tym, co zawiera i co wprowadza. Niemniej jednak trzeba powiedzieć prawdę, że nie do końca jesteśmy ukontentowani tym, co wprowadzamy. Chciałoby się więcej, jednak nie zawsze można to zrobić.

W każdym razie rozpatrywany projekt ustawy w istotny sposób zmienia zasady pełnienia zawodowej służby wojskowej. Wypracowane w toku prac rozwiązania zmierzają do poprawy warunków służby wojskowej. Można by było skwitować to tak w całości, bo o szczegółach praktycznie po kolei powiedzieli moi przedmówcy. Ceniąc czas pana marszałka, pana ministra, pana generała, koleżanek i kolegów, nie będę się rozwodził, choć wiem, że zostały mi jeszcze prawie 3 minuty.

Powiem tak: wojsko to jest coś więcej niż każda inna służba. Bezpieczeństwo wewnętrzne, ale także

Posel Mieczysław Marcin Łuczak

bezpieczeństwo zewnętrzne to jest coś bardzo ważnego. Komisja Obrony Narodowej jest miejscem, gdzie przeważnie z niewielkimi różnicami zdań zawsze dochodzimy do konsensusu i to, co jest dobre dla obronności kraju, dla polskiego żołnierza, zawsze jest uchwalane, przyjmowane. W związku z tym, tak jak powiedziałem, działając dla dobra polskiej obronności i polskiego żołnierza – wiem, obiecałem – oświadczam, iż Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ustawa o służbie żołnierzy zawodowych, tak naprawdę ustawa pragmatyczna, tak powszechnie wszyscy o niej mówimy, jest ustawą, która była bardzo oczekiwana przez środowisko wojskowych. Przede wszystkim reguluje ona zasady, które mówią o powoływaniu do służby, o odwoływaniu, zwalnianiu ze służby, mówi o przebiegu służby, obowiązkach, uprawnieniach, ale także o uposażeniach i różnego rodzaju należnościach, a więc o wszystkim, co dotyczy konkretnego żołnierza. To jest rozwiązanie, które ma charakter systemowy, ale które przekłada się na satysfakcję bądź brak satysfakcji konkretnego żołnierza. Mogę powiedzieć z satysfakcją, że te rozwiązania, które proponujemy, są rozwiązaniami, które mogą stworzyć znacznie większe bezpieczeństwo służby dla wszystkich żołnierzy.

Przede wszystkim chciałbym, panie ministrze, powiedzieć, że ta atmosfera, która została stworzona przy pracy nad tą ustawą, pozwoliła nam skoncentrować się na określonych sprawach, na określonych problemach. Nie było żadnej gry politycznej. Dlaczego tak było? Strona rządowa pokazała, pokazali przedstawiciele resortu, pan, panie generale i pana współpracownicy, że jesteście otwarci na dialog, debatę i dyskusję, że potraficie wsłuchiwać się w głos osób, które, być może, mają inne zdanie o określonych rozwiązaniach. Powiem więcej, te propozycje przyjmowaliście, ta otwartość była niezwykle istotna, bo wszyscy mieliśmy poczucie, że koncentrujemy się nie na tym, żeby swoje pomysły na siłę przeforsować, nie na tym, żeby powiedzieć: rząd ma rację, bo tak postanowił i tak będzie, tylko na tym, żeby ta ustawa była po prostu lepsza. Dlatego też przyjmowaliście państwo propozycje poprawek posłów, któ-

rzy pracowali w podkomisji, ale także innych partnerów zewnętrznych. To przede wszystkim zasługuje na uznanie i szacunek.

Chciałbym w sposób szczególny podkreślić kilka aspektów, które zostały w tej ustawie uregulowane, bo oczywiście ta ustawa dotyka wielu różnego rodzaju szczegółowych spraw.

Pierwsza kwestia wiąże się z elastycznością, która dotyczy związku pomiędzy stanowiskami a stopniami. Te widełki są bardzo ważne, bo pozwalają, bez konieczności przenoszenia na różnego rodzaju stanowiska, utrzymywać określonego żołnierza z określonym stopniem w określonym miejscu jego służby. To szersze spojrzenie, dające takie możliwości, po prostu przystaje do potrzeb, do rzeczywistości. Warunki służby się zmieniły. Zmienia się rzeczywistość i taka elastyczność, nie tak bardzo ograniczająca, jednoznacznie wskazujące rozwiązania są po prostu potrzebne.

Moim zdaniem ważne jest także to, że kiedy zmienia się różnego rodzaju uwarunkowania służby i likwiduje niektóre stanowiska, można określonego żołnierza przenieść na inne stanowisko za jego zgodą, być może nawet na niższe stanowisko, i niekoniecznie musi on odchodzić ze służby. Jeżeli jest w pełni sił, jeżeli ma wolę, chęć dalszego funkcjonowania w wojsku i wyraża na to zgodę, to może funkcjonować na innym, niższym stanowisku.

Chciałbym podkreślić jedną zmianę, która tak naprawdę pokazała, że generalny inspektor ochrony danych osobowych może być partnerem w określonej sprawie i proponuje rozwiązania, które są lepsze od tych proponowanych wcześniej w projekcie ustawy przez rząd czy konkretnie przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Taka potrzeba wsłuchiwania się w głos partnerów jest niezwykle istotna.

Ostatnia sprawa, o której chciałem powiedzieć, to jest kwestia tego, co nazywamy potocznie martwymi stopniami. Jest to zasadne, oczywiste, o truizmach nie rozmawiamy. Chciałbym poprosić, panie ministrze, o to *(Dzwonek)*, żeby wdrażając te zasady w życie, zwłaszcza kierując ją do osób, które pozostają poza służbą, które są w stanie spoczynku, zrobić to uroczystie, zrobić z tego wydarzenie, bo one, przebywając w stanie spoczynku, w dalszym ciągu wojsko mają w sercu i ten awans jest dla nich ogromną radością i życia, i służby. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Czy jest pan marszałek Dorn?

Nie ma.

Do pytań zgłosiło się troje państwa posłów.

Pierwsza zada pytanie pani poseł Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

1 minuta pani poseł wystarczy?

Posel Renata Butryn:

Nie wiem, może jakiś przywilej dla kobiety.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, 1,5 minuty.
Proszę.

Posel Renata Butryn:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze pytanie o wykształcenie i awans. Część żołnierzy, którzy marzą o stopniu oficerskim, będzie musiała po prostu uzupełnić wykształcenie. Czy przewidujecie państwo jakąś pomoc w uzyskaniu wykształcenia? Spotkałam chociażby w Marynarce Wojennej bardzo zdolnych żołnierzy, którzy muszą uzupełnić wykształcenie, żeby awansować.

Po drugie, pytanie o kobiety i zróżnicowanie wymagań, jeśli chodzi o ocenę ich służby, bo wiadomo, że będą kryteria. Czy przewidujecie opracowanie kryteriów, które będą uwzględniać różnicę płci? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Wziątek:

Pani Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mówiłem o otwartości strony rządowej na etapie procedowania projektu ustawy w Sejmie, w naszej komisji i podkomisji. Chciałbym zapytać, panie ministrze, o otwartość na składane wnioski, propozycje, postulaty kierowane przez stronę społeczną, przez konwent dziekanów na poziomie konsultacji społecznych tego projektu. Czy były uwzględnione wszystkie propozycje zgłaszane przez stronę społeczną, czy część z nich nie została uwzględniona? Jakie są to propozycje i dlaczego nie zostały uwzględnione? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące punktu, który dotyczy wprowadzenia możliwości wyznaczania na niższe stanowiska służbowe żołnierzy zawodowych za ich zgodą w przypadku likwidacji lub zmiany dotychczas zajmowanych przez nich stanowisk służbowych.

Z jednej strony wiadomo, że to rozwiązanie jest dobre w przypadku reorganizacji, z drugiej strony pojawia się pytanie techniczne: Czy za ich zgodą? Czy w wojsku będzie zgoda, czy będzie jednak rozkaz? Czy będzie dyskusja, czy jednak żołnierz na służbie dostanie rozkaz i go wykona? Czy to się wiąże z utratą uposażenia, po prostu przejściem na mniejsze zarobki dla żołnierzy? Czy przewidują państwo jakieś inne rozwiązania?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zainteresowanie żołnierzy tym projektem ustawy było znaczące. Nie zajmuję się tą dziedziną w Sejmie, ale także i do mnie trafiały pytania. Mam przyjemność mieć znakomitego kolegę, jakim jest kolega Wziątek, który te wszystkie sprawy zbiera od naszych posłów, przede wszystkim sprawy związane z dojazdami do pracy.

Będąc tutaj, chciałbym zapytać, ile ta ustawa będzie kosztować budżet państwa, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy związane z awansami żołnierzy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To byli wszyscy państwo posłowie zapisani do głosu.

Głos zabierze wiceminister obrony narodowej pan Czesław Mroczek.

Czy pan chce jeszcze poczekać?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Najpierw odpowiem na pytania, później powiem kilka ogólnych słów na temat projektu.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Butryn, które dotyczyło wsparcia finansowego w związku z podnie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Czesław Mroczek**

sieniem kwalifikacji i uzyskaniem wykształcenia drugiego stopnia, chodzi o korpus oficerów i podniesiony wymóg, to w 100% dofinansowujemy koszty uzyskania wykształcenia drugiego stopnia.

Jeżeli chodzi o kryteria dla kobiet na różnych stanowiskach, to ich nie różnicujemy. Kobiety mają dostęp do każdego stanowiska, natomiast jest zróżnicowanie, jeżeli chodzi o egzamin dotyczący sprawności fizycznej. Te wymogi są dostosowane do wieku żołnierza i do płci, to jest jedyna różnica, natomiast nie różnicujemy stanowisk i jest to chyba dobra praktyka, bo mamy coraz więcej kobiet służących w Siłach Zbrojnych.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Wziątka, które dotyczyło konsultacji społecznych, to aktywni w ramach tych konsultacji byli przede wszystkim przedstawiciele konwentu dziekanów. Większość postulatów i uwag zgłaszanych przez konwent została przyjęta w projekcie rządowym. Mieliśmy spór i pozostaliśmy przy różnicy zdań, jeżeli chodzi o przedawnienie roszczeń wynikających przede wszystkim z kwestii dotyczących płac, jeżeli chodzi o uposażanie, i to chyba była główna różnica między nami.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szeligi, które dotyczyło wyznaczania żołnierza na niższe stanowisko, czy rzeczywiście będzie to za jego zgodą, to jest przesłanka ustawowa, więc nie może być inaczej i oczywiście będzie to za jego zgodą. Chcę jeszcze powiedzieć, że wyznaczenie na niższe stanowisko nie będzie oznaczało obniżenia uposażenia. Żołnierz wyznaczony na niższe stanowisko będzie pobierał uposażenie z wyższego stanowiska.

Pan poseł Ajchler pytał o dojazdy. Nie zmieniliśmy regulacji, pozostaje taka regulacja, jaka była.

Proszę Państwa! Odnosząc się do całego przedłożenia, chcę powiedzieć, że po przeprowadzeniu bardzo poważnego procesu czy przedsięwzięcia, jakim była profesjonalizacja Sił Zbrojnych, na który to proces składała się zmiana wielu ustaw i który w sposób istotny zmienił Siły Zbrojne, rozpoczęliśmy przegląd ustawodawstwa, regulacji prawnych odnoszących się do służby wojskowej, już zawodowej, tak aby dostosować te regulacje do nowej sytuacji, a przede wszystkim żeby usunąć bariery i przeszkody w rozwoju zawodowym żołnierzy. Ustawa o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych jest ustawą pragmatyczną. Jest to jedna z najważniejszych ustaw, bo decyduje o tym, czy będziemy mieli do czynienia z właściwym, prawidłowym rozwojem kariery zawodowej, czy będziemy mieli stabilność służby, na której nam tak zależy.

Ta ustawa zawiera ponad 70, blisko 80 zmian, więc jest taką dosyć poważną regulacją, i wprowadza szereg, rzekłbym, filarów, jeżeli chodzi o służbę. Mam nadzieję, zresztą wydaje się, iż wszyscy państwo po pracy nad tą ustawą macie takie przekonanie, podzielenie ten pogląd, że ta regulacja przyniesie dobre re-

zultaty, że osiągniemy zakładane cele, czyli stabilizację służby.

Chcę bardzo serdecznie podziękować za efekt, jakim jest jednomyślne poparcie tej regulacji, ale także za atmosferę pracy. Bardzo dziękuję przewodniczącemu podkomisji panu posłowi Mariuszowi Kamińskiemu, sprawozdawcy Komisji Obrony Narodowej, wszystkim posłom, którzy pracowali w podkomisji i wszystkim posłom z Komisji Obrony Narodowej, wszystkim państwu, którzy dzisiaj się wypowiadaliście. Razem, tak jak powiedziałem, mamy przekonanie co do tego, że robimy dobrą rzecz z punktu widzenia Sił Zbrojnych. Efektem naszej pracy będzie to, że wielu żołnierzy o bogatym doświadczeniu, wielu żołnierzy, którzy dobrze służą Siłom Zbrojnym, pozostanie w służbie i to będzie bardzo ważne z punktu widzenia Sił Zbrojnych i naszego państwa. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Mariusz Antoni Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do dwóch kwestii, które pojawiły się w pytaniach. Pierwsza to niższe stanowisko, na które może być cofnięty żołnierz, choć otrzyma takie samo uposażenie. Miałem te same wątpliwości. Jako przewodniczący podkomisji dążyłem to i pan minister oraz pan generał wiedzą, że bardzo szczegółowo pytaliśmy o te kwestie, o to, czy nie będzie nacisków. Myślę, że te wątpliwości zostały rozwiane. W tej ustawie jest kilka elementów, które mają uelastyczyć służbę i zatrzymać żołnierzy w armii. W ostatnich latach było sporo odejść, w 2013 r. jest już trochę lepiej. Mam nadzieję, że ta ustawa, która wejdzie w życie, doprowadzi do tego, że odejść z armii będzie jeszcze mniej. Zresztą będziemy się temu procesowi uważnie przyglądać.

Druga kwestia. Przewodnicząca pani poseł Butryn pytała o sprawy związane ze służbą kobiet i zróżnicowaniem stanowisk. Również w odniesieniu do tego mieliśmy bardzo żywą dyskusję na posiedzeniu podkomisji. Amerykanie dopiero w ubiegłym roku pozwolili służyć kobietom na pierwszej linii frontu, co było pewnym precedensem w Stanach Zjednoczonych. U nas jest z tym trochę inaczej. Chociaż kobiety są, przypomnę, na przykład w jednostce wojskowej GROM, którą mieliśmy przyjemność jako Komisja Obrony Narodowej wizytować we wtorek, to jednak nie służą w samych oddziałach, w samych grupach bojowych.

Była dyskusja na temat tego, czy zrównać wymagania, czy też nie zrównywać wymagań przy spraw-

Posel Mariusz Antoni Kamiński

dzianie ze sprawności fizycznej. Na posiedzeniu podkomisji doszliśmy do wniosku, że to jeszcze nie jest ten czas, to nie jest ten etap, chociaż ze strony konwentu dziekanów padło, że część, zwłaszcza w kadrze, w korpusie podoficerów i oficerów, domagałaby się tego zrównania. Pojawiły się również twierdzenia, że jeśli chodzi na przykład o porównanie biegu na kilometr, który mają kobiety, do tego na trzy kilometry mężczyzn, to tak naprawdę uzyskanie dobrego wyniku na kilometr jest dużo bardziej obciążające niż na trzy kilometry. Tak często tłumaczą specjaliści. Ale to chyba nie jest ten czas, nie jest ten moment, ta dyskusja będzie przed nami.

Na zakończenie, dziękując jeszcze raz wszystkim, którzy opracowali tę ustawę, pracowali w podkomisji, w komisji, którzy zgłaszali poprawki i uwagi, dziękując za tę naprawdę ciężką i żmudną pracę, pragnę podkreślić, że ta pragmatyczna ustawa powinna być zmieniana wtedy, kiedy zauważamy, że w tym procesie dzieje się coś nie tak, że pewne mechanizmy nie do końca grają. Pan minister Mroczek razem z panem posłem Jachem pracowali w 2007 r. nad nowelizacją tej ustawy, potem ja razem z panem ministrem w 2009 r., teraz pracowaliśmy nad nią wszyscy razem. Ta ustawa się zmienia, ewoluje, bo mamy świadomość, że pracujemy na żywym organizmie, że to dotyczy codziennej żołnierskiej służby i nie wszystkie elementy, które wypracowujemy, mogą się sprawdzić.

Dlatego też na pewno za jakiś czas zwołamy posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, będziemy pytali, jak ta nowelizacja się sprawdza, co można dograć, jakie elementy poprawić, co wprowadzić w życie, żeby służba żołnierzy była jeszcze lepsza. Tak jak podkreśliłem, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jaką odpowiedzialność ponosimy za armię, za nasze Siły Zbrojne i za codzienną służbę żołnierzy. Myślę, że podczas prac komisji sprostaliśmy wymogom tej odpowiedzialności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 września br.

Zgłosili się państwo posłowie do ogłoszenia oświadczeń.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jedną z najbardziej charakterystycznych metod antypatriotycznej pedagogii koalicji rządzącej PO-PSL jest brutalne sondowanie, ile jeszcze można amputować drogą decyzji administracyjnych z obszaru narodowej tożsamości kolejnych jej segmentów, czy to w postaci kolejnej próby usunięcia historii z programów szkolnych – czemu przynajmniej w pewnym stopniu zapobiegli polscy patrioci, uczestnicy protestów głodowych w 2012 r. – czy też, jak to miało miejsce kilkanaście dni temu, poprzez wycięcie z narodowego kanonu lektur szkolnych kolejnych arcydzieł: „Konrada Wallenroda”, „Pana Tadeusza”, Trylogii. Że są to działania celowe, strategiczne, mające swe wielorakie, także obce, zewnętrzne uwarunkowania, niech posłużą za dowód dwa przykłady. Kiedy po 1990 r. na samym początku transformacji zaczęliśmy otrzymywać pewne fundusze europejskie, to w strukturze ich podziału pojawiła się od razu pewna charakterystyczna prawidłowość. Otóż na restrukturyzację wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, hut: Katowice, Częstochowa, Sendzimir, wszystkich tych już dzisiaj legendarnych Cegielskich, Zamechów, Pafawagów, Ursusów i stoczn, Zachód przeznaczył 50 mln ECU, a na reformę polskiej oświaty aż 70 mln ECU, pod dwoma wszakże warunkami. Pierwszy – drastyczne ograniczanie, rugowanie z programów nauczania przedmiotów humanistycznych: języka polskiego i literatury polskiej oraz historii. Warunek drugi – przygotowywanie kolejnych roczników polskiej młodzieży do jak najwcześniejszego osiągnięcia zdolności produkcyjnych i wejścia na rynek pracy. I dlatego nie dziwi, choć jest wyjątkowo perfidne, to, że tymi dotacjami dla polskiej oświaty nie interesowały się ministerstwa edukacji Niemiec, Francji czy Anglii, lecz Bank Światowy i inne banki kontrolowane przez największe potęgi Zachodu. Cel był jeden. Zlikwidować dotychczasową ewidentną przewagę intelektualną i osobowościową polskiej młodzieży nad równolatkami z państw Unii Europejskiej i przeznaczyć kolejne roczniki młodych Polaków na długie dekady do podrzędnej, niekierowniczej i nietwórczej roboty na rzecz prosperity niemieckiej Europy.

Nic się pod tym względem nie zmieniło. Międzynarodowe ośrodki nadal trzymają poprzez ministerstwo deblistek Hall – Szumilas pieczę nad polską oświatą. Jest taki ministerialny Instytut Badań Edukacyjnych, gorliwy i wyróżniający się uczestnik międzynarodowej struktury organizacyjnej pod nazwą CLIO. To nie sympatyczny francuski samochodzik, lecz prawdziwy buldożer przewracający do góry nogami polską oświatę. To właśnie eksperci rządowego Instytutu Badań Edukacyjnych z nadania i natchnienia ponadnarodowej kosmopolitycznej organizacji CLIO ordynują ministerstwu edukacji i premierowi Tuskowi m.in. taką dyrektywę i wykładnię, iż patriotyzm, interes narodowy, tożsamość narodowa nie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Szymon Giżyński

mogą być jakąkolwiek wskazówką, jakimkolwiek paradygmatem nauki historii w szkołach.

I to się dzieje, bo to tutaj właśnie bije jedno ze źródeł inspiracji i jednocześnie decyzji minister Szumilas i premiera Tuska o kolejnych rugach polskich arcydzieł literackich z polskich szkół. Ta ostatnia, dotycząca „Konrada Wallenroda”, „Pana Tadeusza” i Trylogii, wywołała już gromkie larum polskich patriotów. Gremialnie w obronie polskiej kultury i tożsamości narodowej i w obronie swoich wychowanków wystąpili poloniści, nauczyciele języka polskiego i literatury polskiej, ze wszystkich typów szkół.

Im zatem z szacunku, w nagrodę i dla wspomoczenia ducha zadedykujemy piękny i mądry wiersz śp. Andrzeja Waligórskiego pod tytułem „List w sprawie polonistów”.

„Polonista to nie zawód, lecz hobby,/Polonistą być – nie życze nikomu./Polonista po godzinach nie doro-bi./Choćby zabrał robotę do domu./Polonista nie wędruje po mieszkaniach,/Nie odzywa się wchodząc ze dworu:/– Bardzo ładnie rozbięram zdania,/Czy jest jakieś stare zdanie do rozbięru?/Choćby szukał, racji i pretekstów/I tak zawsze pozostanie na uboczu./Mniej się ceni analizę tekstu/ Od banalnej analizy moczu.../Cera błada, na portkach łaty,/Rozmaite braki w kondycji,/Oświeceniem nie oświecisz sobie cha-ty./Pozytywizm nie poprawi twojej pozycji./Poloniście sterczą chude żebra/jak sztachety mizernego płotu,/Gdy się jeden raz u Zuzi rozbrał,/To się składał z orzeczenia i z podmiotu./A jak inny zleciał kiedyś z ławki,/ Bo był gapa wyjątkowa i niezguła,/To zosta-ły zeń cztery przydawki,/Dwa zaimki i partykuła.../Polonista, niepoprawny romantyk,/Nie największym się cieszy mirem,/Ale ja mu – laury i akanty,/ (*Dzwonek*) Ale ja mu – kadzidło i mirrę!/Ale ja go całuję w ramię,/Ale ja go podziwiam i cenię,/A ty przed nim na kolana, chamię,/Cały w złocie i volkswagenie!/Bo jeżeli jesteś i ja jestem,/To dlatego, że stojący na war-cie/ Polonista znużonym gestem/Karty książek wer-tował uparcie,/za kaizera i za Hitlera,/i za cara, i za innych carów paru,/I dlatego właśnie nie umiera/Coś ważnego, co nazywa się Naród./Więc zamieszczam na końcu listu/ja, satyryk, błazen i ladaco,/Zdanie proste: – Kocham polonistów! Rozwinięcie zdania:/ – ...bo jest za co!” Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Wojciech Penkalski, Ruch Palikota.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł reprezentujący okręg wyborczy 34. pozwalam sobie na zapoznanie Wysokiej Izby z sytuacją, jaka wytworzy-

ła się w związku z funkcjonowaniem umowy o małym ruchu granicznym.

Okręg 34. to tak zwana ściana północno-wschod-nia, to tereny przygraniczne. Mieszkańcy tej strefy z zadowoleniem przyjęli inicjatywę władz państwa polskiego dotyczącą podpisania umowy z Federacją Rosyjską w tym zakresie. Był to niewątpliwie wyraz troski o poprawę poziomu życia mieszkańców polsko-rosyjskiego pogranicza. Rosnąca liczba zarówno obywateli polskich, jak i Rosjan przekraczających granicę w ramach MRG to pozytywne konsekwencje w postaci mniejszego obciążenia lokalnych ośrodków pomocy społecznej koniecznością wypłaty zasiłków, tym samym to mniejsze wydatki socjalne z budżetu państwa ponoszone na ten cel. Stale rosnąca staty-styka w zakresie liczby przyjeżdżających do naszego kraju Rosjan, czynione przez nich zakupy w polskich sklepach, w tym również w wielkich centrach han-dlowych usytuowanych w głębi kraju, to w konse-kwencji tworzenie nowych miejsc pracy, niezbędnej infrastruktury, a nade wszystko przywrócenie moż-liwości rozwoju cywilizacyjnego przygranicznych, biednych i zaniedbanych terenów naszego kraju. Na-kładane sukcesywnie przez ministra Kapicę ob-ostrzenia na podróźnych przewożących legalną ilość paliwa i innych towarów objętych akcyzą jest, po pierwsze, wyrazem ignorowania obowiązującego pra-wa, po wtóre, są to działania pozostające w kolizji z zasadami zdrowej ekonomii, by nie rzec, zdrowego rozsądku.

Pragnę zwrócić się w imieniu ogromnej części mieszkańców okręgu wyborczego, który reprezentu-ję, o podjęcie interwencji w sprawie stosowania tych ograniczeń wobec podróźujących w ramach MRG i przewożących legalną ilość towarów. Zadziwiający wyraz bez troski i lekceważenia w tej istotnej kwe-stii wykazują władze województwa warmińsko-ma-zurskiego graniczącego w obwodzie kaliningradz-kim. Zarówno wojewoda warmińsko-mazurski, jak i marszałek województwa Jacek Protas przyjęli po-stawę ignorowania tego problemu. Być może jest tak, że to chybione, nieefektywne inwestycje reali-zowane ze środków unijnych, w tym głośna, bulwer-sująca, wymagająca działań wyjaśniających sprawa term w Lidzbarku Warmińskim, są przedmiotem stałej troski tych urzędników. Ta troska to również zapewne obawa o niekorzystne następstwa podej-mowanych przez nich nieuzasadnionych decyzji fi-nansowych.

Wysoka Izbo! Istotną kwestią pozostaje także wy-móg przestrzegania prawa przez funkcjonariuszy państwowych, w tym przez przedstawicieli służb cel-nych. Abstrakcyjne, poczynione przez ministra Ka-picę wyliczenia dotyczące rzekomych strat, jakie po-nosi budżet państwa w związku z MRG, są dalece niezgodne ze stanem faktycznym przepisów prawa, w tym Prawa celnego. Ścigać i karać należy osoby, którym udowodnione zostanie przekraczanie obowi-ązujących przepisów prawa, w tym Prawa celnego. Pozostali winni być traktowani zgodnie z zasadą do-

Posel Wojciech Penkalski

mniemania niewinności. Przywróci to niewątpliwie zaufanie społeczne do organów państwowych. Przywróci ponadto coś bezcennego dla ludzi, godność, wielu osobom, które nie czyniąc złego użytku z możliwości, jakie daje umowa o małym ruchu granicznym, pragną zapewnić sobie w ten sposób podstawową egzystencję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Brak miejsc pracy, ciągle jeszcze niezazegnany ekonomiczny kryzys państwa winny być czynnikami liberalizującymi te nieuzasadnione restrykcje. Jako wyraz arogancji wobec spraw istotnych dla ogromnej rzeszy obywateli Rzeczypospolitej Polskiej należy przyjąć fakt odrzucenia głosami rządzącej koalicji wniosek o uzupełnienie porządku dziennego obrad w dniu dzisiejszym o informację prezesa Rady Ministrów dotyczącą wzmoczonych działań kontrolnych prowadzonych przez służby celne na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską oraz wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych. Problem ten pozostawiony sam sobie niebawem dojrzeje do rozstrzygnięcia go w innych kategoriach. Siła społecznego niezadowolenia wskazuje, że również mogą być to kategorie pozaprawne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, co pan ma na myśli, sugerując tutaj kategorie pozaprawne?

(*Posel Romuald Ajchler:* Panie pośle, marszałek się do pana zwraca.)

(*Posel Wojciech Penkalski:* Do mnie?)

Co pan ma na myśli, sugerując kategorie pozaprawne w rozwiązaniu tego problemu?

(*Posel Wojciech Penkalski:* ...panie marszałku...)

Aha, czyli to była taka myśl, pewna metafora...

Informuję pana posła, że jeżeli Wysoka Izba nie podjęła decyzji o rozpatrywaniu tego punktu, informacji rządu w tej sprawie, to może pan to złożyć w formie pytania w sprawach bieżących, interpelacji lub klub może wystąpić w punkcie: Informacja bieżąca, w kolejności, gdy pański klub będzie miał możliwość przygotowania tego.

(*Posel Wojciech Penkalski:* Panie marszałku, bardzo dziękuję, już z tych wszelkich form skorzystaliśmy. To tak na marginesie.)

Dobrze.

Posel Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Początek września tego roku, jak zawsze, to na Śląsku szczególnie czas dla ruchu harcerskiego, a więc i dla mnie samego także. Od wczes-

nego dzieciństwa bowiem harcerstwo towarzyszy mi na co dzień. Byłem zuchem, potem harcerzem, następnie instruktorem, a od lat staram się wspierać naszych harcerzy od strony instytucjonalnej, zarówno tu, w Sejmie, w ramach Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa, jak i w regionie, jako członek Śląskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa.

U początku II wojny światowej w Katowicach harcerze bohatersko bronili wieży spadochronowej w parku Kościuszki, w pierwszych dniach kampanii wrześniowej – punktu obserwacyjno-meldunkowego 73. Pułku Piechoty. Choć historycy spierają się do dziś o szczegóły tych działań, na ich pamiątkę oraz dla uczczenia wszystkich harcerzy, którzy w czasie wojennej zawieruchy oddali życie za ojczyznę na całym świecie, stoi pomnik Harcerzy Września, zwany pomnikiem na rynku. Znajduje się on na placu Obrońców Katowic, w pobliżu alei Wojciecha Korfanteo i ul. ks. Piotra Skargi. Autorami pomnika byli rzeźbiarz Zygmunt Brachmański oraz architekt Michał Kuczmński. Na brązowym pomniku widnieje napis: „Wszystko co nasze Polsce oddamy. Śląsk swoim harcerkom i harcerzom poległym w latach 1939–1945”. W tym roku minęła 30. rocznica odsłonięcia tego pomnika. Z tej okazji przed tygodniem w Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbyła się konferencja „Nasza droga do Pomnika”, podczas której miałem przyjemność wygłosić referat pt. „Generał Ziętek sprzymierzeńcem harcerskiego dzieła”. Mój dziadek, generał Jerzy Ziętek, wojewoda śląski, nie zdążył włożyć munduru harcerskiego, bo czasy i okoliczności sprawiły, że został żołnierzem i w mundurze wojskowym pozostał do ostatnich swoich dni. Jednakże od samego początku swojej działalności w regionie stał się wielkim orędownikiem, propagatorem, przyjacielem i, mówiąc wprost, mecenasem. Ideały harcerskie były mu bardzo bliskie.

Wysoka Izbo! Nie jest moją intencją chwalić się postawą zacnego przodka, lecz chcę zwrócić naszą uwagę na to, że wspieranie harcerstwa to inwestowanie w przyszłość państwa i społeczeństwa. Przykładów mamy mnóstwo, część z nich zasiada w tych ławach w tej kadencji. Harcerstwo bowiem rodzi piękne owoce, harcerstwo jest kuźnią elit.

W naszym województwie często o tym przypominamy. W tym roku laureatem IV edycji konkursu „Marka – Śląskie” została Komenda Chorągwi Śląskiej Związku Harcerstwa Polskiego. I słusznie. Nie da się w dwu zdaniach streścić wkładu, jaki w kształtowanie młodzieży wnosi ruch harcerski, zwłaszcza odpowiedzialność i dalekowzroczność naszych instruktorów. A wiemy, że „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Tym bardziej z tego miejsca pragnę pogratulować chorągwi z jej komendantem harcmistrzem Andrzejem Lichotą na czele oraz wyrazić naszą wdzięczność za ogrom pracy i poświęcenia, prawdziwej służby, z jaką wychowujecie młodych Polaków.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Niech mi będzie wolno z okazji rozpoczynającego się

Posel Jerzy Ziętek

nowego roku szkolnego i harcerskiego, jako członkowi Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa, złożyć wszystkim zuchom, harcerzom, harcerzom starszym i instruktorom, zarówno z Chorągwi Śląskiej, jak i ze wszystkich chorągwi rozsianych po całej Rzeczypospolitej, życzenia, aby nie zabrakło im energii i zapału do zdobywania wiedzy i kolejnych umiejętności.

Drogie Druhny! Drodzy Druhowie! Wyruszajcie w tym roku na kolejne harcerskie szlaki z radością i zapałem. Odkrywajcie własne uzdolnienia i zainteresowania, rozwijajcie się i nie bójcie nowych wyzwań i zadań. A wasi instruktorzy i wychowawcy niech patrzą na was, czują dumę i satysfakcję. Czuwaj. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Czuwaj, druhu.

Proszę bardzo, poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W górnictwie nie ma tanich i szybkich inwestycji. Od podjęcia decyzji do pierwszego efektu widocznego dla postronnego obserwatora często mija wiele lat. Jednym z przykładów takiej inwestycji jest budowa w kopalni Marcel w Radlinie blisko 2-kilometrowego chodnika schodzącego 400 m pod ziemię, która trwała wiele lat. Inwestycja zwróci się w ciągu 4 lat. Węgiel z kopalni Marcel w Radlinie zamiast – jak dotąd – szybem będzie wydobywany na powierzchnię tzw. upadową, czyli pochyłym chodnikiem łączącym wyrobisko z zakładem przerobczym. Budowa upadowej kosztowała 90 mln zł. To największa w ostatnich latach taka inwestycja w górnictwie. Komuś może się wydawać, że to informacja niegodna uwagi. Kto tak myśli, ten jest w błędzie. Budowa upadowej w Marcelu jest przykładem tego, że górnictwo podąża za nowoczesnością. Upadowa oznacza usprawnienie transportu węgla na powierzchnię. Maleją koszty eksploatacji, poprawia się bezpieczeństwo pracy, bo urządzenia pracujące w upadowej stwarzają mniejsze zagrożenie. Decyzja o budowie upadowej została podjęta przynajmniej jakieś 10 lat temu. Przepraszam, jeżeli się mylę.

Dlaczego akurat upadowa? Otóż decyzja o kosztownej inwestycji została podjęta po dokładnej analizie ekonomicznej. Tylko takie rozwiązanie gwarantowało, że kopalnia będzie wydobywać przynajmniej 9,5 tys. t węgla na dobę, a koszty transportu nie spowodują, że będzie to wydobywanie nieopłacalne. Dzięki upadowej można transportować na dół duże urządzenia w całości, bez konieczności ich rozbierania na

mniejsze segmenty. Górnicy z Marcela oszczędzają dzięki temu czas i pieniądze. Są także w czołówce innowacyjnych kopalń, chociaż historia Marcela rozpoczęła się w 1883 r. Też w tych czasach pracę rozpoczął w tej kopalni mój pradziadek, Filip Piechaczek z Markłowic. W pierwszym roku normalnej eksploatacji wydobyto tylko 83 t węgla, ale już w następnym wydobyto 19 tys. t, a w 1885 r. – 85 tys. t. Aby wykorzystać miał powstający przy urabianiu węgla, w 1890 r. wybudowano na terenie kopalni pierwszą na Górnym Śląsku brykietownię. W 1906 r. kopalnia posiadała już 3 takie brykietownie, wyposażone łącznie w 6 pras. W 1894 r. oddano do użytku kuźnię, a w ciągu kilku następnych lat zelektryfikowano powierzchnię kopalni oraz uruchomiono produkcję cegły. Powtarzam: w 1894 r. W 1958 r. zastosowano w kopalni Marcel po raz pierwszy kombajn węglowy. W tym samym roku wprowadzono pierwszy w polskim górnictwie strug węglowy oraz zastosowano zmechanizowaną obudowę firmy Reinstahl.

Górnictwo nie jest skansenem, nie jest także schyłkową gałęzią gospodarki. Między innymi od nas zależy, czy stworzymy dla tej branży warunki rozwoju. Kopalnia Marcel, obok Koksowni Radlin, jest największym zakładem przemysłowym w Radlinie i w okolicy. Jak to często bywa na Śląsku, bez kopalni ludzie czeka nędza. Sam pochodzę z rodziny, która od pokoleń żyje tylko dzięki tej kopalni. Wiedzą o tym lokalne społeczności, wiedzą także lokalni politycy oraz ci, którzy zarządzają kopalnią. Dlatego od 130 lat kolejne pokolenia górnicze dbają, aby kopalnia jak najlepiej funkcjonowała. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie. Na Podkarpaciu w okręgu wyborczym nr 55 przeprowadzone zostały wybory uzupełniające do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Korzystając z uprawnień, jakie daje Konstytucja RP oraz ordynacja wyborcza, jako kandydata do Senatu wystawiła mnie Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry. Startując w tych wyborach, liczyłem na twardą, lecz merytoryczną kampanię wyborczą prowadzoną na argumenty, tezy programowe nacechowane troską o polepszenie standardów życia mieszkańców Podkarpacia.

Niestety, Prawo i Sprawiedliwość sięgnęło w swojej walce politycznej do działań urągających zwykłej ludzkiej uczciwości, nie mówiąc o poszanowaniu godności drugiego człowieka. Partia, która obnosi się ze swoim katolicyzmem i katolicką nauką społeczną, wypuściła w obieg ulotki zestawiające moją podobi-

Posel Kazimierz Ziobro

znę, ze znakiem równości, z podobizną byłego marszałka województwa podkarpackiego, któremu postawiono kilka zarzutów prokuratorskich, w tym wykorzystywania seksualnego za uzyskanie zatrudnienia w urzędzie marszałkowskim. Ulotki te, o dziwo, rozdawali posłowie Prawa i Sprawiedliwości, i to pod kościołami. Niewybredny atak na moją osobę nastąpił za pośrednictwem „Gazety Polskiej Codziennie” na 2 dni przed ciszą wyborczą, zarzucający mi współpracę z komunistami w czasie, gdy, jak określała gazeta, na Stolicy Apostolskiej zasiadał nasz rodak Ojciec Święty Jan Paweł II, a w Polsce rodziła się „Solidarność”.

Jest to dla mnie i mojej rodziny potwarzą, szkalowaniem godnym dawnego stylu NKWD czy Goebelsa.

Oświadczam publicznie, iż w czasie kiedy powstała „Solidarność”, nie tylko nie byłem członkiem PZPR, jak informowały o tym spoty reklamowe „Gazety Polskiej Codziennie”, lecz stanąłem na czele tego związku jako przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty Szkła w Jarosławiu, a później jako przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Związkowej Związku „Solidarność” na terenie dwóch obecnych powiatów: jarosławskiego i przeworskiego. Byłem także delegatem na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym SB wydała za mną list gończy, zaś 13 grudnia 1981 r., w czasie mojej nieobecności w mieszkaniu, po wyłamaniu drzwi jeden z funkcjonariuszy SB na oczach dwójki dzieci w wieku przedszkolnym przystawił żonie pistolet do głowy z żądaniem ujawnienia miejsca mojego pobytu. To tylko epizod z ciągu wydarzeń z tamtych ponurych lat.

Po transformacji ustrojowej liczyłem, że jest to niechlubna historyczna przeszłość. Jednak upiory rodem z tamtych czasów ożyły w kampanii wyborczej, o której mowa. Na dwa dni przed ciszą wyborczą tysiące anonimowych, profesjonalnie wykonanych ulotek nieznanego sprawcy, w cudzysłowie, rozrzucili w okręgu wyborczym nr 55. Przedstawili mnie jako komunistę, który był wrogiem Kościoła, w tym Ojca Świętego, jak też „Solidarności”. Ulotki te były dziwnie prawie tożsame z publikacją zamieszczoną w „Gazecie Polskiej Codziennie”. Przypomnę, iż w radzie nadzorczej tejże gazety, to jest spółki GPC Forum SA, zasiadają sami prominentni działacze PiS, na czele z jej przewodniczącym europoseł Ryszardem Czarneckim, Barbarą Skrzypek – dyrektorem biura poselskiego Jarosława Kaczyńskiego czy Jackiem Rudzińskim – asystentem posła Jarosława Kaczyńskiego. Dalszy komentarz w tym względzie jest zbędny.

Biorąc pod uwagę powyższe, w imieniu swojej rodziny, jak i własnym wyrażam stanowczy protest przeciw takim haniebnym działaniom konkurencyjnej partii. Nie licuje to z elementarną kulturą polityczną, zwykłą ludzką uczciwością i nie ma nic wspólnego z walką fair play. Tak zdobyte zwycięstwo

jest porażką i wstydem dla młodej polskiej demokracji, a partia, która stosuje takie metody, w mojej ocenie jest partią zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczeniem niniejszym chciałbym podziękować wiceministrowi pracy i polityki społecznej panu Jarosławowi Dudzie za to, że zechciał przyjąć moje zaproszenie i odwiedzić powiat międzychodzki w województwie wielkopolskim.

Chciałbym również podkreślić ten przyjazd w innym aspekcie. Otóż po wielokroć w tej sali, kiedy sprawy dotyczyły osób niepełnosprawnych lub wykluczonych społecznie, biorę to nazewnictwo w cudzysłów, przekonywaliśmy się, iż warto zobaczyć, jak działają w Polsce KIS-y, jak działają zakłady terapii zajęciowej, aby przywieźć przykłady z Polski i przekształcać potem w prawo obowiązujące te grupy społeczne.

Panie Ministrze! Pańska wizyta została bardzo wysoko oceniona, a to nie przez sam pana przyjazd, tylko przez to, że potrafi pan słuchać. Potrafi pan słuchać ludzi, których KIS w naszym powiecie skupia ponad 150, a przede wszystkim ludzi, którzy, wydawałoby się, mają problem z powrotem do normalnego społeczeństwa, ludzi, którzy byli na marginesie społeczeństwa, a których dzisiaj, poprzez funkcjonowanie KIS-u z jego prezesem panem Wojtkiem Mameciem, przywracamy społeczeństwu. Ważnym aspektem tej wizyty było również zapoznanie się z działalnością zakładów terapii zajęciowej, które mieszczą się w Kwilczu, także w powiecie międzychodzkiem. Przykład tych dwóch zakładów świadczy o tym, iż środki przekazywane na cele społeczne do tych grup są środkami niestraconymi i na bazie tychże zakładów można wysnuć wnioski, iż są dobrą inwestycją w człowieka.

Chciałbym również, panie ministrze, podziękować panu za to, że poza programem zechciał się pan spotkać z pracownikami Christianapolu, zakładu, który niedawno ogłosił upadłość, a zatrudnia ponad 1200 osób. Z uwagi na to, że był to pierwszy przypadek ogłoszenia upadłości w Paryżu i nastąpiło niedopełnienie obowiązków przez syndyka masy upadłościowej, pracownicy czy byli pracownicy zakładu Christianapol w powiecie międzychodzkiem mogą nie uzyskać należnych im świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Pracownicy

Posel Romuald Ajchler

jeszcze nie przyjmują tego do wiadomości, dlatego że francuski sąd ogłosił upadłość w Paryżu, wybrał syndyka masy upadłościowej, a następnie w kwietniu br. potwierdził tę upadłość sąd w Polsce i ten wybrał również syndyka masy upadłościowej.

Mamy więc precedens, pierwsze takie zdarzenie w Polsce. Chodzi o pierwsze ogłoszenie upadłości funkcjonującego na terenie naszego kraju zakładu w innym państwie. Powoduje to, że jest raczej niekorzystna interpretacja przepisów prawa, które gwarantowałyby pracownikom wypłatę należnych im środków z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Na ten fundusz ci pracownicy miesiąc w miesiąc płacą czy płacili składki, aby w tej trudnej sytuacji, jaka ich spotkała, mogli skorzystać z należnych im, uważam, środków. Złożyłem w tej sprawie interpelację do prezesa Rady Ministrów i czekam na odpowiedź, ale spotkanie się z tymi pracownikami, z udziałem pana ministra, w Warszawie może spowodować, że ci pracownicy otrzymają środki z Funduszu Świadczeń Gwarantowanych.

Tym oświadczeniem również chciałbym przypomnieć panu to spotkanie, panie ministrze, i zmobiliować pana (*Dzwonek*) do pracy na rzecz tych pracowników i pozyskania dla nich środków z funduszu świadczeń gwarantowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Artur Dębski, Ruch Palikota.

Posel Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje oświadczenie chciałbym zacząć od cytatu z Irvinga Kinga Jordana, rektora jedynej uczelni wyższej na świecie, gdzie językiem wykładowym jest język migowy: ludzie, którzy nie słyszą, mogą wszystko – z wyjątkiem słyszenia.

Otóż sytuacja osób niedosłyszących i głuchych w Polsce jest bardzo dramatyczna. Jak państwo wiecie, od początku funkcjonowania w Sejmie Klub Poselski Ruch Palikota korzysta z tłumacza języka migowego podczas swoich konferencji prasowych. Z inicjatywą powołania takiego stanowiska wystąpiliśmy do pani marszałek Kopacz rok temu. W czasie tego roku nasza propozycja była rozpatrywana przez Komisję Ustawodawczą, a teraz znajduje się w komisji regulaminowej i ciągle nie wiadomo, kiedy Wysoka Izba będzie mogła procedować nad uchwałą o wyrażeniu woli odnośnie do powołania stanowiska tłumacza języka migowego.

Dlaczego jest to tak ważne? Jest to tak ważne, bo według statystyk GUS w Polsce jest 696,5 tys. osób z uszkodzeniami oraz chorobami narządu słuchu. Są

to zupełnie pełnowartościowi ludzie, jeżeli chodzi o ich funkcje jako pracowników, jako ludzi, którzy mają najróżniejsze zawody. Jediną przeszkodą w tym, że nie mogą podjąć pracy, jest to, że są oni osobami niesłyszącymi.

Bardzo wiele utrudnień, które spotyka ich w życiu codziennym, np. w urzędach bądź podczas wizyty u lekarza, powoduje, że czasami występują takie sytuacje, które stanowią zagrożenie życia. Podam jeden bardzo bulwersujący, bardzo dramatyczny przypadek. Na demonstracji 1 lipca pod Sejmem było kilka tysięcy osób, które nie słyszą. Była pani na wózku inwalidzkim, która jako osoba niesłysząca nie potrafiła wytłumaczyć lekarzowi, dlaczego coś ją boli i gdzie ją boli. Dlatego musi do końca życia jeździć na wózku inwalidzkim.

Bezrobocie wśród osób niesłyszących sięga 74%. To jest jeden z najwyższych wskaźników, jeżeli chodzi o grupy bezrobotnych w Polsce, bo niepełnosprawni jako cała grupa to jest w tej chwili 83% ludzi niepracujących.

Osoby niesłyszące mają poza tym problemy zupełnie innego rodzaju. Mają problem z tym, żeby być pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego. Po prostu mają problemy z uzyskaniem prawa jazdy. Jest mnóstwo najróżniejszych takich historii. Rzadko która osoba niesłysząca ma świadczenia rentowe. Pozwoliłem sobie również zapytać Biuro Analiz Sejmowych o pewnego rodzaju informacje i ZUS, Zakład Ubezpieczeń Społecznych odpowiedział mi w ten sposób: na podstawie danych gromadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie można podać dokładnej liczby osób głuchych i niedosłyszących, którzy pobierają renty. A więc jaką rzetelną informację można uzyskać w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, skoro nawet takiej nie można?

Jeżeli chodzi o innego rodzaju problemy, które nękają niesłyszących, to proszę sobie wyobrazić sytuację tego rodzaju, że ojciec, który jest osobą niesłyszącą, głuchoniemą, bo takie przypadki też się zdarzają, jest ich w Polsce około 100 tys., przynosi do lekarza na rękach nieprzytomną córkę – widziałem taki przypadek – i nie potrafi wytłumaczyć, co jej dolega, co się stało i dlaczego ją przyniósł. W każdym szpitalu, w każdym urzędzie powinno być zapewnienie tłumaczenia języka migowego. Po prostu język migowy powinien być językiem urzędowym takim samym, jakim jest język polski.

Jeżeli chodzi o wyjazdy za granicę, które są dla nas czymś powszechnym, wyjeżdżamy bez znajomości języka obcego. Dla głuchoniemego taki wyjazd jest nieprawdopodobnym wyzwaniem. Dlatego ważne, żeby oprócz polskiego języka migowego nasi głuchoniemi mogli uczyć się języków obcych. To jest tak ważne, bo są to najlepsi pracownicy. Jeżeli ktoś zatrudni osobę, która jest osobą niesłyszącą, będzie pod wrażeniem jej sumienności, determinacji (*Dzwonek*), woli pracy. Osoby słyszące powinny przestać być głuche na problemy osób niesłyszących. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 września kojarzy się dzisiaj z wydarzeniami zza oceanu. Nam, Polakom kojarzy się jednak z innym 11 września, tym z 1932 r. Na przepięknym Śląsku Cieszyńskim, w jego czeskiej części, zwanej Zaolziem, w miejscowości Cierlicko nieopodal wzgórza kościeleckiego jest skrawek ziemi, na którym wystartowali do wieczności Żwirko i Wigura, polscy bohaterowie przestworzy. Miejsce to nazywa się dzisiaj Żwirkowiskiem, a historia tego miejsca zaczęła się właśnie w niedzielę 11 września 1932 r.

Był to niezwykle dzień. Świadkowie wydarzeń zgodnie mówią o ogromnej nawałnicy, jakiej jeszcze w życiu nie widzieli. Ci natomiast, którzy byli w kościele, mówią wręcz o piekielnych ciemnościach, jakie zapanowały na zewnątrz, oraz o trąbie powietrznej, która wyrwała z pola ostrewki razem z sianem i miotła nimi jak zapalkami w przestworzach.

W pewnym momencie usłyszano huk, a gdy wszyscy wyszli z kościoła, zorientowali się, że nieopodal spadł samolot. Niebawem okazało się, że lecieli nim Żwirko i Wigura, jedni z najbardziej znanych wówczas Polaków.

Maszynę pilotował porucznik pilot Wojska Polskiego Franciszek Żwirko. Urodził się w 1895 r. w Święcianach pod Wilnem, a w swoim niezwykle barwnym życiu przygodę z lotnictwem zaczął w armii rosyjskiej, w lotnictwie rosyjskim, po wcieleniu do tej armii podczas I wojny światowej. Następnie przedostał się do korpusu polskiego generała Dowbora-Muśnickiego, a stamtąd do „białej” Armii Ochotniczej Denikina, z którą walczył do końca. We wrześniu 1921 r. przedostał się do Polski, gdzie po ukończeniu Wyższej Szkoły Pilotów w Grudziądzu pracował w Aeroklubie Akademickim w Warszawie i w Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie.

Towarzyszem tej nieszczęsnej podróży Franciszka Żwirki był inżynier Stanisław Wigura, warszawiak, rocznik 1901, absolwent Politechniki Warszawskiej, inżynier mechanik, niezwykle utalentowany konstruktor, który najpierw ze Stanisławem Rogalskim, a następnie z Jerzym Drzewieckim był autorem udanych konstrukcji samolotowych RWD-1, 2, 3, 4, 5 i 6. Wigura był wykładowcą w Państwowej Szkole Lotniczo-Samochodowej w Warszawie, a także współpracował z Aeroklubem Warszawskim, w którym w 1929 r. poznali się z porucznikiem Żwirko i razem odbywali bardzo wiele lotów, zarówno w kraju, jak i za granicą. Uwieńczeniem tych lotów był 28 sierpnia 1932 r., gdy polska załoga, właśnie Żwirko i Wigura, odniosła zwycięstwo w największej im-

prezie lotniczej na świecie. Jak pisze pani Krystyna Fedyszyn z Australii: Zwycięstwo w prestiżowych zawodach, pokonanie faworyzowanych Niemców w ich własnym kraju, niezwykle wysoko oceniany ich samolot RWD-6, to były fakty, które uczyniły ich bohaterami. Od końca sierpnia 1932 r. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura byli jednymi z najsłynniejszych Polaków.

Niestety, niespełna dwa tygodnie po tym największym, jak się wydaje, sukcesie polskiego lotnictwa doszło do katastrofy nad Cierlickiem. Zaolzie i cała Polska pogrążyły się w żalobie. Spontanicznie rodziły się pomysły zachowania pamięci Żwirki i Wigury, zarówno na Zaolziu, jak i w całej Polsce. Tak narodziło się Żwirkowisko, największe świeckie sanktuarium na Zaolziu. Powstał tu również Komitet Budowy Pomnika Żwirki i Wigury. Na początku zakupiono ten kawałek lasu, który był miejscem tragedii. Uporządkowano teren, ogrodzono miejsce symbolicznych mogił i uwieńczono bramą z napisem: Żwirki i Wigury start do wieczności. Następnie zakonserwowano kikuty drzew, o które rozbił się samolot, nazwane zaraz po tragedii masztami śmierci. Wzniesiono prosty, brzozyowy krzyż, na którym zawieszono śmigło lotnicze. Trzy lata później ze środków finansowych Polaków powstała na Żwirkowisku piękna kaplica mauzoleum, która, jak cały teren Żwirkowiska, została doszczętnie zniszczona, zdemolowana przez Niemców w 1940 r. i nie została odbudowana do dnia dzisiejszego.

Żwirko i Wigura razem żeglowali po szlakach podniebnych i zwyciężali w konkursach lotniczych. Razem zginęli, razem zostali pochowani na warszawskich Powązkach w Alei Zasłużonych. W pogrzebie brało udział kilkadziesiąt tysięcy rodaków.

Narodziła się jednak legenda, niezwykle legenda, która trwa do dzisiaj, na której wychowały się liczne pokolenia polskich lotników. A co do Żwirkowiska, mekki polskich lotników, dzisiaj nikt już nie pamięta autora tej nazwy, ale za to wszyscy wiedzą, dlaczego to miejsce tak się nazywa. I trudno się oprzeć wrażeniu, że stało się zadość słowom hymnu polskich lotników: A jeśli z nas,/ ktoś legnie wśród szaleńczych jazd (*Dzwonek*),/ czerwieńszy będzie kwadrat, nasz lotniczy znak./ Znów pełny gaz,/ bo cóż, że spada któraś z gwiazd,/ gdy cała wnet eskadra pomknie na szlak. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Artykuł 18 § 1 Kodeksu spółek handlowych stanowi, że członkiem zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyj-

Posel Henryk Kmiecik

nej albo likwidatorem spółek kapitałowych może być tylko osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych. Następny paragraf tego samego artykułu podnosi, że nie może być członkiem zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej albo likwidatorem w tego rodzaju spółkach osoba, która została skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwa przeciwko informacji, wiarygodności dokumentów, przestępstwa przeciwko mieniu, obrotowi gospodarczemu, a także przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi. Do tak sformułowanych zasad i wymogów ciał zarządzających de facto spółkami handlowymi dodać jeszcze należy, że generalizując, nie może zasiadać w tych gremiach osoba, która działa na szkodę tego podmiotu gospodarczego. To działanie na szkodę mogło się na przykład objawiać tym, że fałszowano pewne dokumenty oraz tym, że ogłoszeniu podlegały dokumenty i dane nieprawdziwe.

Po takim wstępie proponuję w ramach retrospekcji cofnąć się do roku 1997, a w zasadzie do roku 1999, kiedy to dwaj uśmiechnięci panowie: Jerzy Buzek – premier oraz Leszek Balcerowicz – minister finansów, na prawo i lewo rozprawiali o dobrodziejstwach, korzyściach i konfiturach dostępnych dla tych wszystkich, którzy staną się członkami otwartych funduszy emerytalnych. Dzisiaj, po 14 latach istnienia tej rządowej gangsterki, polegającej na tym, że od każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej ściągany był haracz w postaci przymusowej składki na OFE, rząd, a w zasadzie nasz rodzimy Harry Potter z Kaszub wraz ze swoim kolegą Gargamelem z Wysp Brytyjskich, doszedł do wniosku, że czas z tym kabaretem skończyć i zlikwidować to, co miało Polakom zapewnić zasłużone na starość posiadanie mercedesa i coroczne wyjazdy na wczasy.

Chwała naszym dygnitarzom rządowym za to, że okazali odrobinę odwagi i publicznie powiedzieli, że OFE to w istocie „tuczenie zagranicznych towarzystw emerytalnych i generowanie coraz większego długu publicznego”. Dzisiaj w zasadzie wszyscy już wiemy, że OFE to w istocie 18 mld zł ukradzionych przez właścicieli poszczególnych towarzystw emery-

talnych i niezliczone honoraria i prowizje wypłacane ojcom założycielom tego rządowego protoplasty firmy Amber Gold. Niektórzy rentierzy dostali co prawda pierwsze świadczenia z OFE i, o dziwo, nikt ich nie pyta, czy są z tego tytułu szczęśliwi. Może dlatego nikt z dziennikarzy tego nie czyni, bo z uwagi na wysokość tych świadczeń, które sięgają kilkudziesięciu złotych, usłyszeli by głośno: s..., a później trzeba by było włączyć sygnał: piiiii.

Ktoś spyta, dlaczego w ten sposób o tym mówię. Otóż, zarówno Jerzy Buzek, jak i Leszek Balcerowicz winni za ten niespotykany w najnowszej historii Polski przekręt odpowiedzieć. Z uwagi na rangę jednego i drugiego winna to być odpowiedzialność wymierzona i poniesiona przed Trybunałem Stanu. Jednakże biorąc pod uwagę społeczny rezonans tego oszustwa, zarówno jeden, jak i drugi wskutek tego, że oszukali społeczeństwo naszego kraju i jego kosztem zapewnili sobie sowite apanaże, winni także nie mieć prawnych możliwości zasiadania czy to w lukratywnym europarlamencie, czy też w niezliczonych radach nadzorczych, na uczelniach i w innych podmiotach, w tym także w spółkach Skarbu Państwa. W innych czasach, może bardziej czytelnich, zarówno jeden, jak i drugi zostaliby w najlepszym dla nich przypadku skazani na banicję bez prawa powrotu. Wiem, że dla nich to żadna kara, bo przecież światowa finansjera i jednego, i drugiego dobrodzieja przywita z otwartymi ramionami.

Wysoki Sejmie! Z tego miejsca apeluję do naszego rządu: zanim na tę salę wkroczy szeryf Duda, oddajmy ludziom pieniądze, które wcześniej zagrabił im duet Buzek–Balcerowicz. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 12 września 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – punkt 11. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy członek składu orzekającego wojskowej komisji lekarskiej zgłaszający sprzeciw do projektu orzeczenia podpisuje to orzeczenie, czy też nie?

2. Czy po nowelizacji ustawy stopień etatowy będzie musiał odpowiadać stopniowi wojskowemu, czy też powraca się do dowolności i uznaniowości?

3. Jaka będzie istotna różnica w powoływaniu osoby posiadającej stopień tzw. inny niż wojskowy do służby kontraktowej w Siłach Zbrojnych RP w odniesieniu do stanu obecnego?

4. Czy na wniosek samego żołnierza zawodowego będzie można mu sporządzić opinię służbową w każdym czasie?

5. Czy żołnierzy pełniących zawodową służbę wojskową jako stałą bez ich zgody będzie można skierować na misje wojskowe poza granice kraju?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 74. rocznicy śmierci Stefana Stanisława Okrzei

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 5 września br. obchodziliśmy 74. rocznicę tragicznej śmierci porucznika Wojska Polskiego, bohatera i symbolu walki o ojczyznę – Stefana Stanisława Okrzei.

Stefan Okrzeja przyszedł na świat 24 kwietnia 1907 r. na warszawskiej Pradze. Był on drugim dzieckiem w rodzinie Okrzejów. Jego brat, również Stefan, w wieku 19 lat został stracony na stokach Cytadeli Warszawskiej.

Młody Stefan był bardzo zdolny i ambitny. Ukończył szkołę rzemieślniczą im. Konarskiego w Warszawie, a następnie pragnął się kształcić w kierunku pilota. Mając 18 lat dostał się do Cywilnej Szkoły Pilotów w Poznaniu. Po rocznym pobycie zdobył

uprawnienia pilota cywilnego. W oparciu o nie mógł pilotować samoloty turystyczne. Stefan marzył jednak o lotnictwie wojskowym.

Zasadniczą służbę odbył w pułku lotniczym stacjonującym w Krakowie. Pod koniec września 1927 r. został instruktorem w Centrum Wyszczolenia Oficerów Lotnictwa. Cztery lata później wstąpił do szkoły lotniczej w Bydgoszczy. Stamtąd trafił do Dębłina. Szkołę Orląt ukończył ze stopniem podporucznika. Następnie skierowany został do 61. eskadry liniowej w 6. pułku lotniczym we Lwowie, potem został przeniesiony do 112. eskadry myśliwskiej w 1. pułku lotniczym. Wkrótce mianowany został zastępcą dowódcy eskadry.

W ramach reorganizacji polskiego lotnictwa 112. eskadrę włączono do Brygady Pościgowej, która na wypadek wojny miała bronić nieba nad stolicą. 29 sierpnia 1939 r. eskadrę przesunięto na polowe lotnisko Zielonka pod Warszawą. Trzy dni później Niemcy zaatakowały Polskę.

Stefan Okrzeja wystartował na pierwszy lot bojowy 1 września i zestrzelił wtedy jeden samolot bombowy Dornier Do-17. Walki w obronie Warszawy trwały dzień w dzień. 5 września jak zwykle wystartowały eskadry myśliwskie. W okolicach Wyszkowa Okrzeja natknął się na nieprzyjacielskie ugrupowanie samolotów lecących na Warszawę. Doszło do walki powietrznej. Okrzeja poległ w potyczce nad wioską Kręgi. Dokładna przyczyna jego śmierci jest nieznaną: jedna z teorii to zderzenie 2 samolotów Nowakowskiego i Okrzei, wersja częściej przedstawiana w źródłach to postrzelenie samolotu Okrzei ogniem strzelców pokładowych Dornierów, w wyniku którego odpadło skrzydło, a ranny pilot nie zdołał wyskoczyć. Jeden z Do-17 spłonął podczas przymusowego lądowania po stronie niemieckiej.

Na wiosnę 1940 r. ciało Stefana Okrzei w tajemnicy ekshumowano z tymczasowej mogiły i złożono w rodzinnym grobowcu w Wyszkanie. Pośmiertnie Stefana Okrzeję odznaczono Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Wirtuti Militari.

Po wojnie w miejscu katastrofy mieszkańcy wsi Kręgi usypali pamiątkowy kopiec. Następnie z inicjatywy kierowniczkii szkoły podstawowej powołali komitet budowy pomnika. Pomnik z rzeźbą w postaci złamanego śmigła został odsłonięty w 1961 r. W jego odsłonięciu brał udział m.in. Witold Łokuciewski, towarzysz broni z tamtych dni. Na płycie znalazły się takie słowa: Tu dnia 5 IX 1939 r. poległ w obronie

ojczyzny w walce z hitlerowskim najeźdźcą porucznik pilot Stefan Okrzeja. Cześć jego pamięci. Dziękuję.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Całą Polską wstrząsnęła sprawa pięciolatka z Kokorzyc pod Środą Śląską, który może zostać odebrany dwójgu kochających go dziadków, ponieważ kurator z zespołu kuratorskiej służby sądowej sądu rejonowego uznała, że dziecko jest za grube. Wspomniana kurator złożyła właśnie w tej sprawie wniosek do sądu w Środzie Śląskiej.

Kilkukilogramowa nadwaga, którą ma wspomniany pięciolatek, nie jest dostatecznym powodem, żeby kochane dziecko odbierać rodzinie. Jestem przekonany, że tak właśnie uzna sąd, ale sam fakt, że doszło do takiego zdarzenia, budzi poważny niepokój społeczeństwa i specjalistów. Bo oznacza to, że równie dobrze podobne wnioski można składać, jeżeli ktoś uzna, że nasze dziecko jest za szczupłe, za niskie, za ciepło ubierane lub np. chodzi w niemodnym obuwii.

Jednak o wiele niebezpieczniejsze są sytuacje, które już mają miejsce w naszym kraju, a mianowicie odbieranie dzieci rodzinom, które mają poważne problemy materialne. I co takiego się dzieje z dzieckiem, któremu rodzice pozbawieni pracy, chociaż kochają je nad życie, nie są w stanie zagwarantować pewnych standardów? Dziecko trafia do zawodowych rodzin zastępczych i rodzice zastępczy otrzymują za to pieniądze. Jak obliczył jeden z ogólnopolskich portali informacyjnych, na czworo dzieci państwo daje nawet 9 tys. zł.

W związku z tym rodzi się pytanie, dlaczego dopuszczamy do tak tragicznych paradoksów. Czy może chodzi o osłabienie rodziny, która nie otrzymuje dostatecznego wsparcia od państwa? I nic dziwnego, że z roku na rok wzrasta liczba zawodowych rodzin zastępczych, które podejmują się wychowywania cudzych dzieci, oczywiście za nieźle pieniądze. Czy ktoś wreszcie w naszym kraju zrozumie, że lepiej jest pomagać rodzinie, bo jeśli ona materialnie nie poradzi sobie z utrzymaniem dzieci, to i tak potem trzeba przeznaczać często o wiele większe środki dla rodzin zastępczych lub domów dziecka.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Z niepokojem obserwuję rozpadający się system edukacji narodowej, zagrażający uczniom, nauczycielom, rodzicom, narodowi, państwu. Przejawem tego rozpadu są diametralne różnice w ocenie systemu edukacji wprowadzanej przez koalicję PO-PSL przez rodziców i uczniów oraz urzędników i pseudoreformatorów angażowanych przez MEN do forsowania niezrozumiałych reform.

W świetle badań można stwierdzić, że uczniów w szkołach trapią stresy i depresje, że trwa mechaniczny proces przymuszania sześciolatków do pójścia do szkoły.

Ogromnym problemem są niekorzystne tendencje uzależniania jakości kształcenia od zasobów finansowych samorządów terytorialnych, które prowadzą do tego, że uczniowie mają bardzo różne warunki uczenia się.

Dramatycznie przedstawia się kwestia wychowania patriotycznego w szkołach wynikająca z pozbawienia obowiązku uczenia się historii przez wszystkich uczniów w całym cyklu kształcenia. Wielką pomyłką jest również ograniczenie liczby godzin, m.in. z fizyki i chemii, w szkołach średnich, a przede wszystkim w liceach ogólnokształcących.

Niepokój budzi odpływ ze szkół ogromnej rzeszy doświadczonych nauczycieli tracących etaty, znakomitych wychowawców, animatorów zajęć pozaszkolnych.

Kompletnie niezrozumiała jest dla nauczycielskich związków zawodowych sytuacja, w której MEN nie prowadzi dialogu z nimi, czego przykładem jest odrzucenie wszystkich poprawek związkowców do zmian w ustawie Karta Nauczyciela.

Destabilizacja ujawnia się też w ostatnich miesiącach przy sprawie etatowego czasu pracy dla nauczycieli specjalistów: pedagogów, psychologów, logopedów, socjoterapeutów itd. Brakuje regulacji centralnych, więc samorządy terytorialne zaczynają to robić na własną rękę.

Odrębnym problemem w szkole jest przerost biurokracji dotyczący nauczycieli muszących gromadzić dowody swej pracy, biegających za zaświadczeniami, co nie uwidacznia prawdziwego obrazu pracy nauczyciela. Wielka szkoda, że zniknęła specjalizacja nauczycieli, która prowadziła do realnego podniesienia ich umiejętności dydaktycznych i wychowawczych.

Wymieniane mankamenty mają tylko symboliczny charakter, bo obraz polskiej szkoły jest coraz bardziej przygnębiający. Czy ta koalicja PO-PSL rozumie, co robi? Czy pani minister Szumilas posiada kompetencje do kierowania tak ważnym resortem?

W Polsce zniszczono już wiele w obszarze materialnego majątku narodowego. Apeluję więc o zaprzestanie dewastacji polskiego systemu edukacji narodowej, apeluję o dialog w sprawie naprawy systemu edukacji narodowej. Apeluję, by rząd wziął pod uwagę postulaty NSZZ „Solidarność” w zakresie naprawy polskiej oświaty.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie propozycji Solidarnej Polski dotyczących reformy systemu emerytalnego

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zamiana OFE na lokaty emerytalne zarządzane przez fundusze, obniżenie prowizji i uzależnienie ich od osiąganego zysku, uzależnienie momentu przejścia na emeryturę od

stażu pracy zamiast od wieku oraz tzw. system kanadyjski jako opcja do wyboru to niektóre z zaproponowanych przez Solidarną Polskę w sobotę zmian w systemie emerytalnym. Projekt reformy systemu przedstawiono podczas posiedzenia rady politycznej SP, które odbyło się pod hasłem: Polska to nie Cypr. Stop nacjonalizacji lokat Polaków.

Rząd przedstawił trzy warianty „reformy” emerytalnej, my przedstawiamy dziś alternatywę dla tych rozwiązań, projekt prawdziwej naprawy polskiego systemu emerytalnego. Rząd chce zabrać pieniądze Polaków z OFE i załatać nimi dziurę finansową w ZUS. Solidarna Polska nie godzi się na łupienie obywateli – powiedział lider partii Zbigniew Ziobro.

Projekt zmian w systemie emerytalnym autorstwa Solidarnej Polski zostanie niedługo złożony w Sejmie. Nasze propozycje będą mocnym skrzydełkiem w stronę centrum i wolnego rynku. Nie można bać się rynków kapitałowych, to one tworzą bogactwo obywateli o wiele efektywniej niż państwowe molochy. Zaproponujemy najbardziej liberalny kierunek reform systemu emerytalnego w polskim parlamencie – podkreślił rzecznik prasowy SP Patryk Jaki.

SP proponuje zamianę OFE na nową instytucję – lokaty emerytalne zarządzane przez fundusze, jednak prowizje pobierane byłby tylko od zysku większego niż roczna średnia rentowność polskich obligacji. Składki osób nieufających działającym na rynku funduszy emerytalnym mogłyby trafiać do funduszu utworzonego przez bank państwowy, inwestującego wyłącznie w bezpieczne obligacje. Solidarna Polska zaproponowała, aby uzależnić przejście na emeryturę od stażu pracy, a nie od wieku pracownika. Emerytura przysługiwałaby każdemu (kobietom i mężczyznom) po przepracowaniu minimum 35 lat. Przywileje emerytalne np. służb mundurowych nie uległyby zmianie.

Kolejną propozycją SP jest wprowadzenie tzw. systemu kanadyjskiego jako opcji do wyboru dla wszystkich Polaków od 2014 r., w myśl którego państwo gwarantuje podstawową emeryturę za niewielką składkę. Gdyby obywatel płacił składkę w wysokości 220 zł miesięcznie, to po przejściu na emeryturę mógłby dostawać świadczenie w wysokości 1000 zł. Dajmy Polakom realny wybór. W systemie kanadyjskim państwo gwarantuje emeryturę w podstawowym wymiarze, reszta zależałaby od aktywności obywatela. Będzie on mógł inwestować, odkładając na emeryturę, np. w akcje, obligacje lub nieruchomości – powiedział Jaki.

Solidarna Polska zaproponowała też utworzenie celowego funduszu z zysku z wydobycia gazu łupkowego. Część zysku byłaby przeznaczana na emerytury otrzymywane w systemie pokoleniowym – tak jak jest teraz, nie w systemie kanadyjskim – wyjaśnił członek zarządu partii dr Jacek Czabański. Grozi nam katastrofa demograficzna. Jeśli nie będzie się w Polsce rodzić więcej dzieci, nie będzie komu płacić na nasze emerytury. Niezbędny jest zasiłek w wysokości 300 zł miesięcznie na dziecko. To nie jest dla Skarbu Państwa wydatek, tylko najlepsza inwestycja

– podkreślił poseł SP Andrzej Romanek, mówiąc o konieczności wprowadzenia realnej polityki prorodzinnej, bez której same zmiany w systemie emerytalnym nie wystarczą.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W moim oświadczeniu poselskim pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na przedłużający się proces legislacyjny związany ze zmianą ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, z 10 maja 2012 r. Senat na posiedzeniu w dniu 10 maja 2012 r. podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu przedmiotowej ustawy.

Celem projektu jest zmiana ustawy z 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu związana z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2004 r. Szczególnie chodzi w projekcie ustawy o sanację skutków wypowiedzenia stosunku służbowego funkcjonariuszom ABW i AW w oparciu o przepis uznany za niezgodny z konstytucją. Proponuje się, by przyjąć regulację przewidującą, że w przypadku funkcjonariusza pozostającego poza służbą w związku ze zwolnieniem na podstawie niekonstytucyjnego przepisu do okresu liczonego do wysługi lat doliczyć okres równy różnicy między skróconym niekonstytucyjnym wypowiedzeniem, a okresem, który powinien się do niego stosować wedle ogólnych zasad.

Z pisma uzupełniającego skierowanego przez senatora Piotra Wacha do pani marszałek Ewy Kopacz wynika, że szacowana wysokość tych skutków oscyluje wokół kwoty 100 tys. zł w skali roku. Kwota ta zostałaby pokryta bezpośrednio z budżetu agencji.

Mimo że 28 sierpnia 2012 r. projekt ustawy skierowano do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i Komisji do Spraw Służb Specjalnych do pierwszego czytania, do dzisiaj projekt ustawy jest praktycznie zamrożony. Kilku set funkcjonariuszy nie może się doczekać ważnego dla nich rozstrzygnięcia prawnego. Dlatego zwracam się w imieniu funkcjonariuszy, którzy kierują do biur poselskich prośby o pomoc w tej sprawie, do pani marszałek o przyspieszenie procesu legislacyjnego przedmiotowej ustawy.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak dowiadujemy się ostatnio z prasy, Ministerstwo Edukacji Narodowej z listy lektur szkolnych usunęło „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Fakt ten powinien być oburzający nie tylko dla polonistów uczących w szkołach, ale przede wszystkim dla każdego Polaka. Nie na darmo bowiem utwór ten nazywany jest epopeją narodową. Przez lata był przykładem patriotyzmu, umiłowania domu rodzinnego i ojczyzny,

jednak najwidoczniej wg MEN zaszły w tym względzie jakieś zmiany.

Podstawa programowa języka polskiego w szkole podstawowej i gimnazjum podaje, że celem ogólnym kształcenia jest m.in. kształtowanie u uczniów hierarchii wartości, wrażliwości, gustu estetycznego, poczucia własnej tożsamości i postawy patriotycznej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wypada więc postawić pytanie, jakimi środkami nauczyciel ma budować tę patriotyczną postawę i tożsamość ucznia bez czołowego utworu polskiego, jak ma kształtować gust estetyczny, kiedy zamiast klasycznej literatury polskiej zmuszony jest omawiać z uczniami zagraniczne komiksy czy książki fantasy już niemal na wszystkich etapach edukacji.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Istnieje obawa, że takie postępowanie MEN zdominowanego przez posiadających małą wyobraźnię polityków doprowadzi do tego, że w niedalekiej przyszłości młodzi ludzie nie będą znać jednego z najważniejszych cytatów literatury polskiej: „Litwo! Ojczyzna moja!” ani żadnych konotacji z nim związanych.

Niech ironicznym podsumowaniem i refleksją będą tu słowa innego znanego poety polskiego Mikołaja Reja: „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie sytuacji ludzi młodych w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie dramatycznej sytuacji ludzi młodych w Polsce.

Pod względem zatrudnienia młodzi Polacy borykają się z tymi samymi problemami co ich rówieśnicy w wielu innych krajach. Jednym z głównych problemów w Europie jest obecnie bezrobocie wśród młodych ludzi. Według badań Eurostatu w krajach Europy Zachodniej oscyluje ono obecnie w granicach 20%. W Polsce jest to ok. 22%, a coraz więcej bezrobotnych to absolwenci wyższych uczelni. W wielu krajach sytuacja jest jednak jeszcze gorsza – uwidoczniły to szczególnie strajki młodych Hiszpanów i Greków. Według danych Eurostatu w Hiszpanii aż 45% osób do 25. roku życia nie ma pracy, w Grecji – 38%, w Irlandii – 28%.

W Polsce są ponad 2 mln osób trwale bezrobotnych, z czego ponad 400 tys. osób bez pracy nie ukończyło 25. roku życia. W interesie całego społeczeństwa jest, by młodzi ludzie znajdowali zatrudnienie, dzięki temu osiągalni dochody, przyczyniali się do

wzrostu konsumpcji, generowali wzrost PKB oraz zakładali i powiększali rodziny. Aby walczyć z problemami, jakie na rynku pracy dotyczą osoby młode, konieczne jest tworzenie aktywnych „trójkątów wiedzy” z udziałem ośrodków edukacyjnych, pracodawców i instytucji otoczenia biznesu. Taka współpraca pozwoli zmniejszyć nie tylko problem bezrobocia wśród młodych, lecz także niedopasowania kompetencji i niedostosowania kierunków kształcenia do potrzeb pracodawców. Ma to miejsce w takich krajach jak Niemcy czy Austria, gdzie system kształcenia jest dualny, co oznacza, iż kładzie równie duży nacisk na teorię, jak i praktykę. Dziękuję.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczysty jubileusz 20-lecia działalności Domu Pomocy Społecznej im. H. Drozdowskiej w Leopoldowie. Niestety obowiązki poselskie nie pozwalają mi uczestniczyć w tym szczególnym wydarzeniu.

Dom pomocy społecznej jest szczególnym miejscem, w którym spotykają się ludzie z różnych środowisk, o różnym poziomie wykształcenia, zainteresowań oraz o różnym stanie zdrowia. Ta różnorodność ubogaca zarówno mieszkańców, jak i personel, pozwala na postrzeganie otaczającej rzeczywistości przez wiele pryzmatów, a także uczy empatii i współczucia drugiemu człowiekowi.

Długą i trudną niejednokrotnie drogę przebyliście państwo, by Dom Pomocy Społecznej w Leopoldowie mógł zapewniać opiekę tym, którzy jej potrzebują, a którzy z różnych przyczyn nie mogą pozostawać przy swoich rodzinach. I to właśnie tu dzięki serdeczności i trosce znaleźli swoje miejsce w ostatnich latach życia.

Pomoc niesiona przez pracowników DPS pensjonariuszom jest niezwykle piękną, ale także trudną pracą, wymagającą wiele cierpliwości, umiejętności współczucia, zrozumienia i spokoju nawet w sytuacjach bardzo emocjonalnych. Każdego dnia pracownicy zmagają się z ludzkim bólem, bezsilnością, krzywdą, towarzyszą chorym, cierpiącym, muszą podejmować trudne decyzje, dlatego też pragnę podziękować państwu za ten wielki trud, jaki wkładacie w swoją pracę.

Dyrekcji i pracownikom gratuluję tak wspaniałego jubileuszu i życzę dalszych sukcesów, zaś mieszkańcom DPS im. H. Drozdowskiej w Leopoldowie życzę przede wszystkim dużo zdrowia i wielu szczęśliwych lat w otoczeniu życzliwych ludzi.